

Elżbieta Czyż

**Stan przestrzegania praw  
wychowanków domów dziecka**

Warszawa 1999

Wydanie sponsorowane przez  
**Open Society Institute, Budapeszt**

© Copyright by Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2000

**ISBN 83-87300-26-8**

Wydawnictwo IEG ACALTA  
Wydanie I  
Nakład 500 egz., Kraków 2000





Na temat sytuacji wychowanków domów dziecka napisano już wiele publikacji, przeprowadzono wiele badań socjologicznych czy pedagogicznych. My natomiast podjęliśmy próbę spojrzenia na domy dziecka z perspektywy przestrzegania podstawowych praw wychowanków. Monitoring prowadziliśmy jeszcze przed reformą systemu opieki, natomiast raport ukazuje się w trakcie wprowadzania najważniejszych zmian.

Mamy nadzieję, że nasz raport okaże się użyteczny zarówno dla urzędników wprowadzających zmiany systemowe jak i dla wychowawców placówek opiekuńczych. Kwestia przestrzegania praw wychowanków zawsze będzie aktualna, również w zreformowanym systemie opieki.

Prowadzenie monitoringu okazało się znacznie bardziej pracochłonne niż przypuszczaliśmy, tym bardziej dziękujemy absolwentom Szkoły Praw Człowieka HFPCz, bez których zrealizowanie tak obszernych badań nie byłoby możliwe.

Podziękowania składamy: Danucie Buczyńskiej, Bognie Chmielewskiej, Mariannie Chodkowskiej, Jolancie Górnik, Helenie Kalinowskiej, Marii Kędzierskiej-Graszewicz, Agnieszce Kłosowskiej, Zenonowi Kołodziejowi, Alicji Mateckiej, Andrzejowi Migaczowi, Jolancie Paruszkiewicz, Marzenie Rafalskiej, oraz Ewie Ruskowskiej.

Dziękuję też Jolancie Szymańczak za życzliwe uwagi i merytoryczną redakcję tekstu.

Elżbieta Czyż  
Koordynator programu prawa dziecka









---

Spis treści:

Wstęp .....	6
1. Międzynarodowe standardy opieki nad dzieckiem pozbawionym opieki rodziców .....	8
2. Opieka nad dzieckiem w prawie polskim .....	11
Domy dziecka w systemie opieki nad dzieckiem .....	14
3. Organizacja i przebieg monitoringu .....	18
4. Ogólna charakterystyka badanych placówek .....	23
5. Analiza statutów monitorowanych domów dziecka, ze szczególnym uwzględnieniem katalogu praw i obowiązków oraz kar i nagród .....	25
6. Przestrzeganie praw wychowanków .....	30
Podsumowanie .....	57
Aneks:	
1. Wybrane raporty częściowe z monitoringu poszczególnych placówek (20) .....	61
2. Wybrane fragmenty statutów i regulaminów .....	197
3. Zestawy pytań wykorzystywanych do wywiadów z pracownikami i wychowankami domów dziecka .....	222

## WSTĘP

W Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, w ramach programu „prawa dziecka” powstał projekt monitorowania domów dziecka w zakresie przestrzegania praw wychowanków. Badań naukowych, publikacji i różnych raportów jest na temat domów dziecka i ich wychowanków wiele i zdecydowana większość krytycznych<sup>1</sup>. My podjęliśmy próbę spojrzenia na domy dziecka w kontekście przestrzegania praw wychowanków<sup>2</sup>.

*„Dom dziecka jest placówką, która dzieciom i młodzieży pozbawionym trwale lub okresowo opieki rodziny własnej zastępuje rodzinę, zapewnia opiekę i wychowanie, odpowiednie do potrzeb warunki rozwoju, przygotowuje do samodzielnego życia”* (Rozporządzenie MEN z dnia 21 lutego 1994 r., załącznik nr 2 – ramowy statut domu dziecka (Dz.U. 1994, Nr 41, poz. 156 ze zm.)<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Zagrożone dzieciństwo. Rodzinne i instytucjonalne formy opieki red. M.Kolankiewicz. Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1998 r.

I. Wagner, Sieroctwo społeczne – przyczyny, następstwa, formy kompensacji. Częstochowa 1997 r.  
M. Andrzejewski, Domy na piasku. Rzecz o sierotwie i domach dziecka. Wyd. "W drodze", Poznań 1997 r.  
Dzieci w trudnych sytuacjach. Raport IPiSS Warszawa 1996 r.

M. Sajkowska, Stygmat instytucji. Społeczne postrzeganie wychowanków domów dziecka, ISNS UW – Warszawa 1999 r.

<sup>2</sup> Wcześniej (w 1994 r.) podobne badania przeprowadzono w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, patrz: Raport Rzecznika Praw Obywatelskich na temat stanu zabezpieczenia i przestrzegania praw przysługujących dziecku w domach dziecka i rodzinnych domach dziecka (RPO/146362/95/I/GR).

<sup>3</sup> W trakcie przygotowywania publikacji obowiązywało jeszcze powyższe rozporządzenie (ma utracić moc 1 lipca 2000 r.), ale placówki opiekuńczo-wychowawcze, w tym domy dziecka podlegające dotychczas resortowi edukacji przejął resort pracy i pomocy społecznej. Prace nad nowym rozporządzeniem ministra pracy i polityki społecznej w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych były bardzo zaawansowane. Zgodnie z projektem dąży się, aby dzieci pozbawione opieki rodzicielskiej przebywały w placówkach doraźnie, do czasu powrotu do rodziny naturalnej lub umieszczenia w rodzinnej opiece zastępczej. Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej (Dz.U.98, Nr 64, poz.414) placówka opiekuńczo-wychowawcza – oznacza jednostkę zapewniającą dzieciom i młodzieży pozbawionym częściowo lub całkowicie opieki rodzicielskiej oraz niedostosowanym społecznie dzienną lub całodobową, ciągłą lub okresową opiekę i wychowanie, jak również jednostkę wspierającą działania rodziców w wychowaniu i sprawowaniu opieki (art. 2a).

Kierowanie dziecka pozbawionego częściowo lub całkowicie opieki rodzicielskiej do placówki opiekuńczo-wychowawczej na pobyt całodobowy może nastąpić po wyczerpaniu możliwości udzielenia pomocy w rodzinie naturalnej lub umieszczenia w rodzinnej opiece zastępczej.

Całodobowy pobyt dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej powinien mieć charakter przejściowy – do czasu powrotu dziecka do rodziny naturalnej lub umieszczenia w rodzinnej opiece zastępczej. (Art. 33k).

Z założenia, domy dziecka to instytucje opiekuńcze dla dzieci, których rodzice zaniedbują swoje obowiązki lub nadużywają władzy rodzicielskiej w takim stopniu, że państwo musi ingerować w autonomię i prawa rodziców. Ingerencja ta powinna być zgodna z prawem, ale nie musi i nie powinna oznaczać umieszczenia w placówce. W istocie domy dziecka powstały dla dzieci – sierot. W 1947 roku było ich w placówkach około 50% ogółu dzieci. Obecnie sieroty stanowią ok. 3% wszystkich wychowanków.

Państwo ma konstytucyjny obowiązek udzielić pomocy rodzinom w trudnej sytuacji bytowej i dzieciom pozbawionym opieki rodzicielskiej. W interesie zarówno dzieci, jak i rodziców, ale również i państwa leży, aby pomoc ta oznaczała takie wsparcie dla rodziców, żeby do zabrania dziecka z rodziny nie doszło. Przejęcie przez państwo opieki nad dzieckiem winno być zawsze ostatecznością, w szczególności umieszczenie go w instytucji opiekuńczej.

W polskiej rzeczywistości pomoc dla rodzin w trudnej sytuacji jest iluzoryczna, możliwości umieszczenia dzieci w profesjonalnych rodzinach zastępczych ciągle niewielkie, zatem pozostają placówki opiekuńcze, w których umieszcza się dzieci w przekonaniu, że „jest to zło konieczne” i uważa się, że placówki te muszą zastąpić źle funkcjonujące rodziny.

Od dawna lansowane jest hasło „zamknijmy domy dziecka”. Niestety jest ono hasłem z kategorii pobożnych życzeń, i zapewne tak będzie jeszcze przez wiele lat. Bardziej realne wydaje się natomiast wprowadzenie zmian w całym systemie opieki i istniejących placówkach, tak aby stały się one bardziej otwarte i przyjazne dla dzieci, które nie znajdują wsparcia i pomocy w rodzinach naturalnych czy zastępczych. Z naszej perspektywy, osób zainteresowanych ochroną praw człowieka, zmiany te powinny dotyczyć m.in. stworzenia takich standardów opieki, które gwarantowałyby dzieciom przestrzeganie ich podstawowych praw.

W trakcie przygotowywania tej publikacji trwa reforma systemu opieki nad dziećmi. Część przepisów, które obowiązywały w czasie prowadzenia monitoringu już nie obowiązuje, część przestanie obowiązywać w najbliższym czasie. Domy dziecka nie są już instytucjami podległymi resortowi oświaty, a resortowi pracy i pomocy społecznej, organami prowadzącymi są samorządy lokalne, a nie jak dotychczas na ogół kuratoria oświaty. Mimo tych, mamy nadzieję istotnych zmian nasza publikacja nie straciła na aktualności, gdyż jak pokazał nasz monitoring sposób traktowania dzieci w domach dziecka wynika z głęboko zakorzenionych, nie zawsze dobrych tradycji i stereotypów.

Wierzymy, że wyniki monitoringu pomogą i przyczynią się do realnych zmian, jakie w najbliższym czasie powinny nastąpić w systemie opieki nad dziećmi.

## ROZDZIAŁ I

### MIĘDZYNARODOWE STANDARDY OPIEKI NAD DZIECKIEM POZBAWIONYM OPIEKI RODZICÓW

Międzynarodowe dokumenty dotyczące praw człowieka jednoznacznie uznają, że państwo ma rodzinę wspierać, pomagać jej, a ingerencja państwa w życie rodzinne winna ograniczać się do sytuacji szczególnych.

*„Nie wolno ingerować samowolnie w czyjekolwiek życie prywatne, rodzinne, domowe (...)”* – art. 12 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka;

*„Każdy ma prawo do poszanowania swego życia prywatnego i rodzinnego (...)”* – art. 8 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności;

*„Rodzina jest naturalną i podstawową komórką społeczeństwa i ma prawo do ochrony ze strony społeczeństwa i państwa”* – art. 16 PDPCz i art. 23 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych;

*„Rodzina jako podstawowa komórka społeczeństwa oraz naturalne środowisko rozwoju i dobra wszystkich jej członków, a w szczególności dzieci, powinna być otoczona niezbędną ochroną oraz wsparciem, aby mogła w pełnym zakresie wypełniać swoje obowiązki w społeczeństwie”* – preambuła Konwencji o prawach dziecka.

Międzynarodowe dokumenty gwarantują też rodzicom prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniemami, obyczajami:

*„Państwa-Strony będą szanowały odpowiedzialność, prawo i obowiązek rodziców (...) do ukierunkowania go (dziecka) i udzielania mu rad przy korzystaniu przez nie z praw przyznanych (...)”* w konwencji art. 5 KoPD;

*„Państwa-Strony będą respektowały prawo dziecka do swobody myśli sumienia i wyznania. Państwa-Strony będą respektowały prawa i obowiązki rodziców (...) odnośnie do ukierunkowania dziecka w korzystaniu z jego prawa (wolności myśli, sumienia i wyznania)”* art. 14 KoPD.

*„Państwa-Strony (...) zobowiązują się do poszanowania wolności rodziców (...) do zapewnienia swym dzieciom wychowania religijnego i moralnego zgodnie z własnymi przekonaniemami”* art. 18.4 MPPOiP;

*„(...) wykonując swoje funkcje w dziedzinie wychowania i nauczania, Państwo uznaje prawo rodziców do zapewnienia tego wychowania i nauczania zgodnie z ich własnymi przekonaniem religijnymi i filozoficznymi” art. 2 Protokół dodatkowy do EK.*

Państwo organizując czy przejmując opiekę nad dzieckiem winno respektować prawa i obowiązki rodziców, aczkolwiek nadrzędną zasadą jest interes i dobro dziecka.

*„We wszystkich działaniach dotyczących dzieci, podejmowanych przez publiczne lub prywatne instytucje opieki społecznej, sądy, władze administracyjne lub ciała ustawodawcze, sprawą nadrzędną będzie najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka. Państwa-Strony działają na rzecz zapewnienia dziecku ochrony i opieki w takim stopniu w jakim jest to niezbędne dla jego dobra biorąc pod uwagę prawa i obowiązki jego rodziców (...)” – art. 3 KoPD.*

W sytuacji gdy dobro i interes dziecka jest zagrożony, gdy rodzice nadużywają władzy rodzicielskiej lub zaniedbują obowiązki, państwo musi ingerować, przy czym odebranie dziecka z rodziny winno być ostatecznością.

Wszystkie decyzje podejmowane przez kompetentne władze, dotyczące odpowiedzialności władzy rodzicielskiej muszą uwzględniać przede wszystkim interes dziecka. (Rekomendacja Rady Europy nr 84/4 dotycząca odpowiedzialności rodzicielskiej).

Art. 20 Konwencja o prawach dziecka stanowi, iż: *„dziecko pozbawione czasowo lub stale środowiska rodzinnego (...) będzie miało prawo do specjalnej ochrony i pomocy ze strony państwa”. „Tego rodzaju opieka może obejmować m.in. umieszczenie w rodzinie zastępczej (...), adopcję lub – gdy jest to niezbędne – umieszczenie w odpowiedniej instytucji powołanej do opieki nad dziećmi (...)”.*

W rezolucjach i rekomendacjach Rady Europy dotyczących opieki nad dziećmi – Rezolucja Nr 33(77) w sprawie umieszczania dzieci poza rodziną czy Rekomendacja Nr 1071(1988) w sprawie instytucjonalnej opieki nad małymi dziećmi – podkreśla się, iż należy unikać umieszczania dzieci poza rodziną, poprzez udzielenie rodzicom wszelkiej możliwej pomocy. Uznano, iż jeżeli nie można uniknąć „zabrania” dziecka z rodziny, to winno być ono umieszczone w rodzinie zastępczej, zwłaszcza dziecko małe. Przy czym należy zadbać o utrzymanie więzi z rodziną naturalną, jeżeli leży to w interesie dziecka. Należy unikać, wyczerpując wszystkie możliwe środki, umieszczania młodszych dzieci w instytucji opiekuńczej. Należy ułatwiać przysposobienie dzieci, mając na uwadze postanowienia Europejskiej konwencji o przysposobieniu dzieci.

Dla dzieci, które nie mogą być umieszczone w rodzinach zastępczych należy rozwijać sieć małych instytucji opiekuńczych typu rodzinnego, wobec tego należy stopniowo likwidować duże zakłady opiekuńcze. Zasadą winno być: przyjmowanie

dzieci obojga płci (rodzeństwa winny być razem), zatrudnianie personelu obojga płci, ułatwianie współdziałania z rodzicami, łącznie z możliwością przebywania rodziców przez krótki czas razem z dziećmi w placówce, utrzymywania miejsc dla młodocianych matek.

Uznano za konieczną współpracę i koordynację działań instytucji zajmujących się sprawami socjalnymi, ochroną zdrowia, wychowaniem i ochroną prawną.

Trybunał w Strasburgu uzasadniając decyzję w sprawie skargi przeciwko Danii (skarga w. 13557/88 DR 63/167) stwierdził: „*Objęcie dziecka opieką publiczną powinno być środkiem tymczasowym, który można stosować nie dłużej, niż wymagają tego okoliczności i który musi być zgodny z celem połączenia rodzica z dzieckiem*”.

Z kolei w orzeczeniu Europejskiej Komisji Praw Człowieka w sprawie Johansen przeciwko Norwegii (skarga nr 17383/90), napisano: „*Władze krajowe korzystają z szerokiego marginesu swobody przy ocenie potrzeby objęcia dziecka opieką publiczną. Ścisłej kontroli wymagają jednak wszelkie dalej idące restrykcje – ograniczenie praw rodzicielskich oraz prawa dostępu do dziecka, a także dotyczące ochrony prawa rodziców i dzieci do poszanowania ich życia rodzinnego. Środki pozbawiające całkowicie życia rodzinnego z dzieckiem mogą być stosowane w wyjątkowych okolicznościach i uzasadnione najlepszym interesem dziecka. W sprawach tego rodzaju władze krajowe mają obowiązek wynikający z art. 6 ust. 1 działania wyjątkowo szybko i starannie*”.

W sprawie W. przeciwko Wielkiej Brytanii (orzeczenie z 8 lipca 1987 r. A-121-A) Trybunał uznał, że: „*postępowanie prowadzące do podjęcia decyzji w sprawie środków będących ingerencją w prawo do poszanowania życia prywatnego lub rodzinnego, musi być rzetelne, zapewniające poszanowanie interesów chronionych w art. 8 konwencji. Należy ustalić, uwzględniając szczególne okoliczności sprawy, a zwłaszcza wagę decyzji, czy rodzice brali udział w procesie ich podejmowania w stopniu wystarczającym do zapewnienia niezbędnej ochrony ich interesów. Jeśli nie uczyniono tego, doszło do odmowy poszanowania życia rodzinnego. W tej sytuacji ingerencja będąca rezultatem tej decyzji nie może być uznana za „konieczną” w rozumieniu art. 8*”.

## ROZDZIAŁ II

### OPIEKA NAD DZIECKIEM W PRAWIE POLSKIM

Prawa rodzicielskie gwarantuje Konstytucja RP. Art. 48 stanowi, iż rodzice mogą być pozbawieni lub ograniczeni w prawach rodzicielskich tylko na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu. Jest to zapis podobny do tego, jaki istniał już w Konstytucji RP z 1921 r. *„Dzieci bez dostatecznej opieki pod względem wychowawczym, mają prawo do opieki i pomocy państwa w zakresie oznaczonym ustawą. Odjęcie rodzicom władzy nad dzieckiem może nastąpić tylko w drodze orzeczenia sądowego (...)”*.

Jest to doniosły przepis, zwłaszcza w świetle systemu opieki, który obowiązuje w niektórych państwach europejskich. Trybunał w Strasburgu rozpatrywał wielokrotnie skargi przeciwko Szwecji (np. sprawa Andersson orzeczenie z 25 lutego 1992 r.; A. 226, sprawa Rieme orzeczenie z 24 kwietnia 1992; A. 226-B, sprawa Olsson orzeczenie z 27 listopada 1992; A. 250); przeciwko Norwegii (sprawa Johansen orzeczenie z 7 sierpnia 1996 r.) czy przeciwko Wielkiej Brytanii (sprawa McMichael orzeczenie z 24 lutego 1995r.), gdzie zbyt gorliwa, nierzetelna i radykalna ingerencja państwa pozbawiała rodziców i dzieci prawa do wychowania w rodzinie naturalnej. Generalnie Trybunał uznaje, że państwo ma prawo do ingerencji i objęcia dzieci opieką publiczną, jednak musi być uzasadnienie, że zastosowane środki były konieczne w demokratycznym społeczeństwie. Pozbawienie rodziców prawa do opieki nad dziećmi winno być szybko i wnikliwie rozpatrzone przez sąd, a przejęcie opieki nie musi oznaczać zerwania więzi i kontaktów rodziców z dziećmi.

W naszym systemie częściej narzekamy na zbyt opieszale działania sądu, przewlekłe postępowania w sprawie o pozbawienie władzy rodziców, zwłaszcza wobec małych dzieci przebywających w placówkach, które mogłyby szybko trafić do rodziny adopcyjnej. Reformując system opieki warto mieć na uwadze doświadczenia innych krajów, aby uniknąć błędów, które tam popełniono.

Konstytucja RP (art. 72) zapewnia ochronę praw dziecka. Dziecko pozbawione opieki rodzicielskiej ma prawo do opieki i pomocy władz publicznych.

Polskie regulacje prawne przewidują umieszczenie dziecka poza rodziną w sytuacji, gdy zagrożone jest jego dobro (art. 109 k.r.o). Sąd opiekuńczy może zarządzić umieszczenie małoletniego w rodzinie zastępczej albo placówce opiekuńczo-wychowawczej. Na mocy art. 109 k.r.o sąd ma szereg innych możliwości ingerencji

począwszy od zobowiązania rodziców i małoletniego do określonego postępowania, do ustanowienia nadzoru kuratora. Umieszczenie w placówce jest w hierarchii zarządzeń na ostatnim miejscu i winno być traktowane jako ostateczność. W praktyce nie zawsze tak się dzieje.

Odseparowanie dziecka od rodziców na mocy art. 109 k.r.o nie jest całkowite i pozostawia rodzicom szereg uprawnień wynikających z władzy rodzicielskiej. Rodzice mogą i mają obowiązek interesowania się dzieckiem i warunkami w jakich ono przebywa, informowania sądu o dostrzeżonych uchybieniach, do nich należy podejmowanie decyzji w istotnych sprawach dziecka np. o konieczności przeprowadzenia operacji. Rodzice mają też prawo odwiedzania dziecka, zachowują uprawnienie do osobistej styczności z nim, jeżeli sąd nie postanowi inaczej, na mocy art. 113 k.r.o. Rodzice mają też obowiązek alimentacji dziecka, choć w praktyce sąd często orzeka umieszczenie dziecka w placówce na koszt skarbu państwa, zwalniając rodziców z obowiązku utrzymywania dziecka w placówce.

Zarządzenia dopuszczalne na podstawie art. 109 k.r.o nie mają charakteru penalnego, nie są w istocie środkiem represji w stosunku do niedbałych rodziców, lecz środkiem ochrony zagrożonego dobra dziecka.

Nie wyrażono w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym *expressis verbis* prymatu dla udzielania najpierw kompleksowej pomocy rodzinie, a w ostateczności szukania rozwiązań zastępczych – w pierwszej kolejności rodzinopodobnych form opieki i jako ostatecznych – instytucjonalnych, co sprawia, że wprawdzie prymat ten jest powszechnie rozumiany i deklarowany, to jednak może nie przekładać się na konkretne działania<sup>4</sup>.

Jednym z podstawowych problemów polskiego systemu opieki jest brak współpracy i koordynacji działań różnych służb zajmujących się pomocą dziecku i rodzinie, (sądu, opieki społecznej, resortu edukacji i zdrowia), co w Rezolucji 33(77) jest traktowane jako ważny element polityki rodzinnej państwa.

Warto zwrócić uwagę, że nie ma dokumentów międzynarodowych, (ONZ czy Rady Europy), które określałyby standardy pobytu dzieci w placówkach opiekuńczych, analogicznie do Reguł Narodów Zjednoczonych dotyczących ochrony nieletnich pozbawionych wolności. W większości krajów Europy dzieci pozbawione opieki rodziców umieszczane są przede wszystkim w rodzinach zastępczych–profesjonalnych, u nas w instytucjach opiekuńczych lub rodzinach spokrewnionych, które nie zawsze właściwie spełniają swoje funkcje, zwłaszcza wówczas, gdy obie rodziny, biologiczna i zastępcza mieszkają razem.

---

<sup>4</sup> Jest projekt zmian w art. 109 k.r.o. Proponowany, dodatkowy paragraf brzmi: „w przypadku, o którym mowa w § 2 pkt. 5, [umieszczenie w placówce] sąd opiekuńczy zawiadamia powiatowe centrum pomocy rodzinie, które udziela rodzinie naturalnej małoletniego odpowiedniej pomocy i składa sądowi opiekuńczemu sprawozdania z jej udzielania w terminach określonych przez sąd, a także współpracuje ze społecznym organem pomocniczym sądu. Sąd opiekuńczy mając na uwadze powrót dziecka umieszczonego w rodzinie zastępczej lub placówce opiekuńczo-wychowawczej do rodziny naturalnej, może ustanowić nad nią nadzór społecznego organu pomocniczego sądu”.



Jest oczywiste, że wychowanie w rodzinach zastępczych, czy rodzinnych domach dziecka jest tańsze i korzystniejsze z punktu widzenia interesu dziecka.

Od kilku lat przygotowywane są koncepcje powołania w Polsce rodzin kontraktowych-profesjonalnych, w których umieszczano by dzieci, doraźnie, do czasu uregulowania ich sytuacji prawnej. W Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej przygotowano nowe rozporządzenie w sprawie rodzin zastępczych, w którym rodziny zastępcze podzielono na spokrewnione i niespokrewnione i przewidziano odrębny sposób finansowania pracy rodzin niespokrewnionych. Wiele zapisów nowego rozporządzenia budzi kontrowersje. Najważniejsze jest jednak to, że miało ono spowodować powstanie nowej kategorii rodzin zastępczych, a pierwsze miesiące obowiązywania nowych regulacji (od sierpnia 1999 r.)<sup>5</sup> pokazują, że starostowie, którzy mieli powoływać i opłacać rodziny zastępcze, po pierwsze nie mają na ten cel pieniędzy, w małym stopniu doceniają wagę sprawy a ponadto obniżono pomoc pieniężną udzielaną dzieciom umieszczonym w nowo tworzonych rodzinach zastępczych.

Z drugiej strony trzeba przyznać, że podstawowe założenia reformy systemu opieki są słuszne, ważne będzie jak przełożą się na przepisy wykonawcze, a następnie na konkretne działania.

---

<sup>5</sup> Rozporządzenie, które weszło w życie w sierpniu 1999 r. jest weryfikowane. W styczniu 2000 r. RPO wystąpił do Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie nowych regulacji. RPO napisał m.in.: „Zmiany te godzą w warunki bytu dzieci pozbawionych, stale lub czasowo swego środowiska rodzinnego. Art. 20 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka gwarantuje zaś tej grupie dzieci prawo do specjalnej ochrony i pomocy ze strony państwa”.

## DOMY DZIECKA W SYSTEMIE OPIEKI NAD DZIECKIEM

W 1998 r. było w Polsce ogółem 356 domów dziecka, w tym 37 dla dzieci do lat 3. Prowadzonych przez organizacje wyznaniowe było 28. Przebywało w nich 17 645 wychowanków (miejsz w domach dziecka było 18 899, w tym dla dzieci do lat 3 – 2 226). Pełnych sierot było 610, półsierot 3 832. Wychowanków w wieku 4–16 było 12 783, starszych – 2 966. Małoletnich matek z dziećmi było 78. Na podstawie decyzji sądu przyjęto 16 658 wychowanków, co stanowi ok. 94% ogółu dzieci w domach dziecka. W ciągu roku ubyło ogółem 5 794 dzieci w tym: do rodzin wróciło 1 580, do rodzin adopcyjnych odeszło 1 088 (głównie z domów małego dziecka), do rodzin zastępczych 483, do innych placówek 1 108, usamodzielniono 1 017, skreślono z listy 509.

Domy dziecka zatrudniały 4 253 pracowników merytorycznych (czyli na jednego opiekuna przypadało średnio około 4 wychowanków) i 744 pracowników służby zdrowia<sup>6</sup>.

Dla porównania rodzinnych domów dziecka było 125 dla 863 wychowanków, w tym niemal połowę stanowiły sieroty i półsieroty (387). Od początku lat 90-tych liczba rodzinnych domów dziecka spadła o 39 (w 1989 r. rodzinnych d.dz. było 164, w 1998 r. już tylko 125).

W latach 90-tych liczba wychowanków domów dziecka systematycznie wzrastała (w 1990 roku było ich 14 393 czyli ponad 3 tys. mniej niż w 1998 r.), co było wynikiem, jak się wydaje, rozszerzania się sfery ubóstwa i patologii oraz braku realnego systemu wspierania rodzin.

Warto też zwrócić uwagę, że na 15 724 wychowanków w domach dla dzieci powyżej 3 roku życia aż 15 167 umieszczono na podstawie decyzji sądu opiekuńczego, co oznacza, że to nie rodzice dobrowolnie rezygnują z opieki nad dziećmi, tylko państwo uznaje, że nie wypełniają oni swoich obowiązków rodzicielskich.

**(Dane GUS – 1999 r.)**

Polskie regulacje dotyczące postępowania z dziećmi pozbawionymi opieki rodzicielskiej to przede wszystkim ustawa o systemie oświaty z 1991 r. (Dz.U. Nr 95, poz. 425 ze zm.) oraz rozporządzenie MEN w sprawie rodzajów, organizacji i zasad działania publicznych placówek opiekuńczo-wychowawczych i resocjalizacyjnych z 1994 r. (Dz.U. Nr 41, poz. 156 ze zm.) z załącznikami zawierającymi ramowe statuty poszczególnych rodzajów placówek, w tym domów dziecka (załącznik nr 2)<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Po reformie służby zdrowia opieka medyczna wobec wychowanków placówek uległa zmianie, w praktyce – pogorszeniu.

<sup>7</sup> W związku z reformą systemu opieki niektóre przepisy zostały już zmienione, inne wkrótce będą. Trzeba jednak pamiętać, że po pierwsze dla dzieci formalne zmiany nie przekładają się wprost na poprawę ich sytuacji, po drugie ważne będą nie tylko zapisy prawne ale ich egzekwowanie. Na przykład w obowiązującym rozporządzeniu zwracano uwagę na konieczność współpracy z rodziną, ale w rzeczywistości przepis ten był

W rozporządzeniu MEN napisano, iż podstawowym celem placówek jest „*tworzenie właściwych dla prawidłowego rozwoju dzieci i młodzieży warunków wychowawczych, zdrowotnych i materialnych oraz umożliwienie prawidłowego przebiegu procesów rozwoju i socjalizacji*” (§ 7.1). Cele o których mowa realizowane są we współpracy z rodzinami wychowanków i sądami (...) § 7.2 rozporządzenia.

W nowelizacji rozporządzenia z 1999 r.<sup>8</sup> umieszczono nowy przepis § 9.2: „*Skierowanie dziecka do placówki świadczącej opiekę całkowitą powinno następować po wyczerpaniu możliwości udzielenia pomocy temu dziecku w rodzinie naturalnej lub umieszczenia w rodzinie adopcyjnej albo zastępczej*”. To ważny zapis, jeżeli nie

martwy, a wielu placówkach kontakty dzieci z rodzicami były dodatkowo „reglamentowane”. Zakończono blisko dwu-letni etap prac legislacyjnych. Dotychczas zmieniono następujące akty prawne:

1/ ustawę z dnia 25 lipca 1998 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty (Dz.U. Nr 117, poz. 759) dającą podstawę do:

- przekazania wszystkich instytucji systemu profilaktyki i opieki nad dzieckiem samorządowi terytorialnym jako ich zadań własnych,
- kształtowania nowego rodzaju odpowiedzialności za dziecko polegającej na zobowiązaniu organów administracji publicznej do zapewniania dzieciom kształcenia, wychowania i opieki w szkołach i placówkach (ich rola zredukowana była wcześniej jedynie do roli organu prowadzącego instytucje systemu profilaktyki i opieki) – obecnie samorząd terytorialny, nawet gdy nie prowadzi odpowiedniego rodzaju placówki, w razie potrzeby także musi zabiegać o zapewnienie dziecku pomocy lub opieki,

2/ rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 października 1998 r. w sprawie określenia wykazu szkół i placówek o znaczeniu regionalnym (Dz.U. Nr 147, poz. 964), których prowadzenie należy do samorządu województwa, dające podstawę do:

- wyłączenia placówek systemu profilaktyki i opieki, niezależnie od ich zasięgu, z przekazania na szczebel województwa samorządowego,

3/ ustawę z dnia 24 lipca 1998 r. o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej – w związku z reformą ustrojową państwa (Dz.U. Nr 106, poz. 668) nowelizującą ustawę o pomocy społecznej, na mocy której:

- powołano od 1 stycznia 1999 r. powiatowe centra pomocy rodzinie,
- przekazano tym centrům koordynację zadań oświatowych związanych ściśle z funkcjami rodziny (rodzin zastępczych, usamodzielnień młodzieży objętej opieką całkowitą, domów dziecka, rodzinnych domów dziecka, pogotowi opiekuńczych, ognisk wychowawczych, świetlic i klubów środowiskowych – na podstawie korekty tej ustawy dokonanej w styczniu 2000 r. dodano do tej listy ośrodki adopcyjno-opiekuńcze, młodzieżowe ośrodki socjoterapii oraz młodzieżowe ośrodki wychowawcze),

4/ rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 13 sierpnia 1999 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie rodzajów, organizacji i zasad działania publicznych placówek opiekuńczo-wychowawczych i resocjalizacyjnych (Dz.U. Nr 67, poz. 758), na mocy którego:

- zmieniony został system kierowania dziećmi do publicznych placówek opiekuńczo-wychowawczych i resocjalizacyjnych (w systemie tym biorą udział powiaty właściwe dla miejsca zamieszkania dzieci, w tym także powiaty nie prowadzące odpowiednich dla potrzeb „swoich” dzieci placówek publicznych),

5/ ustawę z dnia 21 stycznia 2000 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji publicznej dającą podstawę do:

- przeniesienia problematyki placówek opiekuńczo-wychowawczych i resocjalizacyjnych oraz ośrodków adopcyjno-opiekuńczych do systemu pomocy społecznej,
- przekazania nadzoru pedagogicznego nad w/w placówkami do kompetencji wojewody,
- pozostawienia w systemie oświaty jedynie placówek ściśle związanych z zadaniami edukacyjnymi (placówek oświatowo-wychowawczych, specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych, placówek dla uczniów pobierających naukę poza miejscem zamieszkania, poradni psychologiczno-pedagogicznych) oraz,

6/ ustawę z dnia 7 stycznia 2000 r. o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, która daje podstawę do:

pozostanie pustą deklaracją, jak parę innych przepisów tego samego rozporządzenia na przykład, o współpracy z rodzinami wychowanków.

W załączniku nr 2 do rozporządzenia napisano: „*Dom dziecka jest placówką, która dzieciom i młodzieży pozbawionym trwale lub okresowo opieki rodziny własnej, zastępuje rodzinę, zapewnia opiekę i wychowanie, odpowiednie do potrzeb warunki rozwoju, przygotowuje do samodzielnego życia*” (§ 1.1).

Dom dziecka w szczególności zapewnia:

1. warunki prawidłowego rozwoju psychofizycznego, z uwzględnieniem zaspokajania potrzeb emocjonalnych kompensujących brak domu rodzinnego;
2. odpowiednie warunki mieszkaniowe, całodzienne wyżywienie, zaopatrzenie w bieliznę, odzież i inne przedmioty osobistego użytku, w tym zabawki;
3. opiekę pielęgnacyjną i w razie potrzeby konsultacje i opiekę lekarską;
4. usamodzielnienie wychowanków pozbawionych całkowicie opieki rodzicielskiej.

§ 2.1 zał. 2: Dom dziecka utrzymuje kontakty z rodzicami lub innymi członkami rodziny wychowanków w celu tworzenia warunków ich powrotu do rodziny.

2. Dom dziecka współpracuje z ośrodkami adopcyjno-opiekuńczymi w celu pozyskania dla wychowanków zastępczych form wychowania rodzinnego.

§ 12.1 zał. 2: Dom dziecka w miarę możliwości może obejmować opieką dzieci pozostające w rodzinach własnych, które nie zapewniają im prawidłowych warunków rozwoju.

§ 28 rozporządzenia: Placówki świadczące opiekę całkowitą udzielają wychowankom pomocy w nawiązaniu kontaktów z rodzicami (opiekunem prawnym), krewnymi (...) w tworzeniu warunków do usamodzielnienia wychowanka po opuszczeniu placówki.

- 
- tworzenia spójnego systemu opieki nad rodziną i dzieckiem w ramach systemu pomocy społecznej w oparciu o powiatowe centra pomocy rodzinie,
  - priorytetu dla działań na rzecz wspomagania rodziny w systemie opieki nad dzieckiem,
  - wzmocnienia zastępczych form opieki rodzinnej, w tym tworzenia tzw. pogotowia rodzinnego przyjmującego w pierwszej kolejności dzieci do lat 10,
  - wprowadzenia standardów opieki i wychowania i odejście od formuły ramowych statutów placówek,
  - określenie nadzoru pedagogicznego nad placówkami opiekuńczo-wychowawczymi jako nadzoru nad standardami opieki i wychowania pełnionego przez osoby upoważnione przez wojewodę,
  - określenia obowiązku finansowania od 1 stycznia 2001 r. pobytu dzieci w placówkach przez powiat właściwy dla miejsca ich zamieszkania.

(fragment odpowiedzi udzielonej przez MEN Rzecznikowi Praw Obywatelskich w związku z wystąpieniem w sprawie przestrzegania praw wychowanków SOSW – styczeń – 2000 r. patrz: *Przestrzeganie praw wychowanków placówek opieki całodobowej (wyniki wizyt RPO w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i resocjalizacyjnych w latach 1994–1999. Biuletyn RPO. Materiały, zeszyt nr 41. Warszawa – 2000 r.)*.

<sup>8</sup> W trakcie przygotowywania są przepisy wykonawcze do ustawy o pomocy społecznej, w tym nowe rozporządzenie w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych.

---

§ 29: Kontakty wychowanków z rodzicami, którym sąd opiekuńczy ograniczył prawo do osobistej styczności z dzieckiem odbywają się według zasad określonych przez sąd.

§ 31.1: Placówki świadczące opiekę całkowitą (...) obowiązane są do usamodzielnienia pełnoletnich wychowanków objętych taką opieką, a w szczególności do pomocy w tworzeniu warunków mieszkaniowych i samodzielności finansowej, a także do zapewnienia im wsparcia i opieki w okresie adaptacji do samodzielnego życia.

§ 35: Placówka jest obowiązana do stałego analizowania i badania zasad pobytu poszczególnych wychowanków oraz do przedstawiania wniosków re kwalifikacyjnych kuratorowi (...).

§ 43.1: Wychowankami placówek opiekuńczo-wychowawczych (...) mogą być dzieci i młodzież do lat 18.

§ 43.2: W przypadkach uzasadnionych jeżeli jest to niezbędne z powodu kontynuowania nauki lub innych sytuacji losowych pobyt w placówce może być przedłużony, nie dłużej jednak niż do ukończenia 24 lat.

§ 46.1: Wychowankom objętym opieką całkowitą przysługuje stosownie do wieku i indywidualnych potrzeb wyposażenie w odzież, obuwie, bieliznę i inne przedmioty osobistego użytku.

§ 48.1: Wychowankowie objęci opieką całkowitą otrzymują na własne wydatki drobne kwoty pieniężne, zwane „kieszonkowym”, wypłacane przez placówkę.

§ 49.1: Rodzice dziecka lub osoby zobowiązane do alimentacji ponoszą odpłatność za świadczenia, z których korzysta wychowanek (...).

Naszym celem było zbadanie, jak w praktyce przestrzegane są podstawowe przepisy określające status wychowanka w placówce, oraz jak wygląda sytuacja wychowanków, w szczególności w zakresie przestrzegania ich praw.

## ROZDZIAŁ III

### ORGANIZACJA I PRZEBIEG MONITORINGU

Monitoring rozpoczęto w marcu 1998 r. i zakończono w lutym 1999 r. Prowadzony był w 28 spośród 319 domów dziecka dla dzieci w wieku szkolnym, (w niektórych były grupy przedszkolne), co stanowi 8,8% wszystkich tego typu placówek, w tym 3 prowadzone były przez zgromadzenia zakonne. Ponadto przeprowadzono monitoring w 4 rodzinnych domach dziecka, który z oczywistych względów miał ograniczony charakter, zwłaszcza w zakresie rozmów z dziećmi, przeglądu dokumentacji. Dzieci w rodzinnych domach funkcjonują podobnie jak dzieci w rodzinach naturalnych, nierzadko opiekunów nazywają mamą i tatą, nie mają regulaminów na tablicy ogłoszeń, zatem zakres badań był ograniczony.

Monitorowane placówki znajdowały się na terenie ośmiu byłych województw: poznańskiego, warszawskiego, wrocławskiego, łomżyńskiego, opolskiego, kaliskiego, sieradzkiego, częstochowskiego. Wybór województw związany był z miejscem zamieszkania osób prowadzących badania.

Monitoring przeprowadziło 17 osób: psychologzy, pedagodzy, psychiatra – absolwenci Helsińskiej Szkoły Praw Człowieka.

Katalog praw wychowanków zawarty w załączniku nr 2 do wspomnianego wyżej rozporządzenia trudno uznać za dobry i wyczerpujący, zatem za podstawę do stworzenia katalogu praw wychowanków przyjęliśmy Europejską konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz Konwencję o prawach dziecka. Uznaliśmy, że przedmiotem badań będą:

**Prawo do nauki** – rozumiane jako zapewnienie możliwości kształcenia na każdym poziomie zgodnie z możliwościami i własnym wyborem, pomoc w uzupełnieniu braków w wiedzy, zrozumiałej u wychowanków domów dziecka, gdyż większość ma duże opóźnienia w realizacji obowiązku szkolnego.

W tym przypadku pytaliśmy m.in. o: zaopatrzenie w niezbędne podręczniki i przybory szkolne, pomoc w nauce i zajęcia wyrównawcze/dodatkowe, możliwość wyboru szkoły.

**Prawo do informacji** – rozumiane jako znajomość praw i uprawnień oraz procedur odwołania się od decyzji, czy złożenia skargi; informacji o sobie i decyzji dotyczących wychowanków, dostępności informacji w ogóle.

Pytaliśmy m.in.: czy znają statut i prawa, czy wiedzą jak mogą się odwołać, czy znają decyzje/informacje ich dotyczące, czy mają dostęp do gazet, tv, itp.

**Swoboda wypowiedzi** – rozumiana jako możliwość wypowiadania własnych poglądów, możliwość wypowiadania się w sprawach dotyczących życia w domu dziecka.

Pytaliśmy m.in. o: czy można nie zgadzać się z poglądami wychowawcy i swobodnie dyskutować, czy można mieć własne zdanie w sprawie zajęć, życia w ddz., czy wychowawcy słuchają opinii wychowanków, co z tego wynika.

**Prawo do ochrony przed poniżającym traktowaniem i karaniem** – rozumiane jako zakaz stosowania kar fizycznych i psychicznych (nieregulaminowych), poniżających, obraźliwych itp., mechanizmy ochrony przed przemocą i naciskiem grupy.

Pytaliśmy m.in. czy wychowankowie wiedzą za co mogą być nagrodzeni, ukarani, czy zdarzają się, a jeśli tak, to jakie kary nieregulaminowe, jakie kary stosowane są najczęściej, czy zdarzyło się, że jakiś wychowanek został poniżony, upokorzony przez kogoś z personelu, czy zdarza się, że starsi wykorzystują młodszych, czy w takich sytuacjach można liczyć na pomoc wychowawcy.

**Prawo do prywatności** – rozumiane jako ochrona intymności sfery psychicznej i fizycznej wychowanka.

Pytaliśmy m.in. czy kontrolowane są rzeczy osobiste, korespondencja, czy są miejsca do przechowywania rzeczy osobistych, np. zamykane szafki/biurko, itp., czy jest pełna intymność korzystania z łazienki/toalety, czy obowiązuje zasada dyskrecji w sprawach osobistych/intymnych.

**Prawo do opieki zdrowotnej i bezpieczeństwa socjalnego** – rozumiane jako dostęp do leczenia, w tym specjalistycznego, zapewnienie odpowiednich warunków bytowych oraz pomoc w usamodzielnieniu dla wychowanków opuszczających placówkę.

Pytaliśmy o kontakty z lekarzem i pielęgniarką, dentystą, itp., pytaliśmy o warunki bytowe/mieszkalne, możliwość utrzymywania higieny, wyżywienie i dostęp do jedzenia między posiłkami, pytaliśmy jaką pomoc otrzymują usamodzielniani wychowankowie, jak często można załatwić mieszkanie, jak często muszą wracać do rodzin, z których ich wcześniej zabrano.

**Prawo do wypoczynku i czasu wolnego** – rozumiane jako zapewnienie, w rozkładzie dnia, czasu na zajęcia nieobowiązkowe i czasu do dyspozycji wychowanka.

Pytaliśmy przede wszystkim o możliwości spędzania czasu wolnego i czasu do osobistej dyspozycji wychowanka.

**Prawo do zrzeszania się** – oznacza możliwość przynależności do organizacji młodzieżowych, w praktyce w placówce możliwość działania samorządu wychowanków.

Pytaliśmy o działalność samorządu wychowanków, jak działa, jaki ma realny wpływ na życie w ddz., co konkretnie robi.

**Wolność religijna** – oznacza swobodę wyznawania jakiejś religii lub nie wyznawania żadnej, swobodę praktyk religijnych.

Pytaliśmy czy wychowankowie uczestniczą w lekcjach religii, czy dobrowolnie, czy mogą/czy muszą chodzić do kościoła, jakie uroczystości religijne organizowane są w ddz., czy udział w nich jest dobrowolny.

**Prawa proceduralne** – rozumiane jako możliwość egzekwowania praw, odwołania się od decyzji, składania skargi (do kogo, w jakim trybie).

Pytaliśmy jak rozwiązywane są spory wychowawca – wychowanek, do kogo i jak składa się skargę, jak jest to traktowane, czy wychowankowie korzystają z tego.

Przed przystąpieniem do monitoringu dokonano analizy obowiązujących przepisów prawa oraz przeglądu literatury i badań naukowych dotyczących domów dziecka. Ponadto przeprowadzono rozmowy z kilkoma byłymi i obecnymi pracownikami i wychowankami tych placówek. Następnie określono „obszary”, wymagające badania, związane z respektowaniem określonego prawa i do nich opracowano zestawy pytań dla dyrektora /wychowawcy/ pedagoga, wychowanków, pielęgniarki, kucharki (załącznik nr 3).

W styczniu 1998 r. przeprowadzono pilotaż w trzech domach dziecka w różnych częściach Polski, w celu zweryfikowania koncepcji i narzędzia badawczego. Pilotaż wykazał, iż po pierwsze przeprowadzenie monitoringu wymaga znacznie więcej czasu niż planowano, po drugie zakreślone obszary badania są bardziej użyteczne niż szczegółowe zestawy pytań, gdyż trzeba je dostosowywać do konkretnej sytuacji i konkretnego rozmówcy.

W zasadzie w większości placówek nie było trudności w uzyskaniu zgody dyrektorów na prowadzenie monitoringu. Zdecydowanie odmówiło dwóch dyrektorów, jeden z nich powiedział: „nie rozumiem, co mają wspólnego prawa człowieka z domami dziecka”, drugi nie uzasadnił swojej odmowy. Jeden dyrektor zgodził się na przeprowadzenie badań, ale odmówił zgody na skopiowanie statutu placówki. W kilku domach, dzieci były wcześniej przygotowywane do udzielania odpowiedzi. W niektórych domach wychowankowie pytali, czy nasze badania nie spowodują zamknięcia ich domu.



Schemat pracy w konkretnej placówce był następujący:

rozmowa z dyrektorem wg opracowanego wcześniej zestawu pytań dotyczących badanych praw (patrz aneks). Ponadto proszono dyrektorów o wypełnienie metryczki, zawierającej dane dotyczące organizacji i stanu technicznego placówki w tym m.in.: liczby wychowanków, ich statusu prawnego (sieroty całkowite, półsieroty, dzieci, których rodzice mają ograniczoną, lub zostali pozbawieni władzy rodzicielskiej), kontaktów z rodzicami, liczby dzieci powracających do domu, umieszczonych w rodzinach zastępczych/adopcyjnych, przeniesionych do innych placówek, liczby ucieczek i tzw. niepowrotów z wyjazdów do domu, typów szkół do których uczęszczają dzieci. Metryczka zawierała też informacje dotyczące personelu (liczba pracowników merytorycznych, w tym wykształcenie, liczba pracowników niemerytorycznych, personelu medycznego, fluktuacja kadry), warunków socjalno-bytowych itp.

Ponadto dokonano przeglądu dokumentacji placówki oraz przypadkowo wybranych akt osobowych wychowanków, wizytowano poszczególne pomieszczenia, prowadzono rozmowy z wychowankami i niektórymi pracownikami w tym: wychowawcami, pedagogiem, kucharką, pielęgniarką wg opracowanego schematu pytań – dyspozycji do wywiadów, dostosowanych do respondenta, dotyczących badanych praw.

Wybierając wychowanków do rozmów indywidualnych starano się aby byli oni różnicowani. Warunkiem podstawowym była zgoda na rozmowę. Kryteria przy doborze wychowanków były następujące: wiek (młodszy – starszy); płeć; długość pobytu; opinia wychowawców (sprawia trudności – nie sprawia); pełnienie jakichś funkcji (w grupie, w samorządzie – brak aktywności). Starano się utrzymać zasadę różnicowania rozmówców ze względu na w/w kryteria oraz kilkunastoprocentową reprezentację ogółu wychowanków monitorowanej placówki.

Rozmowy prowadzono indywidualnie, w nielicznych przypadkach w grupie, zwłaszcza, gdy rozmawiano z dziećmi w wieku przedszkolnym.

Wbrew oczekiwaniom zdecydowana większość dzieci rozmawiała chętnie, udzielając szeregu dodatkowych informacji, wychodzących poza zakres pytań.

Ponadto przeprowadzono cztery wywiady z dorosłymi, byłymi wychowankami badanych domów dziecka.

Wywiady indywidualne z wychowankami trwały przeciętnie 1,5–2 godziny, z dyrektorami 4–5 godzin, czasami kilkakrotnie.

Każdy dom dziecka został opisany według jednolitego schematu. Świadomie nie wyróżniamy rodzinnych domów dziecka czy tych, prowadzonych przez zgromadzenia zakonne. Rozumiejąc i uwzględniając ich specyfikę zwłaszcza rodzinnych, uznaliśmy, iż we wszystkich instytucjach dla dzieci, wobec których opiekę przejęły władze publiczne winien być przestrzegany określony standard respektowania praw.

Zdecydowaliśmy, iż nie będziemy podawać danych identyfikujących konkretne placówki. Chcieliśmy zapewnić pełne bezpieczeństwo dzieciom, których wypowiedzi były krytyczne. Po drugie, nie było naszym celem wskazywanie, w których konkretnych placówkach prawa są lub nie są przestrzegane (te informacje były na ogół

przekazywane dyrektorom/radom pedagogicznym po zakończeniu monitoringu konkretnej placówki). W istocie chcieliśmy zobaczyć jak państwo realizuje konstytucyjny i konwencyjny obowiązek zapewnienia opieki dzieciom, wobec których tej opieki się podjęło. Przestrzeganie praw wychowanków wydaje się być w tej kwestii dobrym wskaźnikiem.

Opracowano 28 raportów częściowych. Do aneksu (ze względu na ograniczoną objętość publikacji) wybrano te, które w najlepszy sposób prezentują sytuację wychowanków. Natomiast wszystkie posłużyły do opracowania wniosków bardziej ogólnych, które formułujemy z pełną ostrożnością, mając świadomość, że nie jest to próba w pełni reprezentatywna. Skoro jednak wiele problemów powtarzało się w wizytowanych przez nas domach, można z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że w niejednym z pozostałych domów podobne problemy również występują.

## ROZDZIAŁ IV

# OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA MONITOROWANYCH DOMÓW DZIECKA

### **Organ prowadzący:**

Na 28 badanych domów dziecka dwa prowadzone były przez zgromadzenia zakonne, pozostałe przez kuratoria oświaty.

### **Usytuowanie:**

15 placówek znajdowało się w miastach wojewódzkich (zgodnie z dawnym podziałem administracyjnym, w tym niektóre usytuowane były na obrzeżach), 11 w małych miasteczkach i 2 na wsi.

### **Liczba miejsc w domach dziecka:**

Największy dom przeznaczony był dla 100 wychowanków, najmniejszy dla 30 (poza rodzinnymi domami (3), które zgodnie z przepisami nie mają więcej niż 12 wychowanków).

Ogółem domów przeznaczonych dla 70–100 wychowanków – 7,

50–70 wychowanków – 12,

30–50 wychowanków – 6.

### **Stan techniczny:**

Ponad 1/3 budynków badanych placówek wymagała remontu, zarówno na zewnątrz jak i wewnątrz. Wyremontowanych całkowicie było zaledwie kilka (po powodzi). Pozostałe miały wykonane remonty częściowe. Środki na remonty w 90% pochodziły od sponsorów.

### **Wychowankowie:**

Na ogólną liczbę wychowanków badanych domów (bez rodzinnych ddz.) – 1 329 (średnio w jednym domu 53,2)

Sierot całkowitych było – 38 (2,8%), półsierot – 285 (21,4%)

Rodzice pozbawieni władzy rodzicielskiej: 195 (14,6%)

Liczba dzieci, które adoptowano 38 (2,8%); umieszczono w rodzinach zastępczych 27 (2,03%)

Ściągalność opłat od rodziców za pobyt dzieci w ddz.: od 2,2 % do 48%, średnio 12,5%.

**Szkoła:**

szkoła specjalna – 69 wychowanków (z ogółu wychowanków);  
szkoła ponadpodstawowa – 309 w tym:  
195 – ZSZ (63,2% ogółu uczniów ze szkół ponadpodstawowych);  
przypodobienie do zawodu – 44 (14,3%);  
technikum – 35 (11,3%);  
liceum – 21 (6,7%);  
studenci – 14 (4,5%).

**Personel:**

Ogółem: 621 co oznacza, że na jednego pracownika domu dziecka przypada 2,14 wychowanków.

Wychowawców: 297 co oznacza, że na jednego wychowawcę przypada 4,4 wychowanków. Wychowawców ze średnim wykształceniem było 79 co stanowi 26,5% ogółu wychowawców. Niektórzy byli w trakcie uzupełniania wykształcenia.

Stosunkowo mała jest fluktuacja kadry 215 pracowników domów dziecka pracowało w nich ponad 10 lat co stanowi 34,6% ogółu.

**Koszt utrzymania** (nie we wszystkich przypadkach udało się ustalić), wahał się od kwoty 1 100 zł do 2 500 miesięcznie na wychowanka i zależał od usytuowania, wielkości domu nakładów na remont, itp. Koszty te nie uwzględniały tzw. kont specjalnych czyli środków pozyskiwanych od sponsorów. Wszystkie placówki miały sponsorów. Niektórzy dyrektorzy twierdzili, że stanowi to 50% ogółu środków. Środki budżetowe generalnie starczały na wyżywienie i płace.

## ROZDZIAŁ V

### ANALIZA STATUTÓW MONITOROWANYCH DOMÓW DZIECKA ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM KATALOGU PRAW I OBOWIĄZKÓW ORAZ NAGRÓD I KAR

Podstawowym dokumentem, na którym wzorowano się tworząc statuty domów dziecka jest rozporządzenie MEN z dnia 21 lutego 1994 r. w sprawie rodzajów, organizacji i zasad działania publicznych placówek opiekuńczo-wychowawczych i resocjalizacyjnych (Dz.U. Nr 41, poz. 156) z załącznikiem nr 2 ramowym statutem domu dziecka<sup>9</sup>.

Niejasne jest dlaczego katalogi praw i obowiązków w ramowych statutach różnych placówek nie zawierają podobnych zapisów dotyczących praw podstawowych. Na przykład prawo do ochrony przed przemocą fizyczną i psychiczną jest w ramowym statucie młodzieżowego ośrodka wychowawczego, natomiast brakuje go w statutach rodzinnego domu dziecka, domu dziecka i specjalnego ośrodka szkolno-wychowawczego (załączniki 1,2,4 do cyt. wyżej rozporządzenia MEN).

Ramowy statut domu dziecka w części dotyczącej praw i obowiązków stanowi: (§ 22.1): statut domu dziecka szczegółowo określa prawa i obowiązki wychowanka przy zachowaniu zasady, iż:

- 1) wychowanek ma prawo:
  - a) ochrony i poszanowania jego godności oraz życzliwego i podmiotowego traktowania,
  - b) wyrażania własnych poglądów we wszystkich sprawach jego dotyczących,
  - c) swobody wyrażania myśli i przekonań, w szczególności dotyczących życia w domu dziecka, a także światopoglądowych i religijnych,
- 2) wychowanek ma obowiązek:
  - a) przestrzegania postanowień zawartych w statucie,
  - b) uznawania godności i podmiotowości innych osób,
  - c) odpowiedzialności za własne życie, higienę oraz rozwój,
  - d) dbałości o wspólne dobro, ład i porządek w domu dziecka.

Nie jest to wyczerpujący katalog praw, zwłaszcza, że pkt. c zawiera się w pkt. b, a prawa do życzliwego i podmiotowego traktowania w katalogach praw człowieka po prostu nie ma. Od władzy nie oczekuje się życzliwości w relacjach z ludźmi, ale przestrzegania określonych standardów, np. ochrony przed poniżającym traktowaniem i

<sup>9</sup> W Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej trwają prace nad nowym rozporządzeniem w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych.

ka-raniem, dostępu do informacji, ochrony prywatności czy zagwarantowania procedur dochodzenia swoich praw, w przypadku gdy nie są one przestrzegane. Gdy takich procedur nie ma, katalogi praw stają się tylko deklaracjami, na co zwrócił uwagę Rzecznik Praw Obywatelskich w swoim wystąpieniu do Ministra Edukacji Narodowej, już w 1995 r. Otrzymał odpowiedź, że resort pracuje nad zmianami.

Póki co, niewiele wiadomo jaka będzie organizacja placówek w gestii nowego resortu. Opracowywane są standardy opieki. Wiadomo jednak, że prawa wychowanków muszą być uwzględnione, aczkolwiek przewiduje się całkowite zniesienie ramowych statutów, co z kolei nie oznacza, że placówki nie będą miały tego typu dokumentu.

Statuty powinny posiadać wszystkie placówki, bo taki jest wymóg formalny. Wśród badanych placówek w jednej nie było statutu, bo zdaniem dyrektora regulamin to, to samo, w drugiej statut gdzieś zginął i dyrektor korzystał z ramowego statutu z rozporządzenia. W jednym domu dyrektor nie pozwolił statutu skopiować.

W rzeczywistości do zapisów statutowych, a w zasadzie do statutu jako dokumentu regulującego życie w placówce nie przywiązuje się należytej wagi. W placówkach powoływano się często na obowiązujące przepisy bhp, popoż, sanepidu i in. regulujące sprawy organizacyjne, natomiast przepisy regulujące sytuację wychowanka, a zwłaszcza jego prawa, były w wielu przypadkach lekceważone. Często mówiono: „*mamy statut – oczywiście, ale najważniejsze jest życie*” albo „*na co dzień statut nam nie jest potrzebny*”.

W wielu statutach powielano dokładnie poszczególne części ramowego statutu [zadania i nazwa, organy domu dziecka, organizacja, pracownicy, wychowankowie oraz dokumentacja]. Były też statuty bardzo szczegółowe, które oprócz wymienionych wcześniej zawierały zapisy dotyczące na przykład: organizacji czasu wolnego, pracy na rzecz grupy, domu dziecka i środowiska, rozwiązywania sytuacji konfliktowych, obiegu informacji, organizacji nauki własnej wychowanków, współpracy ze szkołą i kierowania do szkół, współpracy z rodzinami, współpracy z organami wymiaru sprawiedliwości, poradniami, organizacjami społecznymi, itp.

W niektórych statutach w części dotyczącej praw i obowiązków wychowanka znalazły się przepisane fragmenty załącznika nr 2 do cytowanego rozporządzenia (§ 22.1 mówiący, że statut ma szczegółowo określić prawa i obowiązki zgodnie z wymienionymi zasadami).

Były też statuty, które rozszerzały zapisy zawarte w ramowym statucie. Część z nich nie dotyczyła w istocie praw, choć pisano, że są to przysługujące wychowankom prawa. Na przykład: prawo do mieszkania i wyżywienia na czas pobytu (trudno sobie wyobrazić placówkę opieki całodobowej, której wychowankowie nie mogliby korzystać z możliwości zamieszkania tam i wyżywienia), prawo do korzystania w racjonalny sposób ze sprzętu znajdującego się w placówce, prawo do posiadania minimum odzieży i rzeczy osobistych, które wychowanek może zabrać opuszczając placówkę, uzyskania pomocy w nauce, uczestniczenia w zajęciach, prawo do wyposażenia w niezbędne podręczniki, zeszyty, (w jednym statucie napisano, że wychowankowie mają prawo

korzystania z encyklopedii), prawo do pełnienia funkcji powierzonych przez samorząd, grupę, wychowawców, prawo do zgłaszania wniosków i postulatów, itp. Są to różnego rodzaju uprawnienia, (zapewne nie wszystkie wymagają szczegółowego zapisu) wynikające z zadań placówki, a nie katalogu praw człowieka. Gdyby placówka nie realizowała podstawowych zadań, a wychowanek nie mógł korzystać choćby z pomieszczeń i wyżywienia, to istnienie takiej placówki nie miałoby sensu.

W większości placówek istniały dodatkowo regulaminy zawierające katalogi praw i obowiązków, chociaż zgodnie z przepisami, prawa i obowiązki są regulacją sta-tutową. Z kolei w katalogu obowiązków pisano często, że wychowanek ma obowiązek dbać o honor domu dziecka, (w jednym statucie napisano, że jest to prawo wychowanka), godnie go reprezentować, szanować i wzbogacać tradycje: „*wychowanek postawą, pracą, zaangażowaniem dba o dobre imię domu dziecka i rodziny*”; „*wychowanek traktuje dom dziecka jak swój własny, stara się przynosić mu zaszczyt i sławę swoim postępowaniem i nauką*”. Po pierwsze, mało prawdopodobne aby udało się doprowadzić do identyfikowania się wychowanka z placówką, czyniąc z tego obowiązek. Po drugie, takie zapisy to puste frazesy z minionej epoki. Pokazują one jednak, jak trwale są różne stereotypy wychowawcze i jak niełatwo będzie je zmienić reformując system opieki.

Pisano też często, że wychowanek ma obowiązek dbać o porządek, wzbogacać swoją wiedzę, pomagać kolegom, dbać o zdrowie i własny rozwój, itp.: „*być uczynnym, opiekować się młodszymi i słabszymi*”; „*rzetelnie oceniać postępowanie swoje i kolegów, przewycięzać własne błędy i słabości i pomagać innym w pracy nad sobą*”; „*każdy wychowanek powinien stwarzać atmosferę życzliwości, pomagać starszym, przeciwdziałać wszelkim przejawom przemocy, brutalności, a także zarozumiałstwa, zapobiegać plotkarstwu, lizusostwu*”; „*szanuje otaczającą przyrodę – nie niszczy zieleni i zwierząt*”; „*każdy wychowanek nie przywłaszcza cudzego mienia i stara się temu zapobiegać*”.

Teoretycznie jest to oczywiste, że wychowankowie, i nie tylko oni, powinni być uczynni, grzeczni pomagać słabszym i lubić zwierzęta. Tylko, czy takie zapisy są konieczne i rozumiane jako obowiązek, zwłaszcza, że niełatwe do oceny i egzekwowania.

W placówce prowadzonej przez zakon obowiązkiem jest uczestniczenie we Mszy Św., w niedziele i święta, oraz innych wyznaczonych nabożeństwach oraz codzienne odmawianie modlitwy porannej i wieczornej.

W kilku placówkach istniały regulaminy wychowanka, które zawierały katalog praw podzielony na trzy części; „*jestem człowiekiem dlatego przysługują mi prawa, a w szczególności: poszanowania godności, szacunku i swobody religii*”, „*jestem dzieckiem dlatego masz prawo do podmiotowego traktowania, opieki i ochrony prawnej (...)*”;

„*jestem wychowankiem masz prawo do znajomości praw, uczestniczenia w życiu domu, grupy, korzystania z pomieszczeń*” itp. Pomyłono w tym przypadku wiele

pojęć. Po pierwsze, prawa człowieka przysługują każdemu z racji jego człowieczeństwa i generalnie nie zależą od wieku z wyjątkiem praw politycznych. Po drugie, w katalogu praw człowieka nie ma prawa do poszanowania godności i szacunku. Godność jest tym, co człowiek posiada i nikt nie może mu jej dać czy zabrać. Po trzecie, prawo do ochrony prawnej czy znajomości praw mają nie tylko dzieci czy wychowankowie placówek. Prawa do podmiotowego traktowania po prostu nie ma, jest natomiast prawo do ochrony przed poniżającym traktowaniem i karaniem. Podstawowe prawa człowieka przysługują oczywiście także wychowankom domów dziecka. Z racji ich specyficznej sytuacji przysługuje im szereg szczególnych praw i uprawnień np. kontaktów z rodziną, jeżeli sąd z ważnych powodów prawa tego nie ograniczył, pomoc w usamodzielnieniu itp.

W tych samych statutach napisano, że prawa mogą być ograniczone lub zawieszane. Istotnie większość praw człowieka podlega ograniczeniom, ale zgodnie z prawem i w bardzo określonych sytuacjach, zazwyczaj jeśli jest to konieczne w demokratycznym społeczeństwie, istnieje zagrożenie dla dobra i porządku publicznego itp. Zatem mało prawdopodobne, aby takie sytuacje miał na myśli autor takich statutów.

W niewielu statutach były zapisy o możliwościach odwołania się od kary i procedury dochodzenia praw, w sytuacji, gdyby nie były przestrzegane. Tam gdzie jakieś zapisy były, najczęściej oznaczało to możliwość odwołania się do dyrektora lub rady /samorządu wychowanków.

Nie zawsze wszystkie zapisy były zgodne z prawem. Na przykład: „w przypadku, gdy wychowanek otrzymuje pieniądze za praktykę szkolną, kieszonkowego nie wypłaca się” (zgodnie z § 48 przytoczonego na wstępie rozporządzenia MEN kieszonkowe przysługuje wszystkim wychowankom objętym tzw. opieką całkowitą). „Dyrektor w uzasadnionych przypadkach może odmówić zwolnienia wychowanka na pobyt u ro-dziców” (ograniczyć prawo do kontaktów z rodzicami może tylko sąd – art. 113 kro, a nie dyrektor).

Znaczna część przepisów ma bardzo postulatywny charakter, trudny do realizacji na przykład: „dom dziecka ...zastępuje rodzinę”; „zapewnia... zaspokajanie potrzeb emocjonalnych kompensujących brak domu rodzinnego”; „spełnia funkcje rodziny”; „wychowankowie są współgospodarzami domu” itp. Domy dziecka są instytucjami opiekuńczymi i rodziny zastąpić nie mogą i nie warto w przepisach stwarzać fikcji.

W statutach zawarte są też katalogi kar i nagród, choć przepisy tego w przypadku domu dziecka nie wymagają. Katalogi kar zaczynają się od nagany wobec grupy, dyrektora, całej społeczności, poprzez różnego rodzaju pozbawianie przywilejów typu udziału w imprezach i pozbawiania praw np. do kieszonkowego, wyjść poza placówkę i pozbawiania prawa do wyjazdu do domu. Często używa się pojęcia przepustka, urlop choć dom dziecka jest placówką otwartą, opiekuńczą, a nie resocjalizacyjną. W niektórych domach dziecka stosuje się karę wstrzymania korespondencji i kontaktów z kolegami. Zazwyczaj ostatnią w hierarchii kar jest wniosek do sądu o przeniesienie do



placówki resocjalizacyjnej, co dzieci powszechnie nazywają wywózką. Kary można otrzymać za złe zachowanie, niewykonywanie dyżurów, wagary, złe wyniki w nauce, ucieczki.

Nagrody to najczęściej pochwały, nagrody rzeczowe, zwiększenie kieszonkowego. W niektórych statutach nagrodą są dodatkowe przepustki (taka nagroda może obowiązywać w zakładzie poprawczym, a dzieci z domów dziecka powinny mieć jak najwięcej kontaktów z rodziną i środowiskiem poza domem dziecka), „powierzenie uprzywilejowanych funkcji społecznych, reprezentowanie domu na zewnątrz, weekend z rodziną na terenie domu dziecka, czy wyjście do miasta z osobą odwiedzającą”. Te ostatnie przysługują każdemu wychowankowi i personel winien dbać aby miały miejsce jak najczęściej, a nie jako szczególna nagroda. Z kolei „uprzywilejowane funkcje społeczne” powinni pełnić, ci którzy zostali wybrani przez innych, (niekoniecznie najrzeczniejsi) i dziwne, że może to być forma nagrody.

Nagrody otrzymuje się za dobre sprawowanie, dobre wyniki w nauce, wypełnianie obowiązków (dyżurów), aktywność społeczną i pomaganie młodszym i słabszym.

W wielu domach funkcjonują specjalne regulaminy oceniania zachowania (czasem były to załączniki do statutu) oparte na określonej punktacji. Na przykład ocenę zaszczytną otrzymuje wychowanek, który uzyskał +10 pkt., niewłaściwą -9 pkt. Ocenie podlega kultura osobista, stosunek do obowiązków szkolnych i aktywność społeczna. Za dodatkowe prace gospodarcze można otrzymać +1, +2 pkt., niewywiązywanie się z dyżurów (minus -1pkt.), umiejętność życia w zespole +2 pkt., zachowanie się w środkach komunikacji, miejscach publicznych dobre +2pkt., złe -2pkt., udział w inscenizacjach +10 pkt., prace społeczno-użyteczne +2, -3 pkt. Na ogół wychowankowie świetnie orientują się w tej całkiem skomplikowanej buchalterii i traktują jako coś oczywistego. Niektórzy wychowawcy twierdzili, że dzieci lubią być w ten sposób oceniane.

Takie zasady oceny wychowanka są powieleniem systemów oceniania w placówkach resocjalizacyjnych i wydaje się, że tylko potwierdzają i ugruntowują instytucjonalność wychowania w domach dziecka, choć oficjalne deklaracje mówią, iż dom dziecka zastępuje rodzinę.

Generalnie statuty placówek są dokumentami o małym znaczeniu, przede wszystkim dlatego, iż zawierają cały szereg zapisów o „papierowej” wartości bez przełożenia na konkretną rzeczywistość. Katalog praw powinien opierać się na obowiązujących dokumentach międzynarodowych, przede wszystkim Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, oraz Konwencji o prawach dziecka. Winien być krótki, jasny, konkretny i tak sformułowany aby każdy wychowanek wiedział czego może naprawdę oczekiwać i co może zrobić, jeżeli jego prawa są łamane.

W jednym domu dziecka rada pedagogiczna swoją uchwałą zmieniła w kilku miejscach ustawę o systemie oświaty. Statut ten został zatwierdzony przez kuratora. Jest to dowód na niezajomość i lekceważący stosunek do prawa w ogóle.

## ROZDZIAŁ VI

### PRZESTRZEGANIE PRAW WYCHOWANKÓW

*„Dziecko pozbawione opieki rodzicielskiej ma prawo do opieki i pomocy władz publicznych”. (Konstytucja RP art. 72 ust. 2)*

Artykuł 20 konwencji o prawach dziecka:

„1. Dziecko pozbawione czasowo lub na stałe swego środowiska rodzinnego lub gdy ze względu na swoje dobro nie może pozostawać w tym środowisku będzie miało prawo do specjalnej ochrony i pomocy ze strony państwa”.

„2. Państwa-Strony zgodnie ze swym prawem wewnętrznym zapewnią takiemu dziecku opiekę zastępczą”.

Artykuł 25: *„Państwa-Strony uznają prawo dziecka umieszczonego przez kompetentne władze w zakładzie w celach opieki, ochrony bądź leczenia (...) do okresowego przeglądu leczenia dziecka i wszelkich innych okoliczności odnoszących się do jego umieszczenia w zakładzie”.*

#### 1. Prawo do nauki

*„Każdy ma prawo do nauki. Nauka do 18 roku życia jest obowiązkowa. (...)” – Konstytucja RP, art. 70; „Nikt nie może być pozbawiony prawa do nauki. (...)” – Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, protokół dodatkowy, art. 2;*

Artykuł 28 Konwencji o prawach dziecka stanowi:

„1. Państwa-Strony uznają prawo dziecka do nauki i w celu realizowania tego prawa na zasadzie równych szans, w szczególności:

- a) uczynią nauczanie podstawowe obowiązkowe i bezpłatne dla wszystkich;
- b) będą popierać rozwój różnorodnych form szkolnictwa średniego, zarówno ogólnokształcącego, jak i zawodowego, uczynią je dostępnymi dla każdego dziecka oraz podejmą odpowiednie kroki, takie jak wprowadzenie bezpłatnego nauczania oraz udzielanie w razie potrzeby pomocy finansowej;

- c) *za pomocą wszelkich właściwych środków uczynią szkolnictwo wyższe dostępnym dla wszystkich na zasadzie zdolności;*
- d) *udostępnią wszystkim dzieciom informacje i poradnictwo szkolne i zawodowe;*
- e) *podejmą kroki na rzecz zapewnienia regularnego uczęszczania do szkół oraz zmniejszenia wskaźnika porzucania nauki.*

2. *Państwa-Strony będą podejmowały wszelkie właściwe środki zapewniające, aby dyscyplina szkolna była stosowana w sposób zgodny z ludzką godnością dziecka i z niniejszą konwencją.*

3. *Państwa-Strony będą popierały i rozwijały międzynarodową współpracę w dziedzinie oświaty, w szczególności w celu przyczyniania się do zlikwidowania ignorancji i analfabetyzmu na świecie oraz ułatwienia dostępu do wiedzy naukowo-technicznej i nowoczesnych metod nauczania. (...)*”.

Wychowankowie domów dziecka uczęszczają do szkół podstawowych publicznych (obecnie też do gimnazjów) znajdujących się w rejonie domu dziecka. Natomiast w przypadku edukacji w szkołach ponadpodstawowych i szkołach specjalnych wychowankowie domów dziecka zlokalizowanych w małych miejscowościach przebywają w ciągu tygodnia w internatach.

W większości statutów są zapisy, że wychowankowie mają prawo do nauki i zaopatrzenia w niezbędne przybory szkolne. W wielu statutach napisano, że nauka jest obowiązkiem wychowanków.

Nie było przypadków żeby dzieciom brakowało wyposażenia do szkoły. Na ogół jednak rzeczy te pochodziły od sponsorów lub kupowane były za uzyskane od sponsorów środki.

Największy procent wychowanków domów dziecka uczy się w szkołach podstawowych, zawodowych i szkołach przysposobienia do zawodu. Uczniów szkół średnich typu licealnego i studentów było bardzo mało (pojedyncze przypadki). Większość dzieci trafia do domu dziecka z dużymi opóźnieniami szkolnymi – są wychowankowie umieszczeni w placówkach ze względu na nierealizowanie obowiązku szkolnego. Na przykład umieszczono 15-letnią dziewczynę, z dwuletnim opóźnieniem szkolnym, a orzeczenie poradni brzmiało: „*umieścić w placówce sprawującej pełną kontrolę nad realizacją obowiązku szkolnego*”. Rodzina dziewczyny nie była patologiczna. Powinna była mieszkać w domu i być pod specjalną opieką szkoły lub placówki opieki dziennej np. ognisk wychowawczych. Sąd przychylił się do orzeczenia poradni i wydał postanowienie o umieszczeniu w placówce. Zastosowano najostrejszy środek na podstawie art. 109 k.r.o., mimo, iż była to pierwsza ingerencja sądu rodzinnego w tej rodzinie.

W większości domów nie prowadzono zajęć wyrównawczych, uznając, że jest to zadanie szkoły. Najczęściej też brakowało pieniędzy na organizowanie zajęć

dotatkowych. W pojedynczych przypadkach dzieciom zdającym egzaminy do szkół średnich lub wyższych organizowano korepetycje. Dzieci z deficytami, np. dyslektycy, w domach dziecka usytuowanych w mieście, korzystały z pomocy w poradniach psychologiczno-pedagogicznych. Czasami pomoc logopedyczną miały zapewnioną w placówce, jednak nigdy pomoc ta nie była wystarczająca. W mniejszych miejscowościach dostęp do poradni był ograniczony. Najczęściej pomocy w nadrobieniu zaległości szkolnych udzielali wyłącznie wychowawcy.

Dużą wagę przywiązywano do odrabiania lekcji. Na ogół godziny tzw. odrabianek były sztywne i rygorystycznie przestrzegane, w szczególności dla dzieci młodszych. W odrabianiu lekcji pomagali wychowawcy, czasem wolontariusze (np. emerytowani nauczyciele lub studenci, głównie w większych miastach). Zasadą było, iż starsi wychowankowie mieli obowiązek pomagać w lekcjach młodszym. W niektórych domach dzieci starsze same odrabiały lekcje w pokojach. Nie zawsze wychowawcom starczało czasu, żeby je skontrolować: *„często jest tak, że wychowawcy w ogóle nie przychodzą do nas w pokojach na górze”*.

Generalnie do osiągnięć szkolnych przywiązywano dużą wagę (nagrody, kary, punkty), ale pomoc w wyrównywaniu opóźnień szkolnych nigdzie nie była planowo zorganizowana i wystarczająca.

Niewielu dyrektorów organizowało potrzebną wychowankom pomoc psychologiczną, mającą na celu zmianę nastawień wobec siebie i własnych możliwości oraz wobec szkoły, kojarzonej przez wychowanków z porażkami i potęgującej u nich poczucie małej wartości. W jednym domu, gdzie organizowano specjalne zajęcia, Pani dyrektor powiedziała: *„generalnie na zorganizowanie takich zajęć brak funduszy, ale staram się, bo wiem jak potrzebne im jest, żeby w siebie uwierzyły. Bez tego, nasz wysiłek wychowawczy idzie na marne”*; W innym: *„nie mogę wydać pieniędzy na taki cel, nawet od sponsora bo potem kuratorium mi tego nie uzna”*.

Dyrektorzy na ogół mówili, że dzieci mają dobre warunki do nauki, ale są słabo zmotywowane i nie wierzą w swoje możliwości. Wybierają zawodówki, żeby szybciej usamodzielnic się i nie uczyć za długo. Z kolei wychowankowie, którym udało się (byli w szkołach średnich lub studiowali) mówili zazwyczaj, że swój sukces zawdzięczają konkretnemu wychowawcy, który ich mobilizował i w nich wierzył: *„poszedłem do zawodówki, bo bałem się, że w technikum sobie nie poradzę. Nauczyciele też tak uważali, ale jak skończyłem, mój wychowawca przekonał mnie, żebym poszedł do technikum, że jestem więcej wart, że dam sobie radę. Zawsze znalazł czas, żeby ze mną porozmawiać, wesprzeć, gdyby nie on, to nie udałoby mi się. Teraz myślę o studiach ale ...nie wiem, trochę się boję”*. *„Nikt we mnie nie wierzył, że coś ze mnie będzie, tylko pani K. Czy mi się udało czy nie, ona zawsze mówiła, wytrwaj, uda ci się. Jak się załamywałam ona zawsze wiedziała jak mnie pocieszyć, czułam, że ją naprawdę obchodzi. Teraz jestem na studiach, a zaczęłam od zawodówki. Gdyby nie pani K. nigdy bym tego nie osiągnęła. Większości dzieciakom z domów dziecka nie może się udać, bo za często słyszą, że i tak nic z nich nie będzie”*.

Niektórzy wychowawcy uważali, że dzieci trafiają do domów dziecka zbyt późno. Są już zdemoralizowane, mają duże opóźnienia szkolne i niewiele można dla nich zrobić. „Czy pani wie, jaki materiał do nas trafia. Kiedyś pracowałem w zakładzie wychowawczym to, tam była lepsza młodzież, niż dziś w domu dziecka”. Z kolei dzieci, często mówiły, że wychowawcy nie mają dla nich czasu, są za mało nimi zainteresowani: „Najważniejsze żeby był zrobiony dyżur (sprzątanie) i odrabianki. Reszta ich nie obchodzi”.

Niektórzy dyrektorzy zwracali uwagę, że w szkołach zamiast wsparcia i pomocy, dzieci z domu dziecka są stygmatyzowane: „jak z domu dziecka, to wiadomo, że niewiele można się po nich spodziewać”; „z tymi z domu dziecka, to tylko kłopoty”. Jeden z wychowawców w domu dziecka powiedział: „trudno dziwić się nauczycielom w szkole, bo te dzieci są naprawdę gorsze”. Jednak większość wychowawców starało się wspierać i bronić swoich wychowanków.

Wielu wychowanków uważało, że niektórzy nauczyciele i koledzy w szkole traktują ich gorzej dlatego, że są z domu dziecka: „moja wychowawczyni zwróciła uwagę nauczycielce od polskiego, żeby przestała źle mówić o nas, bo nie jesteśmy gorsi niż inni”; „jak tylko coś zginie, to zawsze podejrzane są dzieci z domu dziecka”.

Starsi wychowankowie ze szkół ponadpodstawowych ukrywają, że mieszkają w domu dziecka: „Dopóki dziewczyny nie wiedziały, że jestem z domu dziecka, to traktowały mnie normalnie, a jak się wydało odsunęły się ode mnie”; „w mojej szkole nie mam odwagi powiedzieć chłopakom, że jestem z domu dziecka, boję się, że byłoby jak w podstawówce”; „ciągle wydaje mi się, że widać, że jestem z domu dziecka (uczeń technikum – 19 lat). Mojej dziewczynie jeszcze nie powiedziałem, ale znamy się dopiero kilka miesięcy”. [Ten chłopak miał problem w witaniu się przez podanie ręki. Powiedział, że bardzo nie lubi tego robić. „Najtrudniej jest w kościele, kiedy trzeba przekazać innemu znak pokoju”].

Jedna z dyrektorek opowiadała, że na początku roku szkolnego jej wychowanka ucząca się zawodu ekspedientki została bez miejsca praktycznej nauki zawodu, czyli bez praktyki. Właścicielka sklepu twierdziła, że nie może dziewczynie zaufać chociaż nie miała żadnych konkretnych zarzutów. W efekcie na praktykę przyjęła ją jedna z zaprzyjaźnionych osób.

Wychowankowie skarżyli się, że w szkole w przypadku, gdy coś zginie zawsze podejrzewane są dzieci z domu dziecka. Ci, z najstarszej grupy mówili wprost: „nie chcemy by wychowawcy chodzili na zebrania, bo nauczyciele i koledzy pytają, jak jest w domu dziecka albo traktują nas jak wykolejeńców”.

W sensie formalnym trudno sformułować zarzut, że prawo dzieci z domów dziecka do nauki nie jest przestrzegane. Wszystkie mają warunki do nauki (dostęp do szkoły, zaopatrzenie w podręczniki, przybory szkolne, podstawową pomoc, itp.), jednak w systemie opieki zbyt małą wagę przykładają się do wyrównywania szans i eliminowania deficytów dzieci, o których wiadomo, że wszystkie wymagają solidnej pracy wychowawczej i psychologicznej.

Jeżeli grupa wychowawcza liczy od 12–16 wychowanków i 3–5 zamieszkałych poza domem dziecka (§ 6.1 ramowego statutu), jeden psycholog może być w miarę możliwości, zatrudniony na 100 wychowanków (§ 15.2), a pedagog na 50 (§ 16.2), a etat to 26 godzin tygodniowo, to nawet przy założeniu, że wszyscy pracownicy mają zapał i dobre chęci, trudno wyobrazić sobie dobre, indywidualne relacje wychowawca-wychowanek, czy indywidualną pracę psychologiczną. Możliwa jest jedynie praca grupowa, co wobec dzieci z domów dziecka jest mało skuteczną formą pomocy. Bez dobrych, indywidualnych oddziaływań wychowawczych prawo do nauki jest prawem „potencjalnym”, co w kontekście ingerencji państwa w życie rodzinne, poddaje w wątpliwość, w wielu przypadkach zasadność takiej ingerencji.

W ostatnich latach znacznie wzrósł odsetek młodzieży decydującej się na kontynuowanie nauki w liceach. W badanych przez nas domach dziecka było ich niecałe 7%.

## 2. Prawo do informacji

Artykuł 10 Europejskiej Konwencji głosi, iż *„każdy ma prawo do (...) otrzymywania i przekazywania informacji (...) bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe”*.

Artykuł 17 Konwencji o prawach dziecka nakłada na państwo obowiązek zapewnienia, *„aby dziecko miało dostęp do informacji oraz materiałów pochodzących z różnorodnych źródeł krajowych i międzynarodowych, szczególnie do tych, które mają na uwadze jego dobro w wymiarze społecznym, duchowym i moralnym oraz jego zdrowie fizyczne i psychiczne”*. Równocześnie państwo jest zobowiązane do *„działalności dla ochrony dzieci przed informacjami i materiałami szkodliwymi z punktu widzenia ich dobra”*.

Prawo do informacji może podlegać ograniczeniom, ale jedynie przewidzianym przez ustawę i koniecznym ze względu na: poszanowanie praw i reputację innych osób albo dla ochrony bezpieczeństwa narodowego lub porządku publicznego bądź zdrowia albo moralności społecznej.

Poszanowanie praw lub reputacji innych osób dotyczy głównie ograniczenia swobody przekazywania informacji i wynika z poszanowania praw osobistych osób, których mogą dotyczyć, (np. art. 10 ust. 2 Europejskiej konwencji oraz art. 17 w zw. z art. 13 Konwencji o prawach dziecka).

Ochrona bezpieczeństwa narodowego i porządku publicznego bądź zdrowia albo moralności społecznej jest ogólną dyrektywą zezwalającą na ograniczanie niektórych praw i wolności przewidywaną we wszystkich regulacjach praw i wolności człowieka

(por. np. art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, art. 13, 14, 15 Konwencji o prawach dziecka).

Szczególnym rodzajem prawa do informacji jest prawo do informacji o przysługujących prawach. Art. 42 Konwencji o prawach dziecka zobowiązuje państwa „do szerzenia informacji o zasadach i postanowieniach Konwencji, zarówno wśród dorosłych jak i wśród dzieci, wykorzystując do tego celu będące w ich dyspozycji środki”. W najnowszej Rekomendacji Rady Europy z 1996 roku w sprawie europejskiej strategii na rzecz dzieci stwierdzono, iż państwa winny podjąć wszelkie niezbędne środki w celu informowania dzieci o ich prawach m.in. poprzez szerokie promowanie Konwencji o Prawach Dziecka, wprowadzenie edukacji w zakresie praw i odpowiedzialności dzieci do programów szkolnych od szczebla podstawowego. Dzieci winny być również informowane o środkach, jakie przysługują im w przypadku naruszenia ich fundamentalnych praw. Zaleca się więc szeroką edukację zarówno o samych prawach, jak i procedurach dochodzenia tych praw.

W statutach domów dziecka na ogół nie było zapisu o prawie wychowanków do informacji. W większości domów (naturalnie poza rodzinnymi domami dziecka) w widocznym miejscu wiszą regulaminy kar i nagród oraz prawa i obowiązki wychowanków. Na ogół nie było jednak informacji, do kogo mogą zwrócić się w sytuacji, gdy ich prawa nie są przestrzegane, gdyby chcieli odwołać się od decyzji. W jednym domu dyrektorka stwierdziła; „u nas nie wiszą regulaminy, bo funkcjonujemy jak rodzina, a w domu nikt sobie nie wiesz na ścianach regulaminów”.

W większości placówek poza statutami istniały dodatkowo regulaminy zawierające katalogi praw i obowiązków, chociaż zgodnie z przepisami, prawa i obowiązki są regulacją statutową. Katalogi praw w regulaminach składały się w istocie z różnego rodzaju uprawnień, wynikających z zadań placówki, w rodzaju: możliwości korzystania z pomieszczeń, uzyskania pomocy w nauce, uczestniczenia w zajęciach itp. Z kolei w katalogu obowiązków pisano często, że wychowanek ma obowiązek dbać o honor domu dziecka, godnie go reprezentować, szanować i wzbogacać tradycje, dbać o porządek, wzbogacać swoją wiedzę, pomagać kolegom, dbać o zdrowie i własny rozwój itp.

W niewielu statutach były zapisy o możliwościach odwołania się od kary i procedury dochodzenia praw, w sytuacji, gdyby nie były one przestrzegane.

Dyrektorzy pytani, czy dzieci znają swoje prawa twierdzili, że znają, tylko zapominają o obowiązkach. „Oni lepiej znają swoje prawa, niż jakiegokolwiek inne dzieci, podchodzą do swoich praw bardzo roszczeniowo”; „wszyscy nowo przyjęci są zapoznawani ze statutem, prowadzone są też pogadanki na temat praw”; „prawa i obowiązki są zapisane w regulaminie i wiszą w każdej grupie”. Czasem wychowawcy mówili: „dzieci znając swoje prawa fantazjują na temat ich przestrzegania. Na przykład zmyślają, że są bite, co w naszej placówce nie ma miejsca. Prawa powinny być łączone z obowiązkami, bo często przeszkadzają wychowawcom w stosowaniu pewnych środków wychowawczych. W przypadku problemów ze zdyscyplinowaniem

*dziecka trzeba stosować przewlekłe procedury, wychowawca nic nie może. Jeśli dzieci są mądre, to prawa nam pomagają, a jeśli zaburzone, to przeszkadzają w wychowaniu”.*

Dzieci na ogół wiedziały, że jest jakiś statut, regulamin, rzadko jednak wiedziały po co i co zawiera. Pytani o znajomość praw odpowiadali następująco: *„kiedyś ktoś mi o tym mówił, ale dokładnie nie pamiętam. Chyba mam prawo do nauki i przebywania na świeżym powietrzu”*; *„znam prawa, ale dokładnie nie pamiętam”*; *„znajomość praw nie jest tu potrzebna, bo tu i tak są określone reguły”*; *„Najlepiej wiemy czego nam nie wolno. Dyrektor często mówi, że nam wolno to, na co on nam pozwoli”*; *„wiem co nam wolno, a za co dorośli będą się wkurzać”*; *„wiem, że mam prawo wiedzieć o wszystkim, co mnie dotyczy, ale to zależy od wychowawcy”*; *„wiem, że jak będę niedobra, to przeniosą mnie do innego domu dziecka”*; *„wiem, że nie mogą mnie tknąć, ani wyzywać mnie”*. Dzieci mówiły też czasem, że mają prawo do otrzymywania ubrania, jedzenia i kieszonkowego.

W kilku domach dziecka wychowanków przygotowano do udzielania odpowiedzi i niektórzy recytowali, że mają prawo do życia, swobody wypowiedzi itp., pytani dokładnie co, to znaczy, nie zawsze umieli wyjaśnić. W jednym domu dziecka pani dyrektor powiedziała: *„prawa nie są ważne, bo i tak dzieci nie są karane”*.

Sprawdzano też, czy wychowankowie znają swoją sytuację prawną, rodzinną, czy rozumieją, dlaczego muszą być w placówce. Niektórzy mówili, że wychowawcy rozmawiają z nimi i wyjaśniają: *„jak czegoś nie wiem, to mogę iść do pani dyrektor i ona mi odpowie na pytanie”*; *„siostry (w domu dziecka prowadzonym przez siostry zakonne) rozmawiają z nami i wyjaśniają”*; *„o mojej sytuacji w rodzinie mogę rozmawiać z dyrektorką lub pedagogiem. Nie bardzo lubię z wychowawczynią”*. Niektórzy mówili: *„jak dziecko nie pyta, to nie dostaje informacji. Czasem dzieci próbują pytać, ale po jakimś czasie przystosowują się i już nie pytają. Nowych w zasadzie informują koleżanki i koledzy, a w zasadzie nie wychowawcy. A przecież takiego nowego, wystraszonego powinien jakoś przygotować wychowawca, potem mniej by się bał”*. Niestety były też dzieci, które mając np. opiekuna prawnego nie wiedziały czego mogą oczekiwać, w czym może im pomóc, nie wiedziały jak długo będą przebywać w placówce i od czego to zależy. Zdarzały się przypadki, że dzieci nie wiedziały, kto jest ich opiekunem prawnym: *„moja siostra jeździ do domu, a mnie nie puszczają i nie wiem dlaczego”*; *„moim opiekunem jest chyba pani pedagog, ale nie wiem co to znaczy”*; *„moi rodzice są pozbawieni władzy, ale ja chyba nie mam żadnego opiekuna”*.

W jednym przypadku sąd pozbawił matkę władzy rodzicielskiej, na jej wniosek, ale nie ustanowił opiekuna (dziewczyna miała lat 17).

Na ogół nie było problemu z dostępem do gazet, tv, książek. W jednym domu dzieci mówiły, że dostęp do tv zależy od humoru dyrekcji, bo telewizor i video były w gabinecie dyrektora i on dawał zezwolenie. Zazwyczaj w świetlicach grup były telewizory i wychowawcy decydowali, które programy i kiedy można oglądać. Oglądanie tv było na ogół najpowszechniejszą formą spędzania wolnego czasu.



Ograniczenia w dostępności do informacji wynikały np. z możliwości zakupu prasy lub czasu emisji programów tv. Częściej limitowano oglądanie programów telewizyjnych w placówkach prowadzonych przez zgromadzenia zakonne. TVN i Polsat były zakazane ze względu na treści erotyczne i związane z przemocą. Z tego też powodu dziewczęta nie mogły posiadać niektórych gazet, np. Popcorn, Dziewczyna, Bravo.

Generalnie można powiedzieć, że prawo do informacji w zakresie znajomości praw i procedur ich dochodzenia nie jest przestrzegane. Personel nie przywiązuje do tego wagi, a prowadzone rozmowy wykazały, że dyrektorzy i wychowawcy sami nie wiedzą, co to są prawa człowieka. Prawa mylono z różnymi uprawnieniami wynikającymi z zadań placówki. Nierzadko uzależniano je od wykonywania obowiązków, np. złe oceny w szkole – zakaz wyjazdu do rodziców.

Wychowankowie w rzeczywistości nie znają praw, nie wiedzą, gdzie i w jakim trybie mogliby się odwołać, gdyby ich prawa nie były przestrzegane. Nie znają często swojej sytuacji prawnej. Podstawowym źródłem informacji jest telewizja, szkoła, inni koledzy i ci wychowawcy – na ogół jedna, dwie osoby – do których dany wychowanek ma zaufanie.

### 3. Swoboda wypowiedzi

Artykuł 72 ust.3 Konstytucji RP – *„W toku ustalania praw dziecka organy władzy publicznej oraz osoby odpowiedzialne za dziecko są obowiązane do wysłuchania i w miarę możliwości uwzględnienia zdania dziecka”*.

Zgodnie z artykułem 10 Konwencji Europejskiej oraz art. 10 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych *„każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii (...)”*. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe.

Wolność posiadania i wyrażania poglądów nie jest atrybutem dorosłości. W dokumentach wyraźnie używa się określenia k a z d y.

Artykuł 13 Konwencji o Prawach Dziecka obok prawa do informacji zawiera również *„prawo do swobodnej wypowiedzi w formie ustnej, pisemnej bądź za pomocą druku, w formie artystycznej lub z wykorzystaniem każdego innego środka przekazu według wyboru dziecka”*, a art. 12 mówi o *„prawie do swobodnego wyrażania własnych poglądów we wszystkich sprawach dotyczących dziecko”*. Państwo jest obowiązane przyjąć je *„z należytą uwagą, stosownie do wieku oraz dojrzałości dziecka”*. Prawo to

dotyczy w szczególności możliwości „wypowiadania się w każdym postępowaniu sądowym i administracyjnym dotyczącym dziecka”.

W większości statutów są zapisy mówiące, że wychowankowie mają prawo do wypowiedzi w sprawach ich dotyczących i wyrażania przekonań światopoglądowych/religijnych (powtórzone zapisy z ramowego statutu).

Dyrektorzy i wychowawcy pytani o możliwość wyrażania poglądów przez wychowanków mówili: „dzieci mają możliwość wypowiadania własnego zdania i w kontakcie indywidualnym z wychowawcami i na zebraniach grupowych”; „moje dzieci mogą nie zgadzać się ze mną, uczyć ich walczyć o swoje, nie bać się mówić. Dzieci chcą z nami rozmawiać”. Dyrektorzy często powtarzali, że ich drzwi są zawsze otwarte. W kilku domach rzeczywiście można było zaobserwować, że dzieci swobodnie wchodziły do gabinetu w różnych sprawach. W niektórych domach wychowankowie mieli zaufanie do dyrektora, wiedzieli i mówili, że z problemem mogą do niego przyjść. Na ogół dotyczyło to jednak spraw prywatnych. Gorzej było, gdy chcieli wyrażać opinie dotyczące życia w domu dziecka, ich relacji z wychowawcami: „pani dyrektor zawsze mi doradzi, gdy mam kłopot w domu, ale jak próbowałam powiedzieć, co nam się nie podoba w zachowaniu jednego wychowawcy, to pani dyrektor posłuchała, ale wyszło na to, że przesadzamy i rację ma wychowawca”.

W innych domach wychowankowie pytani, czy przychodzą do dyrektora rozmawiać, mówili: „drzwi może są otwarte, ale nikt nie chce do niej chodzić – mówimy co myślimy, a potem i tak jest, jak było”; „można pójść i pogadać, tylko po co”; „żeby załatwić jakąś konkretną sprawę można przyjść, jak znajdzie czas, ale żeby naprawdę rozmawiać, to nie ma po co”; „do dyrektorki nigdy nikt nie chodzi, ona w ogóle nie chce z nami rozmawiać, jeżeli już, to do zastępcy, albo do pani pedagog”. W jednym domu dyrektor powiedział: „dzieci mogą powiedzieć, co myślą, ale decyzję i tak podejmuję ja, bo jestem za nich odpowiedzialny. W swoim domu robię tak samo”.

Swoboda wypowiedzi kojarzyła się zarówno wychowawcom, jak i dzieciom z możliwością podejmowania decyzji np. pani dyrektor mówiła: „wychowankowie mogą mówić co myślą, wpływają na decyzje w grupie i poprzez samorząd. Mogą prosić o dyskoteki, czy możliwość oglądania tv. Dyskusji światopoglądowych z wychowankami nie prowadzi się”; „dzieci mogą decydować o sobie, organizować imprezy. Jak np. nie podoba im się jadłospis, to mogą ułożyć swój”.

Wychowankowie mówili: „możemy mieć własne zdanie, wysłuchują, ale i tak nic nie zmienia się”; „gdy większość ma takie samo zdanie jak wychowawca, nic nie mówię”; „mogę rozmawiać z pedagogiem, ale nie rozmawiam o moich poglądach, tylko o sytuacji w jakiej jestem. O tym co myślę, rozmawiam raczej z koleżanką”; „Jestem tu już wystarczająco długo, żeby wiedzieć, że nie oplaca się mówić, co się myśli. Kiedyś była jedna wychowawczyni z nią mogłem rozmawiać o wszystkim. Ona jedna naprawdę chciała z nami rozmawiać. Większość, to po prostu przychodzi do pracy, ale nie są nami zainteresowani. Odsiedzą swój dyżur, ale wolą nie wiedzieć, co my myślimy”; „Nawet

*jak nas słuchają, to i tak nie ma znaczenia, nic to nie daje”; „można się wypowiadać, tylko po co”.*

Swoboda wypowiedzi nie jest prawem powszechnie obowiązującym i dobrze rozumianym. Zależy od konkretnej relacji wychowawca-wychowanek. Z wypowiedzi zarówno wychowanków, jak i personelu nie wynikało, że dzieci uczone są niezależnego myślenia, kształtowania własnego światopoglądu, opinii, odwagi w wypowiadaniu własnego zdania. Dla dzieci z domów dziecka to bardzo ważne, zwłaszcza w kontekście kształcenia ich umiejętności radzenia sobie w dorosłym życiu. Równie ważne byłoby kształtowanie poczucia odpowiedzialności za tzw. życie domu dziecka, ale to wymagałoby autentycznego respektowania swobody wypowiedzi wychowanków.

#### **4. Prawo do ochrony przed poniżającym traktowaniem i karaniem**

*Artykuł 40 Konstytucji RP* – „Nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu. Zakazuje się stosowania kar cielesnych”.

Zarówno Międzynarodowy Pakt (art. 7) jak i Artykuł 3 Konwencji Europejskiej jednobrzmiąco ustalają: *Nikt nie może być poddany torturom ani nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu.*

*Artykuł 19 Konwencji o prawach dziecka:*

*„1. Państwa-Strony będą podejmowały wszelkie właściwe kroki w dziedzinie ustawodawczej, administracyjnej, społecznej oraz wychowawczej dla ochrony dziecka przed wszelkimi formami przemocy fizycznej bądź psychicznej, krzywdy lub zaniedbania bądź złego traktowania lub wyzysku, w tym wykorzystywania w celach seksualnych, dzieci pozostających pod opieką rodzica(ów), opiekuna(ów) prawnego(ych) lub innej osoby sprawującej opiekę nad dzieckiem.*

*2. Tego rodzaju środki ochronne powinny obejmować, tam gdzie jest to właściwe, skuteczne przedsięwzięcia w celu stworzenia programów socjalnych dla realizacji pomocy dziecku oraz osobom sprawującym opiekę nad dzieckiem, jak również innych form działań prewencyjnych dla ustalania, informowania, wszczynania i prowadzenia śledztwa, postępowania, notowania wymienionych wyżej przypadków niewłaściwego traktowania dzieci oraz tam, gdzie jest to właściwe – ingerencję sądu.”*

O zagadnieniu tym traktują także artykuły 37 i 39 Konwencji o prawach dziecka oraz art. 28 ust. 2, w którym mówi się iż Państwa-Strony winny podejmować wszelkie

właściwe środki dla zapewnienia, aby dyscyplina szkolna była stosowana w sposób zgodny z ludzką godnością dziecka i postanowieniami niniejszej konwencji.

W statutach nie spotyka się sformułowań konwencyjnych. W niektórych były zapisy o prawie do poszanowania godności i nietykalności osobistej, życzliwego i podmiotowego traktowania, zakazu stosowania kar fizycznych itp.

We wszystkich placówkach obowiązują katalogi kar i nagród, mniej lub bardziej szczegółowe. Nagrody można na ogół otrzymać za: „wzorową postawę, zaangażowanie w pracy na rzecz domu dziecka”; „za pilną naukę, wzorowe wykonywanie obowiązków, dbałość o czystość”, „umiejętność życia w zespole”, „troskę o dobre imię grupy”, „prace społeczno-użyteczne, udział w konkursach, itp.”. Są też często szczegółowe, punktowe regulaminy oceniania, punkty dodatnie i ujemne w zależności od ustalonych kryteriów np. udział w konkursach od +1 do +2; niechęć do uczestnictwa -2 pkt., wyrażanie chęci -0 pkt.; troska o dobre imię grupy +3 pkt., dobre zachowanie w miejscach publicznych +2 pkt. Wychowankowie zazwyczaj znakomicie orientują się w tej specyficznej ekonomii punktowej, traktują jako oczywistość. Natomiast wychowawcy nie widzą sprzeczności między wywieszaniem punktacji na tablicy ogłoszeń i twierdzeniem, że w „ich grupie żyje się jak w rodzinie”. Nagrodami są na ogół: pochwały, pochwały wobec grupy i całej społeczności na spotkaniach/apelach, zwiększone kieszonkowe, nagrody rzeczowe, list pochwalny do rodziców. W jednym domu można dostać „większą kwotę na ubranie, kosztem wychowanków, którzy ubrania nie szanują”.

Kary natomiast otrzymuje się na ogół za: nieprzestrzeganie obowiązków w tym niewykonywanie dyżurów (sprzątanie), ucieczki, wagary, wulgarne, agresywne zachowanie, niszczenie mienia, itp. Kary zapisane w regulaminach to na ogół: upomnienie/nagana, nagana wobec grupy i całej społeczności, zawieszenie kieszonkowego, zakaz wyjazdu do domu, w ostateczności przeniesienie do innej placówki, ograniczenie uczestniczenia w imprezach itp.

Dyrektorzy pytani o zasady karania i sposób traktowania wychowanków mówili: „Kary statutowe są sztuczne, staramy się ich nie używać. Każda kara jest objawem bezradności wychowawcy i w zasadzie jego porażką”; „każda grupa ma swój regulamin, wszystko jest dyskutowane w grupie. Tylko w jednym przypadku rada pedagogiczna uchwaliła karę – za pijaństwo i wulgarność. Generalnie kar nie stosuje się, pozbawienie przyjemności jest zazwyczaj wystarczającą karą”. W tym domu dzieci wymieniały cały szereg kar regulaminowych i nieregulaminowych, a ich repertuar zależał od konkretnego wychowawcy. Najczęściej były to dodatkowe dyżury, odebranie kieszonkowego, zakaz wyjazdu do domu. Wśród kar nieregulaminowych dzieci na ogół wymieniały: „czasem niektórzy wychowawcy krzyczą i wyzywają”; „najbardziej nie lubię jak mi Pani Z. mówi, że skończę jak moja matka”; „pani sekretarka wyzywa nas od głupich krów, a czasem jeszcze gorzej”.

W innym domu pani dyrektor powiedziała: „nasze dzieci są dobrze traktowane. Nie ma kar, bo przede wszystkim dzieci są nagradzane. Jak popelnia jakiś wykroczenie

to się z nimi rozmawia albo udziela publicznej nagany na apelu. Dzieci mówiły: „*jak ktoś nie chce dobrze sprzątać, to może wystąpić na apelu – ja nigdy bym nie chciała, wstydzilibym się*”; *Pani S. wolę unikać, bywa ordynarna i strasznie wrzeszczy*”; „*pani dyrektor, jak złapała nas na paleniu krzyczała, że wytrzepie nas po mordach, ale tego nie zrobiła*”; „*najbardziej to lubią straszyć, że odeślą nas do zakładu wychowawczego – takie wywózki karne robią po cichu dla tych niezdiscyplinowanych*”.

W kilku domach dzieci muszą pisać oświadczenia/samokrytyki, że źle się zachowywały. W jednym domu takie oświadczenia były publicznie wywieszane w korytarzu na ścianach: np. „*Ja Zosia z grupy II uderzyłam wczoraj pięścią Małgosię, zrobiłam to, bo jestem niedobra*”; „*...zawsze coś psuję i tłukę...*”. Wychowankowie byli do tego przyzwyczajeni i nie widzieli w tym nic złego. W tym domu dyrektor twierdził, że za poniżające traktowanie dzieci, wychowawcy są karani. Jednocześnie uważano, że przypominanie dzieciom „*skąd pochodzą*” dobrze na nie wpływa, bo nie powinny o tym zapominać. Dlatego dyrektor „niegrzecznym dzieciom” mówi na forum grupy: np. „*pamiętaj, że twoi rodzice są alkoholikami, a ty jesteś obarczony dziedzicznie*”.

W niektórych statutach/regulaminach zapisano, że wychowanek ma prawo odwołać się od kary, złożyć wnioski. Na ogół nie pisano jaki jest tryb odwołania czy skargi. Dzieci pytane o możliwość odwołania się nie potrafiły podać konkretnego przykładu korzystania z takich zapisów. Zazwyczaj takie sytuacje kończyły się, co najwyżej rozmową z wychowawcą albo dyrektorem.

### **Przemoc wewnątrzgrupowa**

Wychowawcy twierdzili, że starają się zwalczać przejawy agresji między wychowanekami, ale ich zdaniem nie jest to łatwe, bo dużo dzieci ma bardzo wysoki poziom agresji, starsi bywają zdemoralizowani i mają złe wzorce wyniesione z domu rodzinnego. Często powtarzano, że wychowankowie są źle kierowani i znaczny ich procent powinien trafiać od razu do placówek resocjalizacyjnych.

Tylko w jednym domu były prowadzone (doraźnie) zajęcia psychoterapeutyczne mające na celu obniżanie poziomu agresji. W niektórych psycholodzy lub pedagodzy w rozmowach indywidualnych starają się wyciszać agresję dzieci, ale nie są to działania wystarczające. Problemem jest używane powszechnie przez dzieci, nawet bardzo małe, wulgarne słownictwo, oficjalnie karane, w rzeczywistości trudne do zwalczania.

W zdecydowanej większości domów funkcjonuje tzw. system rodzinkowy, co oznacza, że starsi mają obowiązek opiekować się młodszymi, a młodsi muszą ich słuchać. Rodzi to nierzadko okazję do różnych form przemocy i wykorzystywania młodszych wychowanków. Ponadto małe dzieci mają ograniczony kontakt z dorosłymi, tak im potrzebny (możliwość przytulenia się, potrzeba bezpieczeństwa, kontaktu z opiekunem, itp.). Z przedszkola przyprawdzają ich starsi wychowankowie, pilnują przy zabawie i sprzątanu. Tylko w jednym domu dyrektorka świadomie zrezygnowała z systemu rodzinkowego widząc w tym negatywne skutki, zwłaszcza dla małych dzieci.

Wychowankowie często mówili: „*ja już mam to za sobą, ale w domu dziecka najgorzej mają młodszy. Zawsze są tacy, co chcą rządzić. Najczęściej trzeba było robić za takiego dyżur, albo oddać słodycze, czy pieniądze, skombinować papierosy. Bałem się skarżyć, bo potem wiedziałem, że i tak dostanę, a wychowawcy udają, że tego nie widzą*”; „*pani każe mi słuchać się Ani, a Ania na mnie krzyczy, zamyka w pokoju. Raz poskarżyłam się, to potem w nocy Ania straszyla mnie duchami. Drugi raz już nie powiedziałam*”. Czasem wychowankowie mówili, że wychowawcom pasuje taki system kiedy starsi opiekują się młodszymi i nie chcą słuchać skarg, każą podporządkować się starszemu koledze: „*masz być posłuszny i koniec*”. Starsi wychowankowie też narzekali, że wychowawcy się nimi wysługują, a oni muszą opiekować się maluchami. Dla młodszych dzieci najlepsza jest sytuacja w domach prowadzonych przez siostry zakonne, które mają dla nich więcej czasu (ich etat 26-godzinny nie dotyczy), są z nimi cały dzień, czasem śpią z dziećmi na sali.

Spośród wszystkich monitorowanych placówek (28) w dziewięciu zdarzały się różnego rodzaju przypadki przemocy fizycznej (uderzenie paskiem, ręką, szarpanie, itp.). Trzeba przyznać, że były to sytuacje incydentalne i nie były to metody wychowawcze powszechnie obowiązujące. Niestety, znacznie częściej niż przypadki przemocy miały miejsce różne formy poniżającego traktowania (wzywanie, obrażanie, szantaż). Najczęściej skargi dotyczyły konkretnych wychowawców, a nie całej kadry, nie zawsze tylko wychowawców. Dzieci miały na ogół poczucie, że takie zachowania są tolerowane, a ich skargi niczego by nie zmieniły.

Niepokoi brak procedur ochrony przed złym traktowaniem dzieci (poza przypadkami drastycznymi), co rodzi wśród dzieci poczucie bezradności, a w konsekwencji przystosowanie się do istniejącej sytuacji: „*Pani Z. zawsze wszystkich wzywała, to się już nie zmieni*”; „*wychowawca z czwartej grupy mówi o dziewczynach – dziwki – ale nikt na to nie reaguje*”.

W jednym domu pracował wychowawca, o którym mówiono, że został zwolniony ze szkoły za stosowanie przemocy wobec uczniów.

Niepokoi także brak ochrony w sytuacjach nadużyć i wykorzystywania dzieci młodszych przez starszych. Sprzyja temu system rodzinkowy, wygodniejszy dla wychowawców niż dzieci. Idea była słuszna, ale praktyka pokazała, że łatwo ją można wypaczyć.

## **5. Prawo do kontaktów z rodziną**

Artykuł 9 ust. 3 Konwencji o prawach dziecka: „*Państwa-Strony będą szanowały prawo dziecka odseparowanego od jednego lub obojga rodziców do utrzymywania regularnych stosunków osobistych i bezpośrednich kontaktów z obojgiem rodziców, z wyjątkiem przypadków, gdy jest to sprzeczne z najlepiej pojętym interesem dziecka*”.

W statutach rzadko były zapisy o prawie do kontaktów z rodziną. Najczęściej pisano o prawie do utrzymywania korespondencji lub przyjmowania odwiedzin. Natomiast wizyty dzieci w domach rodzinnych były często „reglamentowane”. Ograniczanie kontaktów z rodzicami i brak pracy psychologicznej z rodziną, to jeden z najpoważniejszych zarzutów wobec instytucji domów dziecka. Dyrektorzy najczęściej mówili, że nie ograniczają kontaktów, ale to rodzice nie zabiegają, żeby zabrać dzieci do domu, albo dzieci (zwłaszcza starsze) do domu nie chcą jechać. Generalnie wszyscy uważali, że kontakty dzieci z rodzicami są potrzebne i ważne. Większość wychowawców starała się nawiązać jakiś kontakt z rodziną dziecka, zazwyczaj jednak niewystarczający. Niektórzy dyrektorzy i wychowawcy uważali, że sądy decyzyje o wizytach dzieci w domu zostawiają do ich dyspozycji. Niektórzy mówili: „*my nie ograniczamy kontaktów, ale trudno puścić dzieciaka do domu, w którym nie ma nic do jedzenia, wszystko śmierdzi, a rodzice na pewno będą pijani*”; „*te dzieci powinny trafić do nas dużo wcześniej. Jak już mają 10–12 lat są tak zdemoralizowane, że my już niewiele możemy zrobić*”; „*w sobotę jest czas żeby nadrobili matematykę. Po co pojedą do tych swoich domów, gdzie wiadomo, że nikt ich nie dopilnuje*”; „*czasem z domu przyjeżdżają pijani, brudni. Nie wiadomo co robili*”; „*wolę żeby siedzieli w placówce, bo w domu to mogą się tylko nauczyć kraść i pić*”.

W zaledwie kilku placówkach podjęto rzeczywiste próby pracy z rodzinami. Nie były to tylko formalne spotkania z okazji świąt czy wywiadówki w szkole. Rodzice uczestniczyli w remoncie placówki (dzieci zazwyczaj były bardzo z ich pracy dumne), przychodzili na zajęcia terapeutyczne, podjęli odwyk w klubach AA itp. Takich współpracujących rodzin było niewiele, bo z jednej strony trudno patologicznych, niewydolnych wychowawczo rodziców nakłonić do aktywnej współpracy, z drugiej jest to trudny, długotrwały proces, który wymaga nakładów finansowych i specjalistycznej kadry. I wiadomo, że znaczna część rodziców nigdy współpracy nie podejmie. Jednak w sensie ekonomicznym i społecznym, nie mówiąc o interesie konkretnych dzieci, wszelkie wysiłki w tej mierze są opłacalne.

Wśród dzieci, z którymi rozmawiano rzadko spotykano tych, którzy do domu nie jeździli z wyboru. Zdecydowana większość chciałaby do domu jeździć jak najczęściej, niektórzy nie mogli ze względu na odległość i koszty dojazdu, inni nie mieli zgody sądu lub rodzice nie byli nimi zainteresowani, o czym oczywiście dzieci nie informowano, a dzieci wołały myśleć, że rodzice naprawdę ich chcą tylko z ważnych powodów nie mogą. Dla dzieci najbardziej dolegliwe były sytuacje, w których wiedziały, że mogłyby pojechać do domu na sobotę i niedzielę, a wychowawca mówił, że nie pojedzie bo dostał jedynkę z matematyki, albo źle się zachowywał i ma za mało punktów. Niektóre dzieci mówiły: „*Pani G. to często straszy nas przez cały tydzień, że nie pojedziemy do domu. Wystarczy, że czegoś nie sprzątnę, albo źle się odezwę to zaraz mam karę*”; „*moja starsza siostra jeździ do domu, a mnie nie pozwalają i nie wiem dlaczego*”;

*„w mojej grupie nie ma problemu z wyjazdem do domu, kto chce i może zawsze jedzie, ale w grupie pani Z. to czasem muszą siedzieć w sobotę i uczyć się”.*

Generalnie nie we wszystkich domach przestrzegano prawa dzieci do kontaktów z rodziną, używając różnych argumentów dla uzasadnienia ograniczeń. Fakt, że w świadomości wychowawców istniało pojęcie „przepustka” rozumiane jako przywilej, którym można manipulować jest dobrym przykładem na rozmijanie się teorii z praktyką.

Natomiast autentyczna pomoc dla dzieci w nawiązaniu czy podtrzymaniu więzi z rodziną była rzadkością.

## **6. Prawo do prywatności**

*Artykuł 47 Konstytucji RP: „Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym”.*

Artykuł 16 Konwencji o prawach dziecka:

*„1. Żadne dziecko nie będzie podlegało arbitralnej lub bezprawnej ingerencji w sferę jego życia prywatnego, rodzinnego lub domowego czy w korespondencję ani bezprawnym zamachom na jego honor i reputację.*

*2. Dziecko ma prawo do ochrony prawnej przeciwko tego rodzaju ingerencji lub zamachom”.*

W jednym statucie był zapis o prawie do poszanowania prywatności. W niektórych zapisano prawo do dyskrecji w sprawach osobistych czy rodzinnych, często też były zapisy mówiące o prawie do kontaktów z rodziną i kolegami lub ochronie więzi rodzinnych. Zdarzało się, że w tych samych statutach w katalogu kar znajdował się zapis o zakazie wyjazdów do domu „za karę”.

Dyrektorzy pytani o ochronę prywatności dzieci na ogół mówili: *„o sprawach rodzinnych staramy się rozmawiać indywidualnie, chociaż dzieci nawzajem znają swoje sytuacje”*; *„korespondencja nie jest kontrolowana, chyba, że jest to list od ojca z więzienia”*. Wypowiedzi dzieci zależały od ich doświadczeń i stosunku do wychowawców: *„jak mam jakiś problem to mówię o tym pani dyrektor, albo mojej ulubionej pani, wiem, że one nie wygadają”*; *„o moich prywatnych sprawach nie rozmawiam z nikim, kiedyś powiedziałem, a potem wiedzieli wszyscy”*; *„rozmawiam tylko z moją przyjaciółką, do niej mam zaufanie”*.

W większości domów, gości (kolegów, sympatie, nawet rodziców) trzeba przyjmować poza własnym pokojem, w świetlicy, korytarzu: *„nie możemy zapraszać nikogo do pokoju, więc kolegów w ogóle nie zapraszam”*; *„pani dyrektor zabroniła przychodzić mojemu chłopakowi, bo jej się nie podobał, a mnie ostrzegła żebym*



*uważała, bo grozi mi wywózka”; „kiedyś rodzice mogli przychodzić do pokojów, ale były jakieś kradzieże i pani dyrektor zabroniła”.*

Dzieciom pojęcie prywatne, własne kojarzyło się z rzeczami osobistymi, miejscem, do którego nikt nie zagląda, decydowaniem o ubiorze, fryzurze.

Dyrektorzy mówili: *„staramy się nie ingerować w „prywatność” dzieci, ale w tego typu placówce nie jest to łatwe. Kiedyś mieli kluczyki do szafek, teraz nie mają, bo te kluczyki ciągle ginęły. Staramy się też uczyć dzieci, żeby szanowały prywatność innych i nie grzebały w cudzych rzeczach”*; *„prawo to w takich placówkach jest niewykonalne, bo z jednej strony prawa dzieci, a z drugiej sanepid. Dlatego prawie codziennie musimy kontrolować szafki”*; *„do szafek dzieci nie zaglądamy, staramy się szanować ich prywatność. Jeżeli byłoby to konieczne, to na pewno w ich obecności”*. W niektórych domach dyrektorzy deklarowali, że przestrzegają zasady pukania do pokoi dzieci, po czym w czasie pokazywania domu sami otwierali drzwi bez pukania, mimo, że na drzwiach często były wywieszki: *„proszę pukać”*.

W kilku domach dzieci miały poczucie, że ich prywatność jest dobrze chroniona, w większości zdecydowanie nie. Odpowiedzi były następujące: *„sprawdzają nam szafki, ale zawsze w naszej obecności, no i tylko sprawdzają porządki”*; *„mam swoje rzeczy schowane i tylko czasem inne dzieci mi tam grzebią, panie niczego nie szukają”*; *„wszystkie cenne rzeczy noszę przy sobie, a w nocy kładę pod poduszkę”*; *„nic nie można schować, bo wszędzie zaglądają. Najgorsza jest pani nocna i dyrektor, oni wszystko znajdują”*; *„jest dwóch wychowawców, którzy nigdy nie pukają nawet jak wiedzą, że dziewczyny się przebierają, wchodzi też do łazienki jak dziewczyny się myją”*.

W zdecydowanej większości domów nie narzekano na możliwość decydowania o ubiorze czy stroju. W jednym domu dziewczynka wytarła podłogę bluzką, do noszenia której została zmuszona i po tym incydencie zdaniem dzieci, zasady dotyczące ubioru zostały rozluźnione. Dzieci mogły nawet wymieniać się ubraniami między sobą.

Wychowanie instytucjonalne nie sprzyja ochronie prywatności szeroko rozumianej, jej poszanowanie zależy od indywidualnej wrażliwości dyrektora i wychowawców. Trudno zresztą stworzyć w tym względzie precyzyjne przepisy.

W niektórych domach podejmowano próby nieingerowania, w miarę możliwości, w prywatność dzieci, w wielu jednak nie przywiązywano do tego wagi, zastępując się np. sanepidem i kontrolowano szafki w czasie nieobecności dzieci.

Generalnie jednak nie stwierdzono poważnych nadużyć (problem wypominania dzieciom z jakiego środowiska pochodzą omówiliśmy w części dotyczącej ochrony przed poniżającym traktowaniem, aczkolwiek jest to rodzaj ingerencji w sferę życia prywatnego).

Nie było w zasadzie skarg na naruszanie tajemnicy korespondencji. Aczkolwiek, drastycznych nadużyć nie stwierdzono, to dla dzieci wychowywanych w instytucji, szczególnie znaczenie ma kształtowanie poczucia indywidualności, prywatności – dlatego należałoby zwrócić na to większą uwagę.

## 7. Wolność religijna

Artykuł 48 Konstytucji RP: „1. Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania”.

Artykuł 53 „1. Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii”... 3. „Rodzice mają prawo zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego...”.

Artykuł 12 Konkordatu: „1. Uznając prawo rodziców do religijnego wychowania dzieci oraz zasadę tolerancji Państwo gwarantuje, że szkoły publiczne organizują zgodnie z wolą zainteresowanych naukę religii w ramach planu zajęć szkolnych i przedszkolnych”.

Artykuł 9 Europejskiej Konwencji: „1. Każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania...” art. 2 Protokół dodatkowy do Ek:

(...) „Państwo uznaje prawo rodziców do zapewnienia tego wychowania zgodnie z ich własnymi przekonaniami religijnymi i filozoficznymi”.

Artykuł 14 Konwencji o prawach dziecka: „1. Państwa-Strony będą respektowały prawo dziecka do swobody myśli, sumienia i wyznania”.

„2. Państwa-Strony będą respektowały prawa i obowiązki rodziców... odnośnie do ukierunkowania dziecka w korzystaniu z jego prawa...”

Ponad połowa statutów miała zapisy o prawie wychowanków do swobody wyrażania myśli i przekonań religijnych. O uczestniczeniu w lekcjach religii i praktykach religijnych decydują rodzice lub opiekunowie prawni dzieci. W kilku domach zwłaszcza prowadzonych przez zgromadzenia zakonne uczestniczenie w lekcjach religii, mod-litwach i mszach świętych było obowiązkowe. W pozostałych domach, zwyczajowo starsze dzieci decydowały same. Większość dzieci uczęszczała na lekcje religii. Zdarzało się, że starsi wychowankowie rezygnowali z nauki religii, w publicznych placówkach na ogół nie było z tym problemów. Czasem wychowawcy zachęcali, namawiali, lub krytykowali, ale nie zmuszali: „*jak w niedzielę maluchy idą do kościoła, a mnie chce się spać, to wychowawcy gderają, ale nie zmuszają*”; „*jak nie chciało mi się iść do kościoła to wychowawca powiedział: może to i dobrze, bo po co Panu Bogu taki cymbał*”; „*chodzą do kościoła ci, co chcą, nikt nas nie zmusza*”.

Rzadko też wśród wychowanków były osoby innych wyznań, niż rzymsko-katolickie – zaledwie kilka przypadków. W domach prowadzonych przez zgromadzenia zakonne siostry na ogół przyjmowały do placówki dzieci z rodzin katolickich,

ochrzczone lub, gdy opiekunowie wyrazili zgodę na chrzest (w dokumentach były metryki chrztu).

Dzieci mówiły: „*niewierzących tu nie trzymają*”; „*rano modlimy się, jak ktoś chce. W niedzielę chodzimy na Mszę – wyboru nie ma, można tylko wybrać godzinę*”; „*po południu jest zawsze różaniec, można nie pójść, ale chodzimy, bo nie chcemy robić siostronom przykrości*” albo „*siostronom głupio odmówić*”.

W jednej placówce katolickiej starsza wychowanka odmówiła uczestniczenia w praktykach religijnych i siostry zaproponowały jej przeniesienie do placówki publicznej.

We wszystkich domach organizowano uroczystości z okazji Komunii Świętej dla dzieci, które nie mogły mieć jej w domu rodzinnym. Dom zapewniał dzieciom strój i prezenty, tak aby dzieci nie czuły się gorsze od tych z naturalnych rodzin. „*Wybór ubrań komunijnych mamy duży. Przygotowujemy obiad i uroczystość komunijną z udziałem rodzin*”; „*zawsze organizujemy uroczyste komunie, pomaga nam parafia, chcemy aby nasze dzieci nie czuły się gorsze*”.

W niektórych domach dyrektorzy mówili, że do placówki chciały „wejść sekty” (należy rozumieć, że chodziło o spotkania z młodzieżą), ale na ogół nie były wpuszczane. Zdarzało się, że przedstawiciele innych kościołów byli traktowani tak samo jak sekty. „*Były próby wejścia na teren placówki sekt, ale personel jest wyczulony na ten problem*”. Pani dyrektor nie umiała powiedzieć jakie to były sekty.

Generalnie wychowankowie nie mieli zastrzeżeń do swobody wyrażania poglądów i praktyk religijnych. Nawet w domach prowadzonych przez zgromadzenia zakonne, gdzie uczestniczenie w obrzędach religijnych było w zasadzie obowiązkowe, wychowankowie traktowali to jako oczywistość. Wątpliwości budzą te sytuacje, w których wychowankowie nie mają wyboru i wpływu na to, w jakim domu dziecka (zakonnym czy świeckim) będą umieszczeni. Należałoby dzieciom świadomym swojej sytuacji dać możliwość wyboru placówki, w której miałyby być umieszczone.

## 8. Samorządność wychowanków

Na ogół w domach dziecka nie działały żadne organizacje. W niektórych domach powołano stowarzyszenia byłych wychowanków, nie dotyczyły one jednak tych, którzy przebywali aktualnie w placówkach. Pewną formą zrzeszania się była możliwość działania poprzez samorząd/radę wychowanków.

Samorząd wychowanków jest organem placówki i zgodnie z ustawą o systemie oświaty (art. 55) może przedstawić radzie pedagogicznej oraz dyrektorowi wnioski i opinie we wszystkich sprawach dotyczących placówki, w szczególności realizacji podstawowych praw wychowanków takich jak:

- zapoznawania się z rozkładem zajęć i stawianymi wymaganiami,

- jawnej oceny,
- organizacji życia w placówce,
- redagowania gazety,
- organizowania działalności kulturalnej, rozrywkowej i sportowej,
- wyboru wychowawcy-opiekuna samorządu.

Nie przewidziano trybu załatwiania wniosków samorządu i ewentualnych odwołań od decyzji rady pedagogicznej czy dyrektora.

Prawie we wszystkich placówkach powołano samorządy/rady (nie było w placówce katolickiej, gdzie było tylko 12 dzieci i w domu, gdzie dyrektor stwierdził, że nie ma takiej tradycji i samorządu nigdy nie było).

W niektórych statutach były zapisy dotyczące procedury wyboru członków, w niektórych też samorząd uprawniony był do reprezentowania wychowanków w sprawach konfliktowych.

W praktyce w niewielu placówkach samorząd miał jakiegokolwiek znaczenie, a jeżeli miał to kojarzony był z organizowaniem dyskotek, konkursu czystości, apeli i dekoracji z okazji świąt państwowych czy religijnych itp. W kilku zaledwie placówkach można powiedzieć, że miał wpływ na życie wychowanków w placówce (współdziałał w tworzeniu statutu czy regulaminu, uczestniczenie w radach pedagogicznych, ocenianie wychowawców).

Dyrektorzy pytani o działalność samorządu na ogół mówili: „*samorząd działa. Wybory są raz w roku, najpierw tajne w grupach, a potem przedstawiciele grup wybierają radę. Do zadań samorządu należy organizowanie imprez, wypowiedzanie opinii w imieniu wychowanków. Samorząd zdecydował o kupnie sprzętu elektronicznego i o tym, kto wyjedzie na wycieczkę zagraniczną*”; „*samorząd u nas w zasadzie nie działa, zmieniał się ostatnio trzy razy, wydawał kiedyś gazetkę, ale pani opiekująca się samorżadem nie ma czasu. Działa tylko sekcja porządkowa. Najważniejsze są i tak spotkania grupowe*”; „*samorząd działa całkiem nieźle, organizują imprezy, na które zbierają pieniądze od sponsorów. Na radach pedagogicznych przewodnicząca przekazuje prośby od dzieci*”; „*samorząd brał udział w opracowywaniu statutu, bierze udział w ocenianiu wychowawców, od czego zależy ich dodatek motywacyjny*”; „*u nas nigdy nie było samorządu, nie ma potrzeby, bo i tak z dziećmi wszystko jest uzgadniane*”. W tym domu dzieci mówiły: „*na wiele rzeczy nie mamy wpływu, może gdyby był samorząd to byłoby inaczej*”.

W innych domach wychowankowie mówili: „ *pomagamy zorganizować dyskotekę, uczestniczymy w delegacjach do sponsorów. Na zebrania rady pedagogicznej nigdy nas nie zapraszano, wniosków też żadnych nie składaliśmy – nie wiemy co, by to dało*”; „*samorząd chyba jest, ale nie wiem co robi, nie interesuje mnie to*”; „*chyba u nas nie działa – nie wiem dokładnie*”; „*jako przewodnicząca jestem zadowolona – organizujemy imprezy, sama mogę odbierać pieniądze z czeku. Ostatnio z jedną wychowawczynią wymyśliłyśmy nowy regulamin: co możesz – co musisz, w założeniu*

*pozbawiony kar*"; przedstawiciel samorządu: „*jak jest jakiś problem z wychowankiem to my z nim rozmawiamy, wpływamy na jego ambicję. Poza tym kontrolujemy czystość, pilnujemy, żeby wszyscy dobrze wykonywali dyżury, żeby nasz dom był najlepszy*”, wychowankowie, którzy nie pełnili w tym domu funkcji mówili: „*nie wiem co robi samorząd, na pewno pilnuje czystości*”; „*chcieliśmy mieć kącik kulinarny – nie udało się, chcieliśmy mieć materac do aerobiku też nie udało się*”.

Trudno mówić o prawie wychowanków do zrzeszania się, gdyż w domach dziecka nie działają żadne organizacje. Natomiast samorząd wychowanków będący w istocie organem placówki, ale też namiastką stowarzyszenia wychowanków działa na ogół mało samodzielnie i nie odgrywa większej roli dla poszczególnych wychowanków. Samorzady powołuje się, bo taki jest formalny wymóg, ale istoty samorządności i stowarzyszania się nie rozumieją ani dzieci ani personel.

W statutach często pojawiają się takie zapisy: „wychowankowie wpływają (kształtują) są odpowiedzialni za życie w domu dziecka”, „są współgospodarzami” itp. Są to jednak najczęściej puste deklaracje, a szkoda, bo dla dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej, „skazanych” na wychowanie instytucjonalne, kształtowanie autentycznego poczucia współodpowiedzialności, miałyby duże znaczenie nie tylko dla „jakości” ich życia w placówce, ale także poprawiłoby umiejętność radzenia sobie po jej opuszczeniu.

## 9. Zabezpieczenie podstawowego standardu życia

Wśród monitorowanych placówek (z wyjątkiem rodzinnych domów, gdzie przebywało od kilku do 12 wychowanków) większość stanowiły domy przeznaczone dla kilkudziesięciu wychowanków; największe przeznaczone były dla 100 wychowanków, najmniejsze dla ok. 30.

W kilku domach, zwłaszcza tych mniejszych, prowadzonych przez zgromadzenia zakonne oraz tych, które uległy zniszczeniu w wyniku powodzi (były woj. opolskie i wrocławskie) budynki były wyremontowane lub w trakcie remontu. Te po remoncie były zadbane, czyste i przytulne. W raportach cząstkowych pisano: „*budynek jest jednopiętrowy, usytuowany w dzielnicy domków jednorodzinnych, w pobliżu parku, zadbany po remoncie, ogrodzony, z placem zabaw*”; „*budynek jest duży, wyremontowany; mieści się w nim dom dziecka, przedszkole i zgromadzenie zakonne. Otoczenie jest czyste, schludne, zadbane, podobnie jest wewnątrz*”; „*dom dziecka mieści się w malowniczo położonym zabytkowym dworku, otoczonym parkiem. Wewnątrz pomieszczenia wymagają remontu*”.

Niestety większość domów mieści się w starych, dużych budynkach, wymagających nierzadko remontu kapitalnego: „*budynek jest stary, widać ślady wilgoci, pokrywane białą farbą*”; „*budynek pochodzi z lat 50-tych, był budowany z przeznaczeniem na dom dziecka, ale nadawałby się bardziej na szkołę; <tylko straż pożarna go lubi> powiedziała dyrektorka.*”; „*dom mieści się w starych XIX-wiecznych*

*budynkach, nieremontowanych od 1977 r. i niedostosowanych do potrzeb dzieci. Wokół jest bardzo zaniedbany park. Sale są duże, typu szkolnego. Brak jest «domowego wyglądu». Wychowankowie czas spędzają w świetlicy lub hollu, który pełni funkcję pokoju dziennego. Remont toalet wykonano za pieniądze sponsora. Dyrektor powiedział, że gdyby czekał na pieniądze budżetowe, to nigdy by nawet tego nie było. Gdyby nie sponsorzy ten dom wyglądałby jeszcze gorzej”; „dom mieści się w przedwojennej willi, nieremontowanej od dawna”; „dom mieści się w zabytkowym XVIII-wiecznym pałacu – uderza wielkość i nieprzytulność pomieszczeń”; „budynek jest przedwojenny, obszerny, wymagający kapitalnego remontu, na który resortu oświaty nigdy nie będzie stać”.*

Zgodnie z przepisami grupy są 12–15 osobowe. Najczęściej są to tzw. grupy rodzinowe, co oznacza, że rodzeństwa są razem oraz w jednej grupie są dzieci starsze i młodsze. Tylko w jednym domu dyrektor świadomie zrezygnował z tego systemu uznając, że nie służy to ani młodszym, ani starszym. W pozostałych, gdzie ten system obowiązywał uważano, że jest to słuszna zasada, bo w większym stopniu przypomina wychowanie rodzinne. Z rozmów z dziećmi wynikało, że taki system im nie służy. Młodsze były uzależnione od starszych i miały ograniczony kontakt z wychowawcami – starsi odprowadzali ich do przedszkola i przyprowadzali, mieli się nimi opiekować i pomagać im w codziennych czynnościach, ubieranie, sprzątanie, mycie. W jednym z domów młodsze dzieci skarżyły się, że śpią w mokrych piżamach, bo starsze dzieci spiesząc się przy wieczornym myciu nie zawsze dopilnowały, żeby młodszy dobrze się wytarł, czy położył piżamę, w takim miejscu, żeby się nie zamoczyła. Starsze narzekały, że muszą opiekować się młodszymi, że nie mają czasu na kontakty z rówieśnikami, że wołałyby mieszkać w pokoju z najbliższą przyjaciółką, a nie z „maluchem”. W tym domu, gdzie dyrektorka świadomie zrezygnowała z systemu rodzinkowego, sytuacja wychowawcza w placówce bardzo się poprawiła.

Grupy zajmowały na ogół odrębne części budynku. Każda grupa miała do dyspozycji oprócz sypialni (na ogół kilkuosobowe) tzw. czytelnicy czy świetlice, (tam odrabiano lekcje i spędzano wolny czas) oraz łazienkę/toalety.

Stan sanitariatów, sypialni i wyposażenia zależał na ogół od zaradności wychowawców i dyrektorów. Jeżeli znalazł się sponsor, wówczas łazienki były wyremontowane i czyste, w pokojach nowe meble, a w świetlicy sprzęt (tv, video, komputer). W jednym domu sponsor przeznaczył pieniądze na wyremontowanie toalety, oraz sypialni grupy przedszkolnej. W pozostałych grupach było brudno, stare, zużyte wyposażenie i zagrzybione ściany zwłaszcza w toaletach. Świetlica główna, gdzie znajdował się podłączony do anteny satelitarnej telewizor została zamknięta, gdyż grzyb na suficie i odpadający tynk stwarzały zagrożenie dla wychowanków. W innym domu zewnętrzna elewacja została wyremontowana, też dzięki sponsorom natomiast wewnątrz: „zużyte, stare brudne wyposażenie (meble, wykładziny, elementy wystroju). Wąskie, mało funkcjonalne przejścia, natłok mebli, duszne pomieszczenia”; „wygląd wnętrza nieadekwatny do zadbanego wyglądu zewnętrznego. Stare, zużyte meble,

*niefunkcjonalne pomieszczenia sanitarne (wrażenie wilgoci, słabej wentylacji), sanitariaty ciemne, bez okien, z odpadającymi kafelkami – wprawdzie po niedawnym remoncie, ale wykonanym prowizorycznie i wadliwie. Obok czystej wyposażonej przez sponsorów kuchni i zaplecza – ciemna jadalnia ze starymi brzydkimi stolikami i krzesłami, bez wystroju i nastroju. Sypialnie duże, ale ciasne, brak wydzielonych miejsc do nauki sprawiają wrażenie anonimowych i tymczasowych. Jedyne przytulne miejsce to hol udekorowany kwiatami, gdzie dzieci oglądają tv”; „w pokojach panuje rozgardiasz, jest brudno, toalety niedoczyszczone, dzieci sprzątają same (sprzątaczkę sprzątają schody i pokoje wychowawców”); „wystrój pokoi zależy od inwencji wychowanków i wychowawców – są zadbane i przytulne i są «surowe», bez dekoracji i kwiatów, a stare zniszczone meble robią przygnębiające wrażenie. Na wymianę wyposażenia brakuje środków”.*

W niektórych domach dzieci mogły decydować o tym, jak będą wyglądały ich pokoje – mogły, wieszać plakaty, obrazki, w innych nie było to możliwe, dzieci wówczas mówiły: „*musi być wszystko tak jak oni chcą, bo się czepiają, że jest balagan. A poza tym, to dyrektor musi się zgodzić na wszystko*”. Podobnie było z możliwością trzymania zwierząt. Tam, gdzie ich nie było mówiono, że sanepid zabronił trzymania zwierząt albo, że dzieci nie potrafią się zwierzętami opiekować.

## **Wyżywienie**

W niektórych statutach w katalogu praw pisano, że wychowankowie mają prawo do wyżywienia. Na wyżywienie dzieci pieniędzy nie brakowało. Niektóre produkty pochodziły od sponsorów. Zwracano uwagę, że przekazywana jest żywność „na granicy” terminu ważności. Stawka żywieniowa kształtowała się od 5 zł do 7 zł w zależności od regionu. W jednym domu kucharka zwróciła uwagę, że wygodniej byłoby kupować produkty na pobliskim bazarze, gdzie są świeższe i znacznie tańsze, niestety do rozliczenia konieczne są rachunki.

W większości domów, zwłaszcza dużych pory posiłków były stałe, wydawane przez kucharkę, a dostęp do jedzenia poza wyznaczonymi godzinami był zazwyczaj ograniczony. Tłumaczono, że sanepid zabronił wpuszczania dzieci do kuchni. W praktyce korzystanie z dodatkowego jedzenia zależało od życzliwości kucharki i decyzji dyrekcji: „*to co zostało z kolacji, kucharki wystawiają na wózku przed kuchnią*”; „*dzieciom nie wolno wchodzić do kuchni, bo sanepid zakazał*”; „*nie zawsze można dostać coś z kuchni. Ja jestem tutaj od małego dziecka, to kucharki mnie dadzą, ale innym to nie*”; „*jak poprosimy, to pani kucharka zawsze coś znajdzie do jedzenia czy picia. Jak zgłosimy pani intendence, to zostawi nam ziemniaki i olej na frytki*”; „*nie ma dostępu do kuchni, tylko czasem się zdarza, jak wychowawca postara się*”.

W niektórych domach były kuchenki w grupach, gdzie dzieci mogą same przygotować ulubione przez nie proste dania. Nie wszędzie z tych kuchenek korzystano: „*są kąciki kulinarne, ale rzadko możemy z nich korzystać*”; „*o każdy produkt trzeba się*

wyklócić, a tostów nie robimy, tak jak powiedzieli wychowawcy, bo tu nigdy nie było tosterów”.

## Ubranie

W niektórych statutach pisano, że wychowankowie mają prawo do ubrania i mogą je zatrzymać na własność. W jednym statucie napisano, że ci którzy ubrań nie niszczą mogą otrzymać większe kwoty na ubranie, kosztem wychowanków, którzy ubrania niszczą.

Generalnie środków budżetowych na ubranie brakowało. Na ogół dyrektorzy podkreślali, że ubranie kupowane jest z uzyskanych od sponsorów środków lub bezpośrednio przekazanych rzeczy. Czasami zdarzało się, że konkretny dom otrzymywał kilkadziesiąt jednakowych par butów, które chętnie wymieniono by na inne potrzebne rzeczy. Wypowiedzi dyrektorów i wychowanków były następujące: „*Ta sfera bazuje na sponsorach, układach, znajomościach pracowników. Rzeczy na ogół są niemodne, niekiedy używane, co nie zaspokaja aspiracji dzieci. Szczególnie źle jest z bielizną osobistą i obuwem*”; „*ubrań nie brakuje, ale dzieciom marzyłyby się ubrania «markowe», dziewczętom lepsza bielizna: jak rozbieramy się na wf, to od razu widać, że jesteśmy z domu dziecka*”; „*dzieci z ubrania są zadowolone mówią: ciuchy są w porządku, można sobie wybrać, co się podoba. Starsze dzieci dostają pieniądze i same mogą decydować. Większość pieniędzy na ubrania pochodzi od sponsorów*”; „*w ostatnim roku 90% ubiorów pochodziło z darów*”; „*ubrań nie brakuje, ale dzięki sponsorom*”.

W jednym domu starsi wychowankowie komentowali sposób przyjmowania i rozdzielania darów: „*niektórzy wychowawcy mieli takie same kurtki jak my. Wnoszono paczki do pani dyrektor i najpierw wybierała kadra, a co zostało było dla nas. Od niedawna w przyjmowaniu darów biorą udział przedstawiciele samorządu*”.

## Kieszonkowe

Zgodnie z § 48 rozporządzenia MEN w sprawie (...) <sup>10</sup> wychowankom objętym tzw. opieką całkowitą przysługuje kieszonkowe w wysokości 1,25% przeciętnego wynagrodzenia i może być w uzasadnionych przypadkach wypłacane w wysokości od 0,5% do 2% przeciętnego wynagrodzenia. W statutach często w katalogu kar były zapisy o zawieszeniu prawa do kieszonkowego, z kolei mogło być ono podwyższone jako forma nagrody za określone zachowania.

<sup>10</sup> Zgodnie z załącznikiem nr 1 (standard obowiązujących podstawowych usług świadczonych przez placówki opiekuńczo-wychowawcze) do projektu rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych przewiduje się, że wychowankom przysługuje kieszonkowe, nie wiadomo jednak w jakiej wysokości.



Dyrektorzy i wychowankowie mówili na ogół: „*Kieszonkowe zależy od wieku i kształtuje się od 10 do 20 zł. Jedna wychowanka chwaliła się, że otrzymuje specjalne stypendium od pani dyrektor – 100 zł. Inne mówiły o niej „pupilka pani dyrektor”; „kieszonkowe wypłacane jest regularnie. O wysokości decyduje grupa, wspólnie z wychowawcą – decyduje zachowanie i wyniki w nauce. Nie było przypadków całkowitego pozbawienia kieszonkowego. Dzieci swobodnie dysponują pieniędzmi”; „kieszonkowe wynosi 18 zł miesięcznie. Potraça się za zniszczenia z winy dziecka. Jest też premia motywacyjna 10% dla dwóch osób w grupie za grzeczność, kulturę bycia, uczynność”; „kieszonkowego nie widzieliśmy od paru miesięcy”; „czasem grupa decyduje, że z naszych kieszonkowych kupi się czajnik albo coś potrzebnego dla grupy. Trudno się wtedy wylać”.*

### **Usamodzielnienie**

Zgodnie z przepisami (§ 31.1–2) rozporządzenia MEN w sprawie (...) wychowankowi objętemu opieką całkowitą przysługuje wyposażenie w podstawowe sprzęty gospodarstwa domowego, którego wartość nie przekracza 300% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. W wielu placówkach wyposażenie to uzupełniano darami od sponsorów, jeżeli aktualnie takie były. Dyrektorzy mówili na ogół: „*staram się wypłacać wyprawki zgodnie z zasadami. Zgłaszam na początku roku potrzeby, niestety pieniądze nie zawsze otrzymuję w terminie*”; „*wyprawkę kupuje się wspólnie z wychowankiem, aby to on decydował, co chce mieć*”; „*z mieszkaniem jest duży problem, bo nie ma już zakładów pracy fundujących książeczki mieszkaniowe. Bywa, że dzieci wracają tam skąd były zabrane. Kilkoro obecnie mieszka w pobliżu domu dziecka, bo nie chciały wrócić do domu. Pomagamy im załatwić jakąś kwaterę i pracę*”; „*niestety dzieci wracają do domów, czasami udaje się załatwić jakiś pokój przy rodzinie*”; „*pani pedagog wprost staje na głowie, żeby załatwić mieszkanie, ale wielu wychowanków musi wrócić do swojego środowiska*”; „*czasem oprócz przepisowej wyprawki udaje się załatwić dodatkowy sprzęt czy pieniądze od sponsora (w wywiadach niektórzy starsi wychowankowie mówili, że niejasne są dla nich zasady przyznawania mieszkań i dodatkowej pomocy od sponsorów)*”; „*niektórzy wychowankowie utrzymują kontakt z placówką, przychodzą gdy mają kłopoty, aby zwierzyć się, prosić o pomoc. Niektórzy wolą zapomnieć*”.

### **Opieka medyczna**

W okresie prowadzenia monitoringu opieka medyczna była zorganizowana zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 5 listopada 1992 r. w sprawie zakresu organizacji oraz form opieki zdrowotnej nad wychowankami placówek opiekuńczo-wychowawczych (Dz.U. Nr 87, poz. 441).

W większych domach na ogół była pielęgniarka, czasem lekarz, oddelegowani przez ZOZ. W mniejszych, dzieci korzystały z pomocy w poradniach rejonowych. Jeżeli potrzebna była pomoc specjalistyczna wożono dzieci do najbliższego miasta wojewódzkiego.

Generalnie dzieci w placówkach są zdrowotnie zaniedbane, a dostęp do opieki medycznej, w szczególności specjalistycznej utrudniony<sup>11</sup>. Sytuacja pogorszyła się jeszcze po wejściu w życie reformy systemu opieki zdrowotnej.

Dyrektorki mówiły: „*nie ma lekarza ani pielęgniarki. Do ośrodka zdrowia jest ok. 5 km, z dziećmi młodszymi chodzi wychowawca*”; (w tym domu dzieci mówiły: „*źle się czulam, ale wychowawca kazał mi iść do szkoły, a potem okazało się, że lekarz dał mi zwolnienie*”). Dziewczynka z kontuzjowaną nogą dopiero po tygodniu była konsultowana u specjalisty, który pytał dlaczego nie zgłosiła się wcześniej. Spowodowało to powikłania i leczenie trwało dłużej). „*Największym problemem jest uzyskanie wizyty u stomatologa, a stan uzębienia dzieci jest zły*”; z poradni rejonowej dzieci korzystają na zasadach ogólnych, zatem niewiele można zrobić”; „*z ZOZ współpraca jest słaba, nieformalnie pomagają znajomi lekarze (dzieci w tym domu pamiętały badania w szkole, rozmówcy nie byli u dentysty, ani u żadnego specjalisty)*”. „*Opieka jest zapewniona, bo przychodnia jest tuż za płotem. Dzieci mają dużo schorzeń, bo nie były dopilnowane w domu. Wozimy je do miasta, korzystamy z kliniki i przychodni specjalistycznych, pewnie częściej niż w normalnych domach*”; „*leki kupujemy ze środków specjalnych, szpital dziecięcy mamy na tej samej ulicy i możemy korzystać z pomocy o każdej porze*”.

W jednym domu dziecka, w trakcie wizytowania poszczególnych pomieszczeń placówki znaleziono w szafce z lekami leki przeterminowane i leki uspokajające, które zdaniem Pani dyrektor zostały tam podrzucone. Szafka nie była też właściwie zabezpieczona (znajdowała się w pomieszczeniu, gdzie przyjmował pedagog, oddzielnego gabinetu pielęgniarki nie było). Zawiadomiono kuratorium, z prośbą o wyjaśnienie sprawy.

W związku z informacją uzyskaną od monitorujących kuratorium oświaty przeprowadziło kontrolę „zabezpieczenia podstawowych warunków dla zaspokojenia potrzeb zdrowotnych dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych” w całym województwie. Stwierdzono szereg uchybień i zobowiązano dyrektorów placówek do: skutecznego pozyskiwania lekarzy specjalistów (neurologów, psychiatrów, rehabilitantów); zapewnienia całodobowej opieki dla dzieci chorych, nie wymagających leczenia szpitalnego; wyposażenia apteczek, przestrzegania terminów ważności i właściwego zabezpieczenia leków, oraz prowadzenia rejestru ich wydawania; zapewnienia leczenia stomatologicznego.

<sup>11</sup> Sytuacja pogorszyła się jeszcze w związku z wejściem w życie reformy opieki medycznej. Wprawdzie regionalne kasy chorych zapewniają, że podpisują kontrakty na podstawowe usługi medyczno-pielęgniarskie w placówkach opiekuńczych, oznacza to jednak w praktyce absolutne minimum. Dostępność opieki specjalistycznej jest nadal ograniczona. W Ministerstwie Zdrowia trwają prace nad projektem rozporządzenia w sprawie kompleksowej rehabilitacji dzieci i młodzieży.

Część tych zaleceń wydaje się być trudna do realizacji, bo dyrektorzy nie dysponują możliwościami „pozyskiwania” specjalistów do pracy w placówce.

[Monitoring prowadzono przed reformą systemu opieki zdrowotnej].

## 10. Prawa proceduralne

Art.13 Europejskiej konwencji: *„Każdy kogo prawa i wolności zawarte w niniejszej konwencji zostały naruszone, ma prawo do skutecznego środka odwoławczego do właściwego organu państwowego także wówczas, gdy naruszenia dokonały osoby wykonujące swoje funkcje urzędowe”*.

W niewielu statutach istniały zapisy dotyczące procedur dochodzenia praw, a tam gdzie istniały, rzadko były znane i wykorzystywane. Dyrektorzy na ogół mówili: *„moje drzwi są zawsze otwarte i każdą sprawę możemy załatwić”*; *„nie ma potrzeby tworzenia specjalnych procedur, jak mają konflikt z wychowawcą to mogą przyjść do mnie. Wysłucham, ale nawet jak mają rację, to im o tym nie mówię, bo trzeba dbać o autorytet wychowawcy, nawet kiedy jest jego ewidentna wina. Te dzieci chowane były bez wzorów i autorytetów. Z wychowawcą rozmawiam, ale najgorsze, że tak trudno ich zwolnić. Mam paru takich, których powinienem wyrzucić. Parę razy ukarałem wychowawcę wpisem do akt za użycie wobec dzieci”* (tylko raz dyrektor zobligował wychowawcę do przeproszenia dziecka). W tym domu dzieci mówiły: *„on zawsze stoi po stronie wychowawców, żadne procedury i tak by nic nie dały”*. W innych domach wypowiedzi wychowanków były następujące: *„nie ma żadnych procedur, można porozmawiać z siostrami”*; Tam, gdzie pani dyrektor powiedziała: *„nie ma potrzeby wprowadzania procedur – drzwi są zawsze otwarte”*; dzieci mówiły: *„nie skarżymy się, bo to nic nie pomoże i byłoby traktowane jak donos”*; *„w statucie zapisano procedury dochodzenia praw, ale nikt ich nie przestrzega. Wnioski i skargi można składać dyrektorowi bezpośrednio, lub przez radę samorządu, ale nic z tego nie wynika”*; *„są zapisane procedury, ale nikt z nich nie korzysta”*.

W jednym domu były zapisane procedury i zarówno dzieci, jak i wychowawcy mówili, że są wykorzystywane. Można zwracać się do dyrektora na piśmie. W dokumentacji dyrektor ma kopie udzielanych odpowiedzi. Sprawy rozpatrywane są według zasad postępowania administracyjnego. Dyrektor traktuje tę procedurę jako uczenie dzieci reguł przydatnych w samodzielnym życiu.

Nie tylko w domach dziecka nie przywiązuje się wagi do rzeczywistej możliwości złożenia przez dzieci skargi w sytuacji, gdy czują się źle traktowane. Zapisywanie praw, których nie można egzekwować jest demoralizujące. Powinny być zarówno wewnętrzne procedury dochodzenia swoich praw, uchwalone przez dzieci i wychowawców, jak i powszechnie dostępne informacje dla dzieci do kogo mogą zwrócić się jeżeli uważają, że ich prawa nie są przestrzegane. Zbyt rzadko placówki

---

opiekuńcze wizytowane są przez sędziów rodzinnych, badających zasadność pobytu i przestrzeganie podstawowych praw wychowanków. Rzecznik Praw Obywatelskich po wizytacjach w domach dziecka i pogotowiach opiekuńczych, wystąpił do Ministra Sprawiedliwości w sprawie przestrzegania praw wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych. Minister Sprawiedliwości w odpowiedzi napisała m.in.: „(...) Na wstępie zgodzić się należy, iż rodzaj ujawnionych w otrzymanej korespondencji nieprawidłowości w zakresie przestrzegania praw wychowanków placówek podległych MEN<sup>12</sup> uzasadnia potrzebę objęcia tychże zagadnień szczególnym nadzorem sędziów rodzinnych. W tym celu polecę zapoznanie prezesów sądów wojewódzkich, odpowiedzialnych za właściwy zakres i jakość czynności kontrolnych wykonywanych przez sędziów rodzinnych ze spostrzeżeniami zawartymi w nadesłanym materiale oraz zobowiązę do dokładniejszego jeszcze zajęcia się przedstawionymi przez Pana obszarami tematycznymi (...). Istotnym zagadnieniem podniesionym w nadesłanym do wglądu wystąpieniu jest stwierdzenie braku znajomości przez wychowanków swych praw. W mojej ocenie stanowić to może inspirację do podjęcia, przez sędziów rodzinnych nadzorujących poszczególne placówki dalszych stosownych działań (np. częstszych rozmów z wychowankami, pogadań, zawnioskowania wywieszenia w widocznym miejscu właściwie zredagowanego katalogu praw dziecka przebywającego w placówce, a także informacji o możliwościach kontaktu z sędzią rodzinnym).

Zainteresowaniu sędziów nadzorujących placówki opiekuńczo-wychowawcze polecę ocenę praktyki realizowania prawa do kontaktów między rodzicami a dziećmi.

---

<sup>12</sup> Wystąpienie skierowane było w roku 1998. Obecnie placówki nie podlegają MEN, a resortowi pracy i polityki społecznej. Kwestia dobrego nadzoru sędziów rodzinnych jest jednak nadal aktualna. Zbiór informacji RPO na temat przestrzegania praw wychowanków w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i resocjalizacyjnych z wizytacji prowadzonych w latach 1994–1999 jest w trakcie opracowywania.

## PODSUMOWANIE

Zapewnienie dzieciom pozbawionym bezpośredniej opieki rodzicielskiej, opieki zastępczej jest konstytucyjnym obowiązkiem państwa (art. 72 Konstytucji RP). Podobnie brzmi art. 20 Konwencji o prawach dziecka. Czy w świetle zebranego materiału można uznać, że państwo wywiązuje się ze swoich obowiązków? Jeżeli przyjmiemy standard minimum, to stwierdzić należy, że państwo stworzyło i utrzymuje sieć placówek, które gwarantują takim dzieciom zaspokojenie podstawowych potrzeb (wyżywienie, miejsce do spania i podstawową opiekę). Aczkolwiek w ostatnich latach państwo „przyzwyczaiało się”, że placówki w niemałej części utrzymywane są ze sponsoringu, a dobry dyrektor to już niekoniecznie dobry wychowawca, tylko przede wszystkim „manager”, który potrafi znaleźć najlepszych sponsorów.

Sponsorzy jednak nie są od organizowania systemu opieki, a ten nie spełnia istniejących w Europie standardów<sup>13</sup>. Państwo przejmując opiekę nad dziećmi pozbawionymi opieki rodziców, winno zagwarantować im realizację ich podstawowych praw człowieka i zapewnić to, czego rodzice dać im nie mogą. Oczywiście jest, że państwo nie zastąpi dzieciom rodziny, miłości i uwagi rodzicielskiej. Powinno jednak, dzieciom „zabranym” ze środowiska rodzinnego, zapewnić lepszy standard opieki i edukacji, niż mogłaby im zapewnić rodzina. Izolacja od rodziny winna leżeć w interesie dziecka i stwarzać mu szanse rozwoju, których nie stwarza rodzina, w przeciwnym razie przejęcie opieki przez państwo nie ma sensu.

Czy polski system opieki gwarantuje dzieciom realizację ich praw i stwarza możliwości rozwoju? Wyniki monitoringu pokazują, że w niewystarczającym stopniu.

Po pierwsze, państwo winno stworzyć taki system pomocy rodzinie, żeby przejęcie opieki było faktycznie ostatecznością. Dzieci mają prawo do wychowania w rodzinie, a państwo ma obowiązek wspierać rodzinę w wykonywaniu jej funkcji. (*Art. 71ust. 1 Konstytucji: „Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych”*). Póki co, pomoc ta jest raczej iluzoryczna. Nadal „łatwiej” jest przejąć

<sup>13</sup> Założenia aktualnie prowadzonej reformy systemu opieki są bliskie standardom europejskim. Potrzebne będzie jeszcze przełożenie założeń na praktykę i to może okazać się całkiem trudne. Wymagać bowiem będzie zrezygnowania z nawyków i stereotypów, a te bywają na ogół bardzo trwałe.

opiekę nad dziećmi, niż zorganizować profesjonalną, wielokierunkową pomoc psychologiczną i socjalną rodzinie, choć powszechnie wiadomo, że pomoc ta byłaby wielokrotnie tańsza, niż utrzymywanie dzieci (nierzadko kilkorga z jednej rodziny) w placówce. Obecnie miesięczny koszt pobytu dziecka w placówce (w zależności od wielkości i lokalizacji) szacowany jest średnio na ok. 1100–2500 zł,<sup>14</sup> nie licząc tzw. środków specjalnych uzyskanych od sponsora. Mało która rodzina dysponuje takimi środkami na utrzymanie dzieci. Powszechnie też wiadomo, że nakłady są niewspółmierne do efektów (wychowankowie domów dziecka są generalnie źle wykształceni, źle przystosowani do życia, a nierzadko po izolacji od patologicznego środowiska po usamodzielnieniu ponownie do niego wracają).

Jednocześnie rodzice, których dzieci wychowywane są „przez państwo” czują się zwolnieni z obowiązku utrzymywania dzieci. Można powiedzieć, że zabranie dziecka z rodziny bywa czasem „nagrodą” dla patologicznych rodzin. Ściągalność opłat, nawet tych symbolicznych za pobyt dziecka w placówce nie przekracza średnio kilkunastu procent. Nie istnieje system realnego egzekwowania od rodziców obowiązku utrzymania dziecka.

Przepisy obligują personel do współpracy z rodzinami wychowanków, w praktyce nie są one respektowane. Faktem jest, że jeden pedagog w domu dziecka, nawet we współpracy z wychowawcą nie jest w stanie prowadzić realnej pracy z rodzicami, bo i tak nie starcza im czasu na dobrą pracę z dziećmi. Ponadto niektórzy wychowawcy uważają, że niewiele można zrobić i paradoksalnie zamiast wspierać kontakty dzieci z rodzinami, ograniczają je zakazami wyjazdu do domu („za karę”). Jest to niezgodne z przepisami, które gwarantują dzieciom prawo do kontaktu z rodzicami. Słowo „przepustka” jest powszechnie używane w domach dziecka, choć w istocie dotyczy może wychowanków placówek resocjalizacyjnych (zakłady poprawcze, schroniska dla nieletnich). Należy też pamiętać, że znaczna część wychowanków domów dziecka wróci do swoich środowisk rodzinnych, co czasem oznacza powrót do patologii bez perspektywy na „normalne” życie. Na ogół proces patologii rodziny w międzyczasie pogłębił się, a więzi z dzieckiem, którym zajęło się państwo, rozluźniły. „Absolwent” domu dziecka wraca do środowiska z kiepskim, na ogół wykształceniem i lękiem przed samodzielnym, dorosłym życiem, z etykietą i poczuciem, że był w „bidulu”. Wielu jest takich, którzy w tym dorosłym życiu nie są w stanie funkcjonować i powielają jedynie wzory swoich rodziców.

Po drugie, zgodnie ze standardami europejskimi (Rezolucja Rady Europy (77)33), państwo winno umieścić dziecko przede wszystkim w rodzinie zastępczej. Opieka publiczna, instytucjonalna powinna być ostatecznością (w monitorowanych domach dziecka tylko 2% wychowanków umieszczono w rodzinach zastępczych). Profesjonalnych rodzin zastępczych w zasadzie jeszcze w naszym kraju nie ma i można

---

<sup>14</sup> Badania prowadzono w latach 1997–99.

mieć wątpliwości czy nowe rozporządzenie w sprawie rodzin zastępczych, z którym wiązano duże nadzieje, przyczyni się do ich powstania.<sup>15</sup> Jeżeli jednak dziecko zostało umieszczone w instytucji opiekuńczej to państwo ma obowiązek sprawdzać zasadność jego pobytu (art. 25 Konwencji o prawach dziecka). Temu winny służyć tzw. rekwalifikacje (§ 35 rozporządzenia MEN w sprawie rodzajów...)<sup>16</sup>. W rzeczywistości brak realnej pracy z rodziną powoduje, że w wyniku rekwalifikacji niewielki procent wychowanków wraca do rodziny przed ukończeniem pełnoletności.

Rzecznik Praw Obywatelskich wielokrotnie występował do Ministra Edukacji Narodowej w sprawie reformy systemu opieki nad dziećmi (m.in. RPO/258825/97). Koncepcje zmian systemu opieki zostały już przygotowane. Planuje się m.in. większą pracę z rodziną, zróżnicowanie form opieki z rozszerzeniem oferty opieki częściowej, środowiskowej, bez izolowania dziecka od rodziny oraz rozbudowanie systemu opieki rodzin zastępczych różnego typu: (krótko i średnioterminowe, preadopcyjne, dla dzieci wymagających terapii, czy opieki rewalidacyjnej i resocjalizacyjnej).

Założenia są słuszne, zresztą znane od dawna i optymistycznie myśląc, ich realizacja zajmie jeszcze wiele lat. Ponadto nawet w udoskonalonym systemie opieki nie pozbedziemy się całkowicie wychowania instytucjonalnego, które wymaga stworzenia standardu opieki, gwarantującego wychowankom respektowanie ich praw zapisanych w konstytucji i dokumentach międzynarodowych, dotyczących praw człowieka/dziecka, których państwo zobowiązało się przestrzegać.

Po trzecie, obowiązujący system wychowania pochodzi z „minionej epoki”. Wychowanek jest przede wszystkim członkiem grupy, czym bardziej przystosuje się do grupowego, instytucjonalnego funkcjonowania, tym lepiej jest oceniany, tym więcej dostanie punktów i uniknie publicznego napiętnowania na apel, czy spotkaniu grupy. System rodzinkowy został wypaczony i w rzeczywistości oddala wychowanka od tak potrzebnego mu indywidualnego kontaktu z wychowawcą. Wskazują na to subiektywne odczucia wychowanków. Nie skarżyli się, że są źle traktowani, ale wielu z nich mówiło, że wychowawcy nie mają dla nich czasu, że nie są nimi zainteresowani, a o problemach czy sprawach intymnych mogą rozmawiać tylko z kolegami.

Dom dziecka powinien być placówką bardziej otwartą, środowiskową, w której młodzież może liczyć na pomoc i wsparcie, niekoniecznie w systemie opieki całodobowej. Dzieci starsze często zwracały uwagę, że nazwa „dom dziecka” powinna być zmieniona.

---

<sup>15</sup> Rzecznik Praw Obywatelskich wystąpił (marzec 2000 r.) do Ministra Pracy i Polityki Społecznej (patrz przypis sw. 13).

<sup>16</sup> Projekt nowego, już wspomnianego rozporządzenia przewiduje (§ 11), że komisja rekwalifikacyjna nie rzadziej niż co pół roku analizuje realizację indywidualnego planu pracy z wychowankiem i jego rodziną i weryfikuje zasadność dalszego pobytu w placówce. W starych przepisach też obowiązywał przepis o rekwalifikacji, ale w praktyce niewielu wychowanków wracało do rodziny.

Po czwarte, wychowankowie w niewielkim stopniu znają swoje prawa i w jeszcze mniejszym mają możliwość ich dochodzenia. Sądząc po zapisach statutowych i wypowiedziach, kadra domów dziecka również niewiele wie, czym w istocie są katalogi praw człowieka/dziecka i nie przywiązuje do tego wystarczającej wagi, a czasem wręcz upatruje w prawach dzieci zagrożenia dla własnego autorytetu. Formalnie wychowawcy na ogół informują wychowanków o ich prawach i obowiązkach, wiszą regulaminy, jednak w rzeczywistości nie ma to znaczenia. W istocie nie chodzi o to, czy regulamin wisi czy nie, ale czy wychowawcy i wychowankowie rozumieją znaczenie praw, czy obowiązują jasne, zrozumiałe dla wszystkich zasady oraz granice praw i wolności.

Prawo do nauki w sensie formalnym jest realizowane. Jednak pomoc jaką powinni otrzymać wychowankowie, którzy z oczywistych względów są zaniebani wychowawczo i mają niejednokrotnie kilkuletnie opóźnienia w nauce, jest niewystarczająca.

Od kilku lat wzrasta liczba uczniów szkół średnich, nie dotyczy to jednak wychowanków domów dziecka. Oni wybierają szkoły zasadnicze i przysposobienia do zawodu nie tylko dlatego, że brak im możliwości intelektualnych i motywacji, ale też dlatego, że nie wierzą we własne siły i nie zawsze mieli wystarczające wsparcie i możliwości nadrobienia zaległości w nauce.

Realizacja większości pozostałych praw, istnieje jakby poza systemem i zależy od konkretnego dyrektora, albo konkretnego wychowawcy i nie daje wychowankom gwarancji respektowania i dochodzenia swoich praw.

Nawet jeżeli reforma systemu opieki doprowadzi do powstania profesjonalnej, rodzinnej opieki zastępczej, to nie oznacza to likwidacji różnych form opieki instytucjonalnej. Istnieje zatem pilna potrzeba stworzenia standardu opieki, gwarantującego wychowankom możliwości egzekwowania ich praw zapisanych w konstytucji i dokumentach międzynarodowych, dotyczących praw człowieka/dziecka, których państwo zobowiązało się przestrzegać. Może to też pomóc w zwalczaniu stereotypów i nawyków wychowawczych, które sprawiają, że wychowanek domu dziecka to przede wszystkim członek grupy i zbiorowości, a nie konkretna osoba, wymagająca pomocy, indywidualnego traktowania i szacunku dla jej indywidualności.



## ANEKS I

### WYBRANE RAPORTY CZĄSTKOWE Z MONITORINGU POSZCZEGÓLNYCH PLACÓWEK

#### **Dom dziecka w W.**

##### **Charakterystyka ogólna**

Organem prowadzącym placówkę jest kuratorium oświaty. Przewidziana jest dla 43 wychowanków i aktualnie tylu przebywa.

Dom Dziecka położony jest w willowej dzielnicy miasta. Okolice są ładne, zadrzewione. Obok jest boisko szkolne, a niedaleko kąpielisko. Budynek jest podpiwniczony, dwupiętrowy z zamieszkałym poddaszem. Obecnie jest remontowany gdyż był zalany podczas powodzi w 1997 roku. Wykonano osuszanie, wymieniono instalację elektryczną i c.o., wymieniono okna i drzwi. W placówce jest czysto, domowo i widać bardzo dużą troskę o estetyczny wygląd pomieszczeń. Remont placówki oraz nowe wyposażenie realizowane było za pieniądze sponsorów.

W trakcie wizyty w placówce sprawiała ona wrażenie ciepłego i zadbanego domu. Stosunek personelu do dzieci jest właściwy i serdeczny. W trakcie rozmów z personelem i dziećmi nie obserwowano agresji oraz oznak lęku ze strony wychowanków. W prowadzonych z dziećmi wywiadach dzieci często używają słowa „bidul”, ale nie tylko w pejoratywnym tego słowa znaczeniu. Traktują ten dom jako miejsce, z którym wiele je łączy.

##### **Wychowankowie**

Są trzy grupy podzielone w zależności od wieku. Grupy są 13–16 osobowe. Dwie grupy są koedukacyjne i jedna chłopców. Rodzeństwa są w zasadzie razem, z wyjątkiem sytuacji, gdy jest duża różnica wieku.

Wiek dzieci: do 7 lat – 2; 8–15 lat – 26; 16–18 lat – 12; powyżej – 3. Mieszkający poza domem dziecka – 5 (internat); urlopowani do domu rodzinnego – nikt.

Stan prawny: sieroty całkowite – 1, półsieroty – 18.

Rodzice z ograniczoną władzą rodzicielską: – 34, pozbawieni władzy – 7 (jedno dziecko nie ma uregulowanej sytuacji prawnej, w jednym przypadku władza rodzicielska jest zawieszona).

Opieka całkowita państwa –; opieka częściowa – 43 (ściągalność opłat od rodziców – 14%.)

Ucieczki w skali roku: brak

Rodzaj i typ szkół: przedszkole – 2; szkoła podstawowa – 18

Specjalna – 5

ZSZ – 6

Przysposobienie do zawodu – 7; technika – 2

LO – 1

Studenci – nikt

Dwoje wychowanków pracuje.

### **Kontakty z rodziną**

Wdrażany jest autorski program „monitoring życia matek”. Obecnie objęto programem pięcioro rodziców – 4 matki i 1 ojciec. Zaproszono do współpracy tych rodziców, którzy często odwiedzali dzieci, interesowali się nimi. Obecnie trzy matki pracują z dziećmi na miejscu. Między innymi odrabiają lekcje, pomagają sprzątać pokój, kiedy jest taka potrzeba idą z dziećmi do lekarza. W opinii personelu taki system pracy daje dobre rezultaty i w niektórych przypadkach planowane jest stopniowe przygotowywanie tych rodziców do powrotu dziecka do domu. Praca z rodzicami polega także na pomocy udzielanej im przy rozwiązywaniu problemów związanych z pracą, a częściej jej brakiem, sytuacją finansową. Stosuje się wobec rodziców pochwały przy dzieciach (wbrew pozorom zdaniem personelu rodzicom bardzo na tym zależy). Zdarzało się również wysyłanie pochwał do Sądu Rodzinnego oraz pomoc materialna w trudnej sytuacji. W placówce rozpatrywany jest pomysł zatrudnienia terapeuty zajmującego się leczeniem alkoholików, który przez kontakt z rodzicami mógłby niektórych z nich zmobilizować do podjęcia leczenia.

*„Może i niewiele jest takich rodzin, które można przygotować do powrotu dzieci, ale nawet jeżeli jest ich kilka, to warto podejmować takie działania.”* – powiedziała dyrektor.

### **Personel**

Wychowawcy – 10 (wykształcenie mgr pedagogiczne – 6); lekarz (4 godz./tyg.); pielęgniarka, pedagog, psycholog (1/2 etatu);

personel administracyjny – 3; obsługowy – 7.

Ogółem jest 24 pracowników.

Fluktuacja pracowników jest niewielka, aż 15 osób pracuje ponad 10 lat.

Koszt utrzymania wychowanka wynosi 1 463 zł miesięcznie, bez środków specjalnych. 54 zł powinni wpłacić ogółem rodzice tytułem opłat za pobyt dzieci.

Przeprowadzono rozmowy z: dyrektorem, pedagogiem i dwoma wychowawcami oraz z 7 wychowankami. Dokonano przeglądu dokumentacji.

## **Przestrzeganie podstawowych praw**

### **Prawo do nauki**

Wszystkie dzieci przebywające w placówce mają zapewnioną naukę w szkołach odpowiednich do wieku i możliwości. Dzieci uczęszczające do masowej szkoły podstawowej mają szkołę obok domu dziecka. Pani dyrektor stwierdziła, iż *„mała odległość sprzyja dobrym kontaktom ze szkołą i nie ma problemów nawet z codziennym kontaktem z nauczycielem. Główny problem z nauką dzieci polega na tym, że część z nich nie chce chodzić do szkoły. Często niechęć do szkoły była zasadniczym powodem skierowania do placówki”*. Opiekunowie dzieci mówili: *„...mobilizujemy ich do nauki na ile się da. Chcemy, aby miały zawód pozwalający im na dobre funkcjonowanie w społeczeństwie”*.

Na terenie domu dziecka nie prowadzi się zajęć wyrównujących braki w nauce, ponieważ nie ma na to funduszy. Wychowawcy mówili: *„teraz odbywa się to w ramach obowiązków wychowawczych, a jeszcze dwa lata temu były pewne fundusze na pracę korekcyjną. Większość wychowanków jest objęta taką pomocą ze strony szkoły, ale w niewielkim zakresie”*.

Dzieci mają zapewnione zeszyty i przybory szkolne. Podręczniki w niektórych przypadkach kupują rodzice – dotyczy to zwłaszcza dzieci ze szkół średnich.

Z zajęć pozalekcyjnych dzieci korzystają w szkole i Domu Kultury. *„Nie ograniczamy dzieciom rozwoju zainteresowań, a wprost przeciwnie stale je mobilizujemy”*.

Przy lekcjach pomagają dzieciom wychowawcy. Za złe wyniki w nauce dzieci nie są w placówce karane. Jedna z uczennic szkoły średniej, która w domu dziecka jest od niedawna powiedziała: *„przynajmniej tu nie muszę bać się jak dostanę niedostateczny. W domu nieraz za to dostałam. Tu nie boję się powiedzieć, bo większość pań od razu pyta z czego mam jedynkę i razem planujemy jak to poprawić. Nie robią z tego afery”*.

### **Prawo do informacji**

Dzieci i wychowawcy wiedzą o tym, że placówka ma swój statut, ale nie znają jego zapisów. Wychowankowie znają jednak niektóre prawa i jak to stwierdził jeden z chłopców *„wiemy co nam wolno, a za co dorośli będą się wkurzać.”*. Jedna z dziewcząt stwierdziła, że wprawdzie ma prawo wiedzieć o wszystkim co jej dotyczy, ale realizacja tego prawa zależy od wychowawcy: *„jak coś złego zrobię, np. spóźnię się, albo napyskuję to wychowawca pisze mi uwagę. Jak pytam co napisał, to mi mówi, że jak szaleję to nic dobrego nie napisze. Mogę pójść do dyrektorki i ona nie czyta mi, co*

*zostało napisane, ale tłumaczy. Ona jest sprawiedliwa*". Inni wychowankowie najczęściej mówili, że niczego nie robi się za ich plecami.

W kwestiach dotyczących na przykład sytuacji prawnej, rodzinnej – kontaktów z rodzicami dzieci są dobrze poinformowane i zgodnie twierdzą, że opiekunowie o wszystkim im mówią, a ważne rzeczy tłumaczą. *„Jak czegoś nie wiem, to zawsze mogę iść do pani dyrektor i ona mi odpowie na pytanie, a jak nie dyrektorka to pani pedagog”*. Pani pedagog powiedziała: *„staramy się cierpliwie ich wysłuchiwać. Niech się nauczą kulturalnie dyskutować i tego, że ludzie nawet jak mają różne poglądy, to nie muszą obrzucać się błotem”*.

Dostęp do gazet, radia, telewizora jest zapewniony bez ograniczeń. Każda grupa ma swój telewizor i magnetowid. Większość dzieci ma radia w pokojach. Na pytanie o to, kto decyduje kiedy i co można oglądać w tv, jeden z chłopców powiedział: *„można poprosić panią i ona daje kasete, albo pozwala włączyć tv. Ja lubię oglądać i często to robię. Nie wolno jak mam dużo lekcji”*. Dziewczyna (16 lat) powiedziała: *„Można oglądać właściwie co się chce. Tylko czasami nie możemy oglądać niektórych nocnych filmów. Starsi sami mogą sobie włączać tv czy wideo. To żaden problem, tu jest tak jak w domu....”*

### **Swoboda wypowiedzi**

Dzieci pytane są o wszystkie ważniejsze decyzje podejmowane w ich sprawach. W przypadku wychowanków starszych (np. przed usamodzielnieniem) mobilizuje się ich do samodzielnego załatwiania spraw w urzędach. Wychowawcy mówią: *„Chodzi o to, aby dzieci były w pełni świadome „co się z nimi robi”, oraz aby uczyły się działać samodzielnie i podejmować decyzje życiowe”*.

Wyrażać swoje poglądy dzieci mają prawo właściwie w każdej sprawie. Dba się tylko o to, aby ich wypowiedzi nie były obrażające i wulgarne.

Przedstawiciele samorządu wychowanków uczestniczą w posiedzeniach Rady Pedagogicznej. Dotyczy to zwłaszcza podejmowania decyzji typu zakupu mebli, organizacji życia domu, planów wakacyjnych i świątecznych.

Wychowankowie zgodnie przyznają, że mają prawo wyrażać swoje zdanie i jest ono brane pod uwagę. Skargi dotyczyły tylko jednej wychowawczynie (nazwisko powtarzało się w wypowiedziach wielokrotnie), która jak mówiły dzieci *„...ma w nosie co my mówimy i czego chcemy. Ona zawsze wie lepiej, co chcemy”*.

Niektórzy wychowankowie twierdzili, że nie mieli wpływu na wybór swojego opiekuna – wychowawcy (każde dziecko ma jednego stałego opiekuna). Zdecydowanie chcieliby móc wybierać sobie osobę, z którą mają najlepszy kontakt.

Dzieci mogą też decydować w jakiej formie zwracają się do wychowawców. Niektóre mówią per ciciu, inne wybierają formę «pani».

Jedna z wychowawczyń powiedziała: *„Te dzieci są okropnie pyskate. Zawsze muszą się o wszystko wyklócać. Szczególnie te pannice, które chciałyby być już dorosłe.*

*Jak ja mówię «tak», one «nie». Zawsze odwrotnie. Staram się pozwalać im, żeby miały swoje zdanie, bo w domu za swoje zdanie «miały po pysku»”.*

### **Ochrona przed poniżającym traktowaniem i karaniem**

Pani dyrektor i wychowawcy twierdzili, że: *„Nasze oddziaływania staramy się opierać głównie na nagradzaniu, a nie karaniu. Na dzieci trafiające do domu dziecka kary często w ogóle już nie działają.”*, *„...więcej można działać nagrodami, wyróżnieniami, pochwałami.”*

Obecnie opracowywane są wspólnie przez dzieci i personel pomysły na nagradzanie i karanie. Dzieci wiedzą czego się od nich oczekuje, co powinny itp. Według dzieci najczęstszymi karami jest krzyk opiekunów, upomnienie a czasami zakaz wychodzenia do miasta (np. za duże spóźnienie). Dzieci nie skarżyły się na niesprawiedliwość stosowanych kar. W przypadku „zniszczeń” zawinionych przez dziecko czasami stosuje się potrącenia kieszonkowego (decyzją wychowawcy i dzieci z grupy).

Ze strony personelu poniżające traktowanie wychowanków zdarza się bardzo rzadko. W takich przypadkach dyrektor placówki lub pedagog starają się sytuację wyjaśnić, rozmawiając z opiekunem i z dzieckiem. Według dyrektora tylko raz w ciągu ostatnich pięciu lat zdarzyła się konieczność ukarania upomnieniem wychowawcy za złe potraktowanie dziecka.

### **Przemoc wewnątrzgrupowa**

Trzeba jednak uważać, zdaniem personelu, na to, co się dzieje pomiędzy dziećmi, *„niestety jest w nich bardzo dużo agresji i mają tendencje do wzajemnego poniżania się”*. *„Istnieje „drugie życie” placówki i dlatego trzeba szybko „wylapywać” przypadki agresji i prześladowań pomiędzy dziećmi”*.

Dużym problemem dla personelu jest agresja słowna dzieci, używane przez nich przekleństwa i wulgaryzmy. W placówce zatrudniona jest na pół etatu pani psycholog. Poświęca dużo czasu na pracę indywidualną z dziećmi. Prowadzi terapię, która ma na celu przeciwdziałanie agresji i „wyciszenie” negatywnych emocji.

Stałego programu przeciwdziałania agresji np. w formie grupowych zajęć psychologicznych do tej pory nie stosowano.

### **Prawo do prywatności**

Zdaniem opiekunów nie ingeruje się w „prywatność” dzieci, chociaż bardzo trudno jest ją zapewnić w tego typu placówce. Dzieci mają swoje prywatne rzeczy: ubrania, zabawki, pamiętki, listy itp. *„Kiedyś dzieci miały szafki na kluczyki, ale te kluczyki stale im ginęły. Gubili je, zabierali sobie nawzajem. Teraz dzieci mają szafki i szuflady bez kluczyków, ale tam nikt bez ich zgody i obecności nie zagląda.”* *„...Mogą mieć swoje skarby i tajemnice, my im w te rzeczy nie ingerujemy, a wprost przeciwnie uczymy dzieci, aby nawzajem szanowały swoje prawa i w cudzych rzeczach nie*

grzebały”. „...Jeżeli jest konieczność zajrzenia do rzeczy jakiegoś dziecka to staramy się to robić przy nim”.

Dzieci potwierdzają te informacje: „mam swoje rzeczy schowane i czasami tylko inne dzieci mi tam grzebią. Panie mi tam niczego nie szukają, czasami tylko każą posprzątać”.

Pokoje nie są zamykane na klucz, ale w trakcie wizyt w placówce wychowawcy zawsze pukali, wchodzący do zamkniętych pokoi dzieci.

W łazienkach i ubikacjach są zamknięcia.

Stroje, fryzury, makijaż, itp. w dużym stopniu zależą od dzieci a zwłaszcza starszych wychowanków. Zdaniem dyrektorki wpływ na te sprawy „jest raczej na poziomie wyrażania opinii a nie zakazu czy szykan”. Jedna z dziewczyn (lat 16) powiedziała: „jak sobie zrobiłam kolczyk w nosie to była mała zadyma, ale u nas w bidulu nie jest tak, abym nie mogła czegoś takiego zrobić. Tylko niektóre panie mówiły, że głupio wyglądam, a jedna stwierdziła, że z kolczykami w nosie to chodzą byki”.

Przy kupowaniu ubrań dzieci zazwyczaj są obecne. Starsze często dostają pieniądze i zakupu dokonują samodzielnie. Jeżeli stroje pochodzą z darów to dzieci je sobie wybierają. Nie zmusza się ich do chodzenia w ubraniach, które im nie odpowiadają. Wychowawcy mówili: „Staramy się, aby nasze dzieci były tak ubrane jak inne. Aby się w szkole strojem nie odróżniały”. „Czasami dostajemy z darów takie rzeczy, które się dla dzieci zupełnie nie nadają i wtedy przekazujemy do opieki społecznej, a czasami zabierają je rodzice naszych dzieci”.

W sytuacji konieczności wykonania badań lekarskich dzieci są pytane o zgodę. „Po prostu tłumaczymy konieczność i nigdy nie było z tym problemu”.

Prywatne sprawy dzieci nie są omawiane na forum. „Jak mam jakiś problem to mówię o tym pani dyrektor, albo mojej ulubionej pani, bo one nigdy niczego nie wygadają”. Inne z dzieci powiedziało: „jak jest coś ważnego, np. o rodzicach, albo o jakichś burdach w domu to się rozmawia w pokoju nauczycieli, albo u pedagoga. Inne dzieci wiedzą tyle o naszych domach, ile sami im powiemy, panie «nie chlapią»”.

W oparciu o wywiady z personelem, dziećmi jak i zaobserwowane relacje w placówce, można przypuszczać, że personel stara się dbać o zapewnienie prywatności przebywającym tam dzieciom.

### **Wolność religijna**

O religii czy światopoglądzie w jakich ma być wychowywane dziecko decydują rodzice. Starsze dzieci mogą same podejmować decyzje w tym zakresie. Zdaniem jednej z opiekunek „obecnie nie ma wychowanka innej wiary niż katolicka, ale gdyby był, to na pewno byłoby to uszanowane i nie stanowiło żadnego problemu”.

W edukacji religijnej dużą rolę odgrywają studenci z Duszpasterstwa Akademickiego, którzy stale współpracują z domem dziecka. Oni na przykład często organizują wyjścia do kościoła młodszych dzieci. „Nie wywiera się jednak żadnego

*nacisku. Jak dziecko nie chce iść do kościoła, to przecież nie można go do tego zmusić.*”, „Jak w niedzielę maluchy idą do kościoła, a mnie się chce spać i nie chcę iść to wychowawcy gderają, ale nie zmuszają”.

Komunia Święta dzieci jest bardzo starannie przygotowana przez personel, starszych wychowanków, studentów oraz matki zaproszone do współpracy. Stroje zapewnia zazwyczaj placówka. *„Wybór ubrań komunijnych jest duży, a dzieci chętnie je później przekazują młodszym. Przygotowywany jest obiad i uroczystość komunijna z udziałem zaproszonych rodzin”.* Dzieci potwierdzają dużą dbałość o komunię i wszelkie święta kościelne.

Według pani dyrektor *„były próby wejścia na teren placówki sekt, ale personel jest wyczulony na pilnowanie tego problemu”.* Pani dyrektor nie wiedziała jakie to były „sekty”.

### **Działalność samorządu wychowanków**

W placówce jest samorząd dziecięcy (zgodnie z zapisami w statucie). Samorząd ma swoje miejsce spotkań oraz swoje własne konto, na które może wpłacać pieniądze, otrzymane od sponsorów na działalność samorządu lub organizowaną akcję. Opiekunka samorządu wybrana jest przez dzieci. Według pani dyrektor *„samorząd działa całkiem nieźle. Głównie zajmują się organizowaniem imprez, na które sami zdobywają pieniądze od sponsorów”.*

Samorząd jest reprezentowany na radach pedagogicznych, gdzie przewodnicząca przekazuje opiekunom ustalenia i prośby dzieci.

Z możliwości działania i współpracy z opiekunami 16-letnia przewodnicząca samorządu jest zadowolona. *„Możemy sobie zrobić fajne imprezy. Jako przewodnicząca sama odbieram pieniądze «z czeku» na imprezy”.* „Na radzie przedstawiam nasze plany. Ostatnio wymyślałyśmy razem z jedną z wychowawczyń taki regulamin, który ma być teraz u nas w bidulu. Ma to być system jasnych reguł, co możesz – co musisz, w założeniu pozbawiony kar”. [Nie był jeszcze dokończony, więc wizytujący nie mieli okazji go poznać].

Dzieci, z którymi przeprowadzane były rozmowy (nawet te najmłodsze) wiedzą o działaniach samorządu, znają przewodniczącą i są zadowolone z jego pracy. Na terenie placówki nie działają inne stowarzyszenia i organizacje.

## **Zabezpieczenie podstawowego standardu życia**

### **Warunki socjalno-bytowe**

Pokoje dzieci są dwu-, trzy-, czteroosobowe (ponad połowa to pokoje 4-osobowe i większe). Wyposażone są w ładne, często nowe meble. Widoczne są „własne akcenty” dzieci w urządzeniu swojego miejsca. W pokojach dużo jest plakatów, zabawek, rysunków. Również pokoje do nauki i korytarze są barwne i zadbane. Jedynym

problemem jest, ze względu na liczbę mieszkańców w pokojach, odizolowanie się od innych, jeżeli jest taka potrzeba.

W domu dziecka obecnie nie ma zwierząt, ponieważ ich obecność zakwestionował Sanepid.

Każda grupa ma swoją uczelnię. Jest biblioteka łącznie ze świetlicą, jadalnia oraz kuchnia do dyspozycji dzieci.

Każda grupa ma swoją łazienkę. Wszystkie są nowo wyremontowane. Jedna toaleta przypada na 6–8 osób, jeden prysznic na 14 i umywalka na 5 osób. Wszystko jest dostosowane do wieku dzieci.

Higiena, środki czystości itp. są dostępne w wystarczającej ilości.

### Wyżywienie

Stawka żywieniowa wynosi 5,5 zł. Są cztery posiłki dziennie (2 600–2 800 kalorii). Dzieci nie zgłaszają zastrzeżeń do jakości i ilości jedzenia. Pracownicy mówili, że *„Jak dzieci są głodne między posiłkami, to po prostu wchodzi do kuchni i proszą o jedzenie. Mamy kilka takich głodomorów co korzystają z tego często.”* Pracownicy kuchni są, zdaniem rozmówców, życzliwe dla dzieci i z tego typu sytuacjami nie ma żadnych problemów. Na razie nie ma lodówek poza kuchnią, w związku z czym nie ma gdzie przechowywać jedzenia do dyspozycji dzieci. W kuchenkach dziecięcych można jedynie przygotować jedzenie na bieżąco i nie ma możliwości przechowywania produktów. *„To co zostaje z kolacji kucharki wystawiają na wózku przed kuchnią i dzieci mogą sobie zjeść później. Napoje też są wystawiane do dyspozycji wychowanków”*.

„Duża część jedzenia pochodzi z darów. Problem polega tylko na tym, że często przekazywane są produkty, którym kończy się termin ważności. Trzeba więc bardzo uważać”.

### Ubiór

Dzieci są zadowolone z ubrania i sposobu kupowania rzeczy. *„Ciuchy są w porządku. Można sobie samemu wybrać co się podoba. Starsze dzieci dostają pieniądze i same mogą decydować.”* *„Rzeczy możemy sobie pożyczać, zamieniać się. Moje ciuchy „latają” po całym domu.”* Opiekunowie nie ingerują we wzajemne pożyczanie sobie rzeczy do czasu, dopóki nie wywołuje to konfliktu. Wychowankowie zgłaszają zapotrzebowanie na nowe rzeczy i w miarę możliwości jest to realizowane. Sprawdza się jedynie buty, czy są zniszczone i czy jest potrzeba zakupu nowych. Większość pieniędzy na ubrania pochodzi od sponsorów.

### Kieszonkowe

Obecnie wypłacane kieszonkowe wynosi 18 zł miesięcznie. Z pieniędzy tych potraça się dzieciom za zniszczenia powstałe z winy dziecka. Stosowana jest też premia motywacyjna w wysokości około 10% (1,8 zł dla dwóch osób w grupie). Jest to



wyróżnienie za grzeczność, kulturę bycia, uczynność. Decydują o tym wychowawcy oraz dzieci w grupie. Mimo symbolicznej kwoty premia ma duże znaczenie dla dzieci.

Wychowankowie nie zgłaszali problemów z wypłacaniem kieszonkowego oprócz tego, że jest ono zbyt niskie.

### **Usamodzielnianie**

W placówce dba się o dobre przygotowanie dzieci do usamodzielnienia. Teczka z protokołami i informacjami o usamodzielnianych prowadzona jest skrupulatnie. Dzieci odchodzące z placówki otrzymują obecnie:

1. Pomoc pieniężną w wysokości 3617 zł, wpłacane gotówką na imienną książeczkę PKO.
2. Pieniądze na wyposażenie mieszkania w wysokości 3617 zł np. (łódówka, pralka, pościel, itp.)
3. Odzież za sumę 1500 zł. Kwota ta jest pomniejszona o wydatki poniesione na odzież w danym roku kalendarzowym.

Pani dyrektor mówiła: *„Dba się o to, aby wychowanek wychodził z domu zadbany i ubrany.”* *„Z odzieżą jest różnie, czasami zamiast pieniędzy usamodzielniany dostaje dary”*. *„...ale zawsze staramy się dać jak najwięcej. Zazwyczaj dużo więcej, niż to jest zapisane w przepisach”*.

„Nigdy nie wypuszcza się dzieci donikąd. Dokładnie sprawdza się ich sytuację życiową i lokalową. „Załatwianie spraw lokalowych kosztuje nas bardzo dużo pracy i opiera się na formalnych i nieformalnych dobrych kontaktach z kwaterunkiem”. „...Sytuację pogorszyła powódź, ponieważ dużo ludzi straciło mieszkania i usamodzielniani są odsuwani na dalsze miejsca w kolejce”.

*„Mieszkania otrzymane z „lokalówki” pomaga się dzieciom odremontować zanim się tam wprowadzą”*.

„Czasami wychowankowie chcą wbrew wszystkim i wszystkiemu wracać do domu. Mieliśmy taką dziewczynę, której załatwiliśmy dom opieki społecznej, ale ona się zaparła. Kiedy już rodzina wszystko jej zabrała, przepiła jej wyprawkę to przypomnieli sobie, że jest chora i jej nie chcą. Obecnie dziewczyna ta przebywa w szpitalu i pedagog załatwiła jej już miejsce w domu pomocy społecznej”.

Wychowankom, którzy wyszli z placówki nadal pomaga się w miarę możliwości. Wszystkie wychodzące z domu dzieci zachęca się do utrzymywania stałego kontaktu z domem dziecka, ale decyzja zależy od nich. Są tacy, którzy chcą się odciąć, są też tacy, którzy pamiętają o świętach, urodzinach, przychodzą pokazać swoje sympatie, dzieci, czasami zapraszają opiekunów do siebie. Niektórzy przychodzą, gdy mają problemy życiowe. Pani pedagog podała przykład dziewczyny, która parę miesięcy po odejściu z domu dziecka zaszła w ciążę, miała problemy z ojcem dziecka. *„skontaktowaliśmy się z nią z własnej inicjatywy, pomogliśmy znaleźć miejsce na czas*

*cięży. Straszna była dla nas jej decyzja zrzeczenia się dziecka już w szpitalu. Inne wychowanki były oburzone, proponowały pomoc”.*

*Inna wychowawczyni powiedziała: „Jeżeli nasz były wychowanek zwraca się o pomoc, albo dowiemy się od kogoś, że ma kłopoty to próbujemy pomóc – to mogą być porady, drobna pomoc finansowa, pomoc w załatwieniu czegoś w urzędzie itp.”.*

### **Wypoczynek, czas wolny**

Dzieci mają czas wolny po obiedzie. Mogą wychodzić po 16<sup>00</sup> za zgodą wychowawcy. Mają też prawo przyjmować swoich gości. Pani dyrektor powiedziała: *„Zalecanymi dniami odwiedzin jest sobota i niedziela, bo wtedy przychodzący nie przeszkadzają innym, ale nawet jak ktoś przyjdzie w inny dzień, to też nie robimy problemu. Dzieci mogą zaprosić gości do swojego pokoju. To pomaga im poczuć się bardziej domowo. Rodzice mogą przyjść do dziecka w każdej chwili, ale wychowawcy muszą o tym wiedzieć”.*

Wychowankowie na ogół mówili: *„można przyjmować gości albo w hollu, albo w świetlicy, a jak nie jest późno to nawet do pokoju można wpuścić. Jak nie chcemy żeby naszych chłopaków ktoś oglądał, to prosimy aby puściły nas na boisko. Tam są ławki i można swobodnie pogadać”.*

Wyjścia, czas ich trwania, pora powrotu itp. zależne są od wieku dziecka.

Wakacje i święta planowane są zależnie od sytuacji rodzinnej dzieci. W tym roku dla dzieci, które nie przebywały w czasie wakacji w domu zorganizowany był wyjazd do Czech, a część dzieci wzięła udział w obozie polsko-niemieckim. W czasie wolnym od zajęć organizowane są różnorodne imprezy, wyjazdy, rajdy. Robią to głównie studenci z duszpasterstwa akademickiego.

### **Opieka medyczna**

Konieczna jest stała opieka medyczna nad dziećmi. Dzieci te zazwyczaj mają jakieś przewlekłe schorzenia. Między innymi obecnie w placówce są dzieci z astmą, alergiami, chorobami krążenia i górnych dróg oddechowych, cukrzycą, padaczką. Większość dzieci ma skrzywienie kręgosłupa. Problemem też jest moczenie nocne. Lekarka zatrudniona jest na trzy godziny tygodniowo, ale ta sama lekarka pracuje w przychodni rejonowej i zazwyczaj dzieci w razie potrzeby trafiają do niej. Pielęgniarka zatrudniona jest w placówce w wymiarze 24 godzin tygodniowo. W przypadku konieczności umieszczenia dziecka w szpitalu, wykonania poważniejszych zabiegów leczniczych uzyskiwana jest zgoda rodziców na leczenie. *„Czasami dużym problemem jest odnalezienie ojca lub matki i uzyskanie ich zgody. Pedagog dwukrotnie nie udało się uzyskać zgody rodziców i trzeba było uzyskiwać zgodę sądową”.*

### **Procedury dochodzenia praw**

Dzieci ze swoimi problemami, skargami, w trudnych sytuacjach konfliktowych zgłaszają się do pani pedagoga lub dyrektora. Dyrektorka sprawdza w każdym przypadku

zgłaszana sytuację. *„Jak mam problem to idę do dyrektorki. Ona jest taka, że zawsze wysłucha i chce pomóc. Jak mnie kiedyś pani brzydko nazwała to dyrektorka nas pogodziła. Jej najbardziej ufam”*.

Rodzice swoje skargi zgłaszają do dyrektorki lub kuratorium. *„Zdarzają się tacy rodzice, którzy mają zastrzeżenia. Nam się to zdarzyło dwa razy. Ostatnia skarga dotyczyła tego, że tatę dziewczyny zobligowano do zakupu podręczników a on uważał, że dzieciom podręczniki należą się od państwa.”*

W statucie nie ma zapisów o prawach proceduralnych, dzieci nie znają też instytucji do których, w razie potrzeby mogłyby się odwołać.

## Dom dziecka w W.

### Charakterystyka ogólna

Organem prowadzącym jest kuratorium oświaty. Przeznaczony jest dla 100 wychowanków przebywa 88, w ewidencji 89. Budynek pochodzi z lat 50-tych i był budowany z przeznaczeniem na dom dziecka. Jakkolwiek nie starano by się, nie sposób stworzyć atmosfery rodzinnej. Długie korytarze bardziej przypominają budynek szkoły, niż dom mieszkalny.

Jak powiedziała Pani dyrektor – „*tylko straż pożarna go lubi*”. Stan techniczny jest zadowalający, w miarę posiadanych środków przeprowadza się częściowe remonty (tapetowanie ścian, wymiana urządzeń sanitarnych itp.). Teren jest duży, ogrodzony siatką. Jest ogród i boisko sportowe.

### Wychowankowie

Jest siedem 12–15 osobowych grup. Grupy są koedukacyjne-rozwojowe, rodzinowe. Rodzeństwa są razem. Elementem systemu wychowawczego jest zasada, że dzieci starsze opiekują się młodszymi. Jest jedna grupa dochodząca, głównie są w niej dzieci, które mają szansę na stałe wrócić do rodziny, a znalazły się w placówce z powodu nierealizowania obowiązku szkolnego. Pani dyrektor uważa, że placówka powinna być bardziej otwarta, środowiskowa.

Wiek dzieci: do 7 lat – 5; 8–15 lat – 43; 16–18 lat – 39; powyżej – 2. Mieszkający poza domem dziecka – 1 ; urlopowani do domu rodzinnego – nikt.

Stan prawny: sieroty całkowite – 1, półsieroty – 25

Rodzice z ograniczoną władzą rodzicielską: 75, pozbawieni władzy 14.

Opieka całkowita państwa – 89 (ściągalność opłat od rodziców ok. 2,2%).

Liczba dzieci, które opuściły dom dziecka w ub roku ogółem: 34 w tym:

Dom rodzinny – 12, adopcja –; rodziny zastępcze –;

inne placówki: dom dziecka – 5, SOSW – 9; pogotowie opiekuńcze – 1.

Rodzaj i typ szkół: szkoła podstawowa – 59

Specjalna – 4

ZSZ – 22

Przysposobienie do zawodu – 3, technikum – 1

LO – nikt

Studenci – nikt

Ucieczki w skali roku 17.

Kontakty z rodziną : często – 48, sporadycznie – 19, nigdy – 22

Kontakt z rodziną dalszą: często – 14; sporadycznie – 25; nigdy – 50

Kontakt z rodzinami zaprzyjaźnionymi – sporadycznie – 4;

## Personel

Wychowawcy – 26 (w tym 21 wyższe pedagogiczne, 5 średnie),  
 lekarz – 1; pielęgniarka – 1, pedagog – 2, psycholog – 1 ;  
 personel administracyjny – 5; obsługowy – 15. Razem wszystkich – 46  
 Fluktuacja: zatrudnieni w tym dcz. poniżej 5 lat – 7; do 10 lat – 7; dłużej – 32.

Średni koszt miesięczny na wychowanka (budżet ) ok. 2 100 zł miesięcznie.

Przeprowadzono rozmowy z dyrektorem i zastępcą, pedagogiem, kucharką  
 intendentką wychowawcą grupy oraz z 10 wychowankami w wieku od 6 do 21 lat.

## Przestrzeganie podstawowych praw

### Prawo do nauki

W statucie jest zapis, że „dzieci mają prawo do nauki, do zaopatrzenia w niezbędne podręczniki i pomoce dydaktyczne, do pomocy w nauce, udziału w zajęciach dydaktyczno-wyrównawczych i specjalistycznych stosownie do potrzeb i możliwości”. Pani dyrektor powiedziała, że wszystkie dzieci realizują obowiązek szkolny. *„Ponieważ jest rejonizacja, większość dzieci jest w jednej szkole podstawowej, co nie jest właściwe”*. Zdaniem Pani dyrektor *„współpraca ze szkołą w sytuacjach drastycznych jest dobra, ale na co dzień szkoła nie umie pracować z konkretnym dzieckiem. Dzieci z domu dziecka są źle postrzegane i w szkole i w środowisku”*. Pytani wychowankowie stwierdzali, że są gorzej traktowani niż pozostali: *„pani w szkole od polskiego zawsze głośno źle mówi o dzieciach z domu dziecka. Nasza wychowawczyni zwróciła jej kiedyś uwagę”*. Z kolei wychowawca domu dziecka powiedział: *„dzieci z domu dziecka zasługują na złą opinię, bo są naprawdę gorsze – czy pani wie jaki materiał do nas przychodzi, z jakimi dziećmi musimy pracować”?*

Pani dyrektor stwierdziła, że *„dzieci, które chcą iść do szkoły średniej są wspierane, dostają pomoc psychologiczną – tyle, że one wolą najłatwiejszą drogę”*.

*„Przyszyliśmy z siostrą w ciągu roku szkolnego z innego domu dziecka. Tam był inny poziom w szkole, więc jakoś sobie radziłyśmy, a tu beznadziejnie, więc dwa miesiące wagarowałyśmy”*. Dziewczynki nie miały poczucia, że otrzymały pomoc w nauce, ani w szkole, ani w domu dziecka.

Podręczniki zostały kupione, ale nie z funduszy budżetowych tylko ze środków specjalnych (sponsor). Zajęcia wyrównawcze są organizowane w domu dziecka, aczkolwiek w ograniczonej formie, ze względu na brak środków. Pani dyrektor mówiła, że dzieciom szkoła źle się kojarzy więc nie chcą chodzić na zajęcia dodatkowe. Współpracują z domem kultury. Opłacają dla chętnych naukę języka niemieckiego. Są też zajęcia komputerowe, plastyczne i gimnastyka korekcyjna. Spośród naszych rozmówców jedno dziecko uczyło się niemieckiego, pozostałe wiedziały o

organizowaniu lekcji niemieckiego, ale o innych zajęciach nie. Na pytanie czy są jakieś zajęcia dodatkowe, kółka zainteresowań padały np. takie odpowiedzi: „*Nie wiem, chyba są, ale ja się tym nie interesuję*”, „*nie słyszałem żeby były. Podobno coś jest w jednej grupie, ale my w tym nie uczestniczymy*”. Większość dzieci ma duże zaległości szkolne i trudności w nauce. Dla dzieci z dysleksją i dysgrafią organizowane są zajęcia w poradni. Nie jest to pomoc wystarczająca.

Odrabianie lekcji odbywa się od godziny 16<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>. Pani dyrektor mówiła, że nie są to sztywne godziny, dzieci uważały, że sztywne. „*Czasem jak się skończy, to i tak trzeba czytać do 18<sup>00</sup>. Najważniejsze są dyżury i odrabianki*”. W odrabianiu lekcji pomagają wychowawcy. Czasem są też jacyś wolontariusze. Dzieci mówiły: „*w polskim pomaga mi matka wychowawczyni, bo jest nauczycielką*”; „*czasami pomagają nam studenci*”.

Prowadzone są zajęcia socjoterapeutyczne dla dzieci chętnych: „*Był dwudniowy trening zmniejszania agresji. Było fajnie. Teraz może pojedę na taki obóz*”. Pani dyrektor powiedziała, że generalnie na tego typu zajęcia brak funduszy, ale stara się je organizować, bo „*chce żeby dzieci bardziej w siebie uwierzyły*”.

Zdarzają się wychowankowie, którzy skończyli szkołę podstawową nie uczą się, nie pracują.

Z akt indywidualnych wychowanków wynika, że większość ma duże trudności w szkole, wagarują. Są słabo zmotywowani do nauki.

### **Prawo do informacji**

W statucie zapisano prawo do znajomości praw. Dziecko przychodzące, na wstępie jest oprowadzane po całym domu, dostaje informację o prawach i obowiązkach. Prowadzi się też rozmowę, w zależności od wieku o jego sytuacji prawnej. Wychowankowie pytani o ich prawa najczęściej odpowiadali: „*kiedyś ktoś mi mówił co to jest statut, ale już nie pamiętam. Tam są chyba nasze obowiązki i to, co nam wolno, a czego nie*”. „*Najważniejsze jest prawo do wolnego czasu, nauki, spotkania się z kolegami*”; „*o prawach nikt mi chyba nie mówił, ale wiem, że mam prawo przebywać na świeżym powietrzu, wyrażać własne opinie, mam prawo do nauki i pomocy*”; „*Nie znam moich praw. Nikt ze mną nie rozmawiał. Najważniejsze prawo – to chyba odrabianie lekcji. Wśród obowiązków wychowanka ta wymieniała: „chodzenie do szkoły, schodzenie na posiłki, odrabianie lekcji, zrobienie swojego dyżuru*”. „*Znajomość praw nie jest potrzebna, bo tu i tak są określone reguły*”.

Inna wychowanka, z którą rozmawiano nie umiała podać powodu, dla którego ma nie być promowana: „*Wiem, że nie zdam, ale nie wiem do końca dlaczego. Na pewno nie umiem angielskiego ale poza tym... nikt ze mną o tym nie rozmawiał*”.

Gazety i książki są w bibliotece. Można je pożyczyć do pokoju. Biblioteka jest otwarta do 19<sup>00</sup>, ale nie zawsze. Jak nie ma bibliotekarki, wychowawcy nie mają klucza do biblioteki. Telewizję można oglądać do 21<sup>00</sup> zawsze po „odrabiankach”. Dostęp do

gazet w zasadzie jest, ale wychowanek z VIII klasy nie wiedział, że gazety drukują testy egzaminacyjne do szkół średnich. Nikt mu nie powiedział.

Nie wszystkie dzieci znały swoją sytuację prawną. Niektóre rozmawiały o tym z wychowawcą, pedagogiem lub kimś z rodziny – babcią, ciocią itp., inne mówiły, że nikt z nimi nie rozmawiał. Jedna z wychowawczyń mówiła, że ona ze swoimi dziećmi rozmawia jak jest potrzeba, ale czy robią to inni – nie wiedziała.

### **Swoboda wypowiedzi**

Na pytanie o swobodę wypowiedzi dyrektor powiedziała: *„dzieci mogą w dużym stopniu decydować o sobie, mogą organizować co chcą, jak jedzenie im się nie podoba to mogą same ułożyć jadłospis”* itp. Jedna z wychowawczyń powiedziała: *„moje dzieci mogą się nie zgadzać ze mną, uczyć je walczyć o swoje, nie bać się mówić. Dzieci chcą z nami rozmawiać”*. Przekonanie o swobodzie wypowiedzi zależało od przynależności do określonej grupy. W tym domu dziecka zasady funkcjonowania były różne, w zależności od grupy. Jedna dorosła wychowanka powiedziała: *„ja wszystko mówię, nawet czasem pyskuje, ale wychowawcy nie lubią, jak dziecko ma inne zdanie”*. Inna mówiła: *„mogę swobodnie się wypowiadać”*, zapytana o konkretny przykład nie umiała podać. Inna powiedziała, że jej koleżanka napisała na kartce, to co jej się nie podoba, ale nie miała odwagi tego dać. Nie ma ich zdaniem zwyczaju rozmawiać o tym, co im się nie podoba w domu dziecka, ani z wychowawcą ani z dyrektorem. Z niektórymi wychowawcami mogą rozmawiać o swoich problemach, ufają im, ale mówią, że nie ze wszystkimi. Dyskusji światopoglądowych z wychowankami nie prowadzi się.

### **Ochrona przed poniżającym traktowaniem i karaniem**

W statucie zapisano prawo do poszanowania godności i nietykalności osobistej. Jest też katalog nagród i kar. Ponadto każda grupa ma swój regulamin. Wszystko jest dyskutowane w grupie. Tylko w jednym przypadku karę uchwaliła rada pedagogiczna za pijaństwo i wulgarność. Generalnie dyrektor stwierdza, że nie stosuje się kar. *„Nie ma potrzeby karać dzieci, pozbawienie przyjemności, np. zakaz wyjścia do kina jest wystarczającą karą”*.

Dzieci, z którymi rozmawiano wymieniały różne, często nieregulaminowe kary stosowane za niewykonywanie dyżurów, palenie papierosów, złe wyniki w nauce. Repertuar kar zależał od konkretnego wychowawcy: *„w jednej grupie wychowawczynie za karę zakazała wyjazdu do domu, w innej były to dodatkowe dyżury i bardzo często odebranie lub obniżenie kieszonkowego”*. Nagrody też można było dostać za pracę na rzecz domu dziecka albo dodatkowy dyżur. Generalnie sprzątanie było metodą na wszystko. Wychowankowie mówili: *„Pani X nigdy nie myje po sobie szklanki po kawie i zawsze każe mi sprzątać dyżurkę (pokój wychowawców) i myć zaschnięte szklanki”*; *„jak tylko coś im się nie podoba to zaraz wymyślą jakieś sprzątanie, czasem za karę, czasem tak sobie, żebyśmy się nie nudzili”*; *„Pani sekretarka mówi do nas czasem –*

*skończysz jak twoja matka, czasem nas wyzywa – ty głupia krowo albo dziwko. Najczęściej wtedy, gdy nie chcemy wykonać jakiegoś jej polecenia”. „Jest jedna wychowawczyni, która wyzywa dzieci, ale one nie skarżą się bo ona ma dobre układy z panią dyrektorką. Pani dyrektorka nigdy źle się nie odezwała do dziecka.”*

Dzieci, które zrobią coś złego piszą oświadczenia dołączane do akt np.: „*palilam niechcący liście od 12<sup>00</sup> do 13<sup>00</sup>”* albo „*byłam w lesie bez zgody wychowawcy*”.

### **Przemoc wewnątrzgrupowa**

Jest dużo agresji między dziećmi, ale uczy się je, że skarżyć nie wolno, więc mówią, że nie skarżą się i załatwiają wszystko między sobą. Najtrudniejsza jest sytuacja dzieci małych, którymi opiekują się starsi. 5-letnia Kasia powiedziała: „*Do przedszkola odprowadza mnie Zosia, przyprowadza Ania, kiedy chcę siusiu muszę spytać Anię czy mogę wyjść. Kiedyś wyszłam z pokoju bez pytania i Ania zrobiła mi awanturę, płakałam, przyszła pani i wszystko jej powiedziałam, a pani powiedziała, że mam słuchać Ani. Ania była zła, że pani powiedziałam i potem w nocy mnie straszyla duchami. Bałam się, ale już pani nie powiedziałam*”; 6-letni Krzyś: „*do przedszkola odprowadza mnie siostra, czasem też mi pomaga. Jak mnie ktoś zbije to mój brat mu oddaje. Telewizję mogę oglądać kiedy oglądają inni. Najbardziej lubię w domu dziecka, jak pan kierowca wozi mnie samochodem wokół budynku*”.

### **Prawo do prywatności**

Pani dyrektorka zapewniała, że dzieci mogą chować swoje intymne rzeczy, mają klucze do sypialni i łazienek: „*jak coś chcą zamykać to im zamykamy, ale nikt nigdy nie prosił o szafki z kluczem*”. Pokazując dom, pani dyrektorka otwierała drzwi sypialni bez pukania, nawet tych, gdzie były wywieszki – proszę pukać. Starsze wychowanki skarżyły się, że: „*dwóch panów nigdy nie puka, nawet kiedy wiedzą, że one się przebierają. Wchodzą też do łazienki kiedy dziewczyny myją się*”. Wychowankowie mówili, że ich listów nikt nie czyta, natomiast nie mają gdzie chować rzeczy wartościowych czy intymnych, bo wychowawcy kontrolują szafki, niektórzy nawet pod nieobecność wychowanków. Jedna z dziewcząt powiedziała: „*wszystkie cenne rzeczy noszę przy sobie, a w nocy kładę pod poduszkę*”.

### **Wolność religijna**

Lekcje religii dzieci mają w szkole. Kilkoro mówiło, że jedna nauczycielka (ze szkoły podstawowej) powiedziała, że dzieci z domu dziecka muszą chodzić na religię. Pani dyrektorka nie słyszała o takiej decyzji. Wszystkie dzieci mówiły, że udział w niedzielnej mszy św. jest dobrowolny. Starsze idą same, młodsze zgłaszają wychowawcy. Organizowane są też uroczystości religijne – komunie św. wigilia, boże narodzenie i in.



### **Działalność samorządu wychowanków**

Na terenie domu dziecka działa stowarzyszenie byłych wychowanków oraz klub sportowy. Pani dyrektor uważa, że osiągnięcia sportowe pomagają wychowankom uwierzyć we własne możliwości. Na wzór parlamentu organizowane jest forum dziecięce, każda grupa jest innym klubem parlamentarnym, pani dyrektor jest marszałkiem. W życiu codziennym najważniejsze są spotkania grupowe. Samorząd w zasadzie nie działa, zmieniał się w ostatnim czasie trzy razy. Wydawał gazetkę, ale pani opiekująca się samorządem nie ma czasu na spotkania. Działa jedynie sekcja porządkowa, która kontroluje stan czystości w grupach. Najlepsza grupa dostaje nagrodę. Wychowankowie pytani o działalność samorządu odpowiadali na ogół: „*samorząd u nas chyba nie działa, nie wiem, nie interesuje mnie to, nie mam potrzeby*”; „*chyba jest, ale nie wiem na jakich zasadach działa, są jakieś sekcje, ale nie wiem co robią*”; „*wiem, że jest, ale nic nie wiem o jego działalności*”.

## **Zabezpieczenie podstawowego standardu życia**

### **Warunki socjalno-bytowe**

Każda grupa zajmuje odrębną część korytarza, pokoje są trzyosobowe. Meble są na ogół dość zniszczone, brakuje środków na ich wymianę. Wystrój pokoi zależy od inwencji wychowawców i wychowanków. Każda grupa ma swoją „uczelnię” – świetlicę, gdzie odbywa się przede wszystkim odrabianie lekcji. Jest pracownia plastyczna i komputerowa, jest biblioteka, sala imprez oraz klub. Na parterze są pomieszczenia administracyjne i dyżurka dozorców.

Przydział do grupy nie zależy od wychowanków, a zmiana możliwa jest w zależności od wychowawcy. Jedna wychowanka napisała, że: „*chciałabym być w innej grupie, bo dziewczyny znęcają się nade mną i mnie biją*”. Jeden chłopak powiedział, że chciał zmienić grupę, ale jego wychowawczyni nie zgodziła się.

### **Wyżywienie**

Stawka żywieniowa wynosi 7 zł. Są cztery posiłki dziennie. Grupy mają kącki kulinarne i mogą same przygotowywać czasem posiłki. Zdaniem dzieci dzieje się to rzadko.

Część dzieci nie miała zastrzeżeń do jakości i ilości jedzenia, część mówiła, że brakuje owoców, surówek. Nie zawsze mogą dostać coś z kuchni. Jedna wychowanka powiedziała, że ona jest od małego dziecka w tym domu, to od kucharek zawsze coś dostanie, ale inni to nie zawsze. Jedzenie podawane jest na półmiskach, a zupa w wazie. Kuratorium sprzeciwia się temu, gdyż są określone normy żywieniowe, których należy przestrzegać.

Panie kucharki zwracały uwagę, że wygodniej byłoby kupować produkty na pobliskim bazarze, gdzie są świeższe i znacznie tańsze, niż w sklepie. Niestety wymagane są rachunki.

### **Ubranie**

W zasadzie zabezpieczone głównie ze środków specjalnych i darów. Ubrań nie brakuje. Dzieciom marzyłyby się ubrania „markowe”, dziewczętom szczególnie lepsza bielizna: „*jak rozbieramy się na w/f to od razu widać, że jesteśmy z domu dziecka*”.

### **Higiena**

Środków higienicznych nie brakuje. Jest też dostęp do kąpieli. Zawsze jest ciepła woda.

Niektóre dziewczęta mówiły, że podpaski są wydzielane na sztuki. Jeżeli którejś brakuje to musi dokupić z kieszonkowego, albo wymienić się z kimś, np. za papierosa. Wychowawczyni powiedziała im kiedyś: „*radźcie sobie jak umiecie*”.

### **Kieszonkowe**

Niektóre dzieci mówiły, że kieszonkowe jest wydawane na zakup jakiejś rzeczy dla grupy. Inne miały żal, że za palenie papierosów odbiera się kieszonkowe: „*a przecież wiadomo kto pali, to tylko kwestia komu uda się lepiej schować*”. Pani dyrektor stara się zapewnić kieszonkowe: „*daję, nawet jeśli muszę ze środków specjalnych*”.

### **System opiekuńczy**

Wychowanek jest przede wszystkim członkiem grupy. Jest oceniany m.in. za umiejętność życia w zespole, chęć udzielania pomocy innym, rzetelność wykonywania dyżurów i prac porządkowych, troskę o dobre imię grupy, prace społeczno-użyteczne na rzecz grupy i domu, udział w konkursach itp. Nierzadko stosuje się zasadę odpowiedzialności zbiorowej (konkursy na najlepszą grupę, konkursy czystości itp.).

Jednym z obowiązków wychowanka zapisanym w statucie jest dbałość o honor i tradycję domu.

Zasadą jest, że starsi, zwłaszcza dziewczęta opiekują się młodszymi. Nie zawsze przynosi to pożądane efekty.

Znamienne, że w indywidualnych kartach wychowanka szczególną wagę przywiązuje się do wykonywania dyżurów (sprzątanie). W rubryce pozytywne cechy osobowości napisano: „*dobrze wykonuje dyżury*”; albo w rubryce działania w celu eliminowania negatywnych zachowań: „*wdrożyć do lepszego wykonywania dyżurów*”; w rubryce – efekty działań: „*zaczął wykonywać dyżury*”.

W aktach jednego z wychowanków, którego wychowawca postanowił odzwyczaić od palenia papierosów, w rubryce: efekty pracy z wychowankiem napisano: „*działania nasze doprowadziły do tego, że wciąż wymyślał nowe schowki. Papierosy chował nawet w zabawkach, pod wykładziną. Często wchodząc na kontrolę słyszeliśmy – i tak pani nic nie znajdzie, dobrze ukryte*”.

To powinno być wystarczającą nauką dla wychowawcy, że metoda nie jest skuteczna, a wychowanek świetnie się bawi i pewnie sporo pali. Niestety w rubryce sposób eliminowania negatywnych zachowań napisano: „**częstsze kontrole szafek i ubrań**”.

Pani dyrektor wprowadza program prorodzinny. Organizowane są wczasy dla rodzin z dziećmi. Czasami, po dłuższej pracy z rodziną, rodzice decydują się zabrać, dziecko z placówki. „*Wspieramy ich w tych decyzjach. Realizujemy ten program własnymi siłami, a powinni być do tego specjalni pracownicy. Jest też grupa dochodząca czyli dla dzieci, które mogą nocować w domu. Dom dziecka powinien być placówką bardziej otwartą. Niestety biurokracja w tym przeszkadza – urzędnicy nie lubią »inności«, dla nich ważne są liczby i statystyki*”.

### **Usamodzielnienie**

Dyrektor i pedagog starają się załatwiać dzieciom mieszkania, w szczególności tym, które nie mają dokąd wrócić. Jest to jednak coraz trudniejsze jak mówią. Pani dyrektor podała przykład dziecka, którego rodziców wyeksmitowano i nie zainteresowano się faktem, że dzici przebywają w placówce. Większość dzieci wraca do swoich środowisk.

Niektóre dzieci nie rozumiały zasady usamodzielniania, a zwłaszcza załatwiania mieszkań. Uważały, że mieszkania dostają ci co „podlizują się”.

### **Wypoczynek, czas wolny**

W czasie wolnym dzieci mają najczęściej zajęcia grupowe. Starsi mogą wychodzić poza teren domu. Mogą też odwiedzać kolegów mieszkających poza placówką. W soboty i niedziele dla dzieci pozostających w domu organizowane są grupowe spacerki i najczęściej – jak mówią dzieci – mogą oglądać tv prawie bez ograniczeń.

Dzieci skarżyły się, że „za karę” mają czasami zakazy wyjazdu do domu. Niektórzy wychowawcy twierdzili, że po pierwsze sąd zostawia tę sprawę do decyzji placówki, po drugie niektóre dzieci mają takie zaległości w nauce, że powinny nadrabiać je w dni wolne.

Jedna z wychowawczyń powiedziała, że musi ograniczać niektórym wychowankom pobyty w domu, bo rodzice uczą je kraść i pić.

### **Opieka zdrowotna**

W placówce jest gabinet lekarski, izolatka z trzema miejscami i osobną łazienką. Dzieci pytane o możliwości uzyskania opieki medycznej, doraźnej pomocy, pamiętały na ogół badania w szkole. Większość rozmówców nie pamiętała wizyty u dentysty, czy innego specjalisty.

Pani dyrektor mówiła, że stomatolog pomaga prywatnie, oficjalnie nie ma dobrej współpracy z ZOZ, ale nieformalnie pomagają znajomi lekarze.

### **Procedury ochrony praw**

Pani dyrektor uznała, że nie ma potrzeby wprowadzania szczególnych procedur. „*U mnie drzwi są zawsze otwarte*”. Dzieci mówią, że lubią panią dyrektor, ale rzadko skarżą się, bo to nic nie pomoże i byłoby traktowane jak donos.

O instytucjach, do których ewentualnie można złożyć skargę dzieci nic nie wiedziały. W statucie nie było żadnych zapisów na temat możliwości i procedur składania skarg i odwołań.

## **Dom dziecka w Ł.**

### **Charakterystyka ogólna**

Organ prowadzący: kuratorium oświaty. Placówka przeznaczona jest dla 60 wychowanków (w ewidencji 57).

Dom dziecka mieści się na przedmieściu średniej wielkości miasta. W tym samym budynku jest także pogotowie opiekuńcze oraz od niedawna poradnia psychologiczno-pedagogiczna (w momencie spadku liczby dzieci część pomieszczeń została przeznaczona na potrzeby poradni). Budynek był zbudowany specjalnie na potrzeby ddz. w 1973 r. Wewnątrz był malowany w 1997 r. W opinii dyrektora wymaga kapitalnego remontu, szczególnie okna i dachy. Stan pomieszczeń jest dobry. Na terenie ddz. znajduje się boisko do piłki siatkowej, koszykówki, plac zabaw, miasteczko ruchu drogowego i ogród z drzewami owocowymi.

### **Wychowankowie**

Są trzy 18-20 osobowe grupy. Grupy są tzw. rodzinowe. Rodzeństwa są razem. Wiek dzieci: do 7 lat – 1, 8–15 lat – 32; 16–18 lat – 20; powyżej – 4. Mieszkający poza domem dziecka – 5 (bursa, akademik); urlopowani do domu rodzinnego – nikt.

Stan prawny: sieroty całkowite – 5, półsieroty – 20.

Rodzice z ograniczoną władzą rodzicielską: – 48, pozbawieni władzy – 4.

W stosunku do 4 dzieci ddz. orzeczonej przez sąd jako środek wychowawczy, wśród przyczyn umieszczenia 3 dzieci wymieniane jest nierealizowanie obowiązku szkolnego.

Opieka całkowita państwa – brak danych; (ściągalność opłat od rodziców – brak danych)

Liczba dzieci, które opuściły dom dziecka w ub roku ogółem: 13 w tym:

Dom rodzinny – 1, adopcja – 3; rodziny zastępcze – 2; inne – 7 (usamodzielnieni).

Rodzaj i typ szkół: szkoła podstawowa – 28

Specjalna – 8

ZSZ – 10

Przysposobienie do zawodu – 7; technika – 2

LO – nikt

Studenci – 2

Ucieczki w skali roku nie było.

## Personel

Wychowawcy – 9 (w tym 5 wyższe pedagogiczne, 4 średnie),  
lekarz –; pielęgniarka – 1, pedagog – 1, psycholog –;  
personel administracyjny – 5; obsługowy – 9. Razem wszystkich – 26.  
Fluktuacja: zatrudnieni w tym ddz. poniżej 5 lat – 6; do 10 lat – 13; dłużej – 7.

Średni koszt miesięczny na wychowanka (budżet) ok. 1 600 zł.

W ramach monitoringu przeprowadzono rozmowy z p/o dyrektora, pedagogiem, pielęgniarką, wychowawcą, psychologiem z poradni psych.-ped. oraz z 6 wychowankami w wieku od 9 do 20 lat. Ponadto rozmawiano z wizytatorem KO nadzorującym ddz. Przeglądano dokumentację w tym: statut placówki, dziennik wychowawcy dyżurnego, zeszyt dyżurów wychowanków, zeszyt dyżurów nocnych, plan pracy ddz.

## Przestrzeganie podstawowych praw

### Prawo do nauki

Wychowankowie ze szkoły podstawowej uczęszczają do pobliskiej, oddalonej zaledwie o 50 m szkoły. Pozostali dojeżdżają lub korzystają z internatów. Do szkoły specjalnej dzieci są dowożone, 1 osoba przebywa w specjalnym ośrodku szkolno-wychowawczym. Jest też jedna pięciolatka, przyjęta do ddz. wraz z rodzeństwem, nie chodząca do przedszkola.

Większość dzieci ma problemy z nauką. Mają duże zaległości, otrzymują bardzo słabe oceny, mają problemy z promocją do następnej klasy. Wychowawcy, bibliotekarka i pedagog pomagają dzieciom w odrabianiu lekcji w ramach nauki własnej. Pedagog twierdzi, że dzieci są w tym względzie niesamodzielne, oczekują pomocy, uważają, że to wychowawcy są odpowiedzialni za ich przygotowanie do zajęć – „*dzieci nie uczą się same, nie umieją się uczyć*”. Podaje też przykłady wychowanków, którzy prace pisemne z języka polskiego zanoszą do napisania bibliotekarce – „*oni sami i tak tego nie napiszą, a potem będzie problem z ocenami i przejściem do następnej klasy*” – mówi p. pedagog. W ocenie kadry nauka jest najważniejszym obowiązkiem dzieci i jednocześnie ich największym problemem, gdyż dzieci zdaniem kadry, mają niski poziom intelektualny, a także brak im motywacji. Pedagog wymienia tylko 4 osoby (dziewczęta) zainteresowane swoimi postępami w nauce. Praktyka jest taka, że do półrocza pedagog nie organizuje pomocy w nauce. Jeśli dzieci na półrocze mają oceny niedostateczne to pedagog organizuje zajęcia dodatkowe 2x w tygodniu.

Wychowankowie w trakcie rozmów twierdzą, że nie mają większych problemów z nauką. Dyrektor uważa, że problemem jest brak kadry przygotowanej merytorycznie do pomocy dzieciom (przedmioty ścisłe). W ddz. nie są organizowane zajęcia

wyrównawcze ze względu na brak środków, dzieci z klas I – III korzystają z nich w szkole.

W poprzednich latach w placówce był psycholog na 1/2 etatu – wtedy organizowane były zajęcia terapeutyczne. Niektórzy wychowawcy, w opinii psychologa uważali takie zajęcia za stratę czasu. Wg poradni ok 30% dzieci potrzebuje pomocy psychologicznej z powodu zaburzeń emocjonalnych, nieprzygotowania do życia społecznego. Takie zajęcia obecnie się nie odbywają.

Pani pedagog powiedziała, że dom dziecka stara się pomóc wszystkim dzieciom w znalezieniu się w szkole średniej i na uczelni (pisma, rozmowy, prośby), także sprawiającym trudności wychowawcze i mającym dotychczas problemy z nauką. Na przykład wychowanek, który dostał się na studia zaoczne został po interwencji domu dziecka przeniesiony na studia dzienne, pedagog „wyprasza” też w szkole wyższe oceny. Jak twierdzą pedagog i dyrektor, wychowankowie uważają, że taka pomoc im się należy, prezentują postawę roszczeniową. W niektórych przypadkach decyzję o rodzaju szkoły ponadpodstawowej (dotyczy to wychowanków sprawiających problemy wychowawcze i dydaktyczne) podejmuje rada pedagogiczna. Pedagog mówi: *„Jeśli ktoś ma 18 lat i kłopoty z nauką, konflikty z prawem, sprawia kłopoty, to rada pedagogiczna zastanawia się nad sensem jego dalszej nauki. Nie było jednak przypadku, aby rada nie zgodziła się na dalszą naukę, jeśli dziecko chce się uczyć”*. Jeden z wychowanków powiedział: *„przygotowują mnie do usamodzielnienia po ukończeniu szkoły zawodowej mimo, iż chcę kontynuować naukę w technikum mieszkając w internacie”*. Indagowany o tę sprawę pedagog odpowiada: *„decyzja jeszcze nie zapadła, wcześniej wychowanek deklarował chęć usamodzielnienia, teraz doszedł do wniosku, że uwolni się spod opieki wychowawców ddz., a w internacie będzie robił, co będzie chciał”*.

W kilku przypadkach pomocy w nauce dzieciom udzielały zaprzyjaźnione osoby spoza ddz.. Dzieci nie korzystają z kursów przygotowawczych czy korepetycji. Kontakt ze szkołami średnimi na bieżąco utrzymuje pedagog, z podstawową – wychowawcy. W opinii dzieci, a także pedagoga bycie wychowankiem ddz. jest w szkole naznaczające zarówno w oczach kolegów, jak i nauczycieli. Pedagog mówi: *„dzieci z ddz. są szufladkowane w szkole na wstępie. Gdy wchodzi do klasy, pytają go: czy nie mogłeś pójść do innej?”*. Starsi uczniowie szkół ponadpodstawowych nie chcą, żeby ich nauczyciele i koledzy wiedzieli, że są z domu dziecka. Pedagog podaje przykład chłopca, który prosił ją o przedstawianie się w szkole jako jego ciotka.

W opinii wychowawców i dzieci wszyscy są dostatecznie wyposażeni w podręczniki i przybory szkolne.

### **Prawo do informacji**

Większość rozmawiających z nami wychowanków nie знаła statutu, nie rozumieli tego pojęcia (znał wychowanek-student, zapoznał się z nim na własne żądanie). Powiedział: *„statut jest w biurku u dyrektora, bo potrzebny jest dla kontroli”*. Dzieci

zapytane o prawa wychowanków, odpowiadały: „*mamy prawo tu być*”, „*możemy się zwolnić i wyjść*”. Z obowiązków wymieniały: naukę, dyżury (sprzątanie wieczorem korytarza, stołówki, łazienki). W opinii dyrektora dzieci wiedzą jakie mają prawa i obowiązki, są zapoznawane z regułami pobytu w momencie przybycia do placówki, podaje też przykład udziału dzieci w układaniu jadłospisu i współdecydowanie (na forum grupy) o podziale „puli” kieszonkowego należnego grupie.

Dyrektor twierdzi, że starsze dzieci znają swoją sytuację prawną, młodsze raczej nie. Dzieci, zarówno młodsze jak i starsze, z którymi rozmawialiśmy nie umiały określić swojej sytuacji prawnej.

Dom dziecka prenumeruje codzienną gazetę i tygodniki, pisma te są dostępne w bibliotece.

Telewizor jest w każdej grupie, dzieci oglądają program, głównie w czasie weekendów, w dni powszednie wieczorem, po wypełnieniu dyżurów – młodszy do 21<sup>00</sup>, starsi do 22<sup>00</sup> lub końca filmu – jest to przyjęte zwyczajowo.

### **Swoboda wypowiedzi**

Według pani dyrektor nie ma ograniczeń w wyrażaniu własnych poglądów, każdy może powiedzieć to, co myśli i czuje: „*zachęcamy dzieci do wypowiedzi w kwestiach światopoglądowych, dzieci mają wpływ na decyzje dotyczące jadłospisu, form spędzania czasu wolnego*”.

W opinii dzieci nie istnieje między nimi, a wychowawcami relacja zachęcająca do wymiany poglądów, komunikacja odbywa się na poziomie wydawania poleceń, wymiany informacji czy sporu. Jeden z wychowanków mówi: „*można powiedzieć co się myśli, ale reakcja wychowawcy jest jedna: „głupi jesteś”, „nie ma z nimi dyskusji*”. Inna wypowiedź: „*Ja jestem tu od dawna, kiedyś było tu lepiej, teraz wychowawcy olewają wszystko. Nie chcą rozmawiać, zrozumieć, robią na złość, zamiast nas bronić. Np. w szkole ktoś ukradł zegarek, wychowawcy też powiedzieli, że to my. W mojej grupie tylko z jednym można porozmawiać*”. Dzieci mówią, że nie obawiają się wygłaszania odmiennych zdań, lecz odmienny pogląd dotyczy zazwyczaj zanegowania polecenia. W sytuacjach konfliktowych bywa, że wychowawca zmienia decyzję, czasem po interwencji pedagoga czy dyrektora. Np. wychowanek otrzymał zimowe kozaki, później w magazynie pojawiły się trampy, więc poprosił o zamianę. Wychowawczyni odmówiła. Chłopiec powiedział: „*posprzeczałem się z nią. Pani pedagog też prosiła bez skutku. W tym miesiącu były moje imieniny. Pani dyrektor zapytała, czemu jestem smutny, wyjaśniłem, i dopiero wtedy dostałem te buty.*”

Dzieci mówiły: „*jest 2–3 wychowawców, z którymi można porozmawiać o różnych sprawach, z resztą nawet nie próbujemy*”. Wspominają okres sprzed 3–4 lat, gdy takich wychowawców było więcej.

### **Ochrona przed poniżającym traktowaniem i karaniem**

Pani dyrektor pytana o stosowanie kar cielesnych odpowiedziała: „*ze 3 lata temu była jedna sprawa, która «oparła» się o Kuratorium*”. Indagowani wychowankowie



twierdzą, że wychowawcy często stosują bicie jako karę. Młodsze dzieci podały przykład z poprzedniego dnia, kiedy to dwójka wychowawców, zamknąwszy się w „zachowanku” ukarała za ucieczkę biciem. Do kar należy także odebranie kieszonkowego np. nie dostają go wychowankowie palący papierosy, czasem wychowawca sam im za tę kwotę coś kupuje. Stałą praktyką jest przeznaczanie części kieszonkowego na potrzeby grupy (na zakup serwetek, świec, itp.). Karą jest też zakaz korzystania z bilardu. Kary wymierzane są za palenie papierosów, ucieczki, bójki, kradzieże, wykorzystywanie młodszych. Dzieci twierdzą, że w „uzasadnionych” przypadkach wychowawcy używają wyzwisk. Dzieci akceptują ten system kar, mówią przy tym, że nie ma nagród. „Naturalną” procedurą odwoławczą jest skarga do dyrektora, chociaż reakcją na skargę, dzieci uzależniają od osoby dyrektora (w placówce ostatnio były zmiany).

Wg p. dyrektora najskuteczniejszą karą jest obcięcie kieszonkowego, nie ma kar nieformalnych ani karania fizycznego. Do kar zalicza ona jeszcze rozmowę z wychowankiem, a także zakaz oglądania tv. Np. karą za chodzenie w butach jest dodatkowe sprzątnięcie holu. Wymienianymi nagrodami jest udział w wycieczkach i wyjazdach. P. dyrektor jest zwolennikiem częstszego nagradzania, nie karania. Uważa, że pozbawienie nagrody jest karą.

Dzieci nie znają kar statutowych, twierdzą, że kary na gorąco wymyśla wychowawca. O obcięciu kieszonkowego decyduje zazwyczaj grupa.

Rzadko zdarza się by wychowawcy komentowali w złośliwy sposób sytuację rodzinną dziecka. Nie stosuje się kary zakazu odwiedzin domu rodzinnego.

### **Przemoc wewnątrzgrupowa**

W sytuacjach konfliktowych pomiędzy wychowankami, wychowawcy wkraczają proponując pogodzenie. Jeden z wychowanków opowiada: „*wychowawca rozłączy i koniec. Nie ma pouczenia, czy dyskusji o przyczynie konfliktu*”. Niektórzy wychowankowie w takich sytuacjach idą na skargę do pani dyrektora.

W przypadku wybryków uznanych przez wychowawców za „chuligańskie” wzywana jest policja. Policję zawiadamia się także wtedy, kiedy wychowanek nie wraca wieczorem na czas, (ok. 22<sup>00</sup>), robi to wychowawca przekazujący dyżur opiekunce nocnej.

Wychowankowie nie dostrzegają wyraźnej dyskryminacji, chociaż postrzegają, że lepiej traktowani są wychowankowie nie sprawiający kłopotów, wykonujący dyżury. Jeden z wychowanków twierdził, że „*u pani dyrektor lepiej miały dziewczyny*”, inny, że faworyzowanie zależy od indywidualnej sympatii wychowawcy.

Zarówno pani dyrektor jak i pedagog przyznają, że istnieje „drugie życie” tzn. wykorzystywanie młodszych przez starszych – zabieranie jedzenia, zmuszanie do wykonywania dyżurów itp. Pedagog mówi: „*R. jest osobą nietykalną, nie wykonuje poleceń, nie robi żadnego dyżuru. Nie można tego od niego wyegzekwować, jestem przekonana, że wysługuje się młodszymi*”. Wygląda na to, że dorośli są bezradni.

Wychowankowie zarówno starsi jak i młodszy, pytani o wykorzystywanie, nie potwierdzają istnienia „drugiego życia”.

### **Prawo do prywatności**

Dyrektor twierdzi, że prywatnym obszarem dziecka jest szafka zamykana na kluczyk, której nie kontroluje wychowawca. Dzieci twierdzą, że tylko niektóre szafki są zamykane na kluczyk, wiedzą też, że drugi komplet kluczy jest w posiadaniu dorosłych. Do szafek wychowawca zagląda przy wychowanku, w trakcie generalnych porządków, żeby sprawdzić czy jest tam porządek. Niektóre dzieci chcą mieć pewność, że nikt nie zagląda do ich szafek (także inne dzieci) zostawiają specjalne znaki.

Korespondencję dzieci otrzymują nienaruszoną.

Samodzielnie decydują o swoim ubiorze i fryzurze. Nie zawsze zadowolone są z posiadanej odzieży. Za osobiste uważają tylko te rzeczy, które przywiozły z własnego domu, bądź dostały w prezencie od rodziny, nie zaliczają do nich odzieży czy butów otrzymanych w domu dziecka.

Dzieci uważają, że ich intymność jest szanowana. Podczas przebierania zamykają się w pokoju od wewnątrz. Toalety są zamykane, prysznice mają zasłony.

Nie ma praktyki pytania dzieci o zgodę na jakiegokolwiek badania.

Wg dzieci wychowawcy nie komentują ich spraw intymnych, ale też dzieci o swoich prywatnych sprawach rozmawiają z przyjaciółmi, nie z wychowawcami.

### **Wolność religijna**

Wszystkie dzieci uczęszczają na religię, w ddz. nie ma wychowanków innych wyznań. Starsi wychowankowie sami decydują o pójściu do kościoła, młodszy chodzą z wychowawcami. Jeden z wychowanków powiedział: *„można chodzić do kościoła, można nie. Jeśli ktoś zrezygnuje, to go przekonujemy, stosując lekki szantaż, np. że wigilia jest tylko dla wierzących. Młodszy muszą chodzić do kościoła, bo idzie cała grupa”*.

Ponadto dzieci uczestniczą dobrowolnie w niedziele w spotkaniach organizowanych przez księży z pobliskiej parafii. Badane dzieci oceniają te spotkania jako atrakcyjne.

W ddz. jest spory zapas strojów komunijnych, dopasowuje je krawcowa. Po komunii organizowane jest przyjęcie, dzieci otrzymują prezenty.

### **Działalność samorządu wychowanków**

Formalnie istnieje samorząd. Jednak nie wszyscy wychowankowie wiedzą o jego istnieniu.

Najczęściej mówią: *„słyszałem, że jest”*. Nie słyszeli aby zasięgnięto opinii w jakiegokolwiek sprawie. Niektórzy podali, że został wybrany przez dyrekcję. Wychowankowie – członkowie samorządu mówili: *„naszą rolą jest pomoc dorosłym, opieka i bycie wzorem dla młodszych”*. Czasem samorząd występuje w sprawach

wychowanków: „*prosimy o dyskotekę*”, „*interweniujemy, gdy starsi biją młodszych*”. Wychowanek, członek zarządu podaje: „*gdy nie ma wychowawcy, a w nocy jest tylko jedna opiekunka nocna, samorząd przejmuje kontrolę nad młodszymi. Kiedy w nocy rozrabiają, każę im na przykład posprzątać łazienkę*”.

Wg pani Dyrektor: „*członkowie samorządu uczestniczyli w tworzeniu rozdziału statutu dotyczącego praw i obowiązków, uczestniczą np. w układaniu jadłospisu, programu na ferie*”. Wychowanek, członek zarządu mówi: „*raz w miesiącu w spotkaniu z panią dyrektorem uczestniczą po dwie osoby z grupy i wtedy rozmawiamy o dzieciach i wychowawcach, nie jako my, ale jako samorząd*”.

## **Zabezpieczenie podstawowego standardu życia**

### **Warunki bytowe**

Wychowankowie podzieleni są na 3 grupy. Pokoje dzieci są 4–6 osobowe. Do dyspozycji grup są po 2 łazienki oraz pokój do nauki własnej tzw. uczelnia. Ponadto w ddz. znajduje się kuchenka, świetlica, siłownia, bilard, biblioteka – czytelnia, pracownia plastyczna.

Środki higieniczne są w wystarczającej ilości.

### **Wyżywienie**

Stawka żywnościowa wynosi 4,5 zł (cztery posiłki dziennie).

Wyżywienie jest przez personel i dzieci oceniane dość dobrze, jednak starsi wychowankowie uważają, że jest go za mało, tę samą porcję otrzymuje siedmio- i siedemnastolatek. Personel twierdzi, że możliwe jest otrzymanie dokładki ziemniaków czy zupy. W godzinach wieczornych posiłek jest dostępny jeśli zostanie coś z kolacji.

### **Ubranie**

Zaopatrzenie w odzież p. dyrektor ocenia jako wystarczające, większość otrzymywana jest z darów. Jednak prawnie zagwarantowane środki na odzież (przepisy mówią o stawce rządu 250% średniej krajowej rocznie na dziecko) otrzymano w 1997 r. w ok. 4%.

Starsi wychowankowie nie są z otrzymywanej odzieży zadowoleni, badani mówią, że gdyby nie odzież z domu, nie mieliby w czym chodzić, że jest jej za mało. Niektórzy wychowankowie twierdzą, że nie wszystkie dary trafiają do dzieci (np. mówią, że sponsor wyjazdu grupy zimą do Zakopanego, przeznaczył podobno oddzielne środki na zakup stosownej odzieży, dzieci nic nowego nie otrzymały – nie wiadomo co się stało). Dom dziecka kupuje najczęściej odzież hurtowo, zakup indywidualny jest rzadko praktykowany.

### **Kieszonkowe**

Kieszonkowe jest wypłacane, jednak różnie w różnych grupach. Czasem jakaś suma zostaje na potrzeby grupy, czasem część jest potrącana jako kara.

### **Usamodzielnienie**

W ubiegłym roku były zaległości z odprawami usamodzielniających się wychowanków, obecnie wszystko uregulowano.

Dyrektor podaje, że za rok '97 z konta specjalnego (na które spływają pieniądze od sponsorów) pokryto 12% wydatków pozapłacowych. Nie uwzględnione są w tym dary rzeczowe.

Niektórzy usamodzielnieni wychowankowie podtrzymują kontakt z ddz., szczególnie sieroty całkowite.

### **Czas wolny, wypoczynek**

Czas wolny w dniu powszednim to pora po kolacji, najczęściej dzieci oglądają wtedy telewizję. W dni wolne czasem wychodzą do kina (darmowe bilety), do kolegów, do rodziny. W placówce jest siłownia i bilard – wychowankowie korzystają z nich kiedy dyżur mają odpowiedzialni za te pomieszczenia wychowawcy. Jest też kuchenka, w której mogą wspólnie z wychowawcą coś upiec czy ugotować.

W ferie i wakacje wielu wyjeżdża – większość (udział sponsorów). Zimą br. 20 dzieci odpoczywało w Zakopanem.

W grupach organizowane są imieniny, solenizanci otrzymują prezenty sponsorowane przez Stowarzyszenie Przyjaciół Domu Dziecka.

### **Opieka zdrowotna**

W placówce jest pielęgniarka 2,5 dnia w tygodniu. Zajmuje się bilansami, wizytami u lekarzy, kontrolą czystości, promocją zdrowia, nadzorem sanitarnym. We wszystkich działaniach pielęgniarka (jak twierdzi) współpracuje z wychowawcami – przekazuje informacje o dawkowaniu leków, zaleceniach lekarza.

Do problemów pielęgniarka zalicza: wady wzroku, kręgosłupa, moczenie nocne (w jej praktyce 6 osób, obecnie 2). Dzieci otrzymują okulary, choć często ich nie noszą. Zajęcia rehabilitacyjne są w szkole dla uczniów klas I–III, później niestety są płatne i wychowankowie w nich nie uczestniczą. Dzieci moczące się były badane psychiatrycznie, stwierdzono nerwicę, zaleceniem był „ciepły, indywidualny stosunek”, jednak pielęgniarka nie jest pewna czy są one tak traktowane.

Placówka nie posiada też środków np. na szczepienia przeciw wirusowemu zapaleniu wątroby, czy co prawda kosmetyczną, ale dla dziecka ważną operację zeza.

Pielęgniarka uważa, że opieka zdrowotna jest bardzo szeroka, wychowankowie są traktowani preferencyjnie przez miejską służbę zdrowia. Zdarza się jednak, że pracownicy służby zdrowia naruszają intymność dzieci wywołując na korytarzu: „proszę dzieci z domu dziecka”.

Opiekę stomatologiczną sprawuje dentysta szkolny, jednak dzieci niechętnie tam chodzą ze względu na zachowanie dentystki (krzyczy – mówią dzieci), starsze korzystają z przychodni dentystycznej w rejonie.

Na przytoczenie zasługuje wypowiedź wychowanka: *„jeśli wychowanek zachoruje z własnej winy, np. biega bez kurtki do szkoły, to płaci za leki z kieszonkowego”*.

Zgodę na zabiegi podpisuje pielęgniarka, zdaje sobie jednak sprawę z tego, że jest to niezgodne z prawem. Nie wiadomo, co zrobić, gdy rodzice mają zachowane prawa rodzicielskie. Nie było poważnych sytuacji wymagających wyrażenia zgody przez rodziców. Pielęgniarka wyraża swoje wątpliwości: *„większość dzieci ma opiekunów prawnych, ale jak ich trudno znaleźć, co wtedy zrobić?”*.

### **Prawa proceduralne**

Formalnych praw proceduralnych dzieci nie znają. Zwyczajowo na wychowawców skarżą się do dyrektora, jak twierdzą z różnym skutkiem. Czasem, gdy chcą coś załatwić (np. dodatkową odzież) proszą o interwencję drugiego wychowawcę lub pedagoga. W statucie nie ma zapisów dotyczących procedur składania skarg czy odwoływania się od kary. Nie ma też informacji o instytucjach, do których można skargę złożyć.

### **Nasze refleksje**

1. Relacje pomiędzy wychowanekami a personelem są formalne. Wychowawcy są postrzegani przez dzieci jako strażnicy dyscypliny, a nie osoby, które mogą pomóc w życiu.
2. Wyczuwalny jest podział MY i WY.
3. Kadra placówki nie radzi sobie z narzuconą funkcją resocjalizacyjną – coraz więcej dzieci trafia tu na mocy postanowienia sądu, zalecającego pobyt w ddz. jako środek wychowawczy, na podstawie kpn. Dom dziecka nie jest przygotowany do pełnienia funkcji placówki resocjalizacyjnej. Pedagog twierdzi, że jeden taki wychowanek potrafi „rozłożyć” pracę w grupie.
4. Dzieci nie lubią tego domu.

## **Dom dziecka w Z.**

### ***Charakterystyka ogólna***

Organem prowadzącym jest kuratorium oświaty, placówka przeznaczona jest dla 64 wychowanków (przebywa 58).

Państwowy Dom Dziecka mieści się w budynku zaadaptowanym po przedwojennych, carskich jeszcze koszarach (rok budowy 1895). Na terenie posesji znajdują się boiska do koszykówki i piłki nożnej oraz działka warzywna, drzewa owocowe, trawniki i rabaty kwiatowe. Stan techniczny budynku oceniany jest przez dyrektora jako zadowolający, z wyjątkiem stolarki okiennej, która w całości kwalifikuje się do wymiany. Utrata ciepła wynosi ok. 40%. Ostatni remont przeprowadzono w 1982 roku.

### **Wychowankowie**

Są cztery 12–16 osobowe grupy. Grupy są tzw. rodzinkowe (rodzeństwa są razem), wiekowe, koedukacyjne (jedna grupa męska – w ddz. jest tylko 14 dziewcząt). Wiek dzieci: do 7 lat – 12; 8–15 lat – 26; 16–18 lat – 14; powyżej – 6. Mieszkający poza domem dziecka – 3 (bursa, akademik); urlopowani do domu rodzinnego – nikt.

Stan prawny: sieroty całkowite – 1, półsieroty – 14

Rodzice z ograniczoną władzą rodzicielską: – 44, pozbawieni władzy – 14.

Opieka całkowita państwa – 1 (ściągalność opłat od rodziców brak danych)

Liczba dzieci, które opuściły dom dziecka w ub roku ogółem: 37 w tym:

Dom rodzinny – 12, adopcja – 8; rodziny zastępcze – 6;

inne – 6 SOSW; 4 (usamodzielnieni), 1 skreślony z listy.

Rodzaj i typ szkół: szkoła podstawowa – 31

Specjalna – 6 (podstawowa), 2 zasadnicza specjalna

ZSZ – 5

Przysposobienie do zawodu – 3 (OHP – 2); technika – 1

LO – nikt

Studenci – nikt

Dyrektor podaje, że zazwyczaj ok. 5% dzieci popełniło wcześniej czyny karalne.

Ucieczki w skali roku 23 do domów rodzinnych, 13 inne.

### **Personel**

Wychowawcy – 13 (w tym 6 wyższe pedagogiczne, 5 inne wyższe; 2 średnie),

lekarz na godziny; pielęgniarka – 1, pedagog – 1/2, psycholog –;

personel administracyjny – 2; obsługowy – 11.

Razem wszystkich – 28 ½ etatu.

Fluktuacja: zatrudnieni w tym ddz. poniżej 5 lat – 8; do 10 lat – 8; dłużej – 12.

Średni koszt miesięczny na wychowanka (budżet) ok. 1 500–1 800 zł. Jak mówi pani dyrektor: „*kuratorium daje na płace, energię, opał, jedzenie i środki czystości, na odzież i obuwię kombinujemy*”. Dyrektor twierdzi, że 40% środków pozapłacowych (wliczając dary gotówkowe i rzeczowe) pokrywają sponsorzy.

## **Przestrzeganie podstawowych praw wychowanków**

### **Prawo do nauki**

Uczniowie uczęszczają do pobliskiej szkoły podstawowej, zespołu szkół zawodowych oraz dojeżdżają do SOSW autobusami komunikacji miejskiej.

„*Nauka jest najważniejszą sprawą w ddz.*” – podkreślają to zarówno dzieci jak i personel. Czas pracy wychowawców dostosowany jest do powrotów dzieci ze szkoły, część już wtedy odrabia lekcje mając szansę na indywidualną pomoc. Istnieją po południu godziny formalnej „odrabianki”, jednak nie jest to sztywny czas. Dzieci, które odrobiły lekcje wcześniej mogą być w pokoju, bądź sali zabaw. Nauka, poza pracami pisemnymi może odbywać się w pokojach.

W ddz. praktycznie nie ma drugoroczności, placówka ściśle współpracuje ze szkołami, informacje są wymieniane na bieżąco, szkoła wie, że pracownikom domu zależy na nauce dzieci. Pedagog i psycholog prowadzą zajęcia wyrównawcze zarówno dla starszych jak i młodszych. Ponadto starsi wychowankowie na zasadzie dobrowolności mogą brać udział w zajęciach grupy terapeutycznej, stworzonej specjalnie na ich potrzeby.

Pracownicy pomagają dzieciom w wyborze szkoły średniej. Jak twierdzi dyrektor: „*większość wychowanków to dzieci opóźnione, mało zdolne, z niską motywacją do nauki – stąd dla nich ten wybór jest problemem*”. Dzieci badane są przez psychologa.

Często problemem jest załatwienie płatnej praktyki zawodowej dla wychowanka. Coraz mniej zakładów prowadzi praktyki, prywatni rzemieślnicy oczekują za praktykę opłat. Pomocą są kontakty osobiste, indywidualne prośby, przekonywanie.

Ostatnio wydzielono grupę wychowanków z klas I–IV. Wg dyrektora dzieci zostały oddzielone od zdemoralizowanych starszych: „*bo to, że starsi opiekują się młodszymi jest często fikcją, oni ich raczej wykorzystują*”. Młodsze dzieci często też przeszkadzają starszym. Zauważono pozytywne efekty tej decyzji: młodsze dzieci czują się bezpieczniej, nie są wykorzystywane, wzrosła ich motywacja do nauki – wzajemnie się w tym wzmacniają, razem uczą, średnia ocen za ostatni semestr wyniosła 3,75.

Większość personelu to pedagodzy, jednak wg dyrektora: „*większość z nich umie udzielić pomocy z różnych przedmiotów*”.

W ddz. organizowanych jest wiele zajęć sportowych: piłka nożna, koszykówka, działa klub „Promyk” – startują w zawodach regionalnych i krajowych. Dom ma własne

boiska, korzysta także z sal szkół podstawowych w mieście. W placówce jest sala komputerowa – prowadzone są w niej zajęcia dla starszych i młodszych.

Dzieci powiedziały, że jak mają słabe wyniki w nauce wychowawcy prowadzą z nimi rozmowy i w efekcie zwiększa się udzielana im pomoc.

W opinii dyrektora i dzieci wyposażenie w przybory szkolne jest wystarczające, po części jednak jest to zasługa sponsorów.

Biblioteka liczy ok. 4000 woluminów, dużo książek przekazują sponsorzy. Oprócz książek w bibliotece jest prasa, także komiksy. Prasa znajduje się także na półce w korytarzu.

### **Prawo do informacji**

W opinii dyrektora dzieci lepiej znają prawa niż obowiązki. Na tle respektowania praw i egzekwowania obowiązków zdarzają się czasem konflikty. W opinii dyrektora zazwyczaj dzieci znają swoją sytuację prawną i rozumieją, dlaczego są w domu dziecka. Dzieci, choć niechętnie o tym mówią potwierdzają znajomość swojej sytuacji prawnej. O ich sytuacji informują ich wychowawcy i dyrektor, która mówi: „*że dzieci muszą to wiedzieć*”. Dzieci mówią: „*o mojej sytuacji prawnej dowiedziałem się od pani Kasi*”, „*pani dyrektor mi wytłumaczyła*”.

Część dzieci traktuje pobyt w ddz. jako szansę na unormowanie swojej sytuacji życiowej, natomiast inne, umieszczone tam przez sąd, odbierają swój pobyt jako karę. W ddz. często rozmawia się o adopcji, nie jest to temat tabu. W trakcie wywiadu padały stwierdzenia: „*prosiłem panią dyrektor o znalezienie rodziny*”. Niektóre obawiają się rozłąki z rodzeństwem. Liczne rodzeństwa najczęściej są przy adopcji rozdzielane. Dla dyrektora jest to dylemat, ale wg niej „*nikt nie zaadoptuje np. czworga dzieci, dobrze, że chociaż dwoje ma szansę na normalną rodzinę*”. Nie zawsze dzieci wiedzą co się dzieje z ich rodzeństwem. Niektóre z nich utrzymują listowny kontakt ze swoim adoptowanym rodzeństwem. Dyrektor deklaruje, że podaje pełnoletnim wychowankom informację o miejscu pobytu ich rodzeństwa. Zdarzyło się też, że rodzina z adoptowanym dzieckiem odwiedziła rodzeństwo pozostałe w placówce.

Dzieci nowo przybywające są informowane przez wychowawców o regulach obowiązujących w ddz. Dziewczyna przybyła miesiąc temu powiedziała: „*pani dyrektor opowiedziała mi, jak tu jest, a koleżanka pokazała mi uczelnię*”. Bierze w tym także udział samorząd organizując otrzęsiny dla nowo przybyłych.

### **Swoboda wypowiedzi**

Dzieci twierdzą, że: „*mogą bez oporów przedstawiać swoje prośby i opinie wychowawcom*”. Mówią, że mogą mieć odmienną niż wychowawcy opinię i mówić na każdy temat. Dyrektor twierdzi, że „*trzeba zrozumieć dzieci, które źle się odzywają do wychowawców*”.

Zdarza się, że o wyborze oglądanego programu telewizyjnego grupa decyduje poprzez głosowanie. Prośby o zamianę pokoju, łóżka są spełniane, czasem taka decyzja



podejmowana jest podczas zebrania grupy. Tak samo spełniane są prośby o wyjście do miasta: „*trzeba tylko uważać na ulicy*”. Dzieci mogą same decydować o udziale w zajęciach organizowanych w domu: „*jeżeli ktoś nie chce brać udziału w zajęciach, to pani pozwoli*”.

Nie stwierdzono istnienia zakazu odwiedzania rodzin, przeciwnie, dyrektor w obecności monitorujących namawiała wychowankę do nawiązania kontaktu z „no-wo ujawnioną” babcią, która odnalazła i odezwała się do wnuczki po śmierci syna – ojca dziewczynki. Pani dyrektor mówiła: „*jeźdź na święta, jak ci będzie źle, to wrócisz*”. Ostateczną decyzję jednak miała podjąć wychowanka.

W opinii dyrektora (potwierdzają to dzieci), wychowankowie mają swobodny dostęp do niej i częste okazje do rozmowy. Zaprasza dzieci do siebie, aby omówić aktualne problemy. Wizyta w jej gabinecie jest dla wychowanków pewnego rodzaju wyróżnieniem.

### **Ochrona przed poniżającym traktowaniem i karaniem**

W regulaminie oceny zachowania zapisane są następujące kary: nagana dyrektora wobec wychowanków i zawieszenie wypłaty kieszonkowego na okres 2, a nawet 6 miesięcy. W opinii dzieci regulamin ten jest stosowany. Wychowawcy stosują także pozaregulaminową karę dodatkowych dyżurów. Pani dyrektor nie uważa tego za karę, twierdzi, że: „*jest to bardziej kara dla wychowawcy, który ma dopilnować jej wykonania*”. Ponadto stosuje się zakaz oglądania tv, korzystania z komputerów. Wszystkie badane dzieci mówiły: „*w tym domu dziecka się nie bije*”, „*wychowawcy nie wyzywają, ale tłumaczą, na przykład, gdy dziecko otrzyma złą ocenę w szkole*”. Pani dyrektor mówiła, że czasem „*straszy się dzieci: bo ci przyleję*”, jednak jest to raczej zwrot retoryczny niż realna groźba. Dla niej te dzieci „*są jak własne i wychowuję je jak własne*”. Powody udzielania kar również zawarte są w regulaminie oceniania. Dzieci nie czują się przytłoczone sytuacjami ciągłego karania, twierdzą, że częściej są nagradzane niż karane. Funkcjonujący regulamin nastawiony jest zresztą na nagradzanie niż na karanie. Wg nowego regulaminu dzieci z najlepszymi ocenami mogą dostać indywidualne, cenne nagrody rzeczowe (np. radiomagnetofon).

Dyrektor twierdzi, że zdarzają się wśród dzieci przejawy agresywnych zachowań. Aby im zapobiec wydzielono grupę chłopców starszych oraz grupę dzieci młodszych, fizycznie oddzielając je od siebie. Jej zdaniem, nawet naganny sposób zachowania się i odzywania dzieci trzeba zrozumieć. Takie zachowania powodują obniżenie oceny z zachowania, dzieci mówią, że dużo się z nimi rozmawia o ich negatywnym zachowaniu. Zdarza się, że dziecko odmawia wykonania polecenia, „*wychowawca ustąpi, ale zapamięta to i w przyszłości odmówi np. wyjścia do miasta*” – twierdzi jedno z dzieci.

Konflikty pomiędzy wychowawcami a wychowankami w/g pani dyrektor „*są naturalną sprawą*”. Ona raczej nie pośredniczy w ich rozwiązywaniu, choć czasem

przeprowadza rozmowy indywidualne z wychowankami, w sytuacjach, które ją szczególnie niepokoją.

Dyrektor dużo wie o sytuacji poszczególnych wychowanków, jej wypowiedzi nacechowane są autentyczną troską i pozytywnymi emocjami. Mówi o swoich błędach niedociągnięciach i wątpliwościach, z których wyciąga wnioski na przyszłość. Uważa, że nawet najlepiej funkcjonujące domy dziecka powinny być zamknięte, bo nie są to miejsca do życia dla dzieci.

#### Przemoc wewnątrzgrupowa

Pani dyrektor i wychowawcy mówią, że nie ma „drugiego życia”. Decyzja o wydzieleniu grupy dzieci młodszych i grupy starszych chłopców ograniczyła przypadki wykorzystywania młodszych przez starszych, zdarzają się one teraz bardzo rzadko. Czasem występują kradzieże rzeczy osobistych lub pieniędzy. Jeśli się to zdarzy, wychowawcy nie wzywają policji, starają się sami znaleźć sprawcę. Policja nie jest też informowana, gdy wychowankowie nie wracają na czas wieczorem (zdarza się to rzadko). Pani dyrektor mówi, że wychowawcy zazwyczaj wiedzą, gdzie są wychowankowie i wtedy sami ich przyprowadzają. Podaje przykład 17-letniego wychowanka, który stale ucieka do ojca mieszkającego w tym samym mieście. Ojciec ponownie się ożenił i oddał syna do ddz. Chłopiec nie może pogodzić się z tym faktem, wraca do domu, siedzi przed drzwiami, skąd wieczorem zabierają go wychowawcy.

Są przypadki, gdy do domu dziecka sąd kieruje dzieci zdemoralizowane. Pani dyrektor mówi, że *„sędzia chce dać szansę, ale dom dziecka jest mało wydolny. Taki wychowanek potrafi rozłożyć całą pracę. „Podejmujemy inne działania: psycholog, pedagog, rozmowy, terapia.”*

#### Prawo do prywatności

Wg dyrektora: *„na tyle, na ile jest to możliwe, prywatność w placówce jest szanowana”*. Dzieci twierdzą, że ich korespondencja, pamiętniki nie są przeglądane: *„mam pamiętnik i nikt do niego nie zagląda”*. Do szafek wychowawca lub dyżurny wychowanek może zajrzeć przy robieniu porządków. Dyrektor powiedziała: *„ważne jest, żeby dzieci nauczyły się wzajemnie sobie nie zaglądać do szafek i nie szperać w rzeczach, żeby wiedziały – to nie moje – nie biorę”*.

Dzieci samodzielnie decydują o wydatkowaniu kieszonkowego, czy zarobionych pieniędzy (są to dość spore sumy, np. 300 zł za sadzenie lasu).

Wychowawcy pozostawiają dzieciom swobodę wyboru ubioru i fryzury. Dzieci za własne uważają rzeczy zakupione za własne pieniądze, bądź otrzymane w prezencie.

Dzieci mówią, że o sprawach prywatnych można porozmawiać zarówno z wychowawcami jak i z panią dyrektor, takie rozmowy często się odbywają. Znają nawzajem swoje życie, swoje historie, nie jest to przedmiotem kpín, czy poniżenia – twierdzi dyrektor.

Pokoje wychowanków i toalety mają zamki, prysznice mają zasłony.

### **Wolność religijna**

W placówce wszystkie dzieci są wyznania rzymsko-katolickiego, wszystkie chodzą na religię. W niedziele młodszy chodzą obowiązkowo z wychowawcami do kościoła, starsi sami. Wychowankowie twierdzili, że jest to jeden z obowiązków. Jeśli zdarzy się, że któryś z wychowanków do kościoła nie pójdzie wychowawca rozmawia z nim na ten temat. Jeden z wychowanków powiedział, że: „*jeśli jest się katolikiem bycie w kościele jest obowiązkiem*”. Natomiast starszy wychowanek stwierdził, „*że jeśli się nie pójdzie, to nic się nie dzieje*”.

Dom dziecka organizuje dzieciom komunie z przyjęciem i prezentami, na które zapraszana jest rodzina dziecka. Dzieci są dumne, że ta impreza jest tak uroczysta i nie różni się wiele od przyjęć, które mają w domach ich szkolni koledzy.

Wszystkie dzieci – uczniowie kl. VIII są przygotowywane i przystępują do bierzmowania. „*Tak robimy, bo potem są problemy, chcemy ich dzieciom oszczędzić*” – mówi dyrektor.

### **Działalność samorządu wychowanków**

W opinii pani dyrektor samorząd zajmuje się organizacją imprez (np. otrzęsiny), pomocą w nauce. Jak mówią wychowankowie: „*wprowadza nowych w życie domu*”, zwraca się do dyrektora w razie problemów dotyczących dzieci, np. sporów między wychowankami. Samorząd uczestniczył w układaniu regulaminu oceny zachowania. Samorząd nie pełni roli pośrednika w rozwiązywaniu konfliktów pomiędzy wychowawcami a dziećmi.

Ponadto opracowano „Zasady funkcjonowania samorządu wychowanków” (prawa i obowiązki samorządu).

## **Zabezpieczenie podstawowego standardu życia**

### **Warunki bytowe**

Dzieci mieszkają głównie w salach 5–6-osobowych, niektóre w 3 lub 4-osobowych. Do dyspozycji wychowanków jest siłownia, sala komputerowa, sala do tenisa stołowego, świetlica, biblioteka, kuchenki grupowe, stołówka, sale cichej nauki, sale zabaw.

Wyposażenie w środki higieniczne i dzieci i personel uznały za wystarczające.

### **Wyżywienie**

Stawka żywnościowa wynosi 5 zł. Są cztery podstawowe posiłki i drugie śniadanie do szkoły.

W opinii pani dyrektor i dzieci wyżywienie jest dobre i wystarczające. Pani dyrektor mówi, że wiele produktów (mąka, warzywa, ziemniaki, przetwory mleczne) przekazują sponsorzy. W piątki, soboty i niedziele od dwóch lat dzieci w swoich grupach samodzielnie przygotowują kolację z wydanych produktów. Zaczynały od kanapek, obecnie są to ciepłe dania: pizza, pierogi, naleśniki. Każda grupa ma własną dobrze wyposażoną (opiekacz, lodówka, kuchnia gazowa, piecyk do pieczenia ciasta, czajnik bezprzewodowy, naczynia) kuchenkę z dużym stołem pośrodku. Kuchenka jest non-stop otwarta, w lodówce znajduje się jedzenie (dżem, ser, wędlina ze śniadania). Przychodzące ze szkoły dzieci mogą sobie zrobić zapiekanki, herbatę. Niektóre z rozmów prowadzono w kuchenkach, dzieci nam także zrobiły herbatę.

### **Ubranie**

Odzież pochodzi głównie z darów (sponsorzy zagraniczni – odzież używana, ale dobra). Dom otrzymał również odzież pochodzącą z ubiegłorocznej akcji „Zima dzieciaków” – kurtki, buty. Ze względu na brak środków finansowych na odzież, nie robi się praktycznie zakupów odzieży w sklepach. Czasami młodszym dzieciom kupowano ubranie w hurtowni. Pani dyrektor mówi, że *„braliśmy dzieci do hurtowni i wybierały, starsi kapryśli”*. Starsi wychowankowie dokupują sobie odzież za zarobione pieniądze (markowe spodnie).

### **Kieszonkowe**

Kieszonkowe jest wypłacane regularnie, choć czasem bywa karnie zawieszane na okres od 2 do 6 miesięcy. Dzieci same dysponują pieniędzmi, zdarza się, że wychowawca pożycza pieniądze dziecku a konto kieszonkowego.

### **System opiekuńczy**

W ostatnim roku powstał „Regulamin miesięcznej oceny wychowanka”. Ocenie podlegają: stosunek do obowiązków szkolnych, aktywność społeczna i kultura osobista. W układaniu dokumentu brali udział wychowankowie. Ocenę co miesiąc dokonuje wychowawca, istnieje jednak procedura odwołania od niesłusznej (w mniemaniu wychowanka) oceny do dyrektora. Regulamin ten jest wywieszony na tablicy, widać, że jest czytany. Dzieci, z którymi rozmawialiśmy znają go dobrze, postrzegają go jako sprawiedliwy i użyteczny, wiedzą o możliwości odwołania.

Wszyscy badani wychowankowie twierdzą, że wychowawcy są sprawiedliwi, traktują wszystkich równo. Dzieci mówią, że w tym domu jest „dobrze”, niektórzy mają porównanie z innymi i podają, że w tym jest lepiej: *„tu jest dyscyplina i jest fajnie, w domu w którym byłam poprzednio tak nie było”* – mówi jedna z dziewcząt.

### **Usamodzielnienie**

Pani dyrektor powiedziała: *„po ubiegłorocznej kontroli NIKowskiej z wyprawkami dla usamodzielniających się nie ma problemów. Wszystkie dzieci są wypuszczane*

*z załatwioną pracą i stacją. Nawet jeśli pierwszą pracę wychowanek rzuci to załatwiamy mu następną. Odpowiednio wcześniej piszemy pisma, naciskamy ZMK o mieszkania. Bardzo długo ich pilotujemy”.*

### **Wypoczynek, czas wolny**

Z wypowiedzi pani dyrektor wynika, że wszystkie dzieci (poza wyjeżdżającymi do rodzin) w czasie wakacji mają zapewniony wypoczynek – obozy, kolonie. Dom dzierżawi leśniczówkę – dzieci spędzają tam czas w soboty i niedziele, palą ogniska, bawią się.

W grupach są telewizory, wideo (w gabinecie dyrektora było ponad 100 filmów, korzystają też z wypożyczalni), jest tv kablowa, gry komputerowe. Placówka dysponuje rowerami, wokół są boiska, dzieci mogą uczestniczyć w zajęciach sportowych.

Dzieci i personel twierdzą, że uczestnictwo w imprezach jest dobrowolne.

Chłopcy powyżej 16 lat mogą uczestniczyć w dyskotekach organizowanych w mieście. Wg dyrektora lepiej, żeby chodzili tam za jej wiedzą, po uzgodnieniach, niż uciekali: „*wiadomo gdzie są, wracają na czas, trzeźwi, trzeba im ufać*”.

### **Opieka zdrowotna**

W Domu dziecka pracuje pielęgniarka na całym etacie. Wyznaczony przez ZOZ lekarz w przychodni sprawuje opiekę nad dziećmi. Pielęgniarka dokonuje bilansów 2-, 4-, 6-, 10- i 14 latków. Prowadzi działalność profilaktyczną, sprawuje opiekę nad chorymi dziećmi i nadzór nad opieką pełnioną przez wychowawców. W czasie badań bilansowych diagnozowane są poważniejsze schorzenia, które potem są systematycznie leczone. W czasie bilansu stwierdzono, np. wady postawy, schorzenia tarczycy, wady wzroku, alergie. Pielęgniarka podpisuje zgodę na umieszczenie dziecka w szpitalu. Nie było przypadku wyrażania nagłej zgody na zabieg. Pytana, co zrobiłaby w takiej sytuacji, pielęgniarka odpowiada: „*nie wiem, musiałabym skontaktować się z panią dyrektorem*”. Dzieci leczone są także metodami „domowymi”. Podczas jesiennego sezonu przeziębień p. dyrektor zrobiła zapas cytryn i miodu i podawała je leżącym dzieciom.

Jest 2-osobowa izolatka, leżały w niej dzieci chore na różyczkę. Kiedy dzieci chorowały na ospę wietrzną, leżały w pokojach, było ich zbyt dużo, by były izolowane. Nie ma dzieci przewlekle chorych. Na specjalnej diecie są dzieci alergiczne. Zdarzają się przypadki wszawicy, zwłaszcza po powrotach dzieci z domów. Były przypadki nocnego moczenia na tle nerwowym, pielęgniarka przekazała wskazówki postępowania opiekunce nocnej.

Podczas naszej wizyty panowała w mieście epidemia grypy. 15 dzieci leżało w łózkach, w naszej obecności podawano im leki i witaminy. Dzieci, z którymi rozmawialiśmy potwierdzają fakt dobrej opieki w czasie choroby, pamiętają, że leki podawane były także w nocy. Dzieci opowiadały o wizytach u stomatologa, każde miało zaleczone stałe zęby.

### **Prawa proceduralne**

Zgodnie z regulaminem oceniania wychowankowi przysługuje prawo do odwołania się od oceny ustalonej przez wychowawcę do dyrektora. Ponownej oceny dokonuje Rada pedagogiczna. Regulamin obowiązuje od listopada '97. Od tego czasu nie wpłynęły do pani dyrektor odwołania. Samorząd nie uczestniczy w wystawianiu oceny. Pani dyrektor pozytywnie ocenia dotychczasowe funkcjonowanie regulaminu, podobnie twierdziły dzieci, z którymi rozmawiano.

Nie ma natomiast procedur składania skargi na nieprzestrzeganie praw i informacji o instytucjach, do których można się odwoływać.

## Dom dziecka w K.

### Charakterystyka ogólna

Organem prowadzącym jest kuratorium oświaty. Placówka przeznaczona jest dla 36 wychowanków, w ewidencji było 34 i tylu obecnych.

Dom dziecka jest koedukacyjny, przeznaczony dla dwóch grup: dziewcząt i chłopców. Placówka mieści się w budynku wolnostojącym, dwupiętrowym, usytuowanym w centrum miasta powiatowego, ale w bocznej uliczce. Obiekt posiada ogrodzony plac zabaw i sąsiaduje z parkiem i terenem rekreacyjno-sportowym miasta.

Budynek po zniszczeniach powodziowych (woda sięgała I piętra), całkowicie odremontowany, w czasie wizytacji były prowadzone prace przy elewacji zewnętrznej.

Pierwsze wrażenia po wejściu: Bardzo czysto, świeżo, jasno. Wrażenie przytulności, domowej atmosfery, mimo sporej kubatury placówki. Bardzo eleganckie, nowoczesne wykończenie wewnątrz w całym obiekcie.

W podwórku w trakcie realizacji budowa kompleksu sportowo-rekreacyjnego (sala gimnastyczna, kort tenisowy, boisko).

Luksusowe wyposażenie oraz remont generalny obiektu zostały sfinansowane w większości ze środków specjalnych (fundacje zagraniczne i polskie) przy małym wsparciu Kuratora Oświaty.

Pieniądzy budżetowych starcza na płace i wyżywienie.

### Wychowankowie

Są dwie 17-osobowe grupy wychowawcze. Jedna grupa jest koedukacyjna – rodzinkowa, druga – tylko chłopcy.

Wiek dzieci: do 7 lat – 6, 8–15 lat – 15; 16–18 lat – 10; powyżej – 3. Mieszkający poza domem dziecka – 6; urlopowani do domu rodzinnego – 1.

Stan prawny: sieroty całkowite – nie ma, półsieroty – 6.

Rodzice z ograniczoną władzą rodzicielską: – 24, pozbawieni władzy – 10.

Opieka całkowita państwa –, (ściągalność opłat od rodziców – 20%)

Liczba dzieci, które opuściły dom dziecka w ub roku ogółem: 3 w tym:

Dom rodzinny – 3, adopcja – nikt, rodziny zastępcze – nikt, inne placówki – nikt.

Średni czas pobytu – 4 lata

Rodzaj i typ szkół: szkoła podstawowa – 15

Specjalna – nikt

ZSZ – 7

Przysposobienie do zawodu – 1; technika – 1

LO – 2

Studenci – 1

Przedszkole – 6

Kontakty z rodziną: Wychowawcy dążą do tego, aby dzieci mogły utrzymywać kontakt z domem, zachęcając rodziców i dzieci jeśli można do wzajemnych kontaktów.

Ucieczki w skali roku – nie było.

## Personel

Wychowawcy – 6 (w tym 4 wyższe pedagogiczne, 2 średnie),  
 lekarz – brak.; pielęgniarka brak, pedagog brak, psycholog brak ;  
 personel administracyjny – 3; obsługowy – 10 Razem wszystkich – 19  
 Liczba pracowników zatrudnionych w tym ddz. poniżej 5 lat – 7; do 10 lat – 10.

W czasie prowadzenia monitoringu rozmawiano z dyrektorem, 1 wychowawczynią i 6 wychowankami.

## Przestrzeganie podstawowych praw wychowanków

### Prawo do nauki

Dzieci twierdziły: *„sami decydujemy o wyborze szkoły ponadpodstawowej, wychowawcy pomagają nam w wyborze, udzielają informacji o wymaganiach do poszczególnych szkół”*. Obecnie w szkołach ponadpodstawowych uczy się 12 wychowanków; W ostatnich latach 3 osoby ukończyły studia wyższe (UJ).

W nauce pomagają dzieciom wychowawcy i starsi wychowankowie. W szkole dzieci uczęszczają na zajęcia wyrównawcze i korekcyjno – kompensacyjne. 3 osoby ze szkół średnich mają „załatwione” nieodpłatnie przez wychowawczynię korepetycje z matematyki.

Pomoce do nauki – dom posiada obszerną bibliotekę oraz komputery. Podręczniki i przybory szkolne posiada każde dziecko w wystarczającej ilości. Dzieci powiedziały: *„mamy wszystko czego potrzebujemy, lektury od nas wypożyczają nawet nasi koledzy z miasta”*.

Wychowawcy i dyrektor mają podobną opinię w tej sprawie, choć dyrektor podkreśla, że wszelkie zakupy realizowane są wyłącznie ze środków specjalnych.

### Prawo do informacji

Dzieci mówiły, że ze statutem były zapoznawane w czasie zebrań z samorządem, przez wychowawców, nie wiedzą kto układał statut: *„chyba pan Dyrektor”* – mówią. Statut posiada opiekun samorządu i można się z nim zapoznać *„jak ktoś chce”*. Z praw dzieci wymieniają: *„prawo do wyjść, spotkania z kolegami, prawo do intymności, prawo do posiadania swoich rzeczy”*. Jako prawa ucznia podały: *„można jeść na przerwie, prawo do przerwy, korzystania z biblioteki, nie wolno bić i ośmieszać dzieci”*. *„Najczęściej nauczyciele ośmieszają, stosują wyzwiska i to jest łamanie praw ucznia”*.



W przypadku łamania praw przez nauczycieli, „można pójść do pedagoga, wychowawcy, dyrektora aby porozmawiać”. Dzieci nie potrafiły podać konkretnego przykładu takiej sytuacji, ale powiedziały, że wychowawcy z domu dziecka „bronią” ich w szkole.

Zdaniem Dyrektora i wychowawców – współpraca ze szkołami układa się dobrze. Dyrektor przykładą dużą wagę do tej współpracy, planuje spotkania z pedagogami szkół do których chodzą wychowankowie. Informacje dotyczące sytuacji prawnej i rodzinnej dzieci przekazują im wychowawcy i dyrektor. Dzieci mówiły, że wiedzą o tym, kto jest ich opiekunem prawnym oraz jakie prawa mają ich rodzice. Wiedzą, że w przypadkach decyzji dotyczących kontaktów dyrektor pyta sąd: „wysłała pismo do sądu”. Informacje te nie są podawane publicznie. Dzieci podkreślały, że wychowawcy pomagają w sprawach osobistych, zawsze można „dowiedzieć się u wychowawcy, jeśli ktoś ma jakiś problem”.

### **Swoboda wypowiedzi**

Wg dzieci – „zawsze mogę mieć moje zdanie, mogę się wypowiedzieć, ale nie wszystko ode mnie zależy”, „nie pytano nas o zdanie w sprawach dotyczących wyjazdów i wyjść, w ubiegłym roku wszyscy musieliśmy wyjechać na kolonie”. Starsi chcieliby, aby uwzględniano ich zdanie w kwestiach wspólnych wyjść: „niekiedy wstydzimy się, że przyjeżdżamy w grupie z domu dziecka”, niekiedy woleliby zostać w domu, ale: „nikt nas nie pyta”. Dzieci wołałyby, aby więcej pytano ich w sprawach urządzania sypialni (ustawienie sprzętu), organizacji dnia.

Zdaniem Dyrektora i wychowawców – „dziecko może wypowiedzieć się stosownie do sytuacji. To prawda, że w ub. roku na siłę wysłałem dzieci na kolonię na szczęście, bo była powódź, tak naprawdę, dla dzieci które pozostają w placówce na wakacje staram się załatwić kolonie, bo nie mam środków na utrzymanie placówki w tym okresie”. Wychowawca stwierdził, że: „dzieci mogą wypowiadać swoje zdanie, ale nie są uwzględniane w takich sprawach jak; spędzanie ferii i wakacji oraz udziału w zajęciach organizowanych przez placówkę, te są raczej obowiązkowe”.

### **Ochrona przed poniżającym traktowaniem i karaniem**

Dzieci pytane o kary statutowe wymieniły tylko: „nagana wychowawcy, dyrektora na forum grupy”. Nie znają kar statutowych i nie miały wpływu na ich ustalanie.

Jako kary stosowane najczęściej wymienili:

- zakaz oglądania tv,
- zakaz indywidualnych wyjść,
- ograniczenie wysokości, zawieszenie lub pozbawienie kieszonkowego przez wychowawcę, („to on decyduje”),
- dodatkowe dyżury.

Nagrody to otrzymanie upominku, pochwała. Dzieci nie zgłosiły, aby były karane przez obsługę i personel administracyjny.

Dyrektor powiedział: „*kary są sprecyzowane ogólnie w statucie, ale te statutowe stosowane są sporadycznie*”. Dyrektor i wychowawcy potwierdzili, że stosują kary wymienione przez dzieci. Dzieci nie skarżą się u niego na stosowane kary, ani na złe traktowanie przez wychowawców. Personel pomocniczy wie, że złe zachowania dzieci powinien zgłaszać wychowawcom.

Zdaniem wszystkich rozmówców lepiej traktowane są dzieci:

- bardzo dobrze uczące się,
- „grzeczne”,
- miłe wobec wychowawców („*jeśli jest się w porządku, to wychowawcy też są w porządku*”).

Wychowawcy uważają, że dzieci „lepsze” są gratyfikowane większą sympatią oraz wyróżniane przy dystrybucji darów.

### **Prawo do prywatności**

Dzieci jako prywatne określały: „*ciuchy, rzeczy kupione przez nich, zabawki ofiarowane im, przybory i pomoce szkolne*”. Jeżeli ktoś chce może zamykać swoje rzeczy osobiste tak, aby nikt nie miał do nich dostępu. (szafki i szuflady mają zamki z kluczykami). Dzieci nie spotkały się z kradzieżami ich rzeczy, wychowawcy nie kontrolują szafek pod nieobecność mieszkańców pokoju.

Dorośli nie komentują publicznie spraw osobistych dzieci ani ich sytuacji rodzinnych, choć zdarza się to dzieciom.

W domu można hodować zwierzęta (żółwie, ptaki, świnki morskie), pod warunkiem odpowiedniego troszczenia się o nie.

Można dowolnie czesać się i ubierać, ale jeżeli ubiór lub fryzura są zbyt ekstrawaganckie, wychowawcy i dyrektor „*tak długo uprzykrzają życie uwagami, aż się nie zmieni wyglądu (np. chłopiec ściął długie włosy, po uwagach dyrektora)*”.

Dyrektor uważa, że dzieci z jego domu wyróżniają się ekstrawagancją i wyglądem wśród wychowanków innych domów. „*Pozwalamy im na więcej, ale nie są tolerowane niechlujstwo, zaniedbanie, brud*”. Wychowawczyni stwierdziła, że nie są tolerowane kolczyki u chłopców.

### **Wolność religijna**

Dzieci ze szkół ponadpodstawowych mogą same decydować o uczęszczaniu na religię i do kościoła. Do VIII klasy ze względu na I Komunię i bierzmowanie trzeba chodzić obowiązkowo. W domu nie było i nie ma dzieci innych wyznań. Dyrektor i wychowawcy zgłosili, że dzieci uczęszczają na religię, jeśli rodzice nie zgłosili sprzeciwu.

### **Swoboda zrzeszania się**

Wg dzieci – działa samorząd wychowanków, choć formuła działania samorządu nie jest dla nich jasna. Podają, że jest opiekun, on robi zebrania grupowych i przydziela im zadania („*które wyznacza p. dyrektor*”). Grupowi składają opiekunowi sprawozdania

z tego co zrobiła dana grupa. Dzieci nie potrafiły określić kto jest w samorządzie (spierały się między sobą na ten temat). Uważają, że samorząd jest od organizowania imprez, pomocy w organizacji wyjść i wyjazdów. W zależności od potrzeb dyrektor zwoluje wszystkich wychowanków, informuje o planach i ważnych dla domu sprawach. Można należeć do organizacji i klubów poza domem, ale tylko ci, którzy nie mają problemów w nauce.

## **Zabezpieczenie podstawowego standardu życia**

### **Warunki bytowe**

Sypialnie mają całkowicie nowe wyposażenie: funkcjonalne tapczaniki ze schowkami na pościel, fotele, kanapy do siedzenia, ściany zabudowane meblściankami, w każdym pokoju telewizor kolorowy, radiomagnetofony, wieże stereo. Jest bardzo kolorowy wystrój: zasłony, firany, wykładziny lub dywany, dużo zabawek. Sypialnie są 3–5 osobowe. Są wystarczająco duże i wysokie.

Podłogi, panele i glazura, funkcjonalne sanitariaty z nowoczesną armaturą, zamykane kabiny natryskowe gwarantują intymność i ogólnie komfort pobytu. Na każdym piętrze podręczna kuchnia dla dzieci kompletnie wyposażona: lodówka, mikrofalówka, zmywarka do naczyń, kuchenka elektryczna, czajniki bezprzewodowe, nowe, funkcjonalne meble kuchenne. Bardzo estetycznie, funkcjonalnie urządzona jadalnia.

Pomieszczenia ogólnego użytku: 2 świetlice, biblioteka z czytelnią, salonik, sala komputerowa – wszystko wyposażone w nowy, estetyczny i funkcjonalny sprzęt.

W wydzielonej części domu przygotowany jest samodzielny moduł mieszkalny dla dwóch rodzeństw, tzw. „grup rodinkowych” z własnym węzłem kuchenneo-sanitarnym.

Środki higieniczne standardowe lub z darów są wystarczające, w zgodnej opinii wszystkich rozmówców.

### **Wyżywienie**

Stawka żywieniowa wynosi 6 zł. Są trzy podstawowe posiłki dziennie. Wychowankowie mówili, że: „za małe są porcje dla starszych chłopców, na śniadanie. Chcielibyśmy więcej bułek”. Jedzenie jest smaczne, ale dokładka może być tylko, jak coś zostanie. Między posiłkami można coś dostać, jeśli zostało, np. zupa z obiadu. Dzieci wołałyby, aby był do ich dyspozycji np. chleb, ser, dżem, gdyby były głodne i nie musiałyby prosić kucharek. Dzieci chciałyby mieć większy wpływ na jadłospis, jeżeli czegoś nie lubię, nie ma alternatywy. „jeśli ktoś czegoś nie lubi musi jeść to co jest”.

Dyrektor uważa, że jedzenia wystarcza, a kuchenki urządzone dla grup rozwiążą problem dożywiania. Wychowawczynie potwierdziła, że starsi chłopcy narzekają na zbyt małe porcje, ale nie zgłaszała tego dyrektorowi.

### **Ubranie**

Według dzieci braki występują w obuwiu („*chcielibyśmy mieć porządne, firmowe*”) i bieliznie osobistej. Niektóre dzieci odkładają kieszonkowe, aby dodać do przyznanej kwoty na odzież, aby kupić, lepszą, „markową” rzecz.

Dyrektor i wychowawcy twierdzą, że w budżecie permanentnie nie ma środków na zakup odzieży. Sporo odzieży pochodzi z tzw. darów, a zakupy dokonywane są ze środków specjalnych. Starsze dzieci robią zakupy odzieżowe samodzielnie.

### **Kieszonkowe**

Dzieci uważają, że należy się każdemu, ale dzieci nie orientują się, jakie kwoty im się należą wg przepisów. Kieszonkowe niekiedy wypłacane jest niesystematycznie ze względu na brak środków. Może być obniżone, zawieszono lub odebrane za karę lub na pokrycie wyrządzonej szkody. Odebrane kieszonkowe przeznaczane jest na potrzeby grupy – decyduje o tym wychowawca.

Wg dyrektora o wysokości kieszonkowego decyduje wiek dzieci oraz zespół wychowawców.

### **System opiekuńczy**

Organizacja dnia: pobudka 6<sup>30</sup>, śniadanie 7–8, wyjście dzieci do szkół, dzieci do lat 6 są pod opieką wychowawcy, 13<sup>00</sup>–14<sup>30</sup> obiad, 14<sup>00</sup>–16<sup>00</sup> czas wolny, 16<sup>00</sup>–18<sup>00</sup> nauka własna, 19<sup>00</sup>–19<sup>30</sup> kolacja, 19<sup>30</sup>–21<sup>30</sup> czas do dyspozycji grup, 22<sup>00</sup> cisza nocna.

Nie prowadzi się punktacji. Obowiązkiem dzieci są jedynie drobne prace porządkowe i sprzątanie własnych pokoi. Dzieci starsze opiekują się młodszymi przy: myciu, ubieraniu, wychodzeniu do szkoły pod kontrolą wychowawców.

### **Wypoczynek i czas wolny**

Dzieci uważają, że czas wolny mają w godz. 12–14, po obiedzie do 16<sup>00</sup>. Dzieci w tym czasie mogą wychodzić, mogą być odwiedzane, robić co chcą. Pobudka dla wszystkich dzieci jest o godz. 6<sup>30</sup> ze względu na konieczność spożycia śniadania. W domu dużo jest zorganizowanych, grupowych form działania, które w większości są obowiązkowe. Dzieci mówią, że „*powinny w nich uczestniczyć*”. Są to dni z określoną formułą np. „*praca z książką*” – trzeba wtedy coś czytać, „*dzień szycia*” – reperacja garderoby. Dzieci nie lubią tych zajęć. Aktualnie nie organizuje się imienin, urodzin – kiedyś były organizowane przez samorząd wychowanków.

### **Opieka zdrowotna**

Wg dzieci, opiekę zdrowotną organizuje pielęgniarka, która systematycznie przychodzi (oddelegowana z ZOZ). W razie potrzeby zajmuje się chorymi (chodzi na badania, opiekuje się w domu w czasie choroby). Nie ma problemów z lekami, niekiedy wychowawcy nie przyjmują informacji o chorobie, („jak ktoś udaje”) i każą iść do szkoły. Ale nie zdarzyło się, aby ktoś naprawdę chory był „wygoniony do szkoły”.

### **UWAGI KOŃCOWE**

Budżet placówki – tak jak wszędzie – **niewystarczający na nic**, poza płacami i wyżywieniem dzieci.

Większość potrzeb realizowanych jest dzięki ogromnemu zaangażowaniu dyrektora i wychowawców w pozyskiwanie środków specjalnych.

Dom jest ewenementem, jeżeli chodzi o standard pobytu dzieci, może uchodzić za luksusowo wyposażony – **(niestety to tylko dzięki powodzi)**.

**Warto podkreślić**, że Dyrektor w swoich konsekwentnych działaniach dąży do stworzenia placówki otwartej na potrzeby opiekuńczo-profilaktyczne środowiska lokalnego. Z realizowanych inwestycji sportowych, oraz już istniejącego zaplecza (biblioteki, komputerów) mogą korzystać dzieci z okolicy oraz koledzy wychowanków.

Są też przygotowywane pomieszczenia (w piwnicach) do prowadzenia grup socjo-terapeutycznych i świetlic środowiskowych.

## Dom dziecka w K.

### Charakterystyka ogólna

Organem prowadzącym tej placówki jest kuratorium oświaty. Limit miejsc 56, liczba obecnych 54, liczba wychowanków w ewidencji 54.

Dom Dziecka mieści się w budynku wolnostojącym, z dużym placem zabaw wyposażonym w drewniane huśtawki, koniki, tor przeszkód. Zbudowano ten obiekt w 1961 r. ostatni remont był w 1988 r. (wyremontowano praktycznie wszystko: nowe tynki, dachy, instalacje, kotły w kotłowni). W dniu dzisiejszym budynek jest w stanie wymagającym kolejnego remontu. Drobne prace: malowanie, tapetowanie wykonują sami wychowankowie z pomocą wychowawców.

Od 1995 r. istnieje w tym obiekcie, w nowej formule (rodzinkowej) dom dziecka. Dwie kondygnacje budynku podzielono na 4 części. Każda z tych części ma swoje wejście z klatki schodowej (wewnątrz są także połączenia wspólnymi drzwiami). Każda z rodziniek zajmuje jedną z tych części.

### Wychowankowie

Są cztery 12–14 osobowe grupy. Grupy są rodzinkowe (rodzeństwa są razem).  
Wiek dzieci: do 7 lat – 7; 8–15 lat – 30; 16–18 lat – 14; powyżej – 3. Mieszkający poza domem dziecka – nie ma; urlopowani do domu rodzinnego – nikt.

Stan prawny: sieroty całkowite – 4, półsieroty – 8

Rodzice z ograniczoną władzą rodzicielską: – 41, pozbawieni władzy – 8.

Opieka całkowita państwa – brak danych

Liczba dzieci, które opuściły dom dziecka w ub roku ogółem: 13 w tym:

Dom rodzinny – 7, adopcja –; rodziny zastępcze – 1;

inne: SOSW – 1; usamodzielnieni – 2; MOW – 1; Zakład poprawczy – 1.

Średni czas pobytu: 6–7 lat.

Rodzaj i typ szkół: szkoła podstawowa – 30

Specjalna – nikt

ZSZ – 14

Przysposobienie do zawodu –; technika – 1

LO – 1

Studenci – 1

Pozostali: 7 dzieci poniżej 7 roku życia.

## **Kontakty z rodziną**

Ok. 30% dzieci ma stałe kontakty z rodziną, rodzice często przyjeżdżają do ddz. Rodziny zapraszane są na uroczystości organizowane przez dzieci z okazji urodzin, imienin, Komunii, itp.

Ucieczki w skali roku 1

## **Personel**

Wychowawcy – 12 (w tym 8 wyższe pedagogiczne, 4 średnie),  
lekarz –; pielęgniarka – 1½, pedagog – 1, psycholog –;  
personel administracyjny – 3; obsługowy – 10.  
Razem wszystkich – 25 ½ etatu.

Fluktuacja: zatrudnieni w tym ddz. poniżej 5 lat – 4; do 10 lat – 15; dłużej – 8.

Średni koszt miesięczny na wychowanka (budżet) – 1107 zł. Stały sponsor (szewc) zaopatruje dzieci w obuwie. Okoliczni rolnicy przywożą czasem ziemniaki, jabłka, buraki, czasem otrzymują od mleczarni kefir, jogurty, itp.

Na jedno ze spotkań z osobami wizytującymi dyrekcja „przygotowała” grupę rozmówców, którzy na wszystkie zadane pytania odpowiadali tak, że pobyt w tym domu dziecka mógłby wydawać się niemal nagrodą. Jednak w tej rozmowie dała się wyczuć też niepewność dzieci, gdy pytanie było postawione tak, że wymagało dłuższego opisu, np. sprawa dotycząca kieszonkowego: regularność wypłat, wysokości. (W wyniku naszych wizyt wychowankowie otrzymali po raz pierwszy od roku kieszonkowe). Na pytanie o kieszonkowe, dzieci nie wiedziały jak odpowiedzieć, porozumiewawczo patrzyły na obecną przy rozmowie dyrektorkę. Na kolejne spotkania z dziećmi poproszono dyrektora o swobodę wyboru rozmówców i nieuczestniczenie w rozmowach. Wybrano grupę chłopców, którzy „sprawiają kłopoty” oraz studenta mieszkającego w tej placówce od 5 roku życia.

## ***Przestrzeganie podstawowych praw wychowanków***

### ***Prawo do nauki***

Na pytanie „kto decyduje o wyborze szkoły”, dzieci odpowiadały, że jest w tym obszarze duża dowolność, dzieci mogą decydować o tym w jakiej szkole będą kontynuować naukę. Nie ma także problemu z podręcznikami. Jeśli np. potrzebne są ćwiczenia z języka obcego, takie pomoce są zawsze kupowane. Dostępność słowników np. do języka angielskiego także należy ocenić jako dobrą. Nie ma niestety żadnych dodatkowych zajęć wyrównawczych (ku niezadowoleniu dyrektora).

W przygotowaniu jest pomieszczenie na siłownię, w miejscu gdzie kiedyś była piwnica. Sprzęt już jest, brakuje materiałów budowlanych.

Wraz z reorganizacją pracy (wychowawcy są do dyspozycji dzieci, jeżeli te potrzebują pomocy). Każdy sam dozuje czas przeznaczony na naukę, zabawę. Nie ma stałych godzin odrabiania lekcji. Dzieci na ogół odrabiają lekcje po powrocie ze szkoły. Taka duża swoboda jest jedynie pozorna. Ponieważ „władzę” sprawują starsi wychowankowie, często jest to wykorzystywane np. „*siedzisz nad tą książką ponieważ ja chcę*” żali się jeden z chłopców. Dyrekcja pokazuje tę formę pracy (dziecko z dzieckiem) jako coś bardzo owocnego, potrzebnego. Dzieci są niejednokrotnie innego zdania i wolą odrabiać lekcje w świetlicy szkolnej.

Jako zajęcia „wyrównawcze” można określić pomoc koleżeńską w nauce.

### ***Prawo do informacji***

Z przeprowadzonych rozmów wynika, że wychowankowie nie znają statutu. Nie wiedzą, gdzie się znajduje. Mylą go często z regulaminem, który jest wywieszony w korytarzu. Dzieci nie pamiętały, aby ktoś zapoznawał je z treścią tego dokumentu, jak również żadne z dzieci nie uczestniczyło w opracowywaniu statutu. Na pytanie „czy znasz swoje prawa?”, dzieci odpowiadały świeżo wyuczonymi regułkami typu: „*prawo do nauki, prawo do życia*”. W tym samym momencie dzieci mówiły o obowiązkach. Okazało się, że przed naszym przyjazdem dzieci przygotowywano do udzielania odpowiedzi.

Grupa przygotowana przez dyrektora do rozmowy „śpiewająco” odpowiadała na pytania dotyczące praw. Pozostali wiedzieli bardzo mało, albo zupełnie nic. Natomiast obowiązki były wyliczane szybko, bez namysłu w każdej z grup.

Środki masowego przekazu to przede wszystkim telewizja. Gazety, książki, radio nie są tu popularne. Ale też sami nauczyciele nie zachęcają do takiego typu zbierania informacji. Jeśli chodzi o informacje dotyczące sytuacji prawnej dziecka, przekazuje je dyrekcja. Tu wypowiedzi dzieci, dyrektora i wychowawców są zgodne. Decyzje dotyczące „przydziału” do rodzinki, wyjazdu na wakacje (zorganizowane) podejmowane są arbitralnie przez dyrektora.

Informacje dotyczące dojrzewania, seksu są przekazywane „koleżeńsko”, pielęgniarka ma tego typu pogadanki, ale mówi, zdaniem dzieci, „rzeczy śmieszne” (już znane).

### ***Swoboda wypowiedzi***

Dzieci mogą wypowiadać swoje zdanie w różnych kwestiach np. „sprawiedliwej” lub „niesprawiedliwej” decyzji wychowawcy, dzieje się tak na spotkaniach rodzinkowych. Patrząc na pokoje rodzinkowe można zauważyć, że dzieci mają dużo do powiedzenia jeśli chodzi o wystrój, urządzenie, kolory, plakaty, decyzje są podejmowane wewnątrz rodzinki.



*Dzieci wyrażają swoje poglądy dość otwarcie, jednak gdy ich poglądy różnią się, wychowawcy przekonują, namawiają do zmiany zdania. Jedna dziewczynka nie chciała iść do komunii i pani dyrektor namawiała ją, mówiąc, że może się to jej w życiu przydać.*

### ***Ochrona przed poniżającym traktowaniem i karaniem***

Zgodnie z regulaminem karę można otrzymać za nieprzestrzeganie obowiązków. Jedną z kar jest „zakaz wyjazdu do domu, wyjścia z placówki, ograniczenie udziału w imprezach”. Decyzje podejmuje dyrektor. Jeżeli wychowanek zachowuje się naganie może być pozbawiony możliwości pojechania do domu.

W rozmowie z chłopcem, który mieszka tu kilkanaście lat ustalono, że zdarzył się kilkakrotnie fakt pobicia wychowanka przez wychowawcę. Dzieci były zachęcane do tego, żeby zeznawać na korzyść wychowawcy. Po jakimś czasie chłopiec pobity został przeniesiony do innej placówki.

„Gdy dziecko uciekło do domu rodzinnego zawiadamiano policję, wychowawcy sami nie próbowali interweniować”. Wychowankowie mówią o tym z poczuciem żalu i zawiedzenia. Obecnie przemoc fizyczna jest rzadkością, ale poniżanie słowne zdarza się często np. jedna z kucharek, gdy wpadnie w złość natychmiast używa słów wulgarnych szczególnie wobec dziewcząt, stwierdzenie „ty dziwko” jest jednym z łagodniejszych. Nierzadko padały przekleństwa ty k..., sp...laj, itp. Dyrekcja, zdaniem dzieci nie reaguje na ich skargi.

### ***Prawo do prywatności***

Dzieci mówią: „Jest zbyt mało szafek, by zamykać swoje rzeczy”. Mimo ciągłych kradzieży dyrekcja nie widzi powodu do zamykania pokoi, czy chociażby szafek, bo jest depozyt, a zdaniem dyrektora dzieci nie mają nic cennego. Do depozytu dostęp jest ograniczony. Klucze są u jednego wychowawcy, który nie zawsze jest.

Listy, pamiętniki jeśli właściciel ich gdzieś nie schowa, mogą być czytane. Dzieci przypuszczają, że te tajemnice trafiają do wychowawców, a ci dyskutują na ten temat. Jedna z dziewcząt opowiedziała o pamiętniku swojej koleżanki – ósmoklasistki. Pamiętnik „zaginał” i „znalazł się”, a potem wychowawca cytował z pamięci fragmenty.

Dyrektor jest przychylny trzymaniu zwierząt. W czasie wizyt w ddz. były psy przyniesione przez dyrektora. Dzieci miały opiekować się tymi zwierzakami. Jak mówi dyrektor miały „wziąć odpowiedzialność”. Dzieci małe nie umiały jednak przejąć odpowiedzialności, nikt nie pomógł im nauczyć się tego, potrzebowały przede wszystkim przytulać zwierzaki i pieścić.

Wychowankowie mówili, że o sprawach intymnych, osobistych rzadko rozmawiają z wychowawcą, częściej między sobą.

### ***Wolność religijna***

Jak wynika z wypowiedzi dyrektora wszystkie dzieci są jednego wyznania. „Nie ma więc kłopotów z tolerancją” – mówi dyrektor. Dzieci uczestniczą w lekcjach religii

w szkole. Do kościoła chodzą ci, którzy chcą. W takich uroczystościach jak Komunia Św. mogą uczestniczyć rodziny dziecka. Cała impreza jest przygotowywana przez ddz.

### ***Działalność samorządu wychowanków***

Zgodnie z § 4.1 statutu ddz. jest powołany do życia samorząd wychowanków. Jak potem ustalono w rozmowach z dziećmi i dyrektorem ten samorząd jest raczej tworem papierowym, gdyż jego funkcję przejął rodzinki (np. wpływ na życie, wystrój pokoi, organizowanie imprez).

Przedstawiciele samorządu nie uczestniczą w radach pedagogicznych.

Na terenie ddz. nie działają żadne organizacje.

Wychowankowie nie wiedzieli co ma robić samorząd.

## **Zabezpieczenie podstawowego standardu życia**

### **Warunki bytowe**

Pokoje są 2–4 osobowe, wyposażone w podstawowe sprzęty. W różnych pokojach jest różnie, starsze dzieci mają sprzęty w lepszym stanie.

Oprócz pokoi mieszkalnych – urządzanych różnie, zależnie od wieku mieszkańców i ich pomysłowości, są tu także łazienki, prysznicze bez możliwości zamknięcia się od wewnętrznej strony, co dyrekcja tłumaczyła zachowaniem bezpieczeństwa wśród dzieci. Nie sprzyja to jednak ochronie intymności. Podobnie jak intymności nie sprzyjają pokoje przechodnie. Nie wszystkie pokoje posiadają zamki, mimo często zdarzających się kradzieży zamykanie pokoi dzieci wydaje się dyrektorowi niepotrzebne.

Środki czystości są w rodzinkach (jest ich pod dostatkiem) wychowawcy je dozują, ale nigdy ich nie brakuje.

### **Wyżywienie**

Stawka żywieniowa wynosi 6 zł ale faktycznie koszt wyżywienia, jak twierdzi dyrektor wynosi jedynie 3,5 zł, ponieważ duża część wyżywienia pochodzi od sponsorów. Dzieci mają jedzenia pod dostatkiem. Przygotowują sobie w kuchenkach tosty, frytki, pomiędzy posiłkami.

### **Ubranie**

Dużo rzeczy jest otrzymywanych od sponsorów. Dzieci decydują o wyborze garderoby, kupują same, albo wspólnie z wychowawcą, ograniczeniem jest jedynie kwota.

Karty odzieżowe – darowizny – są wypełnione w 70% natomiast karty odzieżowe – budżetowe – mają po kilka zapisów. Dzieciom zwłaszcza tym starszym taka sytuacja się nie podoba.

### **Kieszonkowe**

Nie otrzymują kieszonkowego (pierwszy raz od roku po wizycie osób monitorujących). Jeśli się już pojawiło dzieci mogły je wydać według własnego uznania informując jedynie wychowawcę co kupiły.

„Zespół ds. przydzielania kieszonkowego wychowankom domu dziecka w 6-osobowym składzie, postanowił przyznać wychowance XY za wzorowe zachowanie na terenie placówki i szkoły oraz zrozumienie praw wychowawczych (tzn. pomoc młodszemu, opieka nad nimi), kieszonkowe w wysokości 200 zł”. Wychowawcy mówili, że taką nagrodę można dostać za bezwzględne posłuszeństwo.

### **System opiekuńczy**

„Pilnujący” czyli starsi „rządzący” mają się znacznie lepiej, niż pozostali. Takim pilnującym zostaje zwykle najstarszy i najbystrzejszy wychowanek. To on jest „przedłużeniem” władzy. Informuje wychowawcę „kto odrobił lekcje, jak w szkole, czy posprzątał pokój”. To on także „pomaga” wychowawcy w utrzymywaniu spokoju. Dziewczeta są częściej pilnującymi niż chłopcy.

Dzieci wykonują prace porządkowe w rodzinkach. Starsze pomagają młodszemu ubierać się, myć się, ścielić łóżko – to budzi najmniej sprzeciwu.

W rozmowach dzieci często używały słowa „ciocia” co sprawiało wrażenie sztuczności zwłaszcza, gdy pytane o kary zmieniały słowo „ciocia”, „wujek” na określenie – wychowawcy. Pozornie atmosfera panująca w tym domu jest pozytywna. Pozornie bo: dzieci mają bardzo dużo swobody, ale przy bliższym przyjrzeniu się swoboda ta wynika nie z zaufania, ale z chęci posłużenia się starszymi w dozorowaniu młodszych. Młodsze dzieci np. śpią ze starszymi w tych samych pokojach. Starsi pomagają we wszystkim, wychowawcy jedynie pilnują czy jest „dobrze”. Na poparcie tej sytuacji wypowiedź jednego z wychowanków, gdzie poruszony był temat opieki i kontroli ze strony wychowawców. Wychowanek powiedział: *„Wszyscy wychowawcy popołudnie spędzali przy kawie, kiedy maluchy odkręciły kran w łazience. Dopiero, gdy woda wylewała się ze schodów któryś z wychowawców zainteresował się tym”*.

Ten luz nie wszystkim wychowankom się podoba. W rozmowach wychodziło, że: *„jeśli ktoś wychowawcy lubią to rządzi i ma dobrze”*. Zapytano wychowanka, co to znaczy rządzić? – *„Trzeba go słuchać i już, bo jak nie to kara”*. W dalszej rozmowie okazywało się, że taką karę można dostać za nic. A wychowawcy słuchali tego, co „pilnujący” mówili. Tworzył się zatem pewnego rodzaju układ zależnościowy za przyzwoleniem wychowawcy. Różnie w różnych rodzinkach przedstawia się sytuacja, zaangażowania dzieci w życie rodzinki. Jest to uzależnione od wieku, ale niebagatelny wpływ mają wychowawcy na to, żeby dzieciom „chciało się chcieć”.

Dyrektor jest dość operatywny, organizuje środki (pieniądze, rzeczy) dla domu dziecka. Dzieci miały poczucie, że nie wszystkie otrzymywane „dary” od sponsorów trafiają do nich. *„Wiemy co przychodzi, bo nosimy sami do magazynu, a potem niektórych rzeczy w ogóle nie ma”*.

### ***Wypoczynek i czas wolny***

Jak wynika z wypowiedzi dzieci, wychowawców i dyrektora wychowankowie sami sobie wypełniają czas wolny, mogą wychodzić za wiedzą wychowawcy poza teren domu (chyba, że ktoś ma karę np. wrócił później, niż było umówione). Jeśli chodzi o wyjście zbiorowe obecność jest obowiązkowa. Jak już wcześniej wspomniano w atmosferze ogólnego rozprężenia jest sporo wolnego czasu, mało zajęć zorganizowanych. Jedynymi zajęciami, w których dzieci chętnie biorą udział są zajęcia kulinarne – te wypełniają większość czasu, udział w nich jest dobrowolny, a raczej można powiedzieć, że jest to pewnego rodzaju wyróżnienie.

### ***Opieka zdrowotna***

Lekarz zgodnie z wypowiedzą dyrekcji pojawia się na każde wezwanie. Pani „nocna” zaniepokojona stanem jednego z chłopców wezwała nocą lekarza, który opiekuje się tym domem, jak twierdzi dyrektor „z przyjazdem nie było kłopotu” był szybciej niż on (dyrektor). Pomoc stomatologiczną dzieci mają zapewnioną w sąsiedniej szkole (nawet te, które do tej szkoły nie uczęszczają). Na terenie placówki nie ma dzieci przewlekle chorych. Alergicy wyjeżdżają każdego roku do sanatorium.

### ***Procedury ochrony praw***

Wszystkie problemy są rozwiązywane w rodzinach (zarówno konflikty pomiędzy wychowankami jak i konflikty wychowawca – wychowanek), dyrektor interweniuje w ostateczności. Np. zakaz wyjścia z placówki, niesłusznie nałożony przez wychowawcę, może być cofnięty przez dyrektora po wysłuchaniu obu stron. Tak twierdzi dyrektor. Wychowankowie mówią: *„słowo wychowawcy jest ostateczne i nie ma od niego odwołania”*. Skargi do dyrektora są bardzo rzadkie – wychowankowie nie wierzą zbyt mocno w możliwość zniesienia kary. Swoim niezadowoleniem dzieci mogą podzielić się jedynie między sobą. Chociaż jak można ustalić w rozmowach, są wychowawcy, którzy zasługują na zaufanie, ale moc sprawcza ich działania jest żadna.

Statut nie przewiduje procedury odwoławczej w przypadku jeśli prawa dziecka nie będą przestrzegane.

## **Dom dziecka w Ch.**

### ***Charakterystyka placówki***

Organem prowadzącym jest kuratorium oświaty. Dom przeznaczony jest dla 45 wychowanków, obecnie przebywa 36.

Mieści się w starym malowniczo położonym dworku, jest duży park i sad, które nie są własnością domu dziecka. Stan techniczny budynku jest bardzo zły. Od 10 lat nie przeprowadzono remontu. Drobne remonty wykonuje się systemem gospodarczym. Bieżące drobne naprawy nie zapobiegają dewastacji obiektu – przecieka dach, zniszczone są rynny i stolarka okienna. W podobnym stanie są budynki gospodarcze – magazyn, pralnia, itp.

Zaniedbany jest również park. W przeszłości była tu ścieżka zdrowia i boiska sportowe. Obecnie nie można z nich korzystać, bo zarosły trawą.

### **Wychowankowie**

Są trzy grupy (od 10 do 13 wychowanków) tzw. rozwojowe, mieszane ze względu na płeć i wiek. Rodzeństwa są razem.

Wiek do 7 lat – nie ma; 8–15 lat – 28; 16–18 lat – 6; powyżej – 2; mieszkający poza ddz. – 1; urlopowani do domu rodzinnego – nie ma.

Stan prawny:

Sieroty całkowite – 2; półsieroty – 16.

Rodzice z ograniczoną władzą rodzicielską – 23; pozbawieni władzy – 10; dzieci umieszczone doraźnie na prośbę rodziców – 1.

Opieka całkowita państwa – 2;

Ściągalność opłat – niewielka

Średni czas pobytu 4–5 lat.

Szkoła:

szkoła podstawowa – 27

technikum – 1

ZSZ – 5

liceum zawodowe – 1

przysposobienie do zawodu u rzemieślnika – 1

studia – 1.

Ucieczki w skali roku: średnio 1 tygodniowo

### **Personel**

Merytoryczny: 10 wychowawców, wszyscy – wyższe wykształcenie pedagogiczne

Administracyjny: 3 osoby

Obsługowy: 9 (kuchnia , szwalnia, opieka nocna)

Personel medyczny: pielęgniarka raz w tygodniu.

Razem wszystkich pracowników jest 22.

Fluktuacja: liczba zatrudnionych w tym domu dziecka poniżej 5 lat – 8; do 10 lat – 9; dłużej – 5.

## **Przestrzeganie praw wychowanków**

### **Prawo do nauki**

W regulaminie wychowanka napisano, że wychowanek ma obowiązek uczyć się, systematycznie uczęszczać do szkoły i osiągać jak najlepsze wyniki w nauce. Natomiast ma prawo uzyskać pomoc od wychowawcy, „zwłaszcza jeśli napotkał trudności w opanowaniu materiału”.

Większość dzieci uczęszcza do pobliskiej szkoły podstawowej, kilkoro dojeżdża do szkoły zawodowej. Teoretycznie o wyborze szkoły średniej decydują wychowankowie, jednak sugeruje się im wybór szkoły zawodowej, gdyż ta szybciej zapewnia samodzielność.

Dla dzieci, które mają problemy w nauce organizowane są zajęcia wyrównawcze, prowadzone przed wychowawców. W soboty i niedziele wychowankowie mogą otrzymać indywidualną pomoc w nauce.

Nie ma problemu z zaopatrzeniem w przybory szkolne i podręczniki.

Wychowawcy mówili, że są kółka zainteresowań – kulinarne i komputerowe. Okazało się, że z trzech komputerów tylko jeden był sprawny, natomiast kuchnia do dyspozycji dzieci była zamknięta na kłódkę i tłumaczono, że: „*dzieci dużo sprzętu zniszczyły, a ten który jest stwarza niebezpieczeństwo i dlatego z kuchni nie korzysta się*”. Dzieci mówiły, że żadne kółka zainteresowań nie działają: „*są tylko odrabianki, dyżury i cisza nocna o 21<sup>00</sup>*”.

### **Prawo do informacji**

Dzieci, pytane o znajomość praw na ogół odpowiadały „*nie wiem, nie znam*” Myliły statut z regulaminem mówiły „*chyba wisi w korytarzu*”, nie wiedziały czy są tam zapisane ich prawa, nie wiedziały kto opracował statut i czy oni mają jakiś wpływ na jego treść i ewentualne zmiany. W statucie i regulaminie są różne katalogi praw wychowanka. Nie jest jasne dlaczego obowiązują oba dokumenty i dlaczego zawierają różne katalogi praw.

Część rozmówców pracownicy ddz. uprzedzili, że będą pytane o znajomość praw i warunki pobytu w domu dziecka. Te dzieci mówiły: „*najważniejsze jest prawo do nauki, takiej za którą nie trzeba płacić*” albo „*najważniejsze jest prawo do życia*” inne: „*prawa ma się wtedy, gdy wypełnione są obowiązki*”.

Wychowawcy mówili, że dzieci mają dostęp do gazet, książek ale nie są tym zainteresowane.

Jak ustalono biblioteka mieści się w innym budynku i czynna jest raz w tygodniu, dzieci dodawały „*albo rządziej*”.

Dzieci są informowane jaka jest ich sytuacja prawna. Dzieci o dłuższym stażu mówiły, że ich wcześniej nie wprowadzano, nie informowano o ich sytuacji „*pokazali mi łóżko, szafki i tyle. Nowi wychowawcy (ci co pracują od niedawna) są dużo lepsi*”.

Ciągle jednak najwięcej informacji o zasadach i funkcjonowania w placówce nowo przychodzący dowiadują się od tych z dłuższym stażem.

### **Swoboda wypowiedzi**

Jest duży dysonans pomiędzy wypowiedziami wychowawców i wychowanków. Wychowawcy twierdzą, że dzieci zawsze mogą powiedzieć swoje zdanie, dzieci natomiast uważają, że ich zdanie nie jest ważne. „*zrobią tak, jak im wygodnie.*” Dzieci starsze mają poczucie, że za „wypowiedzi” może ich spotkać kara. Np. zakaz wyjścia do kolegów. Jeden z chłopców powiedział „*oni lubią słuchać jak się z nimi zgadzamy, potem i tak każdy robi co chce*”.

Dzieci uważają, że generalnie ich zdania nikt nie bierze pod uwagę „*zawsze i tak trzeba robić co o n i chcą*”.

Pytano dzieci, czy mogą swobodnie wyrażać własne zdanie na temat filmów, bohaterów książek, itp. Dzieci były zdziwione, że takie rozmowy mogą mieć miejsce i powiedziały: „*nikt z nami nie dyskutuje, co lubimy czytać, jakie książki nas interesują*”. Przy tej okazji mówiły, że dyrektor kazał im zdjąć plakaty, które kupiły za własne pieniądze i powiesiły w swoich pokojach. Na plakatach były ich ulubione zespoły muzyczne.

Decyzje o życiu grupy pochodzą od wychowawców i trzeba się dostosować. Podobnie jest np. z wyjazdami na wakacje: „*jedzie się na obóz, który załatwił dyrektor, nie ma wyboru*”. Dyrektor zdaniem dzieci mówi: „*ciesz się, że w ogóle pojedziesz, jak nie, to może sobie pojechać do matki*”.

### **Ochrona przed poniżającym traktowaniem i karaniem**

Zapisu o prawie do ochrony przed poniżającym traktowaniem i karaniem nie ma, ani w regulaminie, ani w statucie.

Grupa chłopców twierdziła, że: „*jesteśmy karani za wszystko, bo dyrektor nas nie lubi. Nie ma w tym względu, (ich zdaniem, dyrektor i wychowawcy mówią inaczej) żadnych reguł*”, „*Jak coś się zdarzy to zawsze jest nasza wina. Inni mają spokój. Ich nikt się nie czepia*”.

Karą może być pozbawienie możliwości wyjścia, wyjazdu do domu.

Jeden z chłopców uważa (podobnie myślą jego koledzy), że za karę organizuje się tzw. wywózki do innych placówek. Dyrektor powiedział, że nie jest to zgodne z prawdą.

Dzieci, z którymi rozmawiano mówiły, że zdarza się, iż wychowawcy mówią do nich: „*będziesz taki jak twój ojciec*”; „*skończysz na ulicy jak twoja matka*”.

Dzieci pytane czy zdarzyło się, że wychowawca ich przeprosił odpowiadały: „*nie zdarzyło się. Nikt nas tu nie traktuje jak ludzi*”. „*Wystarczy, że ktoś coś przeszkobie, a odwołuje się zapowiedzianą dla wszystkich dyskotekę*”. Najgorszą opinie wydali dyrektorowi. Uważają, że wszyscy się go boją.

Pan dyrektor w rozmowie powiedział, że dzieci w placówce są zdemoralizowane. „*Nie wie Pani jaki tu trafia element – oni muszą być trzymani twardą ręką*”. Poproszony o wyjaśnienie zmienił temat.

### **Przemoc wewnątrzgrupowa**

W domu dziecka zdarzają się przypadki przemocy starszych wychowanków wobec młodszych, np. młodszy musieli oddawać starszym jedzenie, jeżeli nie, to byli za to bici. Problem opisano w lokalnej prasie. Starsi chłopcy tłumaczyli: „*zabieraliśmy jedzenie, bo byliśmy głodni*”.

Wychowawcy twierdzili, że w ubiegłym roku szkolnym skierowano do domu dziecka wychowanków starszych w wieku 15–18 lat, z „przeszłością kryminalną”, kilkuletnimi opóźnieniami szkolnymi, silnych i agresywnych. Zmuszali oni młodsze dzieci do przynoszenia jedzenia, dochodziło do pobicia, ale dzieci nie skarżyły się. Dopiero w styczniu br. jedno z dzieci złożyło skargę i wówczas wezwano policję. W trakcie dochodzenia ujawniono inne przypadki. 6 wychowanków ma sprawę w sądzie, jeden trafił do zakładu poprawczego. Sprawa trafiła do prasy i tv. Zdaniem wychowawców: „*prasa niepotrzebnie nadała sprawie taki rozgłos i przekręciła fakty*”.

Dzieci mówiły, że bywają różnie traktowane. „*Znacznie gorzej traktowani są ci, którzy głośno mówią, jak coś im się nie podoba*”.

### **Prawo do prywatności**

Dzieci nie potrafiły wskazać rzeczy, które byłyby naprawdę ich. Mówiły: „*Wszystko jest otwarte, dostępne. Nawet rzeczy osobiste, bielizna, ubrania mogą przestać być prywatne, jak ktoś nie ma się w co ubrać*”. Dzieci, z którymi rozmawiano nie potrafiły wskazać miejsca gdzie mogłyby schować pamiętnik czy kasyety. Szafki nie mają zamków. Dzieci częściej mówiły o tym jak chciałyby żeby było, niż o stanie faktycznym.

Dyrektor nie pozwala trzymać żadnych zwierząt. W dniu wizyty dyrektor kazał usunąć z korytarza sukę ze ślepymi jeszcze szczeniętami. Wywołało to płacz kilkorga dzieci.

Sprawy osobiste są omawiane na forum grupy, ale dzieci nie miały nic przeciwko temu, gdyż spotkania te prowadzone są przez ogólnie lubianego zastępcę dyrektora.



Jest duża swoboda w kwestii ubioru, fryzury, noszenia kolczyków nawet przez chłopców.

Wychowawcy wchodzą do pokoi na ogół bez pukania; „*pukają tylko nieliczni*” – zdaniem dzieci.

Dzieci nie dostają często listów, ale nie są one kontrolowane. Gorzej z kartkami otwartymi. Czasami wychowawcy komentują potem ich treść.

### **Wolność religijna**

„Na religię chodzą ci, co chcą. Nikt nie zmusza ich i też nikt nie zabrania udziału w Mszy Św”.

Dom dziecka organizuje Komunie Św. dla dzieci, które nie mogą mieć uroczystości w domu.

### **Swoboda zrzeszania się**

Dzieci nie wiedziały czy jest samorząd. Na terenie domu dziecka nie działa żadna organizacja.

Wg wypowiedzi wychowawców zgodnie ze statutem samorząd może przedstawić dyrektorowi i radzie pedagogicznej wnioski i opinie dotyczące życia w ddz. Samorząd zajmuje się organizowaniem imprez okolicznościowych, opieką nad tablicą pamiątkową oraz pomocą w prowadzeniu kroniki i sprawdzaniu czystości. W wyniku rozstrzygniętego konkursu czystości kupiono magnetofon.

## **Zabezpieczenie podstawowego standardu życia**

### **Warunki bytowe**

Dom jest zaniedbany. Sypialnie są duże 4–10 osobowe, sprzęty (tapczany, szafki, mocno zużyte). Pokoje są w amfiladzie, brak jest poczucia intymności, możliwości odizolowania się.

O przydziale do grupy, sypialni decyduje wyłącznie wychowawca. Dzieci nie mają na to wpływu. O wystroju pokoju decydują przede wszystkim wychowankowie.

Złe są również warunki sanitarne. Pomieszczenia są zniszczone wręcz obskurne. Są trzy toalety i 1 łazienka ogólna z 6 prysznicami do kąpeli zbiorowych (brak zamków i zasłon). Dzieci kąpią się na zmianę raz w tygodniu, gdyż jest tylko jeden bojler. Środki czystości są zabezpieczone. Niczego nie brakuje.

W złym stanie jest także pomieszczenie kuchenne.

Wychowankowie mają do dyspozycji świetlice gdzie odbywają się zajęcia. Są trzy komputery (tylko 1 był sprawny). Świetlica z telewizorem była zamknięta na klucz.

Zwraca uwagę fakt, że jedynym wyremontowanym, czystym miejscem, z nowymi meblami, sprzętem rtv był gabinet dyrektora. Wychowawcy nie chcą brać odpo-

wiedzialności za sprzęt przechowywany u dyrektora, dlatego wszelkie imprezy odbywają się rzadko.

### **Wyżywienie**

Stawka żywnościowa wynosi 6 zł. Są trzy posiłki plus dwa dodatkowe (drugie śniadanie i podwieczorek). Dostęp do jedzenia jest nieograniczony – zdaniem wychowawców.

Dzieci, z którymi rozmawiano mówiły, że czasem bywają głodne. *„Są trzy posiłki dziennie i nie ma nawet chleba z dżemem jeśli ktoś jest głodny. Nie można zrobić sobie herbaty. Trzeba czekać na wszystkich i jeść w stolówce”*.

### **Ubranie**

Ubrania są głównie z „darów”. Są to rzeczy stare, niemodne, w których dzieci nie chcą chodzić. Albo same składają na dzinsy albo dostają od sponsorów. Zdarza się, że mają jedną parę i gdy muszą wyprać nie wychodzą z pokoju, czekając aż spodnie wyschną. Osoby monitorujące oglądały rzeczy z darów i uważają, że nie są to ubrania dla dorastającej młodzieży. Zdanie personelu jest inne.

### **Kieszonkowe**

Nie jest wypłacane gdyż jak twierdzi dyrektor: *„nie ma pieniędzy”*. Dyrektor nie pamiętał kiedy ostatni raz wypłacano kieszonkowe i w jakiej wysokości.

Większość dzieci pobiera renty, dlatego mają własne pieniądze, np. na fryzjera.

### **System opiekuńczy**

Dzieci mają ustalony rozkład dnia wg regulaminu wywieszzonego w świetlicy. To co najistotniejsze wg wychowawców to codzienne dyżury – sprzątanie budynku i sal oraz przygotowanie do ciszy nocnej. Cisza nocna obowiązuje od 21<sup>00</sup>. Jak wyjaśnił dyrektor z oszczędności energii.

Dyżury zmieniają się co dwa tygodnie i są uzgadniane z wychowankami. Zachętą do sumiennego sprzątania jest konkurs czystości i możliwość uzyskania nagrody grupowej. W ostatnim czasie najlepsi otrzymali radiomagnetofon – jak mówili wychowankowie był to jedyny przypadek.

### **Usamodzielnienie**

Dzieci mają poczucie, że dyrektor przed usamodzielnieniem *„pozbywa się ich”* czyli przenosi do innej placówki, żeby nie wypłacać tzw. wyprawki. Kilkoro dzieci zostało już przeniesionych *„z różnych powodów”*. Dyrektor tłumaczył, że jest to zbieg okoliczności. Jeden z wychowanków jest w trakcie przenoszenia go do innego domu dziecka. Wychowawcy uważają, że *„zasłużył sobie na taką karę”*. Chłopiec ma 17 lat i od dawna jest wychowankiem tego domu. Prosił on i jego opiekun prawny o pozostawienie w tym domu. Zżył się z grupą i nie chce zmieniać placówki. Dyrektor

wyjaśnił, że jest to decyzja nieodwołalna. Tłumaczył, że chłopiec nie jest z „rejonu”, więc miałby problemy z przyznaniem mu wyprawki.

### **Wypoczynek, czas wolny**

Dzieci mówiły: *„czas wolny to taki, który mamy po odrabiankach i możemy robić co tylko chcemy. Najczęściej oglądamy tv, a jeżeli jest pogoda gramy np. w piłkę”*.

### **Opieka zdrowotna**

Dzieci nie wiedziały czy w domu jest stała opieka lekarza. Pamiętały, że czasem przyjeżdżało pogotowie do chorego. Z pomocy lekarza czy dentysty korzystają na ogół w szkole. Teoretycznie pielęgniarka powinna być raz w tygodniu, ale dzieci nie miały poczucia, że sprawuje wobec nich opiekę.

Wśród wychowanków są dzieci z poważnymi problemami zdrowotnymi, jedno z padaczką, czworo moczących się, jedno z objawami schizofrenii, większość z zaburzeniami zachowania.

### **Procedury ochrony praw**

Paragraf 7.5 Statutu mówi: „Samorząd wychowanków może przedstawić radzie pedagogicznej lub dyrektorowi wnioski i opinie we wszystkich sprawach placówki, a w szczególności tych, które dotyczą realizacji podstawowych praw wychowanków. Dzieci twierdziły, że nie wiedzą o takiej możliwości, bo nikt ich na radę nie zapraszał. Na pytanie dotyczące przedstawicieli wychowanków na radzie, kiedy miała miejsce taka sytuacja, Dyrektor odpowiedział: *„nie ma takiej potrzeby.”*

Często zdarza się, że dzieci popadają w konflikty z wychowawcami. Procedury statutowe nie funkcjonują. Zdarzyło się, że dyrektor w 1991 r. został zaatakowany nożem przez jednego z wychowanków. Atak zdaniem informatora wynikał z niezadowolenia z warunków życia w ddz. oraz niesprawiedliwego rozdzielania darów. Sprawę zatuszowano. Chłopiec do usamodzielnienia pozostał w ddz., [informacja od byłego pracownika].

Obecnie wychowankowie mówią o dyrektorze lekceważąco. Wypowiedzi personelu pozostają w sprzeczności z wypowiedziami dzieci. Osobą, która cieszy się sympatią dzieci to zastępca dyrektora. Do niego najczęściej zwracają się wychowankowie ze swoimi problemami. Jak ustalono później zastępca nie ma żadnego wpływu na decyzje dyrektora.

[W kilka miesięcy po monitoringu dyrektor został zmieniony. Ogłoszono konkurs na stanowisko dyrektora].

## **Dom dziecka w A.**

### **Charakterystyka ogólna**

Organem prowadzącym jest kuratorium oświaty.

Placówka dysponuje 50 miejscami, obecnie przebywa w niej 56 wychowanków. Dom dziecka położony jest w centrum niedużego miasta. Jest to dwupiętrowy budynek wolnostojący, wzniesiony w 1899 roku, remont kapitalny wykonano w 1996 r. Ogólny stan techniczny budynku wraz z elewacją jest dobry. Dach pokryty blachą trapezową, ogrzewanie gazowe, doprowadzona zimna i ciepła woda, oświetlenie elektryczne, dobry stan instalacji. Dwa oznakowane wyjścia ewakuacyjne. Sanitariaty po remoncie w stanie bardzo dobrym.

Cały budynek podzielony jest na dwie części. Kondygnacja górna (drugie piętro) zagospodarowana jest dla małych dzieci, pierwsze piętro i parter dla dzieci starszych. Posiadają odrębne wejścia, są wyodrębnione w ramach tego samego budynku. Wynika to z połączenia przed 2 laty domu małego dziecka z domem dziecka. Decyzja podyktowana była względami ekonomicznymi. Do tego czasu w obecnej placówce mogły mieszkać matki – wychowanki ddz. ze swoimi dziećmi (często małoletnie), bądź też dziewczyny w ciąży do porodu a później z dziećmi. Obecnie dzieci po ukończeniu 3 roku życia najczęściej przenoszone są do innych domów, ponieważ na miejscu brakuje pomieszczeń.

Obok budynku głównego, nowo wybudowana (1996 r.) sala gimnastyczna wyposażona w sprzęt rehabilitacyjny i podstawowy sprzęt sportowy: piłki do gier drużynowych i ćwiczeń, rowery, stół do tenisa, materace, rakiety do tenisa. Obok sali gimnastycznej duży plac zabaw, piaskownica, huśtawki, basen ogrodowy, boiska do gry w tenisa, piłki nożnej, siatkowej, koszykowej.

Dzieci do szkół dochodzą na piechotę (do szkoły podstawowej ok. 10 minut), lub dojeżdżają komunikacją miejską.

Teren placówki ogrodzony jest wysokim metalowym płotem, dojazdy wyłożone kostką brukową.

### **Wychowankowie**

Z ogólnej liczby 32 osoby to dzieci do 7 lat, 14 osób w wieku 8–15 lat, 3 osoby w wieku 16–18 lat i 7 osób powyżej 18 lat. Nie ma dzieci mieszkających poza ddz. i nie ma dzieci urlopowanych do domu rodzinnego. Nie ma dzieci całkowicie osieroconych, a 4 to półsieroty.

Wśród wychowanków jest 50, których rodzice posiadają ograniczoną władzę rodzicielską, w 6 przypadkach rodzice zostali pozbawieni władzy rodzicielskiej.

Pod całkowitą opieką państwa pozostaje 24 wychowanków, pod częściową 32. Ściągalsność opłat za pobyt wynosi około 10%.

W ubiegłym roku ddz. opuściło ogółem 18 dzieci, z tego 5 wróciło do domu rodzinnego, 10 zostało adoptowanych, 2 skierowano do domu pomocy społecznej, 1 do ośrodka szkolno-wychowawczego.

W ddz. było troje obcokrajowców (Bułgar, Ukraińiec i dziecko ciemnoskóre, nieznanego pochodzenia) – skierowanych decyzją Kuratora ze szpitala po urodzeniu. Brakowało decyzji sądu. Dzieci te mają rodziców, którzy nie posiadają prawa pobytu na terytorium Polski. Jedno dziecko dopiero po półrocznym oczekiwaniu otrzymało imię z urzędu.

Jest 5 grup wychowawczych liczących od 6 do 14 wychowanków. Poza dziećmi małymi do 3 roku życia, pozostałe funkcjonują w systemie rodzinkowym. Według opinii personelu brak jest w placówce odpowiednich warunków na zaplecza socjalne przy pokojach – kuchni. Rodzeństwa są w tych samych grupach, jeśli chcą to mieszkają w tym samym pokoju. Dzieci starsze opiekują się dziećmi młodszymi.

W ostatnim roku nie było ucieczek.

Szkoła:

13 wychowanków uczęszcza do szkoły podstawowej,

1 do szkoły specjalnej,

4 do zasadniczej szkoły zawodowej,

1 odbywa przysposobienie do nauki zawodu,

1 uczęszcza do technikum,

1 do LO,

1 studiuje.

## **Personel**

15 wychowawców (w tym 5 magistrów), 7 opiekunek dziecięcych bez wyższego wykształcenia, 1 osoba po licencji, 1 osoba po SN.

1 lekarz na dyżurach godzinowych (ZOZ), 9 pielęgniarek do małych dzieci, 1/2 etatu pedagoga, 1/2 etatu psychologa.

Personel administracyjny liczy 3,5 etatu, a obsługowy 18 etatów.

Ogółem jest 36,5 etatowych pracowników oraz 9 pielęgniarek i lekarz (na godzinach) zatrudniony przez ZOZ.

Rozmawialiśmy z dyrektorem, jednym wychowawcą, pielęgniarką, księgową, dwoma grupami dzieci (13 i 8 osobowe), 6 wychowankami indywidualnie.

## **Przestrzeganie podstawowych praw**

### **Prawo do nauki**

Dzieci chodzą do szkoły podstawowej w pobliżu ddz., do szkół ponadpodstawowych na terenie miasta. Podstawowe potrzeby związane z nauką są zabezpieczone. Nie brakuje środków na książki, zeszyty, długopisy, chociaż przy obecnych cenach dzieci muszą czekać w kolejce, ale we wrześniu wszystkie mają podstawowe wyposażenie. Nie prowadzi się dodatkowych zajęć wyrównawczych, „korepetycje to wychowawcy” – twierdzi pani dyrektor.

Wychowawcy wydają pomoce szkolne na bieżąco. Wychowankowie lekcje odrabiają na świetlicy bądź wychowawcy pracują z kilkoma osobami w pokojach. O wyborze szkoły ponadpodstawowej decydują wspólnie dzieci z wychowawcami.

Niektóre dzieci odczuwają, że są dyskryminowane w szkole podstawowej przez kolegów, czasami przez nauczycieli. W szkołach ponadpodstawowych ukrywają tak długo, jak tylko mogą, że są z domu dziecka. Niektóre dzieci skarżą się, że: „są niewinnie oskarżane. Żąda się, żeby przyznawały się do czegoś, czego nie zrobiły”; „wiadomo, że jak coś się stanie, to wszyscy patrzą na nas”.

### **Prawo do informacji**

Statut jest, ale w praktyce nie jest wykorzystywany, „my jesteśmy jak rodzina” – twierdzi pani dyrektor, nie musimy mieć na wszystko przepisów. Z informacji od dzieci wynika, że statut przygotował poprzedni dyrektor z wychowawcami, a ich nikt o zdanie nie pytał. W zasadzie wychowankowie nie wiedzą jakie prawa i obowiązki są w nim zapisane, nigdy ich to nie interesowało, a opiekunowie też nie mówią. Dzieci uważają, że „jakiś tam prawa zapisane i tak są dla nich bez znaczenia”.

W placówce prowadzi się prenumeratę czasopism: lokalnych. Z dziecięcej prasy jest „Świerszczyk”.

Z telewizji dzieci mogą swobodnie korzystać, z telefonu z ograniczeniami. Telewizory są dwa, w świetlicach i jeden w pokoju wychowawców, radia mają w pokojach. Wychowawcy twierdzą, że dom jest otwarty na otoczenie. Utrzymują stałe kontakty ze szkołami. O tym, kto będzie opiekunem prawnym dziecka decyduje dyrektor placówki.

Na temat statutu nawet przewodniczący Samorządu Wychowanków nie wie: „Statut, prawa, obowiązki – co to takiego?”, „wychowawcy dali swój, a sami go nie przestrzegają”, „palą papierosy w pokoju wychowawców”.

### **Swoboda wypowiedzi**

Pani dyrektor twierdzi, że każdy może o wszystkim powiedzieć, bez obaw. Każdego wysłucha ona lub wychowawca „nie ma tajemnic – tutaj dzieci wszystko powiedzą”. Jednocześnie pani dyrektor nie chciała dopuścić do indywidualnych lub grupowych rozmów z dziećmi bez jej obecności. Kiedy udało się ją nakłonić do wyjścia na kilkanaście minut, to pod różnymi pretekstami, np. szukania wychowanki X ingerowała w rozmowy. Dzieci twierdzą, że nie wyrażają własnych opinii w obawie o to, że mogą ponieść jakieś konsekwencje z tego tytułu.

### **Ochrona przed poniżającym traktowaniem i karaniem**

„W zasadzie to kar u nas nie ma – bo czym możemy ich ukarać” – twierdzi Pani dyrektor. System kar i nagród jest na tablicy. Można ukarać zakazem wychodzenia w godzinach wieczornych „może to być, np. zakaz uczestniczenia w dyskotecie” – wypowiedź dyrektorki. Karą nie jest ograniczenie lub odebranie kieszonkowego, nie stosuje się również zakazu wyjazdu do rodziców. Nagrody tak: pochwały, obozy, wycieczki – zdaniem opiekunów nagród jest więcej niż kar.

Dzieci skarżą się na stosunek wychowawców do nich, słyszą: „nie podoba się to do domu”, „poślemy cię do poprawczaka”, „czasami straszę – wykreślę Cię z listy wychowanków”, „nie dostaniesz wyprawki”. Najwięcej skarg było na jednego z wychowawców.

Dzieci mówiły: „sami palą w pokoju wychowawców, a nas karają”. Wychowankowie podają różne przykłady stosowania kar przez opiekunów: „zakazy wyjścia na tydzień czy godzinę”, „pan S. wziął mnie do kuchni i od razu dostałem strzał w twarz”, „Krzysiek S. dostał w twarz, aż mu krew z nosa leciała”, „młodsze dzieci dostają klapsy na dupę od wychowawcy”, „jak poszedłem bez pozwolenia, to potem walił mnie po głowie”.

Dzieci odczuwają, że sposób ich traktowania zależy od uznania i osoby konkretnego wychowawcy.

### **Prawo do prywatności**

Do rzeczy prywatnych wychowanków należą: odzież, kosmetyki, buty, podręczniki, kasety. Personel twierdzi, że nie było kradzieży, dzieci mogą mieć zamknięte szafki lub szufladki na klucz, stwierdzając jednocześnie, że SANEPiD zagląda do każdej szafki. „SANEPiD nie lubi też, gdy rodzeństwa różnej płci mieszkają razem – a ja później kary płacę” – opina dyrektora.

Wychowawcy twierdzą, że wychowankowie zamykają swoje pokoje, co nie jest ich zdaniem w porządku. „Czasami idą do szkoły i zamykają pokój” – wypowiedzi wychowawcy.

W opinii dyrektora istnieje pełna tajemnica korespondencji, a rzeczy osobiste nie są kontrolowane.

„Kolczyki – jak chcą, to mają”. Według opinii pracowników: „dzieci zwierząt nie chciały – alergicy”, w opinii dzieci po prostu nie można im mieć żadnych zwierząt.

*Zachowana jest intymność w łazienkach.*

Dzieci twierdzą, że nie mają zaufania do wychowawców: „od pani psycholog, pani dyrektor wie wszystko”, „o wszystkim mówią”, „twierdzą, że ma zostać to między nami – a za dwa dni wszyscy wiedzą”.

*Widoczny jest ogólny brak zaufania wychowanków do całego personelu. Mają różne zdanie w sprawie tajemnicy korespondencji: „miesiąc mi listu od dziewczyny nie oddawali, jestem pewien, że czytali”; „wszystkie listy, jak wyjechałam to przeczytali – po powrocie poznałam, bo były w szufladzie poprzekładane”, „podstuchują rozmowy telefoniczne”.*

### **Wolność religijna**

Dzieci uczęszczają na lekcje religii w szkole podstawowej, w ponadpodstawowej bywa różnie. Wychowawcy nie ingerują w ich decyzje. Na msze niedzielne chodzą ci, którzy chcą. Kościół jest w pobliżu. W placówce organizowane są komunie święte, czasami przy pomocy rodziców. Kupuje się strój i przygotowuje uroczystość – jeżeli rodzice nie zabierają dziecka ze sobą. Innych uroczystości religijnych się nie organizuje.

### **Działalność samorządu wychowanków**

Działa Rada Wychowanków. Pani dyrektor twierdzi, że współpracuje z radą pedagogiczną, organizuje „dni samodzielności”, Dzień Kobiet. Opiekuna wybierają same dzieci zgłaszając propozycje na radzie pedagogicznej. Sami wybierają również przewodniczącego i skarbnika. Rada planuje jadłospis.

Dzieci, z którymi rozmawiano jednak nie odczuwają, aby miały na coś wpływ, uważają, że ich opinie rzadko są uwzględnione.

## ***Zabezpieczenie podstawowego standardu życia***

### **Warunki bytowe**

Sypialnie są zamieszkane przez dzieci w różnym wieku. Przy każdym pokoju są łazienki wyposażone w toalety, umywalki, prysznice. Kąpiel dla wychowanków jest dostępna w zależności od potrzeb (w czasie wolnym). Toalety są dostosowane do wieku dzieci, w łazienkach są zamki drzwiowe, zachowane są warunki intymności korzystania z nich. Do dyspozycji wychowanków jest jadalnia – dla każdej grupy, świetlica, pokój komputerowy, biblioteka. Ogólnie zachowany dobry stan czystości łazienek, stołówki, świetlicy. Estetycznie, skromnie wyposażone pokoje. Pościel zmieniana jest raz na dwa tygodnie, a ręczniki raz na tydzień a w razie potrzeby częściej. Środki higieniczne są wydawane na bieżąco według potrzeb, bez limitowania. Znajdują się dwa pokoje wychowawców,

### **Wyżywienie**

Dzienna stawka żywieniowa wynosi 6 zł. Jest 5 posiłków dziennie. Poza posiłkami dzieci mają dostęp do picia i jedzenia według potrzeb. Część z nich przebywa na różnych dietach: bezglutenowej, bezmięsnej, wątrobowej.



### **Ubranie**

Środków budżetowych na ogół nie starcza, ale są ubrania od sponsorów. Dzieci nie zgłaszały zastrzeżeń.

### **System opiekuńczy**

Starsze dzieci mają przydzielone obowiązki opieki nad młodszymi, dzieci twierdzą, że w ten sposób personel odciąża zakres swoich obowiązków.

Zdarzają się i takie przypadki: „*Ostatnio mnie pan M. szantażował, że mam za niego jechać po Weronikę (dziewczynka odbierana ze szkoły specjalnej i dowożona autobusem) – nie pojedziesz, to nie wyjdiesz na dyskotekę*”.

### **Usamodzielnienie**

W zakresie usamodzielnienia pani dyrektor widzi olbrzymie trudności. „Pieniądze są – przelicznik 3 660 zł, zakupy robimy: „*odkurzacze, mikrofalówka...*, ale mieszkanie to mój problem – gdzie dziecko pójdzie?”. Są olbrzymie trudności z pozyskaniem mieszkania z wydziału lokalowego, a następnie jego utrzymaniem przez usamodzielnionego wychowanka. Dom ma również kłopoty ze znalezieniem pracy na tyle dobrze płatnej, by wychowanek mógł sam się utrzymać, opłacić mieszkanie. Pani dyrektor uważa, że wychowankowie boją się usamodzielnienia, „*bo tutaj mają trochę wygody*”.

Celowo wychowawcy zlecają im podczas pobytu w placówce robienie opłat za telewizor, czy w urzędach, odbieranie młodsze dzieci ze szkoły. Wychowankowie uważają „*że wychowawcy nimi się wyręczają*”.

### **Czas wolny**

Czas wolny wychowanków to godziny 14–16<sup>00</sup> – dla wszystkich i po godzinie 18 dla starszych. O tym kto jest starszy, decyduje opiekun. Wychowankowie sami zagospodarowują sobie wolny czas: wyjścia do miasta, gry, zabawy sportowe, dyskoteka, inne. Nie ma obowiązkowych zajęć dla całej grupy, chyba, że jest organizowana jakaś uroczystość.

*Dzieci mogą korzystać ze sprzętu komputerowego, telewizora, video, gier świetlicowych, sprzętu rehabilitacyjnego, itp., pod opieką wychowawcy.*

### **Opieka zdrowotna**

Jest gabinet lekarski, pielęgniarski wyposażony w podstawowy sprzęt, podobnie izolatka.

Z opieki zdrowotnej dzieci korzystają na podstawie umowy z przychodnią – lekarz przyjeżdża na wezwanie. Badania specjalistyczne wykonywane są w zespole poradni specjalistycznych. Opieką stomatologiczną dzieci objęte są w szkole, „maluchy” w poradni. Pielęgniarki mają ciągły dyżur w grupie dzieci najmłodszych – do 3 roku

życia. Dzieci nie skarżą się na brak pomocy w przypadkach zachorowań, bądź potrzeby doraźnej pomocy.

### **Procedury odwoławcze**

W domu dziecka nie funkcjonują żadne procedury odwoławcze, brakuje trybu składania skarg. Statut jest martwą literą prawa placówki. Pani dyrektor nie zezwoliła nawet na jego odpis, ani na wgląd w inne dokumenty placówki.

Dzieci nie wiedzą do kogo mogłyby się odwołać, czy poskarżyć.

Wychowankowie twierdzili, że od dłuższego czasu chcieli z kimś spotkać się i porozmawiać o ich domu. Pani dyrektor jednak nie pozwala na to. Dziwili się, że udało się nam do nich dotrzeć. Bali się mówić otwarcie o swoich problemach. Bali się pani dyrektor. Prosimi o zostawienie kontaktu telefonicznego i korespondencyjnego. Pani dyrektor nie chciała dopuścić do spotkania z grupą dzieci, a gdy już do niego doszło to została na spotkaniu twierdząc: „my nie mamy przed sobą tajemnic, wolałabym być”. Dopiero po pewnym czasie udało się ją nakłonić na zmianę decyzji. Dzieci wspominają czasy poprzedniej dyrektorki „*było lepiej*”(odeszła przed dwoma laty) – „*żeby ta dyrektorka stąd poszła*” – mówiły.

### **Uwagi dodatkowe**

Pani dyrektor w trakcie trzech wizyt maksymalnie utrudniała pracę poprzez nieudostępnianie dokumentacji i próby izolowania zarówno personelu, jak i dzieci. Na początku nie chciała dopuścić do monitoringu stwierdzając, że „*bez przerwy ktoś nachodzi dom dziecka a on funkcjonuje jak dom rodzinny i nie powinno się ingerować w jego życie wewnętrzne*”. W związku z powyższym raport oparty jest na tych informacjach, jakie mimo przeszkód, udało się nam uzyskać.

## **Dom dziecka w P.**

### **Charakterystyka ogólna**

Dom znajduje się kilkanaście kilometrów od dużego miasta. Budynek został wybudowany w 1994 r. i jest w dalszym ciągu w rozbudowie. Bryła budynku przypomina stylizowany dom góralski. Składa się z 4 segmentów, a każdy segment ma 3 kondygnacje.

Dom położony jest w samym środku wsi w bliskim sąsiedztwie sklepu, szkoły, kościoła, ośrodka zdrowia i przystanków autobusowych (komunikacja PKS i podmiejska). Dookoła domu rozciąga się wielki ogród z drzewami owocowymi, boisko do piłki nożnej, tablice do gry w koszykówkę (teren duży, lecz nieuporządkowany). Na terenie znajdują się jeszcze stare budynki po byłej siedzibie domu dziecka – są one wydzierżawione na magazyny.

Kuchnia mieści się w starych zabudowaniach, około 300 m od głównego budynku. Widoczne są ślady wilgoci, które są pokrywane białą farbą. Sprzęt kuchenny i wyposażenie jest stare i wymaga wymiany. Pani dyrektor nie przewiduje remontu kuchni, gdyż będzie ona przeniesiona do nowego segmentu, który ma być wkrótce wybudowany.

Dom to istna menażeria, jest tam kilka kotów, dwa psy domowe i jeden podwórkowy, króliki, chomiki, rybki. Dzieci opiekują się tymi zwierzętami i chyba wychowawcy tam nie zagląдают, ponieważ u niektórych zwierzątek należałoby posprzątać.

Dom jest sponsorowany przez kilka zakładów i osoby prywatne.

### **Wychowankowie**

Obecnie w placówce przebywa 58 wychowanków. Limit miejsc w domu wynosi 64 osoby; w ewidencji jest 59 w tym:

wiek dzieci: do 7 lat – 8; 8–15 lat – 33; 16–18 lat – 8; powyżej – 9; urlopowanych do domu rodzinnego – 1.

Ilość grup: 4; liczebność: 13–16; 3 grupy rodzinkowe i jedna młodzieżowa.

Stan prawny: sieroty całkowite – 2; półsieroty – 15

Rodzice z ograniczoną władzą – 56; pozbawieni władzy – 2

Ściągalność opłat: ok. 8%

W ciągu roku 17 odeszło z domu dziecka w tym dom rodzinny – 5, adopcja – 2; rodziny zastępcze – nikt. rodzinny dom dziecka – 6; inny ddz. – 1; SOSW – 1; skreśleni z listy – 2 (chłopcy samowolnie przebywali poza domem dziecka ponad 6 tygodni. Pedagog zgłosił sprawę do sądu. Policja odnalazła chłopców, zostali umieszczeni w pogotowiu opiekuńczym).

*Od lutego 1994 roku do marca 1998 roku w placówce przebywało 194 wychowanków; 26 powróciło do domu rodzinnego. Wśród nich nie było wychowanków usamodzielnionych.*

*Ponadto umieszczono:*

*6 – w rodzinnych domach dziecka*

*6 – w rodzinach zastępczych*

*2 – w rodzinach adopcyjnych*

*Szkoła:*

*szkoła podstawowa – 44*

*szkoła podstawowa (klasa integracyjna) – upośledzenie w stopniu lekkim – 1 dziecko*

*szkoła podstawowa specjalna – 2 (tygodniowy pobyt, dziecko z upośledzeniem w stopniu lekkim. Przebywa w ośrodku prowadzonym przez siostry zakonne, bo nie było miejsca w szkole w klasie integracyjnej. Okazało się też, że matka dziewczynki może ją tam częściej odwiedzać).*

*ZSZ – 6 osób*

*przysposobienie do zawodu – 2 osoby*

*LO – 1 osoba*

*Kontakt z rodziną częściej utrzymują dzieci młodsze – ok. 60% dzieci ma stałe kontakty z rodziną. Młodzież starsza – ok. 30%*

*Ucieczki w skali roku – 2*

## ***Personel***

*Liczba wychowawców 14 (w tym magisterskie pedagogiczne 10; bez wyższego wykształcenia 2 – studiują pedagogikę, 1 wyższe zawodowe z kursem pedagogiki, 1 doktorat z kursem pedagogiki).*

*- 2 osoby po terapii dzieci moczących się*

*- 1 logopeda*

*Pozostali to kursy reedukacji, resocjalizacji, uprawnienia trenerskie II stopnia turystyki, uprawnienia muzyczne i kurs terapii Montesorii.)*

*W domu dziecka oprócz zatrudnionych na stałe pracują również wolontariusze – studenci – germaniści, matematycy, chemicy i fizycy.*

*Większość wychowawców pracujących w domu dziecka mieszka w najbliższej okolicy. Narzekają na niskie pensje, trudną i nie dającą satysfakcji pracę: „naszych wychowanków rzadko kiedy udaje się wyprowadzić na ludzi”.*

*W trakcie monitoringu prowadzono rozmowy z: dyrektorem, pedagogiem, trzema wychowawcami (2 mężczyzn, 1 kobieta), 11 wychowankami, księgową, kucharką, pielęgniarką.*

## **Przestrzeganie praw wychowanka**

### **Prawo do nauki**

Zdaniem pedagoga, głównym kryterium przy wyborze szkoły ponadpodstawowej jest możliwość uzyskania pracy po ukończeniu szkoły oraz dostępność praktyk zawodowych. Wychowanek otrzymuje kilka propozycji i musi wybrać w uzgodnieniu z rodzicami, do której szkoły będzie uczęszczał.

Wśród wychowawców domu dziecka są osoby z kwalifikacjami do prowadzenia zajęć wyrównawczych, logopedycznych, terapii indywidualnej i grupowej. Te zajęcia odbywają się na terenie domu dziecka, dwa razy w tygodniu z dziećmi wymagającymi pomocy specjalistycznej.

W ubiegłym roku szkolnym jedna z wychowanek zdawała egzamin do liceum. Były potrzebne korepetycje z matematyki, których udzielała zaprzyjaźniona z ddz. nauczycielka. Podobnie została zorganizowana pomoc kilka lat temu dla wychowanka, który zdawał egzaminy wstępne na Politechnikę (za zajęcia zapłacono).

Dzieci zaopatrzone są w podręczniki i pomoce szkolne. Od IV klasy wychowankowie mogą odrabiać lekcje w swoich pokojach, młodsze odrabiają lekcje w świetlicy. W każdym z pokoi ( 2 lub 3-osobowym) znajdują się biurka i regały na książki. Każde dziecko ma swoje książki i przybory szkolne, są one jednak bardzo zniszczone. Jak się wydaje wychowawcy niezbyt często odwiedzają pokoje wychowanków, w czasie odrabiania lekcji.

Biblioteka liczy 1500 woluminów, oprócz tego w pokojach wychowawców znajduje się podręczna biblioteczka zaopatrzona w słowniki i encyklopedie.

Dyrektor powiedział, że lekcje odrabiane są od 16<sup>00</sup> do 17<sup>30</sup>. Wychowankowie mogą prosić wychowawcę o sprawdzenie lekcji. Odrabianie lekcji nie jest łatwe, gdyż dzieci mają duże opóźnienia szkolne (nie potrafią czytać, pisać – największe trudności mają w matematyce i jęz. polskim) i różnego rodzaju zaburzenia (słuchowe, wzrokowe, dysleksję i wady wymowy). Jest 16 dzieci objętych pomocą logopedyczną i zajęciami wyrównawczymi, ale w niewielkim zakresie.

Istotnym problemem jest utrzymanie w takiej grupie dyscypliny m.in. z powodu zróżnicowanego poziomu wiedzy wychowanków. Dzieci mówiły: „często jest tak, że wychowawcy w ogóle nie przychodzą do nas w pokojach na gorze”.

Pani dyrektor opowiadała, że na początku roku szkolnego jedna z jej wychowanek ucząca się zawodu ekspedientki została bez miejsca praktycznej nauki zawodu czyli bez praktyki.

Właścicielka sklepu twierdziła, że nie może dziewczynie zaufać chociaż nie miała żadnych konkretnych zarzutów. W efekcie na praktykę przyjęła ją jedna z zaprzyjaźnionych osób.

Wychowankowie skarżyli się, że w szkole w przypadku, gdy coś zginie zawsze podejrzewane są dzieci z domu dziecka.

*Ci, z najstarszej grupy mówili wprost: „nie chcemy by wychowawcy chodzili na zebrania, bo nauczyciele i koledzy pytają jak jest w domu dziecka albo traktują nas jak wykolejeńców”.*

### **Prawo do informacji**

*Na początku roku szkolnego wychowawcy przeprowadzili pogadankę na temat praw dziecka i zapoznali wychowanków ze statutem domu dziecka. Pani dyrektor powiedziała: „Jest stałą praktyką, że wychowankowie nowo przyjęci są zapoznawani z „zasadami” panującymi w domu dziecka”.*

*Jedna z dziewcząt zapytana o znajomość praw powiedziała: (lat 11): „wiem, że jak będę niedobra to przeniosą mnie do innego domu dziecka, a ja nie chcę, bo mam tu młodszą siostrę”. Nie potrafiła nazwać żadnego prawa, natomiast znała kary. Wiedziała, że zabierają kieszonkowe, bo sama kilka razy miała zmniejszone. Nie wiedziała do kogo może się zwrócić gdyby jakieś decyzje były podjęte w sprawie jej osoby. Opowiadała, że jej koleżanka w ubiegłym roku przechodziła do innego domu dziecka, ale o tym poinformowano ją dopiero w dzień wyjazdu.*

*Inny wychowanek (lat 15) mówił: „znam prawa dziecka: nie mogą mnie tknąć, ani na mnie krzyżać i wyzywać mnie”. Chłopiec pamiętał, że w zeszłym roku były panie z Komitetu Ochrony Praw Dziecka i opowiadały o prawach dziecka. Znał obowiązki statutowe: „nie wolno pić alkoholu, ale za to wolno w najstarszej grupie palić”.*

*Wychowankowie pytani czy znają informacje o sobie mówili: „pani pedagog informowała mnie o wynikach badań u psychologa, a także o mojej sytuacji prawnej. Mówiła mi też z czym mam kłopoty i że musimy popracować nad moją pamięcią”.*

*W świetlicach grup jest dostęp do tv, są gazety dziecięce oraz młodzieżowe (sprzed tygodnia, a nawet starsze). Wychowawca powiedział, że: „gazety przynosimy z domu, ale dzieci i tak nie czytają”.*

### **Ochrona przed poniżającym traktowaniem i karaniem**

*Podstawowe kary zapisane w statucie to:*

- przeniesienie do innej placówki*
- ograniczanie przyjemności (basen, narty, kino, itp.)*
- karne pozbawianie kontaktów z rodzinami*
- obniżanie kieszonkowego*

*Z relacji wychowanków wynika, że karani są za kradzieże: „Co jakiś czas ktoś komuś coś ukradnie”. Wychowanek, z którym rozmawiano był dwukrotnie przyłapany na kradzieży. Nie miał poczucia żalu i winy, lecz irytował się, że wpadł. Na pytanie dlaczego to zrobił, odpowiedział: „pani jest dziwna, jak nikogo nie było w pokoju to wzięłem, każdy by wziął”. Chłopiec wie, że jeśli jeszcze raz złapią go na kradzieży zostanie skierowany do ośrodka wychowawczego. Za poprzednie kradzieże nie pojechał na zimowisko, miał zabrane kieszonkowe, nie mógł przez kilka tygodni jeździć do domu.*

*Wagary, to najczęstszy powód karania poprzez zabieranie kieszonkowego. Dzieci i wychowawcy uważają to za zupełnie normalną sprawę.*

*Kieszonkowego pozbawia się również gdy wychowanek dokonał jakiegoś zniszczenia sprzętu znajdującego się w domu dziecka, lub gdy coś ukradł oraz:*

- gdy wychowawcy przyłapią wychowanków na wizytach w nie swoich pokojach*
- gdy ktoś ucieknie z domu dziecka*
- gdy wychowankowie się pobiją*
- za picie alkoholu*

*Kara jaką otrzymują zależy od wychowawcy, są tacy mówili jeden z chłopców: „że zwrócą tylko uwagę, a są tacy, którzy za to samo wyrzucają z domu dziecka”.*

*Jedna z wychowanek (lat 13) była przez dwa lata w innym domu dziecka i znalazła się w obecnym jako karne przeniesiona za ucieczki z poprzedniego ddz.*

*Z protokołów rady pedagogicznej wynika, że karne przeniesienie do innego domu dziecka argumentowano wagarami, agresywnym zachowaniem, piciem alkoholu.*

*W statucie zapisano, że kieszonkowe jest potrącane 5% za każdy dzień nieusprawiedliwionej nieobecności w szkole; W protokołach rady pedagogicznej są zapisy o wstrzymaniu kieszonkowego za niewłaściwe zachowanie.*

*Tryb odwoławczy od kar znajduje się w regulaminie. Można zwrócić się z pisemną prośbą do dyrektora domu dziecka, albo do rady pedagogicznej o powtórne przeanalizowanie zastosowanej kary.*

*Dużym problemem jest niekompletne przekazywanie informacji pomiędzy wychowawcami zmiennikami i powstające z tego nieдомówienia i niezgodności w decyzjach wychowawczych. W tych konfliktach między wychowawcami uczestniczą dzieci.*

*Jeden z wychowawców, z zawodu prawnik był długoletnim pracownikiem zakładu wychowawczego. Stamtąd został karne przeniesiony (za bicie wychowanków) do domu dziecka. Jedna z wychowawczyń zgłosiła do Komitetu Ochrony Praw Dziecka że ten wychowawca bije dzieci z domu dziecka. Na podstawie tej skargi przyjechali pracownicy KOPD by zbadać sprawę. W rozmowach z dziećmi nie potwierdzono w sposób jednoznaczny stawianych zarzutów. Takie samo było orzeczenie sądu i wychowawca nie został ukarany.*

*W trakcie rozmów wyjaśniających w placówce była bardzo przykra atmosfera.*

*Jedni wychowankowie brali stronę pani, która zgłosiła sprawę do KOPD, drudzy byli „za panem”, gdyż według nich jest fajny, opowiada dobre kawały, pożyczka papierosy.*

### **Przemoc wewnątrzgrupowa**

Ponieważ w tym d.dz są głównie grupy rodzinowe, przyjęto zasadę, że starsi opiekują się młodszymi. Dzieci mówiły: „często kłócimy się i bijemy, a wychowawczynie tego nie widzą, bo my jesteśmy na drugim piętrze, a one tu nie przychodzą”. Jeszcze gorzej wyglądają relacje między niespokrewnionymi wychowanekami. Byłam świadkiem kiedy przyszedł do wychowawcy nowy wychowanek (jest w tym ddz. od tygodnia), żeby pan opatrzył mu ranę szarpaną na plecach. Obok tej świeżej były jeszcze dwie niezabliźnione, które nabył będąc już w tym ddz.

Chłopiec wskazał sprawcę (mieszka razem z nim w pokoju). Powiedział, że został ugryziony, gdyż wziął jego chomika na ręce. Wychowawca skwitował to stwierdzeniem: „normalne on jest chory”. Na moje pytanie na co jest chory, odpowiedział, że chłopiec ma epilepsję i jest nerwowo chory.

Zaobserwowano u dużej ilości dzieci obrażenia (to boląca ręka, noga, rany, siniaki). Dzieci tłumaczyły te dolegliwości upadkami na śliskiej, kaflowej posadzce korytarzy, obrażenia te wynikały również z bójek pomiędzy chłopcami. Wg ich relacji mogą robić co chcą, gdyż wychowawcom nie chce się „przejsć” po piętach.

### **Prawo do prywatności**

Dzieci mają swoje własne książki i maskotki, niektóre swój sprzęt radiowy. Wychowanekowie z młodszych grup z dużą ufnością pokazywały swoje pokoje i również wnętrza szaf (o co nie proszono). Były bardzo dumne ze swoich rzeczy. Inaczej wyglądały odwiedziny pokoi najstarszej grupy, na pytanie czy wychowawcy kontrolują ich, dziewczyna (lat 16) powiedziała: „wychowawcy nie sprawdzają czystości w naszych pokojach, jeżeli już, to bardzo rzadko. Pokoje są sprawdzane tylko wówczas, gdy coś zginie. Nasze pokoje są w ciągu dnia zamykane”. Jedna z wychowanek z uwagi na przeziębienie przebywała w domu, ale nie mogła przebywać w swoim pokoju.

W przypadku wizyty rodziców dzieci mogą przebywać wraz z rodzicami w swoich pokojach, ale nie wszystkim rodzicom pozwala się na to, ponieważ wg wychowawców zdarzały się przypadki, że rodzice kradli sprzęt i rzeczy prywatne innych wychowaneków. Wychowanekowie mówili: „Pani dyrektor zabroniła wchodzenia rodzicom do pokoi. Jak jest ciepło to idziemy na spacer, a zimą siedzimy w holu lub w kawiarni”.

„Koledzy ze szkoły, których wychowawcy znają mogą być u nas w pokojach do 20<sup>00</sup>, ale częściej siedzimy w siłowni”; „mój chłopak przyjeżdża tylko gdy jest pani G., bo tylko wtedy możemy spokojnie posiedzieć w pokoju i pogadać”.

Na zebraniach grupy omawiane są sprawy dotyczące problemów szkolnych i rodzinnych. Jeden z wychowaneków powiedział: „wychowawcy nie chcą mnie puszczać do domu i mówią na takich spotkaniach, że matka i tak nie wpuści mnie do domu” – (matka alkoholiczka, ojciec nie żyje).



*Jedna z dziewcząt pytana o swobodę decydowania o swoim wyglądzie powiedziała: „nie czepiają się wyglądu ani fryzur możemy ubierać się tak jak uważamy. Grupy rodzinkowe muszą pokazywać w czym idą do szkoły, po aferze z taką małą, gdy zimą poszła do szkoły w tenisówkach”.*

*Z wypowiedzi ośmiorga wychowawanków, wśród których sześcioro miało badania psychologiczne ani jedno dziecko nie było pytane o zgodę na przeprowadzenie badań. Wszyscy badani powiedzieli, że pedagog po badaniach mówiła im „jak wyszli”.*

### ***Wolność religijna***

*Według relacji wychowawców i dyrektora, wychowankowie mogą w każdą niedzielę uczestniczyć we mszy św. Chodzą sami do kościoła odległego o 500 metrów. Nie zawsze tam docierają, czasem idą na spacer. Pani dyrektor powiedziała: „wszystkie dzieci chodzące do szkoły podstawowej uczestniczą w lekcjach religii, chyba że jakieś dziecko przebywa na wagarach. Inaczej ten problem przedstawia się w grupie najstarszej, gdyż na lekcję religii i do kościoła chodzą tylko dziewczynki. Nie ma dzieci innych wyznań. Organizujemy dzieciom komunie, ale tylko tym których na to nie stać, lub gdy istnieje ryzyko, że w domu rodzinnym uroczystość przerodzi się w libację alkoholową”. Dzieci z grup rodzinowych opowiadały, że niektórym wychowankom wyprawiono uroczystość komunii św. Dzieci idące pierwszy raz do komunii dostawały strój komunijny, a właściwie były one wypożyczane z roku na rok.*

*Z rozmów z wychowankami wynika, że niektórzy wychowawcy komentują sytuację, gdy starsi chłopcy odmawiają pójścia do kościoła: „może to i lepiej, bo po co Bogu taki cymbał”.*

### ***Działalność samorządu wychowanków***

*Wychowawcy mówili, że w placówce działa samorząd wychowanków. Wybory odbywają się raz w roku. We wrześniu w grupach (tajne), w październiku przedstawiciele grup wybierają radę samorządu. Do zadań samorządu należy organizowanie imprez w placówce, wypowiadanie opinii i życzeń w imieniu wychowanków w sprawach dotyczących organizacji życia w domu dziecka. Samorząd decydował o zakupie sprzętu elektronicznego, o wyjeździe na wycieczkę zagraniczną – przygotowano listę uczestników, którą przekazano radzie pedagogicznej.*

*Wychowankowie pytani o działalność samorządu mówili: „Pomagamy, jak trzeba zorganizować dyskotekę, uczestniczymy w delegacjach do sponsorów. Członkowie rady samorządu nie są zapraszani na rady pedagogiczne”. W protokołach rady pedagogicznej nie było zapisów, z których wynikałoby, że rada pedagogiczna współpracowała z samorządem.*

## ***Zabezpieczenie podstawowego standardu życia***

### ***Warunki bytowe***

*W pokojach panuje rozgardiasz, toalety są niedoczyszczone (dzieci sprzątają same). Obowiązkiem sprzątaczk jest zmycie klatki schodowej i sprzątnięcie pokoi wychowawców.*

*W toaletach i łazienkach są zamontowane zamki. Środków czystości nie brakuje.*

### **Wyżywienie**

Stawka żywieniowa wynosi 6,70 zł. Są cztery posiłki dziennie. W domu nie ma problemów z dostępem do jedzenia lub napojów, grupa ma swoją kuchenkę ogólnie dostępną. Dzieci gotowały sobie herbatę, kisiel. Lodówka była zaopatrzona w kilka puszek pasztetu, dżem, ser. W pokoju wychowawców stały kontenery z wodą mineralną. Dzieci mogły brać wodę bez pytania.

W grupach rodzinkowych w dni nauki szkolnej dzieci same przygotowują sobie kolacje z półproduktów otrzymywanych z kuchni w swoich kuchenkach grupowych. W dwóch grupach w sobotę i niedzielę, na podstawie ułożonego przez nich samych jadłospisu, dokonują zakupów (jeszcze pod opieką opiekunów) za otrzymaną stawkę żywieniową. Wg pani dyrektor dzieci w ten sposób uczą się „gospodarowania środkami finansowymi, dbałości o drugiego człowieka, umiejętności wybierania sklepów, w których są tańsze artykuły spożywcze, gotowania, estetycznego nakrywania do stołu”, itp.

W grupie najbardziej zróżnicowanej wiekowo (przedszkole od 3 roku życia do kl. IV szkoły podstawowej) w dni wolne od nauki szkolnej wszystkie posiłki są przynoszone, nakładane i spożywane przez dzieci w grupie.

Natomiast wychowankowie grup młodzieżowych korzystają z obsługi w kuchni tylko w porze obiadowej w dni nauki szkolnej. Młodzież, która wraca wcześniej ze szkoły czy praktyk jest zobowiązana do pobrania posiłku dla tych, którzy wracają w różnych godzinach popołudniowych. Ci zaś po powrocie z zajęć przygotowują sobie posiłki w kuchence grupowej, przy okazji muszą pamiętać o innych, którzy jeszcze nie wrócili i poręczyć tak, by dla wszystkich wystarczyło.

### **System opiekuńczy**

Zdecydowana większość czynności związana z funkcjonowaniem tej grupy odbywa się na zasadzie samoobsługi tzn. (sprzątanie pokoi, pomieszczeń sanitarnych, pranie, robienie zakupów, układanie jadłospisu i gotowanie, samodzielne budzenie się i wstawanie, załatwianie spraw w urzędach tj. wyrobienie dowodów osobistych, pobieranie, wypełnianie i składanie wniosków (np. o przydział mieszkania). Rola wychowawcy sprowadza się do korygowania i inspirowania do działania. Większej niezależności grup sprzyja segmentowa architektura budynku. W jednym z segmentów jest jedna grupa, która posiada do swojej dyspozycji całe zaplecze socjalno-bytowe czyli, (kuchnia, pokój dzienny, ubikacja, łazienki, suszarnia, itp.).

Co roku w czasie wakacji dzieci i młodzież wszystkich grup uczestniczą w zbiorce owoców i warzyw, które są następnie przez nich i ich kucharki przetwarzane na kompoty, soki i mrożonki.

Dyrektor domu dziecka opowiadała o różnych sprawdzonych formach pobudki, informowaniu wychowanków o rozkładzie zajęć lekcyjnych poprzez zostawianie informacji na tablicy ogłoszeń w świetlicy lub na drzwiach pokoi. System się nie sprawdził. Jedni budzili drugich. Wstający wcześniej mieli przynieść śniadanie. Zdarzało się, że nie wystarczało jedzenia albo było nadszarpnięte zębami kolegi. Byli także tacy, którzy celowo podawali nieprawidłowe godziny budzenia albo podawali nieprawidłowy plan lekcyjny, co w efekcie wprowadzało duży bałagan organizacyjny.

Tak więc powrócono do starego systemu – pobudka jest pobudką. Wszystkie dzieci wstają o tej samej godzinie czyli o 6<sup>30</sup>. Sposób budzenia według relacji dzieci zależy od wychowawcy. „Niektórzy wchodzą tylko na półpiętro i pokrzykują. Pozostali wpadają do pokoi zapalają światło i już sobie człowiek nawet chwili nie poleży”.

### **Usamodzielnienie**

Z informacji uzyskanych od dyrektora wynika, że przez cały rok pielęgnarka lub pedagog odwiedzają wychowanków usamodzielnionych.

W ubiegłym roku szkolnym usamodzielniono 5 wychowanków, 2 skreślono, 3 dziewczynki wróciły do swoich domów rodzinnych, 2 chłopców otrzymało mieszkania komunalne w gminie. Jedna wychowanka była w ciąży i wyszła za mąż. Mieszka z mężem w domu jego rodziców.

Pedagog przed świętami wielkanocnymi odwiedziła chłopców w ich nowych mieszkaniach, pozostawiając im zaproszenie na śniadanie Wielkanocne. Pani pedagog prowadzi dokumentację wizyt wychowanków usamodzielnionych.

Chłopcy dzięki pomocy sponsorów mają własne, jednopokojowe mieszkania z kuchnią wyposażone w podstawowy sprzęt. Są w stałym kontakcie z domem dziecka, pracują w prywatnym zakładzie stolarki meblowej. Dziewczyna, która urodziła córeczkę bardzo często odwiedza dom dziecka. Z relacji pedagoga wynika, że jest troskliwą matką. Dziecko jest zadbane.

Los trzech dziewcząt wygląda nieco inaczej. Jedna z nich mieszka z bratem, wychowankiem innego domu dziecka. Od pół roku mieszkają w jednym pokoju ze wspólną kuchnią [ok. 20m<sup>2</sup>]. Ona nie pracuje mówi, że ma chore nerki i nie może podjąć byle jakiej pracy. Zatrudnia się dorywczo u wujka w sklepie mięsny.

Druga z nich, ma siostrę. W styczniu br. została skreślona z listy wychowanków, bo uciekała ze szkoły i internatu. Wg relacji siostry, dyrektorka czekała aż ona skończy 18 lat, by ją wyrzucić mimo, że szkoła formalnie nie skreśliła jej z listy uczniów. Nie mieszka u swojej rodziny lecz u koleżanki. Nie chodzi do szkoły i nie pracuje.

Trzecia z dziewcząt mieszka u swojej rodziny. Skończyła zasadniczą szkołę rolniczą ze specjalizacją warzywnictwo, nie pracuje. Narzekała, że jeszcze nie otrzymała wypłatki pieniężnej. Warunki domowe nie sprzyjają spokojnemu życiu. W mieszkaniu trzypokojowym mieszka matka, konkubin i czworo młodszych dzieci. Czasami zamieszkuje z nimi jeszcze jej starszy brat (obecnie w areszcie z powodu rozboju).

### **Wypoczynek, czas wolny**

*Dzieci z domu dziecka biorą udział w obozach i koloniach letnich, zimowych organizowanych przez biura podróży, jak i przez dom dziecka.*

*Według wychowawców po kolacji czyli o godz. 18<sup>30</sup> dzieci mają czas dla siebie. Spędzają go bardzo różnie. Wakacje i ferie zimowe wychowankowie w ubiegłym roku spędzili w górach (oprócz 6 wychowanków, którzy mieli bardzo słabe oceny, opuścili dużą ilość godzin w szkole). Kilka firm prywatnych sponsorowało ten wyjazd. W czasie świąt spora grupa dzieci przebywała u rodzin zaprzyjaźnionych (12 rodzin) – wychowankowie mają możliwość wyboru – mogą odmówić.*

*Sponsorzy wykupili karnety (dwa razy w tygodniu) dla 10 wychowanków na basen, dla 15 jest opłacona nauka jazdy na nartach na stoku narciarskim. Według relacji wychowanków korzystanie z tych zajęć zaproponowano konkretnym osobom, a nie na zasadzie kto chce.*

*Na terenie domu dziecka działa drużyna harcerska i zuchowa, sportowy klub kajakarski „canoe” i siłownia. Z tego mogą korzystać wszyscy wychowankowie.*

*W ciągu roku szkolnego uczestniczą w spektaklach teatralnych, zabawach, rajdach, wycieczkach, itp. organizowanych przez szkoły.*

### **Opieka zdrowotna**

*W domu nie ma lekarza. Wychowankowie korzystają z opieki zdrowotnej rejonowego ośrodka zdrowia. Na pełnym etacie pracuje pielęgniarka. Dogląda dzieci chore, a w cięższych przypadkach nocuje w domu dziecka. W jej gabinecie jest apteczka dobrze zaopatrzona w podstawowe leki. Każda grupa ma swoją podręczną apteczkę w pokoju wychowawców. Pojawiają się problemy z wykupywaniem drogich lekarstw i świadczeń [okulary, aparaty ortodontyczne]. Placówka korzysta z usług zaprzyjaźnionych lekarzy, którzy dostarczają podstawowe leki po niższych cenach, bądź przyjmują wychowanków prywatnie bez opłat. W nagłych przypadkach wychowawcy korzystają z pogotowia ratunkowego.*

*Z dokumentacji medycznej wynika, że są regularnie przeprowadzane badania u dzieci z wadami wzroku, schorzeniami ortopedycznymi, ortodontycznymi, itp.*

*Poważnym problemem jest palenie. Duża część chłopców pali papierosy już od 10 roku życia.*

*Młodszy są przez wychowawców napominani, zabiera się im kieszonkowe. Wychowankowie, którzy uczęszczają do szkół ponadpodstawowych palą oficjalnie. W po-kojach dym i zapach papierosów jest wyczuwalny w całym pionie najstarszej grupy.*

*Pedagog domu dziecka twierdzi, że dzieci przebywające w domu nie mają możliwości kupienia narkotyków, bo mają za mało pieniędzy. „Były przypadki wążaczy, odurzających się różnego rodzaju klejami, rozpuszczalnikami. Na początku stosowano kary: niemożność korzystania z siłowni, zmniejszenie kieszonkowego. Kiedy sytuacja powtórzyła się, dwóch wychowanków przeniesiono do innych domów dziecka”.*

---

Wychowankowie mówili: chłopak (lat 13): „*jak chcemy zapalić to najlepiej iść do najstarszej grupy, tam nikt ich nie sprawdza. Narkotyków nie brałem, ale chłopaki mówili, że u nich w szkole jest taki co rozdaje za darmo i oni nieraz dostają. Alkoholu też nie piję. Nieraz chłopaki kupią piwo*”.

### **Procedury ochrony praw**

W statucie domu dziecka jest zapis, że sprawy sporne rozstrzyga dyrektor domu dziecka z radą wychowanków. W praktyce rada ta istnieje tylko formalnie, nie prowadzi działalności, a wychowankowie nie znają procedury odwołania się od decyzji, które zapadają w ich sprawie. Przedstawiciele rady mówili: „*przez rok nikt się do nas nie zwrócił, żebyśmy stanęli w jego obronie, to wychowawcy decydują o przeniesieniu do innego domu dziecka*”.

*Pani dyrektor opowiadała o jednym przypadku w pierwszym półroczu, kiedy wychowanka miała być przeniesiona do innego domu dziecka i zwróciła się pisemnie do rady pedagogicznej z prośbą o pozostanie – odpowiedź była negatywna. Pani pedagog twierdziła, że wpływ grupy rówieśniczej miał negatywny wpływ na dziewczynkę.*

Pomysł odwołania do rady pedagogicznej podsunęła jej pani pedagog. Z zapisów w protokołach rady wynikało, że to ona optowała za przeniesieniem dziewczyny, uważając, że będzie ona miała bliżej do matki.

## Dom dziecka w Ch.

### Charakterystyka ogólna

Organem prowadzącym jest kuratorium oświaty. Dom dziecka jest koedukacyjny, przeznaczony dla 30 dzieci w wieku od 7 do 23 lat (jedna grupa chłopców i jedna dziewcząt). Mieści się w zabytkowym dworku, otoczonym parkiem (1,5 ha), blisko miasta wojewódzkiego. Położenie w centrum wsi, dobry dojazd do miasta. (MPK).

Budynek wygląda malowniczo, sprawia wrażenie obiektu małego, o zwartej konstrukcji, wygląda adekwatnie do obecnego przeznaczenia.

Po wejściu: pierwsze wrażenie – domowo, wygląd mało instytucjonalny, dużo drewna (boazerie, schody) dodaje klimatu ciepła i przytulności. Zaraz potem uderza jednak zużyte, stare, brudne wyposażenie (meble, wykładziny, elementy wystroju). Wąskie, mało funkcjonalne przejścia, korytarz, natłok mebli, duszne i nieświeże pomieszczenia. Wydaje się, że obiekt wymaga remontu, wymiany wyposażenia i zmiany koncepcji użytkowania na bardziej funkcjonalne.

Środków budżetowych starcza na wyżywienie i płace.

### Wychowankowie

Są dwie 15-osobowe grupy wychowawcze. Grupy są koedukacyjno-rozwojowe, rodzinkowe. Rodzeństwa mieszkają razem.

Wiek dzieci: do 7 lat – 7, 8–15 lat – 12; 16–18 lat – 7; powyżej 4. Mieszkający poza domem dziecka – brak; urlopowani do domu rodzinnego – brak.

Stan prawny: sieroty całkowite – 3, półsieroty – 1.

Rodzice z ograniczoną władzą rodzicielską: – 24, pozbawieni władzy – 6.

Opieka całkowita państwa – 90%; (ściągalność opłat od rodziców 10%).

Liczba dzieci, które opuściły dom dziecka w ub. roku ogółem: – 4 w tym:

Dom rodzinny – 2; adopcja –; rodziny zastępcze –; inne placówki: dom dziecka, SOSW – 2.

Średni czas pobytu: 4 lata.

Rodzaj i typ szkół: szkoła podstawowa – 21

Specjalna – 1

ZSZ – 3

Przysposobienie do zawodu –; technika – 1

LO – 1, LE – 1

Studenci – nikt.

Kontakty z rodziną: Wychowawcy określili jako sporadyczne i stosunkowo częste z rodzinami zaprzyjaźnionymi.

Ucieczki w skali roku – 3.

### **Personel**

Wychowawcy – 8; (w tym 8 wyższe pedagogiczne), lekarz – brak; pielęgniarka – brak, pedagog – brak, psycholog 1; personel administracyjny – 3; obsługowy – 9.  
Razem wszystkich – 21.

W czasie prowadzenia monitoringu rozmawiano z dyrektorem, opiekunem samorządu wychowanków, 6 wychowawcami i 8 wychowankami.

## **Przestrzeganie praw wychowanka**

### **Prawo do nauki**

W opinii dyrektora i wychowawców o wyborze szkoły średniej decydują dzieci. Wychowawcy i psycholog pomagają w podejmowaniu decyzji. Zdaniem dyrektora i wychowawców większość dzieci ma poważne trudności w nauce, co wpływa na wybór dalszego kształcenia. Z reguły dzieci uczą się w OHP, szkołach zawodowych. Obecnie jeden wychowanek jest w LO, jeden w LE i jeden w technikum. Dzieci mówią: *„my wybieramy szkoły, pomaga nam opiekun prawny, a wychowawcy udzielają informacji o szkołach”*.

Zaopatrzenie w podręczniki i przybory szkolne jest w zakresie podstawowym. Czasem brakuje środków finansowych. Wychowawcy uważają, że jest problem z podręcznikami dla dzieci trafiających do placówki w ciągu roku szkolnego (nie ma środków), zdarzają się przypadki zakupu podręczników z zasobów finansowych dzieci (np. renty). Najczęściej pomoce szkolne kupowane są ze środków specjalnych lub darowane przez sponsorów (zeszyty, tornistry, itp.).

*Dzieci, które mają swoje pieniądze (z rent, praktyk zawodowych) są zmuszane do kupowania podręczników oraz przyborów szkolnych z własnych środków. Dzieci podały również, że nie mają dostępu do posiadanego przez dom ksero i muszą korzystać z płatnych usług poza placówką.*



Dzieci posiadające własne pieniądze muszą same opłacać sobie zajęcia dodatkowe (korepetycje, języki obce). Okresowo, pomocy w matematyce udziela pracownik naukowy Uniwersytetu i emerytowana nauczycielka języka polskiego. W domu jest biblioteka (dobrze wyposażona) jednak w opinii dzieci i wychowawców dostęp do niej jest ograniczony przez dyrektorkę, dysponującą kluczem.

Nauka własna odbywa się bez sztywnych rygorów. Dzieci starsze mogą uczyć się w wybranym przez siebie miejscu, młodszy w świetlicy, pod opieką wychowawcy. Dwoje dzieci upośledzonych w stopniu lekkim, realizuje obowiązek szkolny w szkole specjalnej. Dowożone i odbierane są samochodem ddz.

### **Prawo do informacji**

Według dyrektora — ze statutem placówki dzieci są zapoznawane przez wychowawców w grupach (każdy wychowawca ma statut), dzieci znają swoje prawa „*chodziły nawet do Kuratorium z jakimiś sprawami*”. Dzieci znają prawa w szkole i jest dobra współpraca w tym zakresie. Na prośbę dziecka dyrektor informuje go o sytuacji prawnej.

Dostęp do tv, radia, wideo limitowany jest przez wychowawców (telewizor w bibliotece). W pokojach nie może być telewizorów „*bo przeszkadzają w nauce*”. Brak środków na prenumeratę prasy dziecięcej i młodzieżowej.

Dzieci mówią, że nie korzystają ze statutu, bardziej znany jest Regulamin Domu Dziecka zawierający prawa i obowiązki wychowanka, ale w rzeczywistości nie znali go dokładnie.

Utrudnione jest korzystanie z biblioteki, tv i wideo – zdaniem dzieci decyduje o tym „*dobry lub zły humor dyrekcji*”. Dzieci nie znają systemu kar, i zasad obowiązujących w ddz.

Wychowawcy mówią: „*Dzieci znając swoje prawa fantazjują na temat ich przestrzegania. Np. zmyślają, że są bite, co w naszej placówce nie ma miejsca. Prawa powinny być łączone z obowiązkami, bo często przeszkadzają wychowawcom w stosowaniu – pewnych środków wychowawczych*”. W przypadku problemów ze zdyscyplinowaniem dziecka trzeba stosować przewlekłe procedury „*wychowawca nic nie może*”. „*Jeśli dzieci są mądre, to prawa nam pomagają, a jeśli zaburzone, to prawa przeszkadzają*” (w wychowaniu).

Wychowawcy potwierdzają opinię dzieci, że dostęp do tv i wideo zależy od dobrej woli dyrektora (problemy z kluczem).

Dla wszystkich rozmówców niejasne są lub w ogóle nieznanne prawne drogi dochodzenia praw, wydaje się, że większość konfliktów w tym zakresie rozwiązuje się poprzez „*pojedyńki słowne, pyskówki i zakulisowe intrygi*”. Aktualnie dzieci, ze wszystkimi sprawami dotyczącymi ich praw są odsyłane przez wychowawców do dyrektorki, co w naszym odczuciu jest jednym z elementów toczącej się rozgrywki między wychowawcami i dyrekcją.

### **Swoboda wypowiedzi**

Dyrektorka powiedziała, że w każdy poniedziałek spotyka się z wszystkimi dziećmi. Na tym spotkaniu mogą one zgłaszać opinie, propozycje i otrzymywać wyjaśnienia w sprawach dotyczących życia domu i realizacji ich praw. Dzieci spotkania z dyrektorką określają jako klótnie, w których niewiele załatwiają, a dyrektorka wszystkie problemy tłumaczy brakiem środków finansowych.

Każdy wychowanek może osobiście przyjść i porozmawiać z dyrektorką w inne dni. Dzieci mówiły, że rzadko idą rozmawiać indywidualnie z dyrektorką.

Dzieci często wypowiadają się, ale w ich odczuciu nie ma to wpływu na nic, i tak „dyrektorka robi co zechce”. Wychowawcy chętnie wysłuchują skarg dzieci, ale też tłumaczą im, że nie mogą nic załatwić z powodu złej woli dyrektorki.

### **Ochrona przed poniżającym traktowaniem i karaniem**

Dyrektorka mówi: „*kary to upomnienie i nagana z uzasadnieniem na forum grupy, skreślenie z listy wychowanków*”. Zdarzały się incydentalne przypadki traktowania poniżającego (epitety obraźliwe) przez kucharki i wychowawców. Dyrektorka przeprowadzała rozmowy z tymi osobami.

Dzieci – jako kary wymieniały: obniżanie lub pozbawianie kieszonkowego, ograniczanie przyjemności (tv, wyjście na dyskotekę), ograniczanie kontaktów z rówieśnikami, dyskryminowanie przy rozdziale dóbr (np. słodyczy, z darów, ubrań, itp.). Dzieci opowiadały o następujących sytuacjach:

- wychowawca uderzył w twarz wychowanka 2 przypadki,
- ten sam wychowawca zamykał w łazience wychowanka, który protestował przeciwko sprzątanemu, mówiąc mu, że nie wyjdzie, jak nie posprząta,
- upokarzających sytuacjach przy posiłkach, rozdzielanie porcji dzieci nieobecnych lub spóźnionych innym wychowankom, „podbieranie jedzenia” przez starszych wychowanków,
- otrzymanie jedzenia od kucharek między posiłkami lub dla spóźnionych zależne jest od sympatii kucharki wobec poszczególnych dzieci,
- dzieci słyszały takie teksty kierowane do nich: „*żresz jak świnia*”, „*leżę cały dzień, a potem żrę*”, „*bogatemu wszystko wolno*”.

Zdaniem wychowawców – dyrektorka traktuje dzieci w sposób poniżający, wychowawcy (oprócz kar wymienionych przez dyrektorkę) wymieniali: „*analizę wykroczenia na forum grupy dla pouczenia i ostrzeżenia innych*”, „*słyszeli o uderzeniu dziecka przez wychowawcę i zamykaniu w łazience*”.

Stosuje się też tzw. wycofanie uczuć w stosunku do winnego dziecka: „*nie okazuję mu sympatii, ograniczam kontakt*”.

### **Prawo do prywatności**

Wg dyrektorki – brak jest intymności w łazienkach i sypialniach (nie można się zamknąć od środka), szafki indywidualne można zamykać. Możliwość korzystania

z sypialni jest nieograniczona. Wychowawca może swobodnie wejść do sypialni i łazienki – co jej zdaniem ma wpływ na bezpieczeństwo dzieci. Słyszała, że wychowawcy komentowali życie prywatne dzieci na forum grupy i w rozmowach z personelem.

Wg dzieci – zdarzają się rewizje rzeczy osobistych przez wychowawców (np. przed wyjazdem do domu). Jednak największym ich problemem jest brak intymności w korzystaniu z łazienki, ubikacji – wszystko w jednym pomieszczeniu bez wewnętrznych oddzieleń (dzieci jednocześnie myją się, podczas gdy inne korzystają z ubikacji, w międzyczasie inne dzieci przychodzą umyć ręce – również wychowawcy). Jedynym sposobem zachowania intymności są prymitywne metody blokowania drzwi, np. podpieranie klamki deską. Dziewczęta zgłaszały również brak intymności w sypialniach (nie można zamknąć się od wewnątrz). Wychowawcy bez żenady wchodzą i mówią: „*nie patrzę*”.

W opinii wychowawców dzieci: „*przyzwyczaiły się do tej sytuacji i nie przeszkadza im brak możliwości zamykania się oraz brak oddzieleń w łazienkach*”. Takie zaprojektowanie nowych drzwi (aby nie zamykały się od środka) służy ich zdaniem zapewnieniu bezpieczeństwa dzieciom. Zaprzeczają, jakoby wchodzili do sypialni i łazienek bez pukania. „*Dzieci nie wstydzą się*” i nigdy nie zgłaszały skarg na tę sytuację. Kontrole osobiste tłumaczą „*dzieci wywożą nasze rzeczy*”, „*matki przyjechały na odwiedzinę w naszych rzeczach*”.

### **Wolność religijna**

Na religię dzieci uczęszczają dobrowolnie. Wyjścia do kościoła dla młodszych dzieci organizują wychowawcy, starsze chodzą samodzielnie. Przygotowanie dziecka oraz uroczystości związane z I Komunią organizuje dom dziecka. Wg rozmówców nie ma w placówce dzieci innych wyznań.

### **Działalność samorządu wychowanków**

Działa samorząd wychowanków, którego kompetencje i zadania określa regulamin. Rada samorządu jest wybierana spośród przedstawicieli grup, nie ma ograniczeń w kandydowaniu do rady samorządu. Rada wybierana jest w sposób demokratyczny. Rozmówcy nie zgłaszali problemów dotyczących przynależności do innych organizacji i klubów w środowisku czy w szkole.

Samorząd organizuje imprezy, ale nie ma większego wpływu na „życie” w domu dziecka i decyzje dotyczące wychowanków.

## **Zabezpieczenie podstawowego standardu życia**

### **Warunki bytowe**

Należy podkreślić kuriozalne rozwiązanie w zakresie użytkowania sypialni: pokoje są przejściowe, drzwi nie można zamknąć od środka (dotyczy również łazienek, przy czym ubikacje, natryski i umywalki w łazienkach nie są oddzielone od siebie ani drzwiami ani ściankami działowymi).

Sypialnie wyposażone w tapczany, szafki osobiste, szafy ubraniowe, biurka w standardowym segmencie, ogólnie czysto, przytulnie. Nie ma gabinetu lekarskiego.

Środki higieny osobistej (standardowe) w ilości wystarczającej.

### **Wyżywienie**

*Stawka żywieniowa wynosi 6 zł. Zdaniem pani dyrektor jest zbyt niska, aby jedzenia było pod dostatkiem i wiele razy tłumaczyła to dzieciom.*

*Zdecydowanie i wychowawcy i dzieci zgodnie bardzo skarżyli się na wyżywienie przede wszystkim:*

- dzieci nie mają wpływu na jadłospis (a chciałyby mieć),
- dzieci skarżą się, że są głodne, nie ma możliwości jedzenia między posiłkami,
- nie ma dostępu do żywności i kuchni po zjedzeniu kolacji, tylko niekiedy tak się zdarza, jak „wychowawca się postara”,
- brakuje owoców i słodczy,
- nie ma podręcznej kuchenki do wykorzystywania przez dzieci, czasami wychowawcy robią herbatę dzieciom w pokoju wychowawców.

*W czasie naszego pobytu w placówce dzieci podawały, że od wielu dni jedzą jakieś konserwy, które dom dostał „w darze od sponsora”, że mają tego dosyć. Dyrektorka brak dostępu do kuchni tłumaczy względami sanitarnymi, często kucharki rano jej zgłaszały, że w kuchni jest bałagan, oraz wymogami SANEPID.*

### **Ubranie**

Wszyscy rozmówcy podkreślali niedostateczne zaopatrzenie (brak środków budżetowych) w odzież. Zdecydowanie ta sfera bazuje na sponsorach, układach i znajomościach wychowawców i innych pracowników z darczyńcami. W zaopatrzeniu dominują rzeczy niemodne niekiedy używane, co rzecz jasna nie zaspakaja potrzeb i aspiracji dzieci w tym zakresie. Szczególnie źle jest z bielizną osobistą i obuwem.

### **Kieszonkowe**

Kieszonkowe – od początku roku nie było wypłacane. Dyrektorka poinformowała nas, że „pożycza od dzieci pieniądze przeznaczone na kieszonkowe na jedzenie”. Dzieci stwierdziły, że ich o zdanie nikt nie pytał.

### **System opiekuńczy**

Dzieci starsze opiekują się młodszymi – głównie pielęgnacja, pomagają wyjść do szkoły, ale też i do lekarza! Wychowawcy uważali, że to dobry system, ale nie podoba się to i młodszym i starszym wychowankom.

Dbanie o porządek jest elementem systemu wychowawczego.

Organizacja dnia: pobudka 6<sup>30</sup>, śniadanie 7–8, wyjście dzieci do szkół, dzieci do lat 6 są pod opieką wychowawcy, 13<sup>00</sup>–14<sup>30</sup> obiad, 14<sup>00</sup>–16<sup>00</sup> czas wolny, 16<sup>00</sup>–18<sup>00</sup> nauka własna, 19<sup>00</sup>–19<sup>30</sup> kolacja, 19<sup>30</sup>–21<sup>30</sup> czas do dyspozycji grup, 22<sup>00</sup> cisza nocna.

### **Wypoczynek i czas wolny**

Dzieci (nie ukarane) swobodnie dysponują swoim czasem wolnym. Mogą wychodzić do kolegów oraz brać udział w imprezach poza domem, przyjmować gości w placówce do godz. 20. W domu organizowane są okazjonalne imprezy – urodziny, imieniny, gry i zabawy jednak udział w nich nie jest obowiązkowy. Sytuacją konfliktogenną są wyjścia na dyskoteki, szczególnie do innych miejscowości.

Obowiązkowa jest natomiast praca porządkowa i inna „w pracach na posesji, działce” zlecona przez wychowawcę.

### **Opieka zdrowotna**

Wg dyrektorki – placówka nie zatrudnia lekarza ani pielęgniarki. Ośrodek zdrowia znajduje się ok. 5 km od placówki. Do lekarza dzieci młodsze prowadzi wychowawca, jeżeli potrzebna jest pomoc specjalistyczna dzieci zawożone są do najbliższego miasta wojewódzkiego.

Wg dzieci – utrudniony jest dostęp do badań, tzn. ich skargi na to, że coś im dolega są lekceważone przez wychowawców. Dzieci podawały przykłady, że mimo złego samopoczucia wychowawca kazał im iść do szkoły, a później się okazało, że w szkole zwolnili się do lekarza i byli chorzy. Dziewczynka z kontuzjowaną nogą dopiero po tygodniu była konsultowana u specjalisty, gdzie lekarz pytał ją, dlaczego nie zgłosiła się wcześniej (w domu wychowawca zalecił sam okłady), w rezultacie nastąpiły powikłania i leczenie trwało dłużej. Dzieci i wychowawcy stwierdzili, że w apteczce brakuje podstawowych leków przeciwbólowych i przeciwgorączkowych. Starsza dziewczynka (szkoła średnia) opowiadała, że wysłano ją z chorym chłopcem do lekarza. Na korytarzu chłopiec zemdleł – na pytanie lekarza o dokumentację, na co był chory, czy bierze jakieś leki – nic nie potrafiła odpowiedzieć. Jej zdaniem to wychowawcy powinni chodzić z dziećmi do lekarzy.

### **Prawa proceduralne**

Tego co napisane w regulaminie nikt nie przestrzega. Dzieci i wychowawcy podkreślali że, większość spraw załatwiana jest „na gębę”. Uwagi i wnioski oraz skargi

można zgłaszać bezpośrednio dyrektorowi lub przez radę samorządu jednak nic z tego nie wynika. W związku z tą sytuacją wychowankowie kilkakrotnie byli ze swymi sprawami w Kuratorium Oświaty.

Był konflikt i dzieci szły ze skargami na dyrektora inspirowane przez wychowawców. Głównie w sprawach dotyczących wyżywienia, sposobu traktowania ich przez dyrektorę, ich zdaniem obcesowego, organizacji życia domu – za mało imprez, brak możliwości korzystania ze świetlicy, biblioteki i kuchni.

## UWAGI

Niepokój musi wywoływać fakt, że do końca marca placówka nie otrzymała z Kuratorium Oświaty zatwierdzenia przedstawionego planu finansowego. Niepewność finansowa placówki nie jest niczym nowym, w latach ubiegłych środki finansowe (niewystarczające nawet na podstawowe potrzeby) zawsze były największym problemem.

Wydaje się że, obiekt wymaga dużych inwestycji związanych z jego konserwacją i utrzymaniem. Remonty i prace adaptacyjne wobec braku środków mogą trwać wiele lat, co nie wydaje się korzystne dla przebywających dzieci.

W regulaminie placówki zapisano prawa dzieci, jednak delegowanie praw i obowiązków do materii regulaminowej nie znajduje podstawy prawnej. Mimo że, minimalne standardy socjalne są zapewnione – wydaje się jednak, że sytuacja w tym zakresie nadmiernie uzależniona jest od operatywności i aktywności pracowników.

Zastanawiające jest, że placówka nie dysponuje żadnym personelem medycznym.

Powolne działanie sądów wpływa niekiedy na specyficzne sytuacje życiowe w których wychowawcy nie mogą podejmować decyzji, (kontakty z rodzicami, rodzinami zaprzyjaźnionymi).

Na podstawie przeprowadzonych rozmów oraz własnych obserwacji dało się zauważyć wyraźny konflikt między grupą wychowawców, a dyrektorem placówki, w którym dzieci były i są manipulowane (naszym zdaniem). Ta sytuacja wpływa na atmosferę w domu oraz nastroje dzieci. Wydaje się, że w tym wszystkim dzieci tracą poczucie bezpieczeństwa i są narażane na trudne dla nich sytuacje.

O przypadkach bicia wychowanka przez wychowawcę poinformowaliśmy dyrektorę placówki, prosząc o wyjaśnienie tej sytuacji.

Niedługo po naszym pobycie w placówce Kurator Oświaty odwołał dyrektorę i ogłosił konkurs na dyrektora.

## Dom dziecka w P.

### Charakterystyka placówki

Organem prowadzącym jest kuratorium oświaty. Placówka przeznaczona jest dla 82 wychowanków. Budynek domu dziecka jest położony w dzielnicy, która w swojej tradycji była i jest dzielnicą robotniczą (duża liczba wychowanków pochodzi z tej dzielnicy). Jest to budownictwo z lat 60-tych (betonowy klocek), wcześniej było tu przedszkole. W 1976 roku budynek został przystosowany do potrzeb domu dziecka. Dookoła ogrodzony płotem z boiskiem i ogrodem warzywnym. Wnętrze budynku to szerokie, mroczne korytarze, gdzie na dwóch piętrach i parterze znajdują się po jednej stronie sypialnie i świetlica, a po drugiej blok sanitarny z kuchenkami i pomieszczenia gospodarcze. Na klatce schodowej między piętrami znajdują się dwie duże sale, z których jedna służy jako pomieszczenie do gry w tenisa stołowego, a druga jest zagospodarowana przez jedną z grup jako pokój dziennego pobytu. Na parterze znajduje się sekretariat i gabinet dyrektora, w holu zamocowano dwa automaty telefoniczne. Drugie skrzydło, to stołówka z kuchnią i duża sala gimnastyczna. Wnętrze budynku jest zadbane i czyste. Wyraźnie widać troskę o to, aby złamać surowość murów (poustawiane są pergole, które służą za kwietniki oraz jako stelaże do prac dzieci).

### Wychowankowie

Jest 6 grup tzw. rodzinowych. Grupy są 12–15 osobowe. Limit miejsc: 82; liczba obecnych 67 w ewidencji 76 w tym:

Wiek dzieci: do 7 lat – 5, 8–15 lat – 41; 16–18 lat – 26; powyżej – 4. Mieszkający poza domem dziecka – 4; urlopowani do domu rodzinnego – 5

Stan prawny: sieroty całkowite – 2, półsieroty – 22.

Rodzice z ograniczoną władzą rodzicielską: 62, pozbawieni władzy 12.

Opieka całkowita państwa 87%; opieka częściowa 13% (ściągalność opłat od rodziców 8%). Zdaniem dyrektora ściąganie opłat od rodziców nie ma większego sensu. I tak nie pokrywa to kosztów utrzymania dziecka, a najczęściej i tak nie ma z czego ściągać opłat.

Liczba dzieci, które opuściły dom dziecka w ub. roku ogółem: 20 w tym:

Dom rodzinny – 3 adopcja –; rodziny zastępcze – 2;

inne (12 usamodzielniono, 1 dziecko przeniesiono do innego ddz.).

Kontakty z rodziną: ok. 30% dzieci ma stałe kontakty z rodziną, pozostali sporadycznie, przy okazji świąt, czasem wakacji. Aktualnie 12 dzieci ma kontakty z tzw. rodzinami zaprzyjaźnionymi, trzy rodziny czekają na możliwość wzięcia dzieci do rodziny zastępczej. Rodziny zaprzyjaźnione zainteresowane są dziećmi małymi. Niektórzy od lat, zabierają dzieci na święta i wakacje. W domu dziecka opracowano

procedurę kwalifikowania rodzin zastępczych – prowadzi się wywiad z rodziną i wywiad środowiskowy.

Ucieczki w skali roku: 2.

Rodzaj i typ szkół:

przedszkole – 2; szkoła podstawowa – 40

Specjalna – 8

ZSZ – 14

Przysposobienie do zawodu – 2; technika – 4

LO – 2

Studenci –.

### **Personel**

Liczba wychowawców: 20 (2 bez wyższego wykształcenia); pedagog 1, psycholog –; lekarz –; pielęgniarka –.

Personel adm. 4; personel obsługowy 11.

Razem wszystkich pracowników: 45 (35 pełnych etatów).

Fluktuacja: liczba zatrudnionych w tym ddz. poniżej 5 lat – 18; 5–10 lat – 15 dłużej – 11.

W trakcie monitoringu przeprowadzono rozmowy z dyrektorem, pedagogiem, dwoma wychowawcami, pielęgniarką, kucharzem, intendentką pięcioma wychowankami w wieku od 6 do 16 lat.

### **Przestrzeganie praw wychowanków**

#### **Prawo do nauki**

Według relacji dyrektora i wychowawców w ddz. prowadzone są zajęcia preorientacji zawodowej, szczególnie dla wychowanków kończących szkołę podstawową. Po takich zajęciach wspólnie z pedagogiem, często też z rodzicami – wychowankowie podejmują decyzję o wyborze szkoły. Jeżeli szkoła zawodowa nie zapewnia praktyk, wówczas pedagog pomaga w znalezieniu zakładu, w którym wychowanek mógłby odbywać tzw. praktyczną naukę zawodu.

Dom dziecka jest w dobrej sytuacji, gdyż sporo studentów-wolontariuszy z różnych specjalności pomaga dzieciom w czasie odrabiania lekcji. Studenci pracują z poszczególnymi grupami (to jest ważne – podkreśla dyrektor, że są systematyczni). Na stałe współpracują z seminarium duchownym, studentami pedagogiki, fizyki. Jeden z wychowanków powiedział: „*Od świąt mam swoją panią studentkę, która razem ze mną odrabia lekcje, a później bawimy się*”.

Problemem jest pomoc dla dzieci z deficytami. Od roku nie ma w Domu psychologa. Pedagog prowadzi zajęcia wyrównawcze, ale jak sam mówi potrzeby są



znacznie większe, niż pozwala na to czas. Dzieci korzystają z opieki logopedycznej i reedukacyjnej w poradni psychologiczno-pedagogicznej.

Warunki do odrabiania lekcji są niewystarczające.

W jednym pomieszczeniu przebywało 15 wychowanków i 3 wolontariuszy. Pomieszczenie to służy jednocześnie za świetlicę i salę do odrabiania lekcji (niektórzy siedzieli w kuchenkach grupowych, bo nie było miejsc). Uczący się i nauczający wzajemnie sobie przeszkadzali.

W każdej świetlicy była podręczna biblioteka (słowniki i encyklopedie).

Z grupowych „odrabianek” zwolniona jest tylko najstarsza grupa dziewcząt.

W ostatnim czasie urządzono nową salkę komputerową. Przy porządkowaniu pomieszczenia brali udział wychowankowie. Pomieszczenie gdzie stoją 3 komputery zostało wymalowane i wykonano pulpity. Sprzęt komputerowy (używany) został przekazany przez sponsora. Dostęp do komputera mają tylko nieliczni, w nagrodę.

Kontakty wychowawców ze szkołami podstawowymi są dobre. W przypadku spraw kłopotliwych z wychowankiem nauczyciele dzwonią do ddz.

Główne trudności wychowanków to kłopoty w nauce i wagary. Dyrektorka szkoły mówiła: *„jesteśmy w stałym kontakcie z domem dziecka, ale jeśli dzieciak chce uciec, to nawet jeżeli ma tak jak tu – dom i szkołę brama w bramę, to i tak ucieknie”*.

Stałym zwyczajem jest zapraszanie na rady pedagogiczne wychowawców domu dziecka, w sytuacjach gdy są rozpatrywane sprawy konkretnych dzieci.

Inaczej wyglądają kontakty ze szkołami ponadpodstawowymi. Wychowawcy skarżą się, że gdy przychodzą na zebrania w szkole obwinia się ich za wszystkie grzechy popełnione przez dzieci. Są to bardzo krępujące sytuacje, ponieważ nauczyciele robią to w obecności pozostałych rodziców.

### **Prawo do informacji**

W gablocie koło sekretariatu jest wywieszony statut domu dziecka.

W każdej grupie w świetlicy znajduje się regulamin kar i nagród, ustalony przez wychowawców z dziećmi. Wychowankowie pytani o znajomość ich praw wymieniali przede wszystkim prawa socjalne:

– *„jak odchodzimy z domu dziecka jesteśmy usamodzielniani, dostajemy wyprawkę w pieniądżach i różne potrzebne rzeczy do domu”; „możemy dobierać się pokojami”; „mamy prawo mieszkać z rodzeństwem”; „do 22.00 możemy oglądać telewizję”; „muszą nam załatwić mieszkanie”; „możemy decydować jaki mamy wystrój w pokoju”; „możemy nie jeść potraw, których nie lubimy”*.

W trakcie trwania monitoringu wyznaczona przez dyrektora grupa wychowawców nowelizowała regulamin domu, konsultując go z samorządem wychowanków.

Wychowawcy pytani o znajomość praw wśród wychowanków na ogół mówili: *„oni lepiej znają swoje prawa, niż jakiekolwiek inne dzieci. Podchodzą do swoich praw (również ich rodzice) bardzo roszczeniowo. Na przykład, gdy jedno z dzieci w rodzinie*

*dostanie jakiś prezent lub ubranie, to wówczas rodzice i dziecko zwracają się z pretensjami, dlaczego te pozostałe nie dostają*". „*Jak się na jakieś krzyknie – to straszy, że zaraz poda do Sądu, albo pójdzie do dyrektora*".

Dzieci z pedagogiem rozmawiają o swojej sytuacji prawnej: „*pani pedagog wytłumaczyła mi na czym polega ograniczona władza rodzicielska*".

Pedagog posiada również całą dokumentację prawną i psychologiczno-pedagogiczną wychowanków. Informuje dzieci o wyniku badań i o sytuacji prawnej konkretnych wychowanków (wychowankowie mogą te dokumenty zobaczyć). W wielu przypadkach musi zostać formalnym opiekunem prawnym. Powołuje ją sąd, albo proszą dzieci. Dysponuje wówczas pieniędzmi, które należą do dziecka z racji alimentów, bądź renty. Wspólnie ustalają kwoty na wydatki wychowanka, lub na zakup odzieży.

Zdarza się, że wychowankowie (szczególnie starsi) proszą ją, aby występowała w ich imieniu do Sądu – o pozbawienie rodziców władzy rodzicielskiej, ponieważ obawiają się oni obciążenia alimentami na rzecz swoich rodziców kiedy będą dorośli.

Pedagog prowadziła w tym roku kilka razy zajęcia edukacyjne o prawach dziecka w szkole oraz przed organami policji i sądu.

W każdej świetlicy (bawialni) znajduje się telewizor kolorowy i magnetowid oraz prasa. Dziewczęta czytają najczęściej „Jestem”, „Brawo”, itp. Dzieci młodsze miały w świetlicy komiksy.

Telewizorów w domu jest dostatek. W kuchenkach przygrupowych znajdują się telewizory czarno-białe, które „zabawiają” dzieci podczas posiłków. Dzieci mówiły: „*wychowawcy mogą nie pozwalać ich włączać, jeżeli coś źle zrobiliśmy przy kolacji. Wychowawcy pozwalają oglądać niektóre filmy po godz. 22<sup>00</sup>, ale musimy być umyć i w piżamach. Jak ktoś ma karę, nie ogląda telewizji i zaraz po kolacji musi iść spać*".

### **Swoboda wypowiedzi**

Dzieci mają możliwość wypowiedzenia własnego zdania indywidualnie i poprzez swoich przedstawicieli – grupowych. Mogą przyjść do dyrektora lub pedagoga z własnymi problemami. Dyrektor bardzo często bywa do późnych godzin w placówce, żeby wychowankowie mogli swobodnie do niego przychodzić. W trakcie pobytu monitorujących wychowankowie wielokrotnie przychodzili do dyrektora.

Pedagog ma dyżury popołudniowe aby mieć czas na rozmowy przy herbacie i ciastkach z wychowankami. Dzieci potwierdziły, że: „*najlepiej rozmawia się z pedagogiem*". W trakcie prowadzenia monitoringu do pedagoga ciągle przychodziły dzieci umawiając się na rozmowy.

Inaczej bywa z wychowawcami. Dzieci mówiły, że nie wszystkim wychowawcom mogą zaufać. Są tacy, którzy informacje uzyskane od nich wykorzystują przeciw nim albo „rozgadują”.

Sprawy, w których wychowankowie mogą się wypowiedzieć dotyczą: wyboru zamieszkania ze wskazanymi osobami, możliwości przemeblowania sypialni, czy też zakwestionowania kary jaką otrzymali od wychowawcy.

Dyrektor powiedział, że nie stosuje jakiegś określonej procedury w podejmowaniu decyzji w sprawach wychowanków, natomiast zawsze z nimi rozmawia i informuje ich o podjętych decyzjach.

W nowym regulaminie (projekt) została zawarta procedura odwołania się od decyzji rady pedagogicznej, zapis brzmi: „wychowankowie mogą odwołać się do kuratorium oświaty lub rzecznika praw ucznia”. Projekt regulaminu jest konsultowany z radą wychowanków, która jest zarządem samorządu. Dwóch wychowanków weszło w skład zespołu, który ten dokument tworzy. Jedna z wychowanek powiedziała: „kiedy wyrzucali nasze koleżanki z grupy, napisaliśmy pismo do rady pedagogicznej i zostaliśmy zaproszeni na zebranie. Pan dyrektor tłumaczył, że nie może inaczej postąpić, my próbowałyśmy wytłumaczyć, że winę za to ponosi jedna dziewczyna, która robiła różne numery. Niestety nie udało się ich wybronić”.

### **Ochrona przed poniżającym traktowaniem i karaniem**

Kary wynikające z regulaminu domu dziecka oraz kary wewnątrzgrupowe są stałym elementem systemu wychowawczego stosowanym w naszym domu – twierdzi dyrektor. Jego zdaniem „wobec wielu wychowanków trzeba zachować pewien reżim, bo powchodzą nam na głowy”. Kary są różne:

- sprzątanie dodatkowe po posiłkach,
- zakaz wychodzenia do miasta,
- zakaz oglądania tv,
- zakaz przyjmowania kolegów i koleżanek z „miasta”,
- zakaz wyjazdu do domu.

Pojęcie „nagrody” pozostawiono bez komentarza.

Wychowankowie pytani za co mogą być ukarani odpowiadali na ogół: „za różne rzeczy”. „Nie wiadomo jaką karę można otrzymać za konkretne przewinienie, decyduje o tym wychowawca będący na dyżurze”.

Jeden z wychowanków (lat 12) usiłował dowiedzieć się od wychowawcy kiedy skończy mu się kara wychodzenia poza placówkę. Chłopiec powiedział: „Pan tylko ciągle powtarza, że muszę się jeszcze postarać, a co ja mam jeszcze robić? Wziąłem wszystkie dyżury, od tygodnia kucharkę, malowałem z chłopakami pokoje”. Okazało się, że wychowawca zaordynował karę, ale nie określił czasu jej trwania ani możliwości poprawy. Powodem ukarania było spóźnienie z wizyty do domu. Chłopak opowiadał: „przecież pan wie, że to nie moja wina. Mama była pijana i rzygała, nie mogłem jej zostawić”.

Z relacji dyrektora wynika, że stosuje on również inną formę karania – pozastatutową. Jest to zawieranie kontraktu z wychowankami, z szansą poprawy. Alternatywą jest karne usamodzielnienie po osiągnięciu wieku dojrzałości. Ukazanie polega na tym, że wychowanek nie może już przebywać na terenie domu dziecka, mimo iż nie jest jeszcze uregulowana jego sytuacja – nie wiadomo jakie będzie jego miejsce

pobytu po opuszczeniu placówki. Jeżeli wychowanek przekroczy zasady zawarte w kontrakcie, to mimo, że jeszcze się uczy jest usamodzielniany.

W tym kontrakcie wychowanek zobowiązuje się na piśmie do przestrzegania obowiązujących na terenie placówki zasad i przyjmuje do wiadomości, że jeżeli tego nie wypełni, po ukończeniu 18 lat będzie musiał opuścić dom dziecka.

Taki przypadek miał miejsce niedawno. W grudniu '98 do placówki przysłała 16-letnia dziewczyna, która decyzją sądu została umieszczona w domu dziecka do czasu wyjaśnienia jej sytuacji rodzinnej. Zeznania dziewczynki obciążały jej ojczyma, oskarżonego o molestowanie seksualne. Wychowanka opowiedziała swoją historię koleżankom w placówce kreując się na osobę odważną i niezależną. Zaczęła walczyć o przywództwo w grupie dziewcząt, czym naraziła się na konflikty, a w konsekwencji na samosąd. Dziewczęta w nocy pobiły ją, a ona opowiedziała o zdarzeniu dyrektorowi. (Kilka dni później dziewczyna ponownie została dotkliwie pobita, ukarane dziewczęta użyły mokrych ręczników i oddały na nią mocz). Trzy wychowanki, które ją biły zostały ukarane: dwie przeniesiono do innych placówek, jedną karnie usamodzielniono.

Najstarsza była uczennicą III klasy liceum dostała mieszkanie zastępcze i wyprawkę. Z relacji pedagoga wynika, że nie chodzi do szkoły, a w mieszkaniu jest po prostu melina.

Z rozmów z dziećmi (10 lat, 8 lat) wynikało, że jeden z wychowawców stosuje przemoc fizyczną, szczególnie wobec chłopców. Na pytanie czy komuś o tym mówili padła odpowiedź: „*to i tak nic nie da*”. Ta informacja z nazwiskiem wychowawcy została przekazana dyrektorowi placówki. Dyrektor przyjął do wiadomości i przekazał sprawę radzie pedagogicznej. Nauczycielowi zwrócono uwagę i udzielono informacji, co grozi mu za bicie dzieci.

Najczęstszą formą kary dla wychowanka jest praca na rzecz grupy lub domu (w trakcie monitoringu trzy dziewczyny z najstarszej grupy, myły korytarze i schody za karę, gdyż wróciły bardzo późno w sobotę z dyskoteki i miały otrzymać karę zakazu wychodzenia przez tydzień do miasta, ale poprzez wstawiennictwo pani pedagog, która kazała im samym wymyślić sobie karę, została ona zamieniona przez nie na prace porządkowe).

Z wypowiedzi dzieci wynika, że wychowawcy często faworyzują niektóre z nich. Jedna z wychowanek, z którą rozmawiano podejrzewała, że dlatego bo są ładniejsze. Inne dzieci mówiły: „*lepiej mają ci, którzy „nadają” wychowawcom*”. W rozmowach dzieci zwierzały się, że często nie są wysłuchiwane i dają się im kary niesprawiedliwie tylko dlatego, że ktoś kilka razy się naraził. Przejawem nierównego traktowania dzieci jest dostęp do komputerów. Prawo to posiada uprzywilejowana grupa, która ma na swoim koncie wiele zasług, np. malowanie pomieszczeń domu, porządki w ogrodzie, pomoc w dużych porządkach, opieka nad młodszymi.

*Rada pedagogiczna postanowiła (z protokołu rady) „że nie będzie możliwości odwiedzania domów z których istnieje możliwość przyniesienia wszy”.*

Postanowiono, też że wychowankowie będą karani za palenie i picie – pracą na rzecz domu dziecka.

### **Prawo do prywatności**

Z obserwacji i rozmów wynika, że wobec wychowanków „podejrzanych” o wnoszenie alkoholu, narkotyków stosowana jest kontrola toreb (bagaży) po powrocie z domów rodzinnych lub wyjść do miasta. Nie są natomiast rewidowane szafki i biurka w pokojach.

Dzieci mogą dowolnie przystrajać swoje pokoje, w których dominującą, stałą dekoracją są plakaty aktorów i zespołów muzycznych. Mogą również wybrać sobie kolor ścian i umeblowanie (placówka dostaje często meble w podarunku – używane).

Wszystkie pokoje mają zamki i są zamknięte w czasie zajęć szkolnych do obiadu. O godzinie 13<sup>00</sup> są wydawane klucze. Nocą pokoje muszą być otwarte. Nie wszystkie łazienki i ubikacje miały sprawne zamki, a w niektórych prysznicach brakowało zasłonek.

W domu, w pokojach nie wolno trzymać zwierząt. Dyrektor twierdzi, że nie ma na to warunków. Chomiki i kanarki były natomiast w trzech salach dziennego pobytu.

### **Wolność religijna**

Kościół znajduje się tuż za płotem domu dziecka. Dzieci młodsze mówiły, że bardzo lubią chodzić do kościoła. W każdą niedzielę chodzą z wychowawcą o godz. 12<sup>00</sup> na mszę. Dziewczynki z najstarszej grupy unikały rozmowy na temat wiary. Twierdziły, że nikt im nie każe, ani nie zabrania chodzić do kościoła.

W domu dziecka dużą uwagę przywiązuje się do komunii św. Wówczas wikariusze przychodzą specjalnie do dzieci i przygotowują do przyjęcia pierwszej komunii.

Stroje przygotowują dzieciom rodzice lub dom dziecka. Dyrektor zaprasza na uroczystość rodziców.

## **Zabezpieczenie podstawowego standardu życia**

### **Warunki bytowe**

Sypialnie są 2–4 osobowe, urządzone wg gustu wychowanków. W pokojach znajdowało się prócz tapczanów i szaf, przynajmniej jedno biurko, ale było posprzątane, ani śladu pracy przy nim. Książki na półkach stanowiły bardzo rzadki widok. Na większości pótek leżały maskotki. W pokojach panował idealny porządek, nic nie leżało na biurkach, tapczanach.

Z relacji dyrektora wynika, że nie ma problemu z utrzymaniem higieny osobistej. Ilość toalet jest wystarczająca. Ciepła woda jest dostępna codziennie. Nie brakuje środków czystości.

Dziewczyna 16-letnia powiedziała: „*Jak potrzebuję podpaski, czy więcej proszku do prania wychowawcy zawsze dają*”.

### **Wyżywienie**

W kuchni pracuje kucharz i pięciu pomocników. Jadłospisy są układane przez intendenta i kucharza. Stawka żywieniowa wynosi 6 zł. (2000–2600 kal. 4 posiłki dziennie). Kuchnia przygotowuje 1 dietę pektynową i 2 wątrobowe (dzieci po żółtaczce). Niedawno kilkoro dzieci zatrulo się i pracownicy kuchni spodziewali się kontroli z Sanepidu. Myto okna, czyszczono ściany, w tym dniu położono na stołach nowe ceraty (wcześniej ich nie było). Dyrektor i intendetka twierdzą, że realna stawka żywieniowa jest dwa razy większa, dzięki hojności różnych firm i osób prywatnych, które chętnie przekazują artykuły żywnościowe. Jedynym mankamentem jest ich krótki okres ważności do spożycia.

Dyrektor nie jest zadowolony z konieczności dokonywania zakupów w formie przetargów. Wiąże się to z ustalaniem kryteriów i powoływaniem komisji przetargowej. „*Często jest tak, jak w przypadku przetargu na zakup pieczywa. Wygrała firma, która miała nieco niższą cenę, ale znacznie gorszej jakości pieczywo, a dla nas głównym kryterium musi być cena*”.

Dyrektor stwierdził, że wychowankowie mają dostęp przez cały dzień do jedzenia i picia. Kucharz, natomiast powiedział, że gdyby pozwolił dzieciom przychodzić po jedzenie i picie przez cały dzień, to nic by nie zrobił. Dodał, że w upalne dni wystawia do stołówek kawę lub herbatę.

Wychowankowie śniadania i kolację przyrządzają sobie sami w kuchenkach grupowych. Kuchenki po śniadaniu są zamykane i dopiero można z nich korzystać po obiedzie. Wychowankowie opowiadają, że jak ktoś idzie później do szkoły, to nie może sobie zrobić nic do picia. Czajniki znajdują się również w niektórych świetlicach, ale i one są często zamknięte. Kuchenki są wyposażone w podstawowy sprzęt i urządzenia kuchenne. Według relacji wychowanków jak i na podstawie poczynionych obserwacji, są to ulubione miejsca w placówce. Widać w nich życie domu – naklejone informacje, kto co ma zrobić, prywatne liściki porzuczone do tablicy.

Wychowankowie kupują sobie podstawowe artykuły spożywcze z części swojego kieszonkowego. Dzieci mówiły, że takie zakupy są obowiązkowe na rzecz grupy. „*Tak zdecydowali wychowawcy*”. Natomiast wychowawcy twierdzą, że dzieci to robią dobro-wolnie i duża część pieniędzy jest zużywana na imprezy grupowe. Wychowawcy mówili, że pieniądze grupowe tworzone są poprzez ograniczanie kieszonkowego, za wagary, bałagan, ucieczki, palenie papierosów i picie alkoholu. Mogą również, jak twierdzą przy okazji imienin lub urodzin złożyć u dyrektora wykaz potrzebnych

artykułów wraz z cenami i dostają na to pieniądze, bądź część produktów z kuchni placówki.

### **Ubranie**

Dyrektor i wychowawcy twierdzą, że odzieży mają pod dostatkiem. Dostają z różnych firm sportowych i od osób prywatnych. Wychowawcy skarżyli się, że najstarsze dziewczęta bardzo wybrzydają i nie chcą ubierać się, jak twierdzą w byle co. Gdy mają odłożoną kwotę pieniędzy, to idą po zakupy same lub z pedagogiem. Pranie odzieży odbywa się w pralkach grupowych. Młodszym dzieciom bieliznę i odzież wierzchnią pierze obsługa.

### **Kieszonkowe**

Z relacji wychowanków wynika, że kieszonkowe jest często wypłacane z opóźnieniem, ale wszystkie dzieci je dostają. Karty kieszonkowego są w dużym nieładzie. Brak w nich rozliczeń wychowawców z wychowankami, a przy wielu nazwiskach widnieją podpisy wychowawców. Wychowankowie mówili, że nie znają dokładnie rozliczeń. Wychowawcy tłumaczyli, że nie wszyscy wychowankowie uczestniczą w zebraniach, na których rozdzielane są pieniądze. Z niektórych kart wynika, że wychowankowie w ogóle nie otrzymali pieniędzy, ponieważ np. zniszczyli sprzęt, wagarowali, zostali przyłapani na paleniu papierosów lub picciu alkoholu. Wychowankowie twierdzą, że: „kieszonkowe pobierają wychowawcy i wydzielają je według własnego uznania, a nie dostajemy w ogóle gdy są jakieś uroczystości. Wówczas pieniądze przeznaczone są na wyprawianie imprezy”, nie zawsze z aprobatą dzieci. Pieniędźmi z rent dysponuje pedagog. Pani pedagog dla pięciu wychowanków jest ustanowiona opiekunem prawnym, a w jednym przypadku jest kuratorem majątkowym. Dlatego też renty przychodzą na jej nazwisko. Wspólnie z dzieckiem dysponuje pieniędźmi rozliczając się przed sądem. Z regulaminu kieszonkowego wynika, iż obniża się za:

nałogi – 50%,

wagary – 1% – za każdą godzinę nieobecności,

spóźnienia z przepustek – 5% za dzień spóźnienia.

### **Usamodzielnianie**

Jak twierdzi dyrektor placówki „*nie ma problemu z mieszkaniami. Ci, którzy nie mogą wrócić do domu dostają z urzędu miasta samodzielne mieszkania. Zazwyczaj jest to pokój z kuchnią*”. Pani pedagog twierdzi, że: nieczęsto odwiedza wychowanków usamodzielnionych z powodu braku czasu. Natomiast oni sami przychodzą do placówki, wielokrotnie w bardzo oślakany stan. Wówczas mogą najeść się i wykapać. Zapraszamy ich również na święta. Wychowankowie, którzy opuścili dom mogą liczyć na pomoc w znalezieniu pracy, mieszkania, zakupie podstawowych artykułów żywnościowych, odzieży, itp. Pan dyrektor powiedział: „*spędziłem wiele*

godzin na rozmowach z urzędem miasta żeby tym dzieciakom pomóc. Udało się w zeszłym roku załatwić dwa mieszkania z odzysku”.

„Sporo powrotów dzieci odnotowujemy z rodzinnych domów dziecka. Jedna dziewczynka powróciła do nas z adopcji”. Głównym powodem powrotów dzieci są trudności wychowawcze. Dyrektor powiedział, że rodzice (z rodzinnych domów) nie mogą sobie poradzić, najczęściej dotyczy to wychowanków w wieku 13–16 lat. To trudny wiek i wtedy rodzice rezygnują.

16-letnia wychowanka, która jest w 5 miesiącu ciąży powiedziała: „Nie wiem co ze mną będzie, ale po urodzeniu dziecka przez pół roku będę mieszkała tutaj w osobnym pokoju, tak mi obiecał dyrektor”.

### **Wypoczynek i czas wolny**

Czas wolny dzieci mają po obiedzie (godz. 14–16), po kolacji (godz. 19–21<sup>30</sup>). Dzieci mogą uczęszczać na zajęcia organizowane w szkole podstawowej (kółka zainteresowań). 15-cio roku trenuje narciarstwo w klubie (sztuczny stok narciarski), 25 uczęszcza na basen. W placówce jest drużyna zuchowa i harcerska.

W czasie wizyty obserwowano jak maluchy z wielkim pietyzmem ubierały się w mundurki zuchowe, bo miała się odbyć zbiórka.

Wychowawcy pozwalają dzieciom w czasie wolnym odwiedzać ich domy rodzinne, chyba że mają karę. Wówczas mają zakaz opuszczania placówki.

Wakacje i ferie duża grupa dzieci spędza na koloniach (nawet na dwóch turnusach w czasie wakacji), a zimą organizowane jest zimowisko w górach.

### **Opieka zdrowotna i bezpieczeństwo socjalne**

Na terenie domu dziecka jest gabinet lekarski. Pielęgniarka pracuje na pół etatu, (poprzednia pielęgniarka opłacana przez ZOZ poszła na długie zwolnienie, zastępowały ją inne z ośrodka zdrowia. Lekarz przychodzi raz w tygodniu, oddelegowany z ośrodka zdrowia.

Z analizy dokumentacji i rozmów z wychowankami w wynika, że nie były prowadzone z nimi rozmowy dotyczące problemów dojrzewania. Wychowankowie rozmawiają między sobą, albo z niektórymi wychowawcami.

Z karty wychowanków i zeszytu chorób wynika, że najczęstszymi chorobami są przeziębienia, choroby zakaźne, stłuczenia. W ubiegłym roku były 2 przypadki żółtaczki.

Dyrektor twierdzi, że wychowankowie są bardzo troskliwie traktowani w poradniach specjalistycznych i w szpitalach. Zdarza się, że z wielu usług płatnych są zwolnieni.

Gabinet lekarski jest wyposażony w podstawowe leki.

Z rozmowy z jedną z wychowanek (lat 9) wynikało, że była u okulisty z wychowawcą. Dziewczynka powiedziała: „mogłam wybrać okulary jakie chciałam, a pani w sklepie dołożyła mi za darmo pudelko”.



Z dokumentacji prowadzonej przez pielęgniarkę wynika, że 7 dzieci jest pod opieką ortodonta.

Izolatka znajduje się na parterze, umieszczane są tam dzieci chore.

### **Prawa proceduralne**

Jedynie jakie znały dzieci, to rozmowa z pedagogiem lub z dyrektorem. Dzieci twierdziły, że w sprawie odwoływania się od kar często mogą liczyć na wstawiennictwo dyrektora albo pedagoga.

Zdaniem Dyrektora: *„wychowankowie wiedzą, że mogą przyjść do mnie, gdy przychodzą – wówczas staram się z wychowawcami rozstrzygać sytuacje sporne”*.

Przedstawiciele rady wychowanków powiedzieli: *„podczas naszej rocznej kadencji żaden z wychowanków, nie zwrócił się do nas o pomoc”* (nawet nie wiedzieli, że jest taki zapis w statucie). Ich zdaniem najczęściej ludzie chodzą do pedagoga.

Pedagog powiedział: *„przyjęło się nieoficjalnie, że jestem rzecznikiem spraw wychowanków. Przychodzą z różnymi sprawami m.in.: konflikty w grupie, konflikty z wychowawcami, w sprawie ukierunkowania zawodowego, reedukacji dzieci młodszych, po informacji o sytuacji prawnej”*.

Pedagog widzi swoją rolę w rozwiązywaniu spraw konfliktowych wychowanków jako doradca i mediator.

W Regulaminie domu dziecka napisano, że jeżeli wychowanek nie zgadza się z karą może się odwołać do dyrektora, albo do samorządu mieszkańców domu dziecka. Nie jest doprecyzowane, w jaki sposób może się odwołać.

## Dom dziecka w W.

### Charakterystyka

Organem prowadzącym jest kuratorium oświaty. Przeznaczony jest dla 100 wychowanków aktualnie przebywa 88. Budynek jest przedwojenny, obszerny, w dolnej części zagrzybiony, wymagający kapitalnego remontu, na który resortu oświaty nigdy nie będzie stać. Przeprowadza się remonty częściowe, aktualnie remontowane są łazienki w jednym pionie. Finanse na remont pochodzą przede wszystkim ze środków specjalnych, tzn. pozabudżetowych (sponsorzy).

Jedno piętro zajmują dwie grupy, po przeciwległych stronach korytarza. Sypialnie są na ogół 3–5 osobowe. Niektóre sypialnie są bardziej zadbane – zależy to od jej mieszkańców i grupy (bardziej zapobiegliwy wychowawca znajduje sponsorów sprzętów, mebli itp.). Każda grupa ma swoją świetlicę, w której odbywa się przede wszystkim odrabianie lekcji. Świetlica ogólna ze względu na stan techniczny (odpadający strop) została wyłączona z eksploatacji. Znajduje się tam odbiornik tv podłączony do anteny satelitarnej, ale wychowankowie nie mogą z niego korzystać. W jednym pionie stan sanitariatów jest bardzo dobry, w drugim wymaga remontu.

Generalnie jest czysto, ale ściany wymagają odnowienia. Wysokie stropy sprawiają, że nie jest przytulnie i „domowo”. Dzieci pamiętają pierwsze wrażenia jako przerażające. *„Pamiętam mój przyjazd. Te duże, ciemne korytarze. I jeszcze było tak strasznie cicho i smutno”*.

### Wychowankowie

Jest sześć 15-osobowych grup, koedukacyjnych, tzw. rodzinkowych. To znaczy, że rodzeństwa są razem i zasadą jest, że w grupie są dzieci w różnym wieku, z wyjątkiem grupy przedszkolnej, która ze względu na specyficzne potrzeby dzieci w tym wieku jest wydzielona. Elementem systemu wychowawczego jest zasada, że dzieci starsze opiekują się młodszymi.

Wiek dzieci: do 7 lat jest 12 dzieci; 8–15 lat: 43, 16–18 lat: 18, powyżej: 15. Liczba mieszkających poza domem dziecka: 5, urlopowanych do domu rodzinnego: 4.

Stan prawny: sieroty całkowite: 6, półsieroty: 14

Rodzice z ograniczoną władzą rodzicielską: 16; pozbawieni władzy: 15; wychowankowie pełnoletni: 12.

Opieka całkowita państwa: 63; częściowa: 25. Ściągalność opłat od rodziców: 48%. Za ściąganie należności od rodziców odpowiada dom dziecka.

W ubiegłym roku odeszło z placówki ogółem: 27;

do domu rodzinnego odeszło 5. Do adopcji odeszło: 5, do innej placówki: 4 (SOSW); do rodziny zastępczej: 4, usamodzielniono: 9.

Do trzech rejonowych szkół podstawowych uczęszcza 42;  
 do szkoły specjalnej – 7,  
 do zawodowych – 6,  
 przysposobienie do zawodu – 3;  
 techników – 12;  
 LO – 2;  
 studenci – 1.

Kontakt z rodziną:

Rodzice często – 23; sporadycznie – 12; nigdy – 37.

Krewni: często – 14; sporadycznie – 12; nigdy – 39.

„rodziny zaprzyjaźnione”: często – 3; sporadycznie – 5; nigdy – 35.

Ucieczki w skali roku: nie było.

## Personel

21 wychowawców, wszyscy po magisterskich studiach pedagogicznych, 2 pedagogów i psycholog na pół etatu,

1 lekarz, 2 pielęgniarki,

personel administracyjny – 5, obsługowy – 11.

Ogółem jest 42,5 etatu.

Poniżej 5 lat w tym ddz. pracuje 17 osób; 5–10 lat – 13 i dłużej – 13.

Przeprowadzono rozmowy z dyrektorem i wicedyrektorem placówki, pedagogiem, z 12 dziećmi w wieku od 6 do 21 lat oraz z dwoma byłymi wychowankami. W trakcie jednej z rozmów odbywały się w ddz. imieniny wychowanka i wychowawczyni przyniosła kawałek ciasta dla osoby wizytującej, ale nie dla dziecka.

## Przestrzeganie podstawowych praw

### Prawo do nauki

Podstawowym problemem, zdaniem pani dyrektor, jest sposób traktowania dzieci z domu dziecka w szkole. Są to dzieci z różnymi trudnościami, a w szkole zamiast wsparcia i pomocy są „stygmatyzowane”. Pani dyrektor mówi: *„Nauczyciele uważają, że niewiele można się po nich spodziewać – to dzieci z domu dziecka”*. Obniża to motywację do nauki i pogłębia frustrację. Dzieci potwierdzały, iż przez fakt, iż są z domu dziecka są inaczej traktowane. Te starsze, w szkołach ponadpodstawowych próbują ten fakt ukrywać. *„Dopóki dziewczyniny nie wiedziały, że jestem z domu dziecka, to traktowały mnie normalnie, a jak już się wydało odsunęły się ode mnie”*. *„Kiedyś coś w szkole zginęło, od razu myśleli, że to ja, kiedy jednak wszystko się wyjaśniło nikt mnie*

nawet nie przeprosił”. „Bałem się przyznać, wstydziłem się, ale teraz mam takich kolegów, którym „to” nie przeszkadza”.

Decyzja o wyborze szkoły należy do dzieci. Dzieci to potwierdzają, jednocześnie rzadko wybierają licea, w przekonaniu, że nadają się tylko do zawodówki, boją się porażki. Zdarza się, że w szkołach nauczyciele utwierdzają ich w tym przekonaniu. Niektórzy później decydują się na uzupełnianie edukacji w systemie zaocznym i dziennym. „Wybrałam zawodówkę, bo myślałam, że nie mam szans w liceum, moja wychowawczyni w szkole też tak uważała. Teraz pracuję i uczę się wieczorowo”. „Nie poszedłem do technikum bo mnie w szkole zniechęcali. Skończyłem zawodówkę i teraz jestem w trzeciej klasie technikum. Chciałbym studiować, ale nie wiem czy mi się uda”, „Przyszłam do tego domu z innego, prowadzonego przez siostry zakonne, bo tam były tylko dzieci ze szkoły podstawowej. Chciałam iść do liceum, w szkole nauczycielki też mnie namawiały, ale siostry zdecydowały, że mam pójść do zawodówki „farbiarskiej”, nie zaprotestowałam. Nienawidziłam tej szkoły, wagarowałam, nie wiem co by było, gdyby nie moja wychowawczyni, która mnie wspierała. Zmobilizowała mnie żeby to skończyła, potem poszłam do liceum, teraz studiuje, ale to tylko dzięki wsparciu mojej wychowawczyni”. „Ja wybieram się do liceum ekonomicznego, bo moja wychowawczyni uważa, że jestem za dobra do zawodówki, ale moje koleżanki idą do zawodówek, bo się nie nadają” – powiedziała wychowanka, o której inni mówili, że jest „pupilką” pani dyrektor.

Pani dyrektor twierdziła, że dzieci, które chcą się uczyć mają ku temu odpowiednie warunki. Godziny odrabiania lekcji są bardzo rygorystycznie przestrzegane, nawet jeżeli ktoś odrobiłby wcześniej lekcje, musi w tym czasie uczyć się. W odrabianiu lekcji pomagają wychowawcy, wolontariusze – np. emerytowani nauczyciele i studenci na praktykach. Zasadą jest też, że starsi pomagają młodszym. W domu dziecka organizowane są też lekcje angielskiego dla chętnych i zajęcia plastyczne. Dobre wyniki w nauce są zawsze nagradzane.

Pani psycholog na ½ etatu organizuje zajęcia wyrównawcze dla dzieci dyslektycznych, nie jest to jednak pomoc wystarczająca. Część dzieci korzysta też z pomocy w poradni psychologiczno-pedagogicznej.

Nie ma problemu w zaopatrzeniu dzieci w podręczniki i przybory szkolne. Nie ma komputera, są jedynie, w niektórych grupach gry telewizyjne.

Nierzadkie są przypadki umieszczania dzieci w domu dziecka, gdzie głównym powodem są opóźnienia szkolne. 15-letnią dziewczynę umieszczono w domu dziecka. Orzeczenie poradni psychologiczno-pedagogicznej brzmiało: „umieścić w placówce sprawującej pełną kontrolę nad realizacją obowiązku szkolnego (...)”. Sąd rodzinny ograniczył z urzędu matce władzę rodzicielską i nakazał umieszczenie dziewczyny w domu dziecka do czasu ukończenia szkoły podstawowej. „Jestem trzeci raz w siódmej klasie, wcześniej wagarowałam. Sąd postanowił mnie tu umieścić, ale mnie o zdanie nikt nie zapytał. Wszystkie weekendy spędzam w domu”.

### **Prawo do informacji**

Dzieci pytane o znajomość praw stwierdzały na ogół, że chyba coś im mówiono, ale raczej nie pamiętają. Niektóre mówiły: „*mam prawo do korespondencji i kontaktu z rodziną – oni mogą do nas dzwonić a my do nich*”, „*mam prawo do dyskrecji*”. Nie wiedzą, co jest napisane w statucie i po co taki dokument. Nie miały wpływu na jego treść. Na ogół nie odróżniały statutu od regulaminu: „*nie wiem co to jest statut, to chyba to samo, co regulamin*”, „*wiem, że jest regulamin, ale nie wiem co w nim jest*”, „*w regulaminie jest napisane że nie jest naruszana nasza prywatność, że możemy dzwonić do domu, że każdy ma dyżury i ma odrabiać lekcje*”. Niektóre prosiły, żeby dostarczyć im jakieś publikacje na temat praw człowieka/dziecka. Pani dyrektor na pytanie o znajomość przez dzieci ich praw – stwierdziła: „*są dobrze traktowane i niekarane*”. Można było odnieść wrażenie, że statut jest dokumentem, który musi istnieć ze względów formalnych, ale nie przywiązuje się do niego większej wagi.

Najczęściej wymieniane przez dzieci prawa to: kontakty z rodziną (możliwość telefonowania), wyjście na dwór, oglądanie tv, prawo do nauki, opieki lekarskiej, zakaz bicia. Dzieci wymieniając prawa mówiły na ogół jednocześnie o obowiązkach, w tym zawsze jako pierwsze wymieniały tzw. dyżury, czyli sprzątanie, a potem, że muszą być posłuszne i przestrzegać regulamin.

Dzieci pytane o dostęp do informacji (prasa, tv, książki) nie zgłaszały zastrzeżeń. Z drugiej strony zainteresowanie czytaniem codziennej prasy, czy książek jest raczej małe. „*Są gazety i książki. Często dostajemy książki w nagrodę. Możemy słuchać radia. Jest kilka telewizorów, więc zawsze jest wybór programów*”.

Na temat znajomości przez dzieci ich sytuacji prawnej Pani dyrektor mówiła: „*wychowawcy rozmawiają z dziećmi o ich sytuacji prawnej*”. Dzieci w tej kwestii nie były zgodne. Jedne stwierdzały, że wiedzą jaka jest ich sytuacja (kto ich prawnie reprezentuje, czy mogą odwiedzać rodziców itp.): „*tak wiem wszystko, wychowawczyni tłumaczy mi to*”; inne, że nikt z nimi nie rozmawiał: „*nikt ze mną nie rozmawiał, ale gdybym chciała, to poszłabym do pani pedagog albo dyrektor*”, „*wychowawczyni powiedziała mi, że nie mogę odwiedzać moich rodziców, tylko moja starsza siostra, ale nie powiedziała dlaczego*”.

### **Swoboda wypowiedzi**

Swoboda wypowiedzi kojarzyła się zarówno dyrekcji, jak i wychowankom z możliwością podejmowania decyzji, a nie ze swobodą wygłaszania poglądów. Pani dyrektor mówiła, że wychowankowie mogą mówić co myślą, wpływają na decyzje w grupie i poprzez samorząd. Mogą prosić o dyskoteki, czy możliwość oglądania określonego programu tv. Dyskusji światopoglądowych z wychowankami nie prowadzi się.

„*Mogłabym nie zgodzić się z wychowawcą, ale na ogół się zgadzam*”, „*aż tak nie rozmawiam z wychowawcą, żeby się na coś nie zgadzać*”, „*gdy większość ma takie*

*samo zdanie jak wychowawca nic nie mówię*". „*Możemy mieć swoje zdanie – wysłuchają, ale i tak nic się nie zmieni*".

### ***Ochrona przed poniżającym traktowaniem i karaniem***

Pani dyrektor powiedziała, że dzieci są dobrze traktowane. Nie ma katalogu kar, bo przede wszystkim nagradza się dzieci. Z dziećmi, które popełnią jakieś wykroczenie rozmawia wychowawca, albo pani dyrektor udziela mu publicznej nagany na apelu. „*Jak ktoś nie chce dobrze sprzątać to może wystąpić na apelu – ja nigdy bym nie chciała, wstydzilibym się*".

Żaden z pytanych wychowanków nie był karany fizycznie. Jedna rozmówczyni słyszała tylko, że Pani S. uderzyła w twarz jedną dziewczynę, gdy wróciła do domu pijana. Natomiast niektórym wychowawcom zdarza się wyzywać wychowanków, gdy mają zły humor, albo ktoś im się narazi. „*Pani S. wolę unikać, bywa ordynarna i strasznie wrzeszczy*”, „*Pani dyrektor krzyczała jak złapała nas na paleniu w ubikacji – wytrzepię was po mordach jak będziecie palić – ale tego nie zrobiła*". Zdarza się, że dzieci są straszone „*wywózką*” tzn. wywiezieniem do innego domu dziecka albo do ośrodka wychowawczego. „*Jak przyszłam to na początku pani dyrektor opowiadała mi o obowiązkach i powiedziała, że jak będę wagarować to mnie wyślą do ośrodka wychowawczego. Potem rzeczywiście wiem, że jedna koleżanka została wywieziona*”, *wywózki karne robi się po cichu dla tych niezdyscyplinowanych*". Najczęściej stosowaną karą jest dodatkowy dyżur. W ogóle dyżury są najważniejsze. Czasem też można być ukaranym zakazem oglądania tv albo wychodzenia na wycieczkę. Sporadycznie zakazem wyjazdu do domu. W niektórych grupach dzieci same wymyślają sobie kary. Nie wszyscy wychowankowie wiedzieli jaką karę za jakie przewinienie można otrzymać. Niektórzy mówili, że tzw. pupile są lepiej traktowani. Jedna z wychowanek (20 lat, studiuje, usamodzielniona) powiedziała, że ten dom dziecka wydawał jej się rajem po poprzednim. Tam wychowanki były zmuszane do pracy ponad siły: „*Miałam sześć lat, kiedy tam przyszłam. Założono mi drelich i wysłano w pole. Musiałyśmy też wozić węgiel w taczkach. Kiedyś siostra przełożona zobaczyła, że starsza dziewczyna mnie wyręcza, to kazała mi przywieźć pięć taczek. Siostry były za wszystko. Nie umiałam napisać ogonka do „a” to dostałam w głowę aż mi krew poleciała. Jak nie chciałam przepisać trzy razy tego samego zdania, to zostałam zamknięta w kacie i dopiero na drugi dzień siostry sobie o mnie przypomniały. Jedna z siostr często mówiła: – pamiętaj K...lska (zazwyczaj mówiły do nas po nazwisku) bądź posłuszna, bo zostaniesz taką ulicznicą jak twoja matka. Innej dziewczynie pani powiedziała, że będzie pijaczką i dziwką jak jej matka. Ona teraz naprawdę pije*". Pani pedagog w nowym domu dziecka powiedziała dziewczynie, żeby nikomu o tym nie opowiadała, bo i tak jej nikt nie uwierzy. Ten dom dziecka nadal istnieje, wychowanka, która miała tak złe wspomnienia powiedziała, „*słyszałam, że tam teraz jest lepiej, ale z mojej grupy to tylko mnie się udało i to wszystko dzięki Pani K. z domu do którego później trafiłam. Kilka moich koleżanek z poprzedniego domu spotkałam kiedyś „na Centralnym*".

(W tym domu dziecka nie wyrażono zgody na przeprowadzenie monitoringu. Dyrektor powiedziała: „*Jaki jest związek domu dziecka z prawami człowieka?*”).

Niektórzy wychowankowie uważali, że poniżające jest dla nich pokazywanie dzieci z domów dziecka w telewizji, w kontekście „zebrania o pomoc”.

### **Ochrona przed przemocą wewnątrzgrupową**

Każda grupa ma swojego grupowego, jest nim najczęściej starszy wychowanek cieszący się zaufaniem wychowawcy. Jest to osoba, która ma stosunkowo dużo władzy i bywa, że może być bezkarna. Wychowawcy nie chcą słuchać pretensji – „*masz się słuchać Ani i koniec*”. W jednej grupie była dziewczyna, która kazała po sobie sprzątać, słać łóżko, prać skarpetki i wszyscy się jej bali.

*Starsi wychowankowie mówili:* „Najgorzej w domu dziecka mają maluchy. Jak jest starszy wychowanek, co chce ich wykorzystywać to nie pisną. Wychowawcom pasuje taki system”.

*W nocy opiekę sprawuje jeden wychowawca. Wychowankowie dokładnie wiedzą, który pilnuje, a który od razu idzie spać. To czas na rozrabianie i na wymierzanie sprawiedliwości.*

### **Prawo do prywatności**

Pojęcie prywatne, własne kojarzyło się dzieciom z rzeczami bardzo osobistymi, do których nikt nie zagląda, nie kontroluje. Korespondencji nikt nie sprawdza, chyba, że jest to list np. od ojca z więzienia, wtedy wszystkie listy są otwarte. Natomiast nie mają gdzie schować np. pamiętników czy listów, bo szafki nie mają kluczy.

Wychowankowie mieli podzielone opinie w sprawie swobody ubierania się, fryzury. Jedni uważali, że jest pełna swoboda, inni zazwyczaj ci, którzy sami doświadczyli ingerencji mówili, że muszą się podporządkować np. „*jak mam za krótką spódnicę albo bluzkę muszę się przebrać*”. W naszej obecności Pani dyrektor komentowała fryzurę jednego z wychowanków, który samowolnie ostrzygł się bardzo krótko, „*proszę zobaczyć co on sobie zrobił*”. Chłopak stał wyraźnie zawstydzony. Pani dyrektor przerwała po naszym komentarzu, że to teraz bardzo modne.

Dla niektórych wychowanków problemem było przyjmowanie wizyt ich sympatii: „*Pani dyrektor zabroniła przychodzić mojemu chłopakowi, bo jej zdaniem źle wyglądał, a mnie ostrzegła, żebym uważała, bo grozi mi wywózka (muszę spotykać się z nim po kryjomu)*”; „*nie możemy nikogo zaprosić do pokoju, więc nie zapraszam moich kolegów*”.

Pani dyrektor wyjaśniała, że zdarzały się kradzieże, więc od tej pory gości można przyjmować tylko na korytarzu.

Zwracano uwagę, że nie wszyscy wychowawcy pukają do pokoi.

### **Wolność religijna**

Uczestniczenie w lekcjach religii odbywa się na ogólnych zasadach. W przypadku dzieci młodszych decyzje podejmują rodzice/opiekunowie, w przypadku dzieci starszych (szkoły średnie) w praktyce sami podejmują decyzję. Dzieci przystępujące do komunii (nierzadko niemal jednocześnie organizuje się chrzest) otrzymują niezbędną pomoc z domu dziecka i parafii (ubranie, wyposażenie). Dom dziecka organizuje też uroczystość, dzieci otrzymują prezenty.

Wyjścia do kościoła w niedzielę dla dzieci młodszych organizuje wychowawca, dzieci starsze chodzą same. Zastrzeżeń w tej mierze nie zgłaszano.

### **Działalność samorządu wychowanków**

Na terenie domu dziecka nie działają żadne organizacje. Natomiast działa samorząd wychowanków, którego przedstawiciele reprezentują interesy wszystkich wychowanków.

Pani dyrektor stwierdziła, że samorząd organizuje imprezy, dyskoteki i zawsze na apelu jest czas na informacje, które wychowankom przekazuje przewodnicząca samorządu.

Rozmawiano zarówno z wychowankami pełniącymi jakieś funkcje w samorządzie, jak również z pozostałymi. Osoby pełniące jakieś funkcje (przewodnicząca, kierujące sekcjami: kultury, higieny) mówiły, że zbierają się raz w tygodniu i omawiają problemy z opiekunką samorządu. *„Jak jest jakiś problem z wychowankiem, to my z nim rozmawiamy, wpływamy na jego ambicję. Poza tym kontrolujemy czystość, żeby nasz dom był najlepszy”. „Pilnujemy, żeby wszyscy dobrze wykonywali swoje dyżury”. „Możemy organizować dyskoteki, ale nie zawsze zgadzają się, bo wychowawcy musieliby zostać po godzinach”. „Chcieliśmy mieć kącik kulinarny, ale nie ma na to pieniędzy, chcieliśmy mieć salę rekreacyjną – materace do aerobiku, karate – nie udało się”.*

Wychowankowie, którzy nie pełnili funkcji nie umieli w ogóle powiedzieć czym zajmuje się samorząd. *„Nie wiem, coś chyba robi, pilnuje czystości”.*

### **Zabezpieczenie podstawowego standardu życia**

#### **Warunki bytowe**

Warunki bytowe nie są najlepsze, ale dzieci nie narzekały. Zdania na temat wyżywienia były rozbieżne. Niektóre mówiły, że jedzenia jest za mało, że kolacja jest o 18<sup>00</sup> i potem nic nie można dostać, że kucharki bywają opryskliwe i wyrzucają z kuchni, a potem widać jakie siatki wynoszą. Chłopcy na kolacji robią sobie kanapki, żeby mieć na później.



### Wyżywienie

Stawka żywnościowa wynosi 6,60 zł. Pani dyrektor podała, że są 4 posiłki i pełna dostępność do jedzenia między posiłkami. Często uzupełnieniem diety są otrzymywane dary (słodycze, napoje, itp.).

### Ubranie

Ubranie pochodzi najczęściej od sponsorów (rzadko są na to odpowiednie środki budżetowe). Ubrań na ogół nie brakuje. Dzieci nie miały zastrzeżeń w tej kwestii. Natomiast starsi wychowankowie komentowali sposób przyjmowania i rozdzielania darów. Zasady nie były jasne i wychowankowie komentowali np.: „*niektórzy wychowawcy mieli takie same kurtki jak my*” albo „*wnoszono paczki do pani dyrektor i najpierw wybierała kadra, a co zostało to dla nas*”. Od niedawna w przyjmowaniu darów biorą udział przedstawiciele samorządu.

### Kieszonkowe

Kieszonkowe zależy od wieku i kształtowało się od 10 do 20 zł. Jedna wychowanka chwaliła się, że otrzymuje specjalne stypendium od pani dyrektor – 100 zł. Pozostałe mówiły o niej „*pupilka Pani dyrektor*”.

### System opiekuńczy

Starsi (w tym również byli wychowankowie) mówili, że tzw. system rodzinkowy polegający na tym, że starsi opiekują się młodszymi służy głównie wychowawcom. „*Pani R. przychodziła do pracy, robiła sobie kawę i mówiła: Kaśka, idź dopilnuj dzieci przy lekcjach, idź je umyj itp. Z kolei młodszy nic nie mieli do gadania i musieli się słuchać starszego*”.

„*Trzeba być silnym w domu dziecka, żeby przetrwać, trzeba umieć funkcjonować w grupie. Nie ma indywidualizmu, a poza tym słaby co odstaje, boi się i przegra*”.

Sprzątanie jest elementem systemu wychowawczego. Jest oceniane, nagradzane i karane. Dziecko dobrze wykonujące dyżur, zdyscyplinowane jest przystosowane.

Największym zarzutem wobec wychowawców jaki mieli zwłaszcza starsi wychowankowie to brak zainteresowania nimi i brak wiary w nich. „*W nas się nie wierzy w nas się nie inwestuje*”. „*Przyzwyczaiłem się, ale tak naprawdę to ich nic nie obchodzi, przychodzą, odsiedzą swój dyżur i tyle, no może poza dwoma osobami – reszta jest do wymiany*”.

Usamodzielniona wychowanka mówiła, że wszystko zawdzięcza jednej wychowawczyni, która interesowała się jej losem, miała czas, żeby porozmawiać, widziała kiedy ktoś ma zły dzień i trzeba mu pomóc. O pozostałych twierdziła, że mogłoby ich nie być.

Młodszy wychowankowie nie byli tak krytyczni. Mówili, że ten dom dziecka jest najlepszy, że słyszeli o innych i nigdy nie chcieliby go zmienić. Niektórzy pytali, czy po naszym monitoringu zamkną ich dom dziecka, bo tak mówiła Pani dyrektor.

Są dzieci wymagające terapii ze względu na różnego rodzaju zaburzenia zachowania – agresja, depresja, lęk, silnie obniżone poczucie własnej wartości – niestety nie prowadzi się zajęć specjalistycznych ze względu na brak środków. Pani dyrektor nie chce wykorzystywać na ten cel środków specjalnych, gdyż obawia się reakcji kuratorium.

### **Usamodzielnianie**

W domu dziecka pracuje pani pedagog, która wprost „staje na głowie”, żeby wychowankom załatwić mieszkanie. Często udaje się, ale są wychowankowie, którzy wracają do swojego środowiska. Niektórzy starsi wychowankowie mówili, że zasady załatwiania mieszkań nie są jasne. Ich zdaniem „pupilki” pani dyrektor mają większe szanse na mieszkanie niż pozostali.

Nie wszyscy wychowankowie byli psychicznie gotowi do opuszczenia domu dziecka. *„Mogłabym już teoretycznie opuścić dom dziecka, ale boję się. Nigdy nie mieszkałam sama, nie wiem jakbym się czuła, nie wiem czy poradziłabym sobie. Co innego na przykład we dwie albo trzy, ale sama, to nie”*.

Jedna niedawno usamodzielniona wychowanka dostała mieszkanie, ale w starym środowisku. Jej koleżanka opowiadała, że zaczęła pić, nie potrafi oprzeć się namowom siostry, która mieszka niedaleko, wciąga ją, wyłudza pieniądze.

Udzielający informacji wychowankowie już usamodzielnieni niechętnie utrzymują kontakty z domem dziecka. Niektórzy z ulubioną wychowawczynią. Pozostali wolą zapomnieć.

### **Wypoczynek, czas wolny**

W ciągu tygodnia czasu wolnego jest niewiele i na ogół dzieci spędzają go na dworze lub przed telewizorem. W sobotę i niedzielę większość idzie do domu, natomiast ci co pozostają oglądają przede wszystkim telewizję, czasem wychodzą na spacer. Niektórzy mówili, że głównie nudzą się. Jest jeden wychowawca i na ogół nie chce z nimi wychodzić.

Ferie i wakacje dla dzieci, które nie spędzają wakacji w domu są na ogół zorganizowane. Pani dyrektor szuka sponsorów i dotychczas udawało się wakacje zorganizować.

### **Opieka zdrowotna**

Podstawową opiekę medyczną zapewniają lekarz i dwie pielęgniarki. Leczenie specjalistyczne odbywa się w rejonowej poradni. Największym problemem jest uzyskanie wizyty u stomatologa. Stan uzębienia dzieci – zdaniem pani dyrektor – jest zły. Niestety z poradni rejonowej korzystają na zasadach ogólnych, zatem niewiele mogą zrobić.

### **Procedury ochrony praw**

Pani dyrektor uważała, że nie ma potrzeby wprowadzania jakichś specjalnych procedur. *„Nasze dzieci są dobrze traktowane. Moje drzwi są zawsze otwarte”*.

Jeden ze starszych wychowanków pamiętał, że kiedyś przyszli do pani dyrektor z jakimś problemem. *„Przeraziła się, że chcemy z nią rozmawiać, po 10 minutach powiedziała – idźcie już chłopcy, jeszcze kiedyś porozmawiamy. Ale my już nigdy do niej nie poszliśmy”*.

Pani dyrektor nie zna praw i nie przywiązuje do tego wagi. Pracuje od 40 lat i sprawia wrażenie osoby bardzo już zmęczonej i odległej od dzisiejszych problemów dzieci.

Żadne z pytanych wychowanków nie próbowało dochodzić swoich praw. Niektórzy mówili, że nie było takiej potrzeby, inni, że nie miałyby to sensu.

W statucie nie było zapisów dotyczących procedur składania skargi, ani informacji o instytucjach, do których można się odwołać.

## **Dom dziecka w D.**

### **Charakterystyka ogólna**

Organem prowadzącym jest kuratorium oświaty. Przeznaczony jest dla 36 wychowanków, w ewidencji jest 34 i tyłu obecnych.

Dom dziecka zlokalizowany jest na wsi, około 35 km od najbliższego miasta. Budynek placówki leży przy głównej drodze przebiegającej przez wieś. Ogródzony wraz z dużą (około 2 ha) działką, na której mieści się boisko do piłki nożnej, boisko do piłki siatkowej, skocznia, altana, mały basen, plac zabaw oraz garaże. Przed budynkiem od strony ulicy znajdują się ogródki kwiatowe, poza ogrodzeniem ogród owocowy i warzywny tunel foliowy.

Budynek domu dziecka wzniesiony został w 1968 roku, pokryty stropodachem. Elewacja po remoncie w stanie dobrym, oświetlenie elektryczne przystosowane do potrzeb wychowanków, stan instalacji dobry, centralne ogrzewanie koksowo-węglowe. W budynku znajdują się dwa wyjścia ewakuacyjne.

Budynek posiada dwie kondygnacje, górna zajęta jest przez pokoje wychowanków, świetlice, łazienki, pokój wychowawców, pokój do zabawy; dolna zagospodarowana jest przez pomieszczenia socjalne: kuchnię, stołówkę, pralnię, szwalnię, salę gimnastyczną. Niższy poziom kondygnacyjny (parter) częściowo dzierżawiony jest przez szkołę podstawową: 3 sale lekcyjne klas 1–3 w godzinach przedpołudniowych.

### **Wychowankowie**

Z ogólnej liczby 35 wychowanków 25 to dzieci w wieku 8–15 lat, 5 w wieku 16–18 lat, 5 powyżej 18 lat.

W domu dziecka nie ma dzieci całkowicie osieroconych, 13 wychowanków to półsieroty. W stosunku do 22 dzieci rodzice posiadają ograniczoną władzę, w stosunku do 12 dzieci zostali pozbawieni władzy, jedno dziecko przebywa doraźnie w placówce z tytułu czasowego zawieszenia władzy rodzicielskiej.

Pod całkowitą opieką państwa znajduje się 21 dzieci, pod częściową 14. Mimo podejmowania różnych działań administracyjnych przez pracowników domu dziecka ściążalność opłat za pobyt wychowanków jest zerowa.

W 1997 r. placówkę opuściło ogółem 7 wychowanków, z tego: 2 wróciło do domu rodzinnego, 4 przeszło do rodzin zastępczych, 1 został usamodzielniony. Trójka rodzeństwa została podzielona, jedna dziewczynka została, a 2 dzieci skierowano do specjalnego ośrodka szkolno-wychowawczego.

W domu dziecka funkcjonują dwie grupy wychowawcze, 17–18, osobowe. Określane są przez pracowników jako grupy rozwojowe. Rodzeństwa są w tej samej grupie.

W skali ostatniego roku zanotowano 3 ucieczki wychowanków. Po kilkudniowej nieobecności sami wracali do placówki.

Wszyscy wychowankowie uczęszczają do szkół. Z tego:

24 do szkoły podstawowej (klasy I-III na miejscu w ddz., 4 IV–VIII do szkoły podstawowej dowóz – 2 km),

8 do ZSZ,

2 do LO,

1 studiuje w WSP.

Wychowankowie uczęszczający do szkół ponadpodstawowych mieszkają w internatach, od poniedziałku do piątku lub dojeżdżają 12–35 km komunikacją PKP, PKS.

### **Personel**

6 wychowawców (wszyscy z przygotowaniem magisterskim pedagogicznym), pielęgniarki (zatrudniona jeden dzień w tygodniu – łączy etat z pracą higienistki szkolnej), 3 pracowników administracji, 9 pracowników obsługi (w tym opiekun nocny).

W placówce nie ma etatu pedagoga i psychologa.

Na ogólną liczbę 18 pracowników: 4 zatrudnionych jest poniżej 5 lat, 9 od 5–10 lat, 5 powyżej 10 lat.

Stosunkowo wysoki jest udział rzeczowy sponsorów w zabezpieczeniu potrzeb materialnych placówki. W niektórych zakresie do 50%. Dyrekcja nie może swobodnie dysponować darami rzeczowymi np. dużej nadwyżki sprzedać, a uzyskane środki przeznaczyć na inne potrzeby.

Rozmowy przeprowadzono z: dyrektorem placówki, trzema opiekunami, ośmioma wychowankami indywidualnie, dwa spotkania z grupami wychowanków, księgową, kucharką.

### **Przestrzeganie praw wychowanków**

#### **Prawo do nauki**

W zakresie szkoły podstawowej dzieci klas I–III uczą się na miejscu w budynku (4 osoby) pozostałe uczęszczają do szkoły podstawowej w nieodległej miejscowości (21 osób). Jeden wychowanek uczęszcza do technikum kolejowego, jeden studiuje historię. Pozostali wychowankowie uczęszczają do szkół zawodowych. W zgodnej opinii sami wybierali sobie szkoły przygotowujące do zawodów, które chcieliby wykonywać. „*Liceum raczej nie wybierają*” – opinia dyrektora – „*idą na łatwiznę*”. Niezdecydowani mogą liczyć na pomoc ze strony wychowawców lub pracowników

poradni psychologiczno-pedagogicznej. Zdarza się, że niezdecydowani trafiają na początku września do tych klas szkół zawodowych gdzie są miejsca (trudnością jest załatwienie praktyk zawodowych w trakcie nauki).

Zdarzają się przypadki porzucenia nauki (2 przypadki w minionym roku), wtedy tracą wychowankowie z tego powodu semestr lub rok.

Student ma 24 lata i jest na trzecim roku. Kurator oświaty wyraził zgodę na przedłużenie nad nim opieki w zakresie świadczeń socjalnych. Mieszka w akademiku i co 2–3 tygodnie wraca do ddz. na sobotę i niedzielę. Chłopak powiedział, że na razie taka sytuacja jest dla niego wygodna.

W dwóch przypadkach dzieci porzuciły szkołę, ale kontynuują praktyki zawodowe, („nie możemy ich zmusić”). Dzieci mają zabezpieczone podręczniki i przybory szkolne przez placówkę.

Nie są organizowane zajęcia wyrównawcze w szkole podstawowej. W ddz. wychowawcy indywidualnie – okazynie udzielają im pomocy w czasie wolnym, lub przeznaczonym na naukę. Dwoje dzieci z klas 3 i 7 kontynuuje naukę indywidualnym tokiem w oparciu o program szkoły specjalnej. W ddz. wychowawcy prowadzą kółka modelarskie, hafciarskie, sportowe. Widoczne są efekty: w świetlicy i na korytarzach modele samolotów, serwetki ...i inne, mistrzostwo Polski w turnieju piłki nożnej.

Lekcje odrabiają na świetlicy lub indywidualnie za zgodą opiekuna w swoim pokoju. Za słabe oceny są „karani” dodatkowymi zajęciami wyrównawczymi, bądź nauką w czasie wolnym (zgodna opinia dzieci).

Pieniądzy na podstawowe pomoce dydaktyczne nie brakuje – stwierdza dyrektor – a są jeszcze sponsorzy.

### **Prawo do informacji**

Statut placówki został przygotowany przez dyrektora i dwóch wychowawców a następnie zatwierdzony przez radę pedagogiczną. Pracownicy twierdzą, że każdy wychowanek ma możliwość wglądu – wystarczy żeby poprosił. „*Każdy nowy ma odczytany przy przyjmowaniu do ddz.*”, stwierdzają dzieci. W zasadzie dzieci uznają, że nie jest on przydatny „*znamy tak po lebkach*”, „*najważniejsze to wyjazdy do domu*”, „*są tam prawa i obowiązki*”, „*znamy bo Pan Darek czytał*”. Jeżeli mówią o prawach to i tak nie wierzą w skuteczność zapisu „*zapisy zapisami, a życie życiem*”. Dzieci nie odnoszą się do praw i obowiązków zapisanych, raczej obowiązują normy zwyczajowe.

W ddz. prowadzona jest prenumerata prasy „Miś”, Gazeta Wyborcza, Piłka Nożna, Bravo, biblioteka wyposażona jest w podstawowe lektury szkolne. Dyrekcja i pracownicy twierdzą, że zaspokaja to potrzeby dzieci, wychowankowie nie są w stanie się do tego ustosunkować.

Dostępność do radia i telewizji jest swobodna w czasie wolnym od nauki. Dwa odbiorniki telewizyjne na świetlicach są wykorzystywane przez wychowanków do godziny 21–22, w godzinach późniejszych w uzgodnieniu z wychowawcą i wg jego uznania (dotyczy to tylko wychowanków starszych). Radia dzieci posiadają w pokojach.

Wszyscy wiedzą kto jest ich opiekunem prawnym, nie mają jednie wpływu na jego wybór, najczęściej jest to ktoś z pracowników – po uzgodnieniu z dyrektorem. O swojej sytuacji prawnej rozmawiają z opiekunem, nikt do tej pory nie korzystał jednak z możliwości zmiany opiekuna. Jedno dziecko stwierdziło: „*po ojcu to śladu nie widać, Pan Darek zaproponował, że będzie moim opiekunem i tak już zostało*”. Inni twierdzą, że przydział opiekunów prawnych następuje na zasadzie „*żeby było po równo, może być po równo*”.

Informację na temat wypoczynku letniego, wyjazdów do kina, teatru czy sprawy dotyczące usamodzielnienia docierają do nich stosunkowo wcześniej. Ich uwagi najczęściej są uwzględniane przy podejmowaniu decyzji przez personel. Mają jedynie zastrzeżenia, że niektórzy „*są częściej, inaczej wyróżniani*” – zarówno pozytywnie jak i negatywnie. Wynika to z indywidualnych odczuć szczególnie tych, którzy wchodzą w konflikty z wychowawcami na płaszczyźnie naruszenia „*ustalonych norm postępowania*”. Informacje na temat wysokości kieszonkowego są podawane w formie decyzji „*decydują wychowawcy z wybranymi wychowankami, obniżają za przekleństwa czy palenie papierosów*”.

Rodzeństwo jednej z wychowanek zostało wcześniej adoptowane, a ona nie wie przez kogo. Nie mogli tego sprawdzić również pracownicy domu.

### **Swoboda wypowiedzi**

Wychowawcy twierdzą, że każdy wychowanek może nie zgodzić się z ich opinią w różnych sprawach, że może swobodnie dyskutować „*nawet o kościele*”. Uważają, że mimo przeciwnych zdań dzieci spotykają się z ich życzliwością i wyrozumiałością. Wynika to często z indywidualnych cech opiekuna i powagi tematu. Dzieci twierdzą, że „*wychowawca zawsze ma rację, ale czasami przyznaje się do błędu – wtedy są wieczorne pogadanki*”. Są i takie opinie: „*nie raz nie dopuści do głosu*”, „*czasami jak mamy inne zdanie to słyszymy – wypad stąd*”, „*wolę się nie odzywać – bez komentarza*”. Inni mówili: „*toczymy walkę słowo w słowo*”.

Wydają się że wychowankowie mogą swobodnie wyrażać swoje opinie w różnych sprawach, bez konsekwencji chociaż zdarzają się przypadki lekceważenia ich głosu. Uznają jedynie, że zachowanie wychowawcy często uzależnione jest od jego nastroju, samopoczucia. Nie wierzą w związku z tym, aby ich opinie w poważnych sprawach były brane szczególnie pod uwagę. Najczęściej protestują w sprawach codziennego „*życia grupy*”. Czasami zauważają skuteczność „*swojego wyklócania się*”. „*Teraz można więcej powiedzieć, bo pani dyrektor wysłucha, ale za poprzedniego dyrektora to było różnie – lepiej było nic nie mówić*” (w trakcie monitoringu nastąpiła zmiana dyrektora).

### **Ochrona przed poniżającym traktowaniem i karaniem**

W zasadzie wychowankowie odbierają system kar i nagród jako uznaniowe zależne od chwili, przypadku, osób, atmosfery – mimo zapisów w statucie i wykazów

kar i nagród na tablicy ogłoszeń. Nie zawsze uznają, że są właściwie traktowani, uzależnione jest to najczęściej od wyników w nauce i częstotliwości „wykroczeń”. Najbardziej odczuwalną karą jest utrata kieszonkowego (np. za palenie papierosów, picie alkoholu, dokonane zniszczenia itp.). Kar fizycznych nie ma – twierdzą wychowankowie. Najczęściej jako karę wymieniają „rozmowę wychowawczą z opiekunem grupy – gdy mnie poniesie”. Inne stosowane kary to: zakaz oglądania telewizji, zakaz wychodzenia na dwór, pisanie kartek które trafiają do akt (zastraszanie przez opiekunów) o treści „*piłem to i to, wtedy i wtedy, z tym i z tym*”, albo „*uciekłem i nie pojechałem na Wielkanoc*”.

Jedna z wychowanek stwierdza „*wolałabym przez dupę dostać niż słuchać tego gadania*”, „*nie się nie robi, jeżeli wychowawca chce, a wychowanek nie chce i odwrotnie*”. Jedną z najbardziej odczuwanych kar chociaż rzadko stosowanych jest zakaz wyjazdu do domu. Dzieci odczuwają, że kar jest stosunkowo więcej, niż nagród. Niektórzy wychowankowie uważają, że wychowawcy ich różnicują np.: „*jedni grali w drużynie, która zdobyła mistrzostwo i teraz pan na nich inaczej patrzy*”.

Nie zdarzały się przypadki konfliktów wychowawca – wychowanek, które wymagałyby interwencji zewnętrznej. Nie ma w ddz. jednak procedur rozwiązujących tego typu sytuacje, „*Kłótnie, sprzeczki, pyskówki, zdarzają się często*” – twierdzą wychowankowie, ale nie czują się szczególnie pokrzywdzeni.

Dzieci twierdzą również, że wychowawcy bardzo często „odwołują karę za grzeczne zachowanie”. Nie wszyscy zgadzają się z zasadami różnicowania wysokości kieszonkowego w zależności od: klasy do której chodzą, zachowania, pobytu bądź nie w internacie. (zróżnicowanie od 8–20 zł). Wątpliwym staje się również mechanizm stosowania kary dla jednych, która staje się nagrodą innych – odebrane kieszonkowe jednej osobie powoduje podwyższenie kieszonkowego drugiej.

Niektóre dzieci uważają, że niesprawiedliwe jest udzielanie różnych kar za takie same przewinienia w zależności od tego dla kogo. „*Czasami my, młodszy jesteśmy gorzej traktowani bo bardziej pyskujemy*”. Wychowawcy i dyrektor twierdzą, że nie dostrzegają żadnych przejawów dyskryminacji, a wszystkie dzieci są jednakowo traktowane. Jako przykład różnicowania w traktowaniu dzieci podają: „*ja za spóźnienie nie mogłam dwa dni wychodzić do koleżanki, a inni tylko po południu*”.

### **Przemoc wewnątrzgrupowa**

Rzadko w konflikty pomiędzy wychowanekami włączają się wychowawcy. Rozwiązują je sami w różny doraźny sposób „*my sami dajemy sobie radę*”, „*słyszę tylko przeciwnika*”. Wydają się, że dominującą rolę odgrywają dzieci starsze. Dzieje się to kosztem młodszych, uzależnionych i czasem wykorzystywanych przez starszych.

### **Prawo do prywatności**

Wychowawcy zdecydowanie twierdzą, że kontrolują pokoje i szafki wychowanek pod kątem zachowania czystości i porządku. Wychowankowie nie



skarżą się, aby ich korespondencja była naruszana. Większość pokoi nie jest zamykana, „tylko trzy pokoje najstarszych, żeby maluchy im nie bałaganiły, w czasie kiedy są w szkole lub internacie”. Brak jest również własnych szafek zamykanych na klucz.

Dzieci mają własne przywożone z domu bądź podarowane odbiorniki radiowe, magnetofony, maskotki, książki i inne drobne rzeczy. Trzymają je najczęściej w swoich pokojach na półce. Prawie w każdym pokoju jest jakieś zwierzątko: chomik, świnka morska, kanarek, rybki. Jest to jeden z nielicznych ddd., w którym dzieci nie mają z tym problemu. Obowiązkiem ich jest jedynie pełna opieka nad zwierzątkiem i zachowanie czystości – co jest zresztą bardzo widoczne (prawie idealny porządek, a jednocześnie swobodne zachowanie dzieci). Sypialnie są przejściowe (dwa pokoje połączone drzwiami), wychowawcy wchodząc najczęściej nie pukają, czasami pilnują drzwi na prośbę wychowanków. Nie zdarzały się przypadki publicznego komentowania spraw osobistych dzieci. Łazienki oddzielne dla chłopców i dziewcząt, można się w nich zamknąć od wewnątrz. „*Kiedy się kąpiemy wychowawcy nie wchodzi*”.

Na pytanie dotyczące możliwości porozmawiania z kimś o sprawach intymnych odpowiadają: „*mogę z jedną panią*”, „*ja bym porozmawiał z panem Darkiem, bo on nikomu nie powie*”, „*z wychowawcą nie, ja bym wolała z koleżanką*”. Zdarzyła się również wypowiedź następująca: „*do pani dyrektor nigdy bym nie poszła rozmawiać, bo jest taka mściwa, ignoruje mnie*”.

Zdarzały się przypadki drobnych kradzieży. „*Trudno takie sprawy wyjaśnić, jak udowodniłiśmy to wychowanek oddawał z kieszonkowego*” – mówili wychowawcy. Wartościowe przedmioty np. aparaty fotograficzne dzieci mogą deponować u opiekuna grupy – specjalna szafka.

Wychowankowie zdecydowanie twierdzą, że o sprawach rodzinnych „rozmawia się na osobności”, dotyczy to również różnego rodzaju spraw określanych przez nich jako przykrości.

### **Działalność samorządu wychowanków**

Powołany został samorząd wychowanków. Dzieci mówiły: „*tak sami wybieraliśmy – grupa głosuje*”, „*są sekcje, organizujemy, dyskoteki, ogniska*”.

Inni z kolei mówili: „*samorząd nic nie chce robić, tylko nazwisko przewodniczącego wisi na tablicy*”. W zasadzie nie widać w funkcjonowaniu domu, aby samorząd był reprezentantem zbiorowych interesów wychowanków. W zasadzie samorząd wychowanków robi niewiele, pojedynczy przedstawiciele próbują wpływać – czasem skutecznie w zakresie np. organizacji czasu wolnego.

### **Wolność religijna**

Wszystkie dzieci w szkole podstawowej uczęszczają na zajęcia religii „*podstawówka obowiązkowo, chyba że uzgodnią z wychowawcą, ale takich spraw nie było*” – opinia dyrektora. W szkole ponadpodstawowej nikt tego nie kontroluje dzieci twierdzą, że w podstawówce wszyscy chodzą na religię. W niedzielę samochód dowozi

tych, którzy chcą iść do kościoła „dla jednej osoby szkoda paliwa” w indywidualnych przypadkach chodzą na piechotę. Młodzi pod opieką starszych. W domu nie organizuje się uroczystości religijnych. Komunie, bierzmowanie, organizowane są przez rodziców lub opiekunów prawnych a ddz. daje prezenty: gry, zegarki, inne. „*Są coraz bogatsze te prezenty*” – powiedziała pani dyrektor.

## **Zabezpieczenie podstawowego standardu pobytu**

### **Warunki bytowe**

Decyzje dotyczące przydziału do określonych grup podejmowane są przez dyrektora, wychowankowie mają jednak możliwość zgłaszania próśb o zmianę grupy lub sali. Ich prośby realizowane są w przypadku, „kiedy są wolne miejsca”. Dzieci nie skarżą się jednak na przymusowy przydział do grupy lub sypialni. Niektórym nawet zdarzało się kilkakrotnie zmieniać sypialnie. Rodzeństwa z zasady mieszkają razem. Dziewczynki i chłopcy mają pokoje usytuowane po dwóch odległych końcach korytarza. Wszyscy wychowankowie mieszkają w pokojach trzyosobowych, na każdego z nich przypada 6 m<sup>2</sup> powierzchni w sypialni i około 16 m<sup>2</sup> powierzchni ogólnej placówki.

Na każdą z dwóch grup wychowanków przypadają: 3 toalety (jedna na 6 osób), 2 łazienki z prysznicem i 5 umywalkami. Z kąpeli wychowankowie mogą korzystać w zależności od potrzeb, raz w tygodniu jest kąpiel ogólna dla wszystkich. Toalety dostosowane są do zróżnicowanego wieku dzieci. Mimo deklaracji personelu o zachowaniu intymności w toaletach i łazienkach, to brak w drzwiach zamków budzi pewne wątpliwości. Do dyspozycji wychowanków jest mała sala gimnastyczna, świetlica, kuchnia, stołówka, szwalnia i pralnia. Na sali gimnastycznej jest podstawowy sprzęt sportowy, na dolnym korytarzu stół do tenisa z wyposażeniem.

Widoczny jest stosunkowo wysoki poziom stanu estetycznego i higienicznego zarówno sypialni, jak i pozostałych pomieszczeń.

Środków higieny osobistej mydła, szamponu, pasty do zębów, itd. nie brakuje „skończy się to idziemy i dostajemy”. Nie ma specjalnego wydziału czy dozowania.

Zdarzają się przypadki doraźnego dorabiania dzieci u rolników bądź drobnych przedsiębiorców. „*Tak pracują i zarabiają, ci starsi przy żniwach, czy w piekarni*”. Są to pieniądze dzieci i wychowawcy nie ingerują w dysponowanie nimi. Nadzorują jednak zasady na jakich zawierają umowy. Są to najczęściej osoby zaprzyjaźnione z ddz. „*Chodzimy do takiego samotnego rolnika i każdy sam odbiera pieniądze*”.

### **Wyżywienie**

Dzienna stawka żywieniowa wynosi 5,60 zł, przypadkowo badana kaloryczność 1088 kcal. Dziennie wychowankowie otrzymują pięć posiłków: śniadanie, drugie śniadanie, obiad, podwieczorek, kolacja, poza nimi mają dostęp do jedzenia i picia

w kuchni. Między posiłkami w kuchni mogą otrzymać też kanapkę lub zupę z obiadu. *„W kuchni są bardzo sympatyczne panie, czasami pieczemy ciasto, frytki, popcorn.”* To opinia dzieci o kucharkach. Uważają, że posiłki są urozmaicone i obfite „choć za mało surówek”. Istnieje stały dostęp do picia – jest to najczęściej herbata lub kompot w świetlicy.

### **Kieszonkowe**

Kieszonkowe otrzymują regularnie, lecz wysokość nie jest konsultowana publicznie. Ograniczenia wysokości zostały opisane wyżej.

### **Ubranie**

Ubranie dla dzieci zabezpiecza ddz., jednak nie ma większego wyboru, *„jak potrzebujemy, to dostajemy buty, kurtkę, spodnie, ale czasami przywozimy z domu”*. O przydziale odzieży decyduje wychowawca i dyrektor w porozumieniu z wychowankiem. Dzieci nie skarżą się.

### **Czas wolny**

Obowiązkowym zajęciem wszystkich wychowanków jest przygotowanie się do zajęć lekcyjnych w godzinach popołudniowych najczęściej 16–18. Udział w zajęciach organizowanych w domu jest dobrowolny z wyjątkiem obowiązkowego sprzątnięcia otoczenia. Środowiskowe kontakty są stosunkowo swobodne w uzgodnieniu z wychowawcą w czasie wolnym. *„Chodzę do koleżanki jak chcę, czasami nawet za późno wracam.”* *„Chętnie uczestniczą w niektórych zajęciach organizowanych np. przez pielęgniarkę”* – informacja od dyrektora ddz. Część zajęć w czasie wolnym sami organizują w zależności od zainteresowań są to najczęściej imprezy sportowe, dyskoteki ale, zdaniem pani dyrektor, one się nie udają.

Dzieci mówiły: *„Możemy robić co chcemy, ale poza nauką własną.”* Mogą swobodnie korzystać ze sprzętu sportowego na terenie domu, a w uzgodnieniu z wychowawcą nawet poza terenem placówki. Czas, który mają do dyspozycji to godziny 18–21 a czasami nawet do 22. *„Mamy organizowane wycieczki do kina, lub na basen.”* *„Mamy kolonie – ci którzy nie jadą do domu”,* *„jak ktoś nie chce to nie musi nigdzie jeździć.”* W czasie wolnym można za zgodą wychowawcy wyjść poza placówkę, na ogół nie ma z tym problemu.

### **Opieka zdrowotna**

*„Do dentysty nie lubią chodzić”,* z usług stomatologa dzieci mogą korzystać w szkole i ośrodku zdrowia. Pomoc udzielana jest raczej doraźnie. Raz w tygodniu „środa” w ddz. jest dyżur pielęgniarki, ta sama osoba w pozostałe dni tygodnia pracuje w szkole podstawowej, do której uczęszczają dzieci. *„Mamy z nią kontakt codziennie, a w szkole jest higiena szkolna”* twierdzą dzieci. Z opieki zdrowotnej korzystają w ośrodku zdrowia. W przypadkach nagłych, (nocna pora) wychowawcy są wzywani

---

przez opiekunów (ci mieszkający na miejscu) lub też wzywana jest karetka pogotowia. Jeżeli dziecko zachoruje (tak było w okresie monitoringu) to leży w pokoju. W przypadku choroby zakaźnej w izolatce. Dzieci nie narzekają na brak pomocy medycznej bądź też doraźnej personelu w przypadkach złego samopoczucia bądź choroby.

### **Usamodzielnienie**

Od 1997 r. ddz. jest w stanie zabezpieczyć wszystkie zobowiązania w stosunku do usamodzielnionych, istnieją jednak bardzo duże trudności w znalezieniu mieszkania i pracy dla dzieci. Placówka nie utrzymuje stałych kontaktów z osobami usamodzielnionymi. Nie mieliśmy kontaktu z jedną usamodzielnioną w minionym roku osobą –powiedziała pani dyrektor.

### **Procedury**

Dzieci podają przykłady składania i rozwiązywania skarg: „*mogę do siostry albo do wychowawcy*”, „*mogę się odwołać do dyrektora*”, dla innych w ogóle takie procedury nie istnieją, odpowiedzi na ogół: „*trudno powiedzieć czy są jakieś sposoby złożenia skargi. Zazwyczaj jest tak: pani D. wydrze się, a później przeprasza, a inni to nawet nie przepraszają*”.

W zasadzie nie istnieją wypracowane mechanizmy ochrony praw. Nie przywiązuje się do tego wagi. Najczęściej podejmowane są doraźne działania przez pracowników placówki. Nie ma również takich zapisów statutowych.

Dzieci nie znają też instytucji, do których ewentualnie mogłyby się odwoływać.

## Dom dziecka w O.

### *Charakterystyka ogólna*

Dom Dziecka w małym miasteczku. Organem prowadzącym jest Kuratorium Oświaty. Przeznaczony jest dla 32 dzieci a obecnie przebywa w nim 31 wychowanków. Mieści się w budynkach rozmieszczonych w dużym, ale niestety bardzo zaniedbanym parku. Budynki wymagają remontu (ostatni wykonywany był w 1977 roku). Konieczna jest zmiana tynków. Budynki te, pochodzące z przełomu XIX i XX wieku w małym stopniu dostosowane są do potrzeb dzieci. Sale są duże typu szkolnego. Brak jest domowego wyglądu. Wychowankowie mają do dyspozycji świetlicę, bibliotekę i holl pełniący funkcję pokoju dziennego.

Remont toalet wykonano za pieniądze od prywatnego sponsora. Dyrektor powiedział: *„Jakbym czekał na pieniądze budżetowe to bym nigdy tego remontu nie miał. Gdyby nie sponsorzy to ten dom wyglądałby jeszcze gorzej.”* Dyrektor twierdzi, że duża część finansów pochodzi od prywatnych sponsorów (nie chce określić jaki to jest procent). Dom ma wygląd instytucji i nie ma wielu akcentów domowych. Najbardziej domowo wygląda holl, w którym dzieci spędzają dużo czasu. Są tam też klatki ze zwierzętami i akwaria.

### *Wychowankowie*

Dzieci podzielone są na dwie grupy w zależności od wieku. Rodzeństwa bywają rozdzielane ze względu na wiek. Według pedagoga *„podział ten jest jedynie umowny ponieważ dzieci i tak większość czasu spędzają razem”*.

Najmłodsze dziecko ma prawie 8 lat a najstarsze 22 lata (studentka). Wiek dzieci jest następujący: 8–15 lat – 15, 16–18 lat – 11, powyżej 18 lat – 5. W placówce jest jedynie jedna „sierota całkowita”. Pólsierot jest 13.

Opieka całkowita państwa orzeczona jest w 25 przypadkach. Rodzice z ograniczoną władzą rodzicielską – 16, a pozbawiani władzy – 15. W ostatnim roku z placówki odeszło 5 dzieci. Zostały usamodzielnione, ale nadal utrzymują kontakt z ddz. Nie było dzieci, które wróciły do domu rodzinnego, żadne nie zostało adoptowane i nie znalazło się w rodzinie zastępczej.

### **Szkoły**

Podstawowa – 14

Specjalna – 2

ZSZ – 3 (ZSZ specjalna 1)

Technikum – 2 przysposobienie do zawodu – 1

Studenci – 1

(jedno dziecko odroczenie obowiązku szkolnego).

### **Kontakty z rodziną**

Generalnie kontakty z rodziną są sporadyczne oprócz kilku przypadków rodziców gotowych do współpracy. *„Jest taki ojciec, który swoich chłopców odbiera na każdą sobotę i niedzielę.”* Pedagog stara się zawsze dokładnie zdiagnozować sytuację rodzinną dziecka. Jeździ do domów, rozmawia z rodzicami. Jednak praca z rodziną jest jej zdaniem (podobnie myśli dyrektor) utopią. *„Rodzice nie mają chęci do jakiegokolwiek pracy nad sobą. Czasami deklarują chęć zmiany, miłość do dzieci, ale to czcze gadanie i słomiany zapal. Myśmy już to wypróbowali...”*

Rodzin zaprzyjaźnionych nie ma. *„Był taki pan, który koniecznie chciał zabierać jakieś dziecko od czasu do czasu do domu. Jak poprosiliśmy, żeby przyszedł z żoną to zaczął coś kombinować. Boimy się takich ludzi. Tyle się teraz mówi o przypadkach zboczeń.”*

Ucieczek w skali roku było 5, ale są to ucieczki zawsze tej samej osoby. Jest to 16-latką, urządzająca sobie tzw. „giganty”, zdaniem dyrektora zdemoralizowana i przysparzająca pracownikom ddz. wielu problemów.

### **Personel**

W ddz. zatrudnionych jest 6 wychowawców (4 wyższe pedagogiczne, 1 wyższe inne, 1 średnie) w tym jedna „pani nocna” bez przygotowania pedagogicznego. W placówce łącznie pracuje 20 osób + dyrektor. Zatrudniony jest pedagog na całym etacie, pielęgniarka – 1/2 etatu.

Personel administracyjny – 2,5, personel obsługowy – 9,5.

Fluktuacja jest duża zwłaszcza wśród pracowników obsługi. Poniżej 5 lat pracuje 5 do 10 lat – 7, dłużej – 8 osób.

Rozmowy przeprowadzono z dyrektorem, pedagogiem, jednym wychowawcą, intendentem i 9 wychowankami w wieku od 8 do 16 lat (w tym 5 chłopców).

Koszt utrzymania wychowanka wynosi 1210 zł miesięcznie. Większość środków pochłania utrzymanie obiektu. Zdaniem dyrektora duży udział w utrzymaniu placówki mają (sponsorzy stali i doraźni). Za pieniądze sponsorów wykonywane są remonty.

Stałym problemem jest wyegzekwowanie opłat od rodziców, jest to w praktyce niewykonalne.

### **Przestrzeganie podstawowych praw**

#### **Prawo do nauki**

Wszystkie dzieci mają zapewnioną naukę w miarę własnych możliwości i zgodnie z zainteresowaniami. Czasami jest to trudne ze względu na ograniczony wybór

zawodów na miejscu, a niektóre dzieci nie chcą mieszkać w internacie. Nie wszystkie też mogą dojeżdżać do szkół w większych miastach. Według pedagoga i dyrektora problemem jest zmobilizowanie dzieci do nauki: *„Niektóre nie chcą się dalej uczyć chociaż mogą. Wolą iść do zawodówki zamiast do LO. Oni chcą szybko mieć pieniądze. Z niektórymi to trzeba aż walczyć.”*

Regularnych zajęć wyrównawczych dla dzieci nie ma. Nie ma na to pieniędzy, ani możliwości. Każde dziecko może liczyć na pomoc wychowawcy, jeżeli ma jakies problemy.

Wychowankowie mają zabezpieczone wszelkie potrzebne przybory szkolne i podręczniki: *„Z tym nie ma problemów. Zeszyty, długopisy, kredki mamy od sponsorów. Bez ich pomocy byłoby gorzej.”*

Z zajęć pozalekcyjnych dzieci korzystają w szkole i domu kultury.

Dzieci ze szkół specjalnych chodzą do odpowiedniej dla swojego rozwoju szkoły. Obecnie jest w ddz. dwoje takich dzieci. Pracownicy starają się zapewnić im opiekę. Nie ma zwyczaju odsyłania takich dzieci do innej placówki.

Dzieci, z którymi rozmawiano nie skarżyły się, że w szkole są inaczej traktowane niż pozostali uczniowie. Jeden wychowanek uczeń szkoły średniej powiedział: *„w nowej szkole nie mówię, że jestem z bidula, myślę że koledzy gorzej by mnie traktowali. Lepiej nic nie mówić, bo któremuś coś odbije i będę robił za sierotę”.*

Przy odrabianiu lekcji pomagają opiekunowie oraz starsze dzieci młodszym. Jedna z dziewczynek powiedziała: *„w lekcjach pomagają nam panie. Ze mną muszą siedzieć, bo źle się uczę”.* Inna stwierdziła: *„Jak dostanie się zły stopień to jedne ciocie krzyczą, a inne pomagają.”*

### **Prawo do informacji**

Według personelu dzieci dokładnie informowane są o swojej sytuacji prawnej i wszystkim co ich dotyczy. Dzieci nie do końca to potwierdzają.

Statutu i zapisanych praw wychowankowie nie znają, najczęściej mówią: *„Najlepiej wiemy czego nam nie wolno. Dyrektor to często mówi, że nam wolno to, na co on nam pozwoli.”* Na terenie placówki nie było statutu – podobno gdzieś zaginęł. Na naszą prośbę o pokazanie statutu dyrektor podał nam statut ramowy (załącznik do rozporządzenia MEN) i stwierdził, że on się właśnie na nim opiera w swojej pracy.

Wychowankowie nie przypominali sobie, aby ktoś im opowiadał o prawach lub statucie.

Chłopiec przyjęty do placówki przed dwoma tygodniami również nie potrafił nic na ten temat powiedzieć. *„Nikt mi takich rzeczy nie mówił. Ja nie wiem czego mi nie wolno i jakie są kary. Najgorsze jest to, że ja nie znam tu dzieci ani wychowawców. Pokazał mi dyrektor tylko pokój.”; „Ja chodzę na praktyki to wracam późno. Inni wtedy robią lekcje i widzę ich tylko na kolacji.”* Z opowiadań chłopca co potwierdził również jego brat nikt nie pomógł mu „wejść” i zaadaptować się do nowego otoczenia. Czuł się tam bardzo źle. Miał wrażenia, że nikogo nie obchodzi.

Dostęp do gazet, radia, telewizora jest zapewniony. (Chociaż oglądanie lub zakaz oglądania telewizji jest główną metodą karania dzieci).

O doborze oglądanych programów decydują wychowawcy.

### **Prawo do swobody wypowiedzi**

Prawo to zapisane jest w statucie. Według personelu jedynym ograniczeniem jest forma – „...*ograniczamy im tylko wulgarność i napastliwość...*”. Zwyczajem placówki, mówili pracownicy jest ustalanie z wychowankami większości spraw (np. planów czasu wolnego, konfliktów, itp.) wspólnie na zebraniach. Głos mają dzieci starsze – ze starszej grupy.

Według dzieci: „...*czasami możemy coś powiedzieć, ale dyrektor i tak nie bierze tego pod uwagę...*”. Wychowawcy mówili, że: „*w sprawach prywatnych np. dotyczących odwiedzin w domu dzieci zawsze się wypowiadają*”.

Z obserwacji w trakcie monitoringu wynika, że swoboda wypowiedzi dzieci jest w dużym stopniu ograniczona przez dyrektora placówki ze względu na stosowane przez niego metody wychowawcze. „*Dzieci mogą powiedzieć co myślą ale decyję i tak podejmuję ja, bo jestem za nich odpowiedzialny. W swoim domu robię tak samo*”.

Jeden z chłopców powiedział: „*nikt nie chce się na tych zebraniach odzywać bo dyrektor i tak to zrobi inaczej, a jemu łatwo podpaść. Lepiej mają ci, co się nie odzywają*”.

W trakcie rozmowy z nami dzieci milkły na widok dyrektora!

### **Ochrona przed poniżającym traktowaniem i karaniem**

Statutowymi karami są upomnienia – zależnie od winy udzielane indywidualnie lub na forum grupy. Najczęstszymi karami są: krzyk, zakaz oglądania telewizji i wychodzenia z domu.

Dyrektor twierdzi, że za poniżające traktowanie dzieci wychowawcy są karani. Z obserwacji i informacji uzyskanych z wywiadów cechy poniżającego traktowania zauważyć można w sposobie pracy z dziećmi dyrektora i jednego z wychowawców. Uważają oni, że przypominanie dzieciom „skąd pochodzą” dobrze na nie wpływa ponieważ nie powinny zapominać, że nie mają gdzie wracać. Dlatego dyrektor mówi „niegrzecznym dzieciom” na forum grupy „...*pamiętaj, że twoi rodzice są alkoholikami i ty jesteś obarczony dziedzicznie*”.

Również poniżające wydają się kartki porozwieszane na ścianach z „samokrytykami”, gdzie dzieci przyznają się do winy i opisują swoje „przestępstwo”. Taka samokrytyka zawiera informacje o osobie, która ją pisze np. „*ja Zosia z grupy II*”, następnie jest opis zdarzenia np. „*przedwczoraj w czasie wolnym uderzyłam pięścią Małgosię*.”; potem następuje samookreślenie się dziecka np.: „*...zrobiłam to bo jestem niedobra*”...albo „*...bo jestem samolubna*”...; „*zawsze coś psuję, tłukę...*”, itp. Takich kartek widziano kilkanaście, a dzieci twierdziły, że tak jest zawsze. Nie widziały w tym nic złego. Wyraźnie były do tego już przyzwyczajone.



Zdaniem dyrektora są przypadki dyskryminowania i robienia różnic pomiędzy dziećmi przez niektórych wychowawców. „*Niestety nie ma ich jak zwolnić i kim zastąpić...*” Dyskryminacja dotyczy dzieci wyjątkowo trudnych z długą „przeszłością” domową, które trudno wdrożyć do dyscypliny.

### **Przemoc wewnątrzgrupowa**

Oficjalnie „drugiego życia” nie ma. Wiadomo jednak, że są tacy którzy próbują rządzić i siłą narzucać swoją wolę. Dyrektor powiedział: „*Ostatnio trafił do nas taki chłopak zupełnie zdemoralizowany. Miał 17 lat i chciał nam „rozłożyć” cały dom. Musieliśmy szybko przekazać go do ośrodka wychowawczego.*”

Zdaniem personelu zagrożenie agresją stale istnieje dlatego trzeba wszystko obserwować. „*Z jednej strony to dobrze, że starsi mieszkają razem i integrują się z drugiej trzeba uważać, żeby nie tworzyli silnych klik. Przypadków wykorzystywania seksualnego nie stwierdzono, ale też trzeba uważać.*” Zdaniem personelu przeciwdziałanie agresji i praca wychowawcza jest bardzo trudna ze względu na złe kierowanie dzieci do placówki – trafiają dzieci całkowicie zdemoralizowane.

Kary zakazu wyjazdu do domu nie stosuje się. Zdaniem pedagoga: „*często wychowankowie nie chcą jechać do domu. Nie zmuszamy ich. Jak dziecko nie chce jechać do domu to znaczy, że jest tam bardzo źle*”. Zdarza się, że muszą coś posprzątać za karę. Szczególnie ci, którzy brudzą i niszczą. Jeden z chłopców skarżył się, że jak podpadnie to zaraz musi iść sprzątać podwórko.

Personel stara się nie dopuszczać do agresywnych i poniżających zachowań dzieci wobec siebie, ale według pedagoga jest to trudne ze względu na dużą agresję dzieci oraz wzorce wyniesione z domów rodzinnych. Nie ma jednak w placówce żadnego zorganizowanego programu pracy z dziećmi nastawionego na obniżenie poziomu agresji.

### **Prawo do prywatności**

Zdaniem dyrektora i innych osób z personelu prawo to pod wieloma względami jest niewykonalne w tego typu placówkach. „*Tu jest stały dylemat bo z jednej strony prawo do prywatności, a z drugiej np. sanepid...*” Dlatego też prawie codziennie sprawdzane są szuflady i szafki dzieci. Nie ma miejsc zamykanych gdzie wychowankowie mogą trzymać swoje rzeczy bez jakiegokolwiek kontroli. Wychowankowie mówili: „*Nic nie można schować bo wszędzie zaglądną. Najgorsza jest „pani nocna” i dyrektor – oni wszystko znajdują.*”

Podobnie trudno jest zdaniem personelu zapewnić dzieciom prawo do własnych rzeczy: „*...bo z jednej strony rzeczy są niby ich, ale za nie odpowiada wychowawca. Mamy problem, bo oni między sobą te rzeczy wymieniają i handlują*”.

Pokoje są otwarte i dzieci nie mogą się zamknąć nawet na chwilę. Personel nie ma zwyczaju pukać do drzwi wchodząc. Dyrektor powiedział: „*A ja wiem co oni by tam robili. W moim domu też nie pozwalam dzieciom się zamykać. Musi być jakaś kontrola.*”

Wychowankowie mogą decydować o swoich fryzurach oraz mają prawo głosu przy kupowaniu odzieży (oczywiście w ramach możliwości finansowych).

Sprawy prywatne według założeń nie są omawiane na forum grupy. Dzieci jednak twierdzą, że: „...*tu nie ma tajemnic. Jak coś wiedzą wychowawcy to często wygadają. Tylko pani pedagog można się zwierzać*”.

### **Wolność religijna**

O wyznawanej religii decydują rodzice lub samo dziecko. Jest duża dbałość personelu o wychowanie religijne dzieci. Nie ma żadnego przymusu, a jedynie wyjaśnia się dzieciom, co może dać im wiara. Stroje do komunii są zapewnione w dużym wyborze. Dla dzieci organizuje się święto z okazji komunii, tak jak w prawdziwym domu. *„Zdarzały się nam dzieci innego wyznania i nie stanowiło to żadnego problemu”* powiedział dyrektor.

Dzieci nie zgłaszały tu żadnych zastrzeżeń.

### **Działalność samorządu wychowanków**

Na terenie placówki nie działają żadne organizacje. Według dyrektora nie ma potrzeby tworzenia struktur formalnych. Nie było tu nigdy samorządu ponieważ według dyrektora: *„...i tak z dziećmi wszystko jest uzgadniane...”*

*„Na wiele rzeczy nie mamy wpływu. Może jakby był samorząd tak jak w szkole to byłoby inaczej...”* – tak mówią dzieci.

Jeden wychowanek powiedział: *„Samorządu to tu nie ma. Ale co by to zmieniło. W szkole jest i co z tego... Wszyscy wiedzą kto u nas rządzi, przecież, że nie my.”*

Dyrektor często powtarza: *„dom dziecka to instytucja i dzieci muszą o tym wiedzieć...”*

## **Zabezpieczenie podstawowego standardu życia**

### **Warunki bytowe**

Pokoje dzieci są różne – najmniejszy jest 2-osobowy a największy 8-osobowy. Pokoje wyposażone są skromnie. W większych salach są piętrowe łóżka. Mało widoczne są „własne akcenty” dzieci w urządzeniu swojego miejsca. Niektórzy wychowankowie mówili: *„Trzeba wszystko mieć tak jak oni chcą, bo się czepiają, że jest bałagan i że to pan dyrektor musi się zgodzić na wszystko.”*

Toalet jest mało na grupę (jedna na 7 osób). Standard ich jest nierówny. Są toalety niedawno oddane po remoncie i te są czyste i zadbane. Stare, nieodnawiane są brudne i zaniedbane. Łazienki są małe. W kabinkach nie ma zamknięć.

### Wyżywienie

Stołówka jest czysta i ładna. Stawka żywieniowa wynosi 5 zł, kaloryczność w normie. Dzieci nie skarżą się na to, że są głodne. Jedynie uważają, że nie powinny być zmuszane do jedzenia tego czego nie lubią. *„Jeżeli ktoś czegoś nie chce zjeść to wszyscy na niego czekają, a dyrektor nie ustąpi. Kiedyś to wymiotowałam od tego i wszyscy się śmiali. Dzieciom nie wolno wchodzić do kuchni bo personel boi się sanepidu.”* Teoretycznie dzieci mają możliwość zrobić sobie coś do jedzenia w tzw. podkuchenkach. Według personelu dzieci mogą sobie coś przygotować w podkuchenkach np. bardzo lubią robić tosty. Dzieci twierdzą, że trzeba się wyklócić o każdy kawałek chleba pomiędzy posiłkami, a tostów nie robią, bo nie ma tu tostera i nigdy nie było.

### Ubiór

W miarę możliwości kupuje się dzieciom to, co potrzebne, ale ostatnio są bardzo ograniczone środki na ten cel. *„Jedynie można liczyć na sponsorów. W ostatnim roku to 90% ubiorów pochodziło z darów.”*

### Kieszonkowe

Dzieciom wypłaca się po 10 zł na miesiąc. W praktyce większość dzieci nie otrzymuje kieszonkowego za karę (kara ta nie jest przewidziana w regulaminie). Według jednego z dzieci: *„...są tu tacy, co od kilku miesięcy nie widzieli swoich pieniędzy...”*

Niewypłacone pieniądze przeznacza się na cele Domu. Nie udało się dotrzeć do dokumentacji dotyczącej wypłat kieszonkowego i rozliczeń tego, co nie zostało dzieciom wypłacone.

Jeden z chłopców czuł się pokrzywdzony ponieważ nie dostawał kieszonkowego ze względu na to, że dostaje pieniądze u rzemieślnika, u którego uczy się zawodu.

### Usamodzielnienie

Wypłacane są zgodnie z zasadami. Gotówka zazwyczaj wpłacana jest na książeczkę oszczędnościową. Wychowawcy starają się też zawsze znaleźć kogoś kto dosponsoruje usamodzielnianego wychowanka. Wyprawkę kupuje się wspólnie z wychowankiem, aby to on decydował co chce mieć. Pani pedagog powiedziała nam: *„Osobiście biorę dziecko na zakupy i razem wszystko wybieramy. Jakies koce, pościel, garnuszki. Chyba, że wychowanek nie chce kupować to wtedy robię to sama. Jeden z chłopców uparł się, że chce tylko pieniądze i w końcu mu je wypłaciliśmy...”*

Z mieszkaniem jest duży problem ponieważ nie ma już zakładów pracy fundujących książeczki mieszkaniowe. *„Nigdy nie wypuszcza się dzieci w ciemno. Zawsze dokładnie analizujemy sytuację wychowanka.”* Niestety zdarza się tak, że dzieci wracają tam skąd były zabrane. Kilkoro dzieci mieszka w pobliżu ddz. ponieważ nie chcą wrócić do swoich miejscowości. Pracownicy pomagają im w znalezieniu jakiejś

kwatery, pracy i pomagają w załatwianiu codziennych spraw. Więż z byłymi wychowankami zdaniem personelu jest duża.

Na ostatnie Boże Narodzenie przyjechało 8 osób.

### **Wypoczynek, czas wolny**

Dzieci mogą w dużym stopniu same decydować co robią w czasie wolnym. Wakacje mają zapewnione na obozach i koloniach wszystkie dzieci które nie jadą do domu.

Niektóre z dzieci skarżyły się na nudę. Jeden z chłopców opowiadał, że *„marzy nam się taki pan co by jeździł z nami na ryby, kopał piłkę itp.”* Inni mówili: *„żadnych kółek, zajęć interesujących chłopców nie ma. Jedyne atrakcje to wyjazdy dwa razy w roku na koncerty rockowe”*; *„w czasie wolnym siedzę w pokoju i bawię się, ale i tak trzeba robić co każą, bo inaczej kara”*; *„w lecie jest lepiej bo można być przed domem. Ale jak jest zimno to siedzimy i nudzimy się.”*; *„Jedyna rozrywka to zwierzaki, a najlepiej jest wieczorem, jak już zostaje tylko nocna”*. Chłopcy wspominali często pana, który w trakcie wizyty był na zwolnieniu lekarskim. Był to ich zdaniem jedyny człowiek, który miał «męskie» propozycje zajęć. Przy okazji dzieci poruszyły problem częstej zmiany opiekunów. Woleliby mieć dwie stałe osoby, które częściej by się z nimi spotykały.

### **Opieka zdrowotna**

Pielęgniarka pracuje na ½ etatu, przychodzi dwa razy w tygodniu. W praktyce opieka jest zapewniona, bo przychodnia zdrowia jest za płotem i w razie potrzeby pomoc może być natychmiastowa. Jest duża dbałość pod tym względem. Dyrektor powiedział: *„Dzieci, które przychodzą do domu dziecka mają dużo różnych schorzeń. Często po prostu były niedopilnowane we wczesnym okresie. Prawie każde ma coś tam do leczenia”*. *„Z opieką medyczną nie mamy problemu, bo blisko jest duże miasto. Korzystamy z klinik i przychodni specjalistycznych. Wozi się dzieci do lekarzy, pewnie częściej, niż w normalnych domach.”* Dzieci potwierdziły, że w przypadku choroby zawsze mają szybką pomoc. Skarżyły się, że każą im chodzić do dentysty.

Dyrektor powiedział: *„pomoc lekarska opiera się na prywatnych kontaktach i „układach” w służbie zdrowia”*.

### **Procedury dochodzenia praw**

Personel uważa, że nie ma potrzeby tworzenia specjalnych procedur. Praktyka jest taka, że jak dzieci mają konflikt z nauczycielem to mogą to zgłosić do dyrektora. *„Jak przyjdą do ich wysłucham, ale nawet jak mają rację to im o tym nie mówię bo uważam, że trzeba dbać o autorytet nauczycieli, nawet kiedy jest ich ewidentna wina. Te dzieci chowane były bez wzorów i autorytetów. Nigdy nie rozmawiam z dwoma stronami naraz. Ale jak nauczyciel jest winny to go sobie «wypożyczam»* [dyrektor wzywa do siebie, często jak to określa są to „burzliwe dyskusje” – krzyczy, upomina, ale czasami

jak mówi czuje się bezradny]. ...*Okropne jest to, że nauczycieli jest tak trudno zwolnić. Mam kilku takich, których powinienem wyrzucić. Parę razy ukarałem nauczyciela wpisaniem upomnienia do akt za ubliżanie dzieciom.*" Tylko raz dyrektor zobligował wychowawcę do przeproszenia dziecka.

Dzieci, z którymi rozmawiano nie mają zaufania do dyrektora. „*On zawsze stoi po stronie wychowawców.*” „*Jak mamy problem to idziemy do pani pedagog*” (pani pedagog jest żoną dyrektora). Dzieci nie wiedziały komu mogą się zwierzyć i poskarżyć w przypadku konfliktu z dyrektorem. Procedury w przypadku tej placówki są pojęciem pustym.

## Dom dziecka w L.

### Charakterystyka ogólna

Organem prowadzącym jest kuratorium oświaty. Dom dziecka przeznaczony jest dla 42 wychowanków w ewidencji jest 36 i tylu obecnych.

Budynek usytuowany jest w ogrodzie (duże trawniki, krzewy ozdobne, kwiaty). Jest dosyć rozległy plac zabaw, boisko, ścieżka zdrowia. Za domem jest sad i działki warzywne. Obiekt wybudowano w 1932 r. – jest duży, kondygnacje są wysokie, pokoje duże, co jednocześnie oznacza bardzo wysokie koszty eksploatacji. Ostatni remont odbył się w 1993 r. Tynki i łazienki wymagają remontu.

W budynku domu dziecka znajduje się również internat dla ZSZ. Mieszka w nim 36 chłopców i pracują wychowawcy ze szkoły, nie będący pracownikami ddz.

### Wychowankowie

Grupy są dwie, funkcjonują w systemie rodzinkowym, w grupie jest 17–19 wychowanków.

Rodzeństwa są razem.

Wiek dzieci: do 7 lat – 4, 8–15 lat – 20, 16–18 lat – 8, powyżej – 4.

Mieszkający poza domem dziecka – 6, urlopowani do domu rodzinnego – nikt.

Stan prawny: sieroty całkowite – 1, półsieroty – 11

Rodzice z ograniczoną władzą rodzicielską: 34, pozbawieni władzy – nikt.

Opieka całkowita państwa – 26 (ściągalność opłat od rodziców – 50%.)

Liczba dzieci, które opuściły dom dziecka w ub. roku ogółem: 10 w tym:

Dom rodzinny – 8, adopcja –; rodziny zastępcze –;

inne placówki: MOW – 1, usamodzielnieni – 1.

{Pracownicy ddz. niechętnie wypowiadają się o adopcjach: „nie jest dobrze widziane, by dom dziecka starał się o poszukiwanie rodziny do adopcji, bo ludzie myślą że czekamy na łapówki”. „Gdyby prawna strona szła szybciej to byłoby inaczej.” „Mamy złe doświadczenia – rodzina wzięła dziewczynę, przybrany ojciec zalecał się do niej, teraz jest w Ostrowie u sióstr w schronisku dla samotnych matek”; „rodzinom zastępczym wygodnie jest uznać dziecko za chore, gdyż można wystąpić o dodatek pielęgnacyjny, a przybrana matka może iść na wcześniejszą emeryturę. A przed ukończeniem przez dziecko 18 roku życia troskliwa rodzina oddaje dziecko do domu dziecka”. „Może nie warto zabiegać o adopcję, bo tam wyjdzie patologia, a może naturalna rodzina się nawróci?” }

Rodzaj i typ szkół:

szkoła podstawowa – 24

specjalna – nikt

ZSZ – 7

*Przysposobienie do zawodu – 1, technika – 1*

LE – 2

Studenci – 1 (policealna). W roku poprzednim był jeden student, został usamodzielniony, dalej studiuje na 4 roku w Łodzi.

Ucieczki w skali roku: 21 (9 dzieci).

### **Personel**

Wychowawcy – 7 (w tym 1 wyższe pedagogiczne, 6 średnie)

lekarz –; pielęgniarka – 1, pedagog – 1/2 etatu, psycholog –;

personel administracyjny – 2 ½ etatu; personel obsługowy – 6 ¾.

Razem wszystkich – 22.

Fluktuacja: zatrudnieni w tym ddz. poniżej 5 lat – 5; do 10 lat – 3; dłużej – 14.

Rozmowy przeprowadzono z: dyrektorką placówki, z czterema wychowawczyniami, pielęgniarką i dziesięciorgiem wychowanków, którzy byli poinformowani o naszej obecności w placówce i mogli przyjść do świetlicy i porozmawiać.

### **Przestrzeganie praw wychowanków**

#### **Prawo do nauki**

Osiem osób jest w szkole ponadpodstawowej, wyboru szkoły dokonali samodzielnie. *„Jeżeli ktoś wcześniej dał nam się poznać jako wagarowicz – proponujemy mu szkołę miejscową”* – mówi pani dyrektor. Pod tym względem są korzystne warunki, bo pomimo, iż jest to miejscowość niewielka, na miejscu jest kilka szkół: ZSZ, liceum ekonomiczne, zespół szkół ogrodnich, liceum i technikum budowlane. *„Jeżeli dziecko chce wybrać ogólniak, to może, ale dla dziewczynki z ddz. ogólniak, to nie jest żadna szkoła, ja swojej córce też nie doradzałam”* – twierdzi p. dyrektor. *„Co ty zrobisz za 4 lata, bez zawodu...”* Pani dyrektor opowiedziała o dziewczynie, która poszła do LO, później przeniosła się do LE, następnie ponownie wróciła do LO. Miała kłopoty, uciekła z domu dziecka na 3 miesiące, po powrocie miała próbę samobójczą. Dlatego generalnie pani dyrektor odradza wychowankom liceum ogólnokształcące.

Przedszkole i szkoła podstawowa są na miejscu (400–500 m). Dzieci kierowane do szkoły specjalnej, „przekazywane są do SOSW”, więc nie ma tutaj dzieci uczęszczających do szkół specjalnych.

Jeden raz w miesiącu wychowawcy obowiązkowo kontaktują się ze szkołą, częściej jeśli wymaga tego sytuacja. Do dzieci zagląдают też wychowawczynie klas I–III, siostra ucząca religii.

Wspólnie szkoła i dom dziecka prowadzą jedną w roku radę pedagogiczną. „Środowisko może być zmęczone dziećmi z domu dziecka, bo funkcjonuje on tutaj od lat trzydziestych” – twierdzi p. dyrektor.

10–14-latki trafiają najczęściej do ddz. w połowie roku szkolnego za nierealizowanie obowiązku szkolnego.

Pani dyrektor powiedziała: „*opieramy się przed przyjmowaniem dzieci po wyroku, chociaż nasza placówka jest dla nich dużą szansą, bo inaczej trafiają do ośrodków o zastrzonym rygorze*”. „*Dzieci trafiające do nas są bardzo często z zaniedbanych środowisk, z dużymi brakami w wiadomościach, z wrogim lub obojętnym stosunkiem do szkoły i dlatego, jeśli niektórzy nowi wychowankowie mówią, iż nie będą chodzili codziennie do szkoły, bo muszą się do tego przyzwyczaić, to tolerujemy taki stan przez 1/2 roku*.” „*Do porządków, pomocy wiele dzieci jest chętnych, ale uczyć się nie chcą*”. „*Niewypełniania obowiązku szkolnego placówka nie może tolerować – bo ma to wpływ na całe życie*”.

Zajęcia wyrównawcze – jeśli prowadzone są w szkole, to dzieci uczestniczą, w ddz. wychowawcy pomagają w uzupełnieniu zaległości i lekcjach bieżących w miarę swoich możliwości. Zajęcia wyrównawcze indywidualne prowadzone są w soboty. Korepetycje płatnych, prowadzonych przez specjalistę nie organizuje się. Gdyby dziecko zechciało uczyć się dodatkowo języka obcego ddz. jest w stanie to sfinansować. W roku poprzednim dzieci chodziły na tańce do domu kultury.

Od września 1998 r. zatrudniono na 1/2 etatu pedagoga. Pani dyrektor ma nadzieję na prowadzenie zajęć z dziećmi.

Podręczniki, ćwiczenia, zeszyty kupuje się ze środków specjalnych. Każda grupa posiada jeden komplet podręczników. „*W szkole średniej już każdy ma swoje podręczniki*” – twierdzi pani dyrektor i po zakończeniu roku szkolnego zdaje komplet.

Pomoce (piśmiennicze) wychowawca pobiera z magazynu i prowadzi kontrolę. W bibliotece jest taśmoteka z lekturami szkolnymi. Lektury szkolne w miarę możliwości na bieżąco są dokupowane.

Na relacje ze szkołą nie narzekano. Przyzwyczajono się, że są skargi na zachowanie wychowanków. Wychowawcy starają się współpracować ze szkołą i reagują na wszystkie informacje.

### **Prawo do informacji**

W rozmowie indywidualnej wychowankowie najczęściej mówili: „*Statut – nie wiem, co to jest*”. Niektóre dzieci pytane o prawa i obowiązki wiedziały, że to jest coś zapisanego i powieszzonego na tablicy przy wejściu. Kilkoro wiedziało, że w



opracowaniu statutu uczestniczył samorząd, ale w ich przekonaniu nie miało to znaczenia.

Wychowankowie wiedzieli dokładnie jak przebiegać mają odwiedziny, że rodzice mogą przebywać tylko na świetlicy, a nie w pokojach. Wg pani dyrektor regulamin odwiedzin dzieci w większości opracowały same. Dyrektor twierdzi, że prawa i obowiązki są omawiane każdego roku, a w opracowaniu statutu uczestniczył ówczesny samorząd.

Ponieważ funkcjonuje system rodzinkowy – dzieci, gdy ich prawa są łamane, najpierw idą do rodzeństwa lub starszego kolegi. Później wychowawcy lub pani dyrektor – ale to jest system niesformalizowany.

Niedawno powołano rzeczników praw dziecka – wychowankę i wychowawczynię. W tajnych wyborach. Dzieci twierdzą: *„to była inicjatywa pani dyrektor, nam się nie chce”*.

Dzieci zapytane, czy wiedzą kto jest ich opiekunem prawnym? Odpowiadają: *„opiekun prawny? U nas nie ma czegoś takiego. Co on robi? To może w innych domach dziecka? U nas nie ma kogoś takiego”*.

Pani dyrektor natomiast twierdzi, że ustalając opiekuna prawnego najpierw analizuje się sytuację rodzinną. Dziecko jest też pytane o opinie i może wskazać opiekuna. *„Muszę czuwać nad rozdziałem opieki prawnej wśród wychowawców.”* *„Opiekun prawny powinien być wsparciem dla dziecka, a nie formalnością”* – twierdzi Pani dyrektor. Dzieci w kwestii opiekuna prawnego nie wiedzą nic.

Od niedawna prenumeruje się czasopisma dziecięce i młodzieżowe, każda grupa wybiera 2–3 gazety dla młodszych i starszych, jeśli nie zgłoszą wybranych przez siebie tytułów – nie dokonuje się zakupu. Dodatkowo kupowana jest gazeta lokalna.

*„Do godziny 13<sup>00</sup> nie wolno nam włączać radia – mówią dzieci – bo przeszkadza paniom pracującym w biurze”* – budynek ma grube mury – budowany był 1932 roku. *„TV można oglądać do 21<sup>30</sup> jeśli uda się uzgodnić z wychowawcą to do 22<sup>00</sup>. I na tym koniec. Program kończy się na przykład 22<sup>10</sup>, to nie można dłużej oglądać, bo o 22<sup>00</sup> jest zmiana dyżurów, wychowawca odchodzi, a przychodzi pani nocna”*.

Dzieci stwierdziły: *„jeżeli mówimy o prawie do informacji to nie mamy wglądu w swoje zeszyty obserwacji”*. Zapytane wychowawczynie stwierdziły, że każde dziecko ma oddzielny zeszyt, w który dyżurujący wychowawca wpisuje ewentualne uwagi, spostrzeżenia dotyczące dziecka, ważniejsze zdarzenia.

Przykłady zapisów: *„uczeń bez problemów otrzymał promocję do następnej (VIII) klasy”*; *„podjęła w piątek decyzję, że pójdzie do danej szkoły, a w niedzielę zmieniła zdanie”*. Wychowawczynie mówią: *„zapisujemy tu istotne wydarzenia dnia i tygodnia”*. Dzieci dostępu do zeszytów nie mają.

### **Swoboda wypowiedzi**

„Swoboda wypowiedzi jest, ale forma ...pozostawia wiele do życzenia” twierdzi pani dyrektor. Swoboda wypowiedzi kojarzyła się pani dyrektor z niegrzecznym zachowaniem wychowanków. Na pytanie o możliwość wypowiadania się wychowanków w sprawie życia w domu dziecka czy w sprawach ich dotyczących albo wyrażania własnych poglądów powiedziała: „dzieci nie potrafią dyskutować, tylko zgłaszają pretensje. W takich sytuacjach nie chcę z nimi rozmawiać”.

Dzieci natomiast twierdzą, że: „wypowiedzieć się można, ale bez efektów. Jak do ściany. Dorosły i tak robi, co chce.” „Nie mamy zaufania do wychowawców”, „dla dorosłych to jest tylko miejsce pracy”, „ile ty masz lat, nie klóć się ze mną – to często słyszymy”; „nie oplaca się rozmawiać, nic z tego nie wynika”.

### **Ochrona przed poniżającym traktowaniem i karaniem**

Regulamin wychowanków zawiera opis kar. Pani dyrektor twierdzi iż „kary regulaminowe funkcjonują, ale się ich unika”. Mówi: „Cenię sobie najbardziej rozmowę w cztery oczy np. poszedł na dyskotekę i przynieśli go pijanego. Rozmawiałam z nim. Na następną dyskotekę nie idzie”. „Po narkotykach też ma być na miejscu”. „Pałą, ale chciałabym mieć tylko takie problemy”.

Pkt. 3 cz.V KARY mówi: „Za szczególnie rażące naruszenie zasad współżycia społecznego, za szkodliwy wpływ na społeczność wychowanków, chuligaństwo, pełnoletni wychowanek może być usunięty z placówki (decyzją rady pedagogicznej).

Pani dyrektor twierdzi, że „jeśli wychowanek chce usamodzielnienia, to musi skończyć szkołę. Jeśli nie zdobywa zawodu i sam porzuca szkołę to nie dostaje wyprawki. Wraca do domu rodzinnego”.

Zasadą ustnie ustaloną („tak sobie wymyśliłam”- powiedziała p. dyrektor) „jest wyjazdówka” czyli pozwolenie na wyjazd do domu. Dzieci co drugi tydzień jeżdżą do domów, jeżeli nie mają kary.

Dzieci twierdzą, że są straszone zakazami wyjazdów do domu. Bołączką wg nich jest: „brak zgodności wychowawców w podejmowaniu różnych decyzji, każdy mówi co innego”. Czasem dorośli komentują „w szkole nie byłeś, a na obiad przychodzisz”?

Pani dyrektor powiedziała, że rodzice składają czasem różne skargi np. „matka dziecko pobila i poszła do sądu mówiąc, że zrobił to wychowawca”, „Matka straszyla, że pójdzie do kuratorium, bo dziecko ma świerzb, a nabawiło się przypadłości przebywając w domu”.

Brakuje mechanizmu rozwiązywania konfliktów. System kar i nagród dzieci znają w ten sposób: „zapisany jest na tablicy”. Wiedzą, że mogą być ich nazwiska wywieszane, gdy wyróżnią się nauką, pracą, zachowaniem – o czym decyduje grupa w każdy poniedziałek. Dzieci mówią: „Chcielibyśmy być zauważeni, ale dla dorosłych to nie ma takiego znaczenia, oni tutaj tylko pracują”.

Dzieci nie miały wpływu na tworzenie katalogu kar i nagród regulaminowych.

### Przemoc międzygrupowa

„*Niejedno już tu przerabialiśmy – ostatnio wąchanie kleju*” mówi dyrektor. „*Teraz sama młodzież reguluje te kwestie. My prowadzimy dyskusje i ochramiamy dziecko przed agresorem*”. Nie wszystkie dzieci miały poczucie, że wychowawcy ochronią ich przed starszymi i silniejszymi.

### Prawo do prywatności

Opinia dyrekcji: „*nie ma rzeczy własnych zamkniętych na klucz. Wychowawcy każą otwierać szafki i sprawdzają czystość*”. Własny jest komplet odzieży, ręczniki, przybory sanitarne, tornistry, zabawki, książeczki. Kradzieże się zdarzają. Pieniądzy wychowankowie nie przechowują w sypialniach. Zdarza się, że wywożą rzeczy z ddz. i sprzedają. Do przedmiotów nie przywiązują większej uwagi, chyba że jest to szczególnie prezent. Zostawiają go pod opieką wychowawcy – w jego pokoju. Jeśli dziewczyny mają biżuterię, dyrektor prosi by zabierać ją do domu lub przechowywać u wychowawcy.

Osoby pełnoletnie mogą mieć szafki zamykane na klucz. Jedna z nich mówiła: „*mam zamykaną szafkę, ale wiem, że mi zaglądną, kontrolują. Wychowawcy czytają korespondencję leżącą w szufladzie, niektórzy często zaglądną do sypialni, gdy siedzę ze starszym kolegą*”.

Na pytanie o pukanie do drzwi sypialni odpowiadają śmiechem: „*Nowa miesiąc tu pracuje, to jeszcze puka*”. Dyrektor i dzieci mówią, że zdarzają się publiczne komentarze dotyczące sytuacji rodzinnej. Dyrektor rozmawia wtedy z wychowawcą na osobności, a dzieci zamykają się w sobie. „*Jak już raz człowiek się zrazi...*”. Jeden z wychowanków powiedział: „*raz jeden chłopak wyglupiał się na zebraniu grupy, miał na pieńku z wychowawcą, to by dziecko uspokoić wychowawca powiedział coś głośno obraźliwego o jego rodzinie*”.

„*Marzy mi się podświetlane akwarium z welonami w świetlicy*” mówi zapytana o zwierzęta, pani dyrektor. Był tu kot (ale przeszkadzał na jadalni), był szczur (ale załatwiał się gdzie nie trzeba), był chomik (ale zdechł bo dzieci zakreśliły go w stoiku), myszy naturalnych ze względu na bliskość pola jest dużo.

Dzieci zapytane o zwierzęta, zdziwione pytają „*Zwierzęta? Kto by się tym opiekował? Żeby zdechły?*”.

Sprawy ubioru, fryzury, rozwiązywane są w ten sposób, że we wrześniu wychowawca dostaje 500 zł na grupę i wspólnie z dziećmi dokonuje się zakupu, co komu potrzeba bez konsultacji z dyrektorem.

„*Kolczyki mogą nosić, ale np. za karę muszą zdjąć. U nas nosi, ale jak idzie do sądu, zdejmują*”. „*Z wymyślnymi fryzurami nie walczymy, ale zachwyceni nie jesteśmy. Najlepiej jak taka fantazja idzie w parze z dobrym zachowaniem i nauką bez problemów*” – powiedziała pani dyrektor.

### **Wolność religii**

„*Wszystkie dzieci uczą się religii*” – mówi dyrektor. Wszystkie chodzą na rekolekcje. Kolęda odbywa się w grupach lub na świetlicy. Nie ma dzieci innych wyznań. Dzieci przyjmują postanowienia pani dyrektor obojętnie: „*tak jest u nas*”. „*Kiedy jedno z nas ogłosiło się satanistą, środowisko okrzyknęło cały dz. satanistami*” – mówią dzieci.

Dzieci do komunii przygotowywane są na lekcji religii, przez wychowawcę i grupę. Grupa uczestniczy też wtedy we mszy.

„*Wigilia jest świętem nadzwyczajnym w naszym domu*” – twierdzi pani dyrektor. Są Jasełka, przygotowywana jest uroczysta kolacja. „*Kiedy ksiądz chodzi po kole-dzie, też jest bardzo uroczyście. Ostatnio nie my daliśmy na tacę, ale nam dał ksiądz kopertę – kupiliśmy za to 2 żelazka*” – powiedziała dyrektor.

### **Działalność samorządu wychowanków**

W każdej grupie jest samorząd grupowy, a z grupy 2–3 osoby tworzą samorząd domu. Wybory odbywają się każdego roku, ale brakuje chętnych. Miały być pod koniec roku szkolnego 97/98 „*ale nie było chętnych – wolą krytykować niż podejmować odpowiedzialność – nowe wybory będą pod koniec roku*”. – powiedziała pani dyrektor. Dzieci wiedzą, że mogą uczestniczyć w radach, ale nie uczestniczyły jeszcze. Nie są chętne do działań w samorządzie. Mają świadomość, że niektóre inicjatywy, np. rzecznik, to pomysł pani dyrektor i uważają, że dla nich nic z tego nie wynika.

## **Zabezpieczenie podstawowego standardu życia**

### **Warunki bytowe**

W sypialniach mieszkają po 2 osoby. Dzieci korzystają poza tym z pokoi do nauki, obszernej świetlicy (znajdują się tu drabinki, stół do ping ponga), kuchni, szatni, biblioteki.

Dzieci mówiły, że brakuje szklanek i noży odkąd jest u nas internat, ale nikt na to nie reaguje.

W każdym segmencie są dwie łazienki. W każdej brodzik, 2 umywalki, bidet, kabina natryskowa. Wszystko jest otwarte, brak zamków. Sypialnie są też otwarte. Pani dyrektor powiedziała, że dzieci szybko zamki psują: „*ten zamek jest na 5 minut*”.

Zdaniem dzieci np. podpaski są dzielone na sztuki, z papierem toaletowym jest niekiedy kłopot. Dyrektor twierdzi, że środki higieniczne są u pielęgniarki, podpaski wydaje się po 5 sztuk, a papier jest znakowany i trochę pod kontrolą, bo bywa, że cała rolka jest rozwinięta i namoczona. Środki toaletowe są kupowane lub darowane od sponsorów.

### Ubranie

Braki odzieżowe są zawsze, twierdzi dyrektor. *„Obdarci nie chodzą, ani w zbyt małym, ani w zbyt wielkim, ale nowe ciuchy zostawiają w domu, a wracając do placówki przyjeżdżają w starych. I standard u nas nie rośnie, utrzymuje się ciągle na tym samym poziomie”.*

*„Budżet starcza na płace i wyżywienie. 50% z pewnością daje sponsor”.* Z dziecięcych informacji wynika, że ubranie mają najczęściej z domu.

### Wyżywienie

Stawka żywieniowa wynosi 6 zł, śniadanie zawsze 2 składniki i masło. Z tego dzieci robią drugie śniadanie do szkoły, obiad jest dwudaniowy, podwieczorek (codziennie) i składniki na kolację biorą dzieci do swoich kuchenek. Jeśli dzieci są głodne to do 15<sup>00</sup> mogą jeszcze zjeść talerz zupy. *„Od 15<sup>30</sup> biorą jedzenie do kuchenek i mogą jeść, kiedy chcą”* – mówi dyrektor. Dzieci twierdzą, że *„wcześniej nie było możliwości jedzenia między posiłkami, picie było. Teraz wszystko możemy robić sami”.*

### Kieszonkowe

Teraz grupa dostaje sumę kieszonkowego i młodzież sama ustala w jakich sytuacjach można to kieszonkowe obniżyć.

Przy podziale kieszonkowego nie są też uwzględnione dzieci urlopowane (których sprawy sądowe są w toku i ze względu na dobro dziecka sąd dał urlopowanie) i na „niepowrocie”. *„Jeśli się podpadnie wychowawcy, to nie zawsze chce wydać kieszonkowe.”* – mówiły dzieci.

Dzieci wypowiadają się w kwestii podziału kieszonkowego. Dostają np. 238 zł na grupę (przelicznik x ilość dzieci w grupie) i grupa z wychowawcą decyduje o podziale. Wg pani dyrektor maturzysty dostaje ok. 17 zł, a uczeń I kl. S.P. 11 zł. Dzieci mówią: *„we wrześniu uczeń szkoły średniej dostał 15 zł, a maluch 12 zł, w październiku 23 zł szkoła średnia i 18 zł maluch. Za spóźnianie się na naukę, waczenie kleju, alkohol i ucieczki, grupa może obniżyć kieszonkowe”* – dzieci same cytują swoje postanowienia.

### System opiekuńczy

Przygotowanie do życia: obowiązuje system rodzinkowy, rodzeństwa są razem, często w jednym pokoju. Starsze dzieci opiekują się więc młodszymi. Grupa zajmuje część budynku i się „rządzi”, utrzymuje czystość. Sprzątaczką sprząta tylko toalety. Kolacje i śniadania sobotnio-niedzielne dzieci robiły sobie same, pobierając wcześniej produkty. Teraz kolacje codziennie robią sobie sami, na każdym piątrze w obydwu grupach jest kuchenka – z pełnym wyposażeniem. Dyrektor zamierza przeprowadzić próbę – ustalić stawkę kolacyjną i dawać grupie, by nauczyli się kupować i gospodarować sami.

Dzieci wpływają na swoje życie w placówce poprzez układanie jadłospisu, planowanie form spędzania wolnego czasu. W poniedziałek każda grupa ma zebranie,

ustala się wtedy program zagospodarowania czasu wolnego, wyróżnia i gani dzieci w dziedzinie nauki, pracy, zachowania. Nazwiska osób wyróżnionych wywieszane są na tablicy. Spotkania grup odbywają się w obecności aktualnie dyżurującego jednego z trzech wychowawców.

Pracują oni kilka dni bez przerwy, a później mówią: *„dzisiaj jestem, a cały przyszły tydzień może mnie nie być. Odbiór godzin”*. Dzieci mają więc z poszczególnymi wychowawcami kontakt raczej nieregularny i nieczęsty.

*„Truły nam się, ciąły cały rok”* mówi pani dyrektor o dwóch próbach samobójczych z ostatniego roku. *„Lekarze się wcale nie przejmowali, odwieźli dziecko po 2 go-dzinach”*. Wychowawczynie i pani dyrektor twierdzą, że jedna z dziewczyn, zdolna uczennica, nie mogła zdecydować się na wybór szkoły. Zmieniała co 3 miesiące miejsca nauki: raz LO, raz LE. Nie wiedziała którego języka obcego się uczyć, zaproponowano jej szkołę i dodatkowo prywatny kurs języka obcego. Dziewczyna nie umiała zdecydować się. Dyrektor twierdzi, że: *„daliśmy jej pełną swobodę wyboru, a ona ciągle była niezadowolona. Uciekła z ddz., wróciła brudna i wymęczona po 3 miesiącach. Wieczorem pod natryskiem podcięła sobie żyły i gardło, dzieci czekały by powiadomić wychowawców w odpowiednim momencie – gdy będzie już dużo krwi” – „takie są te dzieci”*. Ze względu na nacięcia powierzchowne dziewczynę odratowano. Wychowawczynie ciągle nie wie, skąd pomysł samobójstwa: *„bo dziewczyna naprawdę inteligentna, taki sztandar placówki naszej”*. Wychowawczynie przypomniało się, że po powrocie z uciezki, oddając brudną kurtkę do prania znalazła w kieszeni list. *„List był wstrząsający, aż włosy stawały”* – twierdzi, ale ciągle nie wie dlaczego ta próba. List był podpisany w „zeszycie obserwacji”, dano nam do przeczytania. Słowa przytoczone nie są cytatem, ale zawierają część informacji z listu. Dziewczyna pisała, że kiedy zorientowała się, że liczy się jedynie kasa (miłość i przyjaźń nie są nic warte), starała się wszelkimi sposobami przełamywać ten standard – zachowywała się inaczej, cesała inaczej, protestowała strojem. Łamała wszelkie konwenanse. Robiła wszystko, by tylko nie być jednym z milionów pionków na ziemi. Później jeszcze przeżyła zawiedzioną miłość i wtedy już wiedziała, że dla nikogo nic nie znaczy i zrobiła to o czym od dawna myślała.

Wychowawcy nie zrobili nic, nie rozmawiali z dziewczyną o liście. Terapii ani wsparcia również nie było. Aby dziewczynę pilnować, postanowiono rozdzielić dwie siostry i umieścić ją z jedną z tych sióstr „by ją pilnowała”, ale obie siostry ostro się sprzeciwiły.

Uczeń szkoły ponadpodstawowej mówi: *„bardzo dobrze się ucze, mam świadectwo z paskiem. Nie dostałem nagrody, nawet symbolicznego lizaka. Nikt tego nie zauważył. Musiałem jechać do domu, żeby dostać trochę ciepłka”*.

Pani dyrektor powiedziała: *„Bliskość internatu męskiego powoduje iż dziewczęta są często zakochane, a to niestety powoduje zbliżenia – mamy już trzecią ciężarną wychowankę, teraz uczennicę klasy II, przepisy są takie, że praktycznie nie pozwalają*

na bycie razem matki i dziecka". Gdy dziewczyna urodzi dziecko, kierowane jest ono do domu małego dziecka, a matka wraca do swojego domu dziecka. Jest w mieście dom łączony, ale nie przyjęli naszej poprzedniej wychowanki, bo nie było miejsc. Ta dziewczyna jest sierotą. „*Będzie nasze spotkanie z rodzicami chłopca i zobaczymy co rodzice powiedzą. Czy zgodzą się na ślub?*” – powiedziała dyrektorka.

Problemem są też ucieczki i „niepowroty” z wizyt w domach rodzinnych.

„*Pobudka to ja*” – mówi pani dyrektor. Wszyscy, bez wyjątków wstają o 6<sup>50</sup>, o 7<sup>45</sup> wychodzą do szkoły. 14<sup>00</sup>-16<sup>00</sup> mają czas dla siebie, ale wtedy grupa może coś zaplanować np. grabienie liści.

Wiele pomysłów realizowanych jest przez dorosłych. „*U młodzieży trudno jest z inicjatywą*” – mówili wychowawcy.

Co drugi tydzień jest wyjazdówka. Jeżeli dziecko nie chce to nie jedzie, warunkiem jest żeby wróciło”.

„*Nie ma goszczenia*” – mówi dyrektor. Imienin i urodzin wychowanków nie obchodzi się. Jeśli dziecko w dniu swojego święta chce zaprosić klasę, to pieczony jest placek i miejsce w domu jest, ale inicjatywa musi wyjść od dziecka.

### Usamodzielnienie

„*Problemem naszym jest to, że dzieci chcą usamodzielnienia, nie zdobywając zawodu, więc decyzją rady pedagogicznej dziecko nie dostaje wyprawki*” – powiedziała dyrektor.

W czasie zjazdu przeprowadzono ankietę wśród byłych wychowanków (pani dyrektor nie umiała nic powiedzieć o wynikach ankiety).

Jeśli wychowankowie chcą, to utrzymują kontakty z wychowawcami. Z panią dyrektor utrzymuje kontakt 8 wychowanków (pracuje od 12 lat). „*Potrzebują pomocy, to zwracają się i staram się pomóc, np. gdy chcą się dostać do szkoły, a ukończyli 18 lat.*” Dla chcących usamodzielnienia jest warunek, by skończyli szkołę; jeśli wychowanek sam porzuci szkołę – wraca do domu rodzinnego po ukończeniu 18 r.ż. „*Mieć zawód i chcieć pracować – to jest cały problem*” – twierdzi dyrektor. „*Często porzucają pracę np. po szkole krawieckiej jest w mieście dużo miejsc pracy, ale pracować im się nie chce*” – dodaje dyrektor. Wychowawcy i dyrektor załatwiają przez znajomości np. hotel pracowniczy lub internat, ale wychowanek ich zdaniem: „*za małe pieniądze pracować nie chciał*”. „*Wychowanka otrzymała 2 pokoje w bloku – czynsz wynosi 300 zł i nie chce tam mieszkać bo jest małe i drogie. Pracować też nie chce*”.

Zapotrzebowanie dla usamodzielnianych jest składane w styczniu. W ciągu 6 miesięcy kuratorium przesyła pieniądze. Księgowa za połowę kwoty kupuje z wychowankami „co oni chcą z dostawą do domu”, reszta sumy zostaje im przekazana w momencie usamodzielnienia.

Wychowankowie obawiają się usamodzielnienia, niektórzy mówili: „*nie wiemy co z nami potem będzie, nikt z nami nie rozmawia*”.

### **Wypoczynek, czas wolny**

W trakcie wolnego czasu starsze dzieci uprawiają działkę, grabią liście. Decydują też o wycieczkach – ostatnia była do Krakowa i Wieliczki.

Dzieci wspólnie z wychowawcą podejmują decyzje o planowaniu wycieczek. „*W czasie wakacji nie lubią obozów i kolonii*” – twierdzi dyrektorka. „*Śmieją się, że na wakacjach też są z domu dziecka*”. Dzieci wyjeżdżają na Mazury, w góry. Corocznie jest obóz wędrowny. Dom dziecka stara się o dofinansowanie z PTSM, budżet jedynie dofinansowuje wyżywienie. Kiedy dzieci są w domach rodziców i opiekunów (ferie, wakacje) – wychowawca raz w roku odwiedza dom rodzinny.

### **Opieka zdrowotna**

Według pani dyrektor jest „pełna obsługa medyczna, psychiatryczna, poradniana”. Pilnuje tego pielęgniarka.

Lekarz jest na miejscu, w ośrodku, tu też przyjmuje bez większych kolejek stomatolog i ginekolog – mężczyzna. Gdy dziewczyny chcą, pielęgniarka jedzie z nimi do miasta, do kobiety ginekologa. Zalecane leki wydaje pielęgniarka – zatrudniona tu na cały etat – lub wychowawca. Są też „panie nocne” – pracownice fizyczne, które w czasie nocnych dyżurów podają konieczne leki i „wysadzają moczące się dzieci”. Dużo dzieci dostaje Amizepin. Jak twierdzi pani dyrektor: „*wysysają go z mlekiem matki*”.

Jeśli wychowawcy przypuszczają, że dziecko jest „naćpane” i poinformują pogotowie, to nikt nie przyjedzie. Lekarz prosi, by dziecko przywieźć. W szpitalu robione jest płukanie żołądka i każą dziecko zabierać. Nie zostawiają na obserwacji.

W placówce są dwie izolatki.

Wg pani dyrektor: „*gdy młody człowiek stacza się w sposób drastyczny, gdy zagraża to jemu samemu (groźenie innym, samookaleczenie) i trzeba je natychmiast usunąć z ddz., to trzeba nadzwyczajnej siły przebicia, by móc umieścić dziecko w innym miejscu*”. „*Oddziały psychiatryczne są chętne, jeśli dziecko wykazuje dobrą wolę poddania się terapii, gdy mówi »nie« i jest niegrzeczne – bo stuka łyżeczką w stół, to wraca do placówki po 24 godzinach*”.

Oczywiście często trudno jest wygospodarować pieniądze np. na okulary, które ciągle się niszczą. A gdy jest epidemia grypy „*to byłoby dobrze, gdyby lekarz przyszedł do nas, a nie my do ośrodka*”.

W opinii pani dyrektor występują niekiedy problemy związane z podejmowaniem odpowiedzialności za dziecko. Jeśli rodzice nie są pozbawienie praw, to oni muszą wyrazić zgodę na leczenie. Np. czekano 3 lata na przeprowadzenie operacji na otwartym sercu u dziewczynki, a w momencie decyzji o zgodzie, trzeba było wieźć pijaną matkę samochodem do szpitala. Czasem trzeba szukać matki bo potrzebna jest jej zgoda, a adres zamieszkania jest nieznan. (Pani dyrektor nie umiała wytłumaczyć dlaczego w tej sprawie nie zwróciła się do sądu rodzinnego).



### **Procedury**

Generalnie nie ma żadnych procedur odwołania się czy złożenia skargi. Dzieci nie wiedzą, że mogłyby się poskarżyć gdyby ich prawa były naruszane. Na ogół wychowankowie mówili: „*Dorosły ma zawsze rację*”, „*pani nowa przeprosi, inni nie*”.

Wychowankowie nie mają informacji o instytucjach, do których można złożyć skargę, jeżeli ich prawa nie byłyby przestrzegane.

## ANEKS II

### Fragmenty statutów

#### ANEKS do STATUTU DOMU DZIECKA w xxx

W ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. Nr 95, póź. 425, z 1992 r. Nr 26, poz.113 i Nr.54, poz. 254, z 1993 r. Nr 127, póź.585 oraz z 1994 r. Nr 1 póź.3 i Nr 53, j póź.215) uchwałę Rady Pedagogicznej z dnia 03.02.1997 r. wprowadza się następujące zmiany:

1. w §8 w ust. 1 punkt "f" otrzymuje brzmienie:  
Dyrektor placówki może w drodze decyzji, skreślić wychowanka z listy wychowanków w przypadkach określonych w statucie placówki. Skreślenie następuje na podstawie uchwały rady pedagogicznej, po zaciągnięciu opinii samorządu wychowanków.
2. w § 8 ust. 1 punkt "k" otrzymuje brzmienie:  
jest instytucją odwoławczą w sprawach spornych pomiędzy radę pedagogiczne a samorządem wychowanków i poszczególnymi członkami tych organów przy udziale zainteresowanych stron.
3. w § 8 w u s t. 1 po punkcie "k" dodaje się punkt "k" w brzmieniu:  
sporne kwestie między dyrektorem a radą pedagogiczną lub samorządem nie dające się rozstrzygnąć w drodze porozumienia w placówce rozstrzyga organ prowadzący placówkę.
4. w § 45 ust. 2 dodaje się punkt "f" w brzmieniu:  
przepis zawarty w punkcie "a" nie dotyczy wychowanka objętego obowiązkiem szkolnym. W uzasadnionych przypadkach uczeń ten, na wniosek dyrektora placówki, może zostać przeniesiony przez kuratora oświaty do innej placówki.

Uchwała wchodzi w życie z dniem stwierdzenia jej zgodności z prawem przez kuratora oświaty.

## II. NAGRODY I KARY

1. Za wzorową postawę , zaangażowanie w pracy na rzecz Domu Dziecka wychowankowie mogą otrzymać nagrody i wyróżnienia, w szczególności za:

- 1). pilną naukę
- 2). wzorowe wykonywanie powierzonych obowiązków
- 3). dbałość o czystość i higienę osobistą
- 4). pracę na rzecz grupy i Domu Dziecka
- 5). kulturę osobistą
- 6). życzliwy , koleżeński stosunek do młodszych kolegów i koleżanek
- 7). rozwijanie pozytywnych zainteresowań
- 8). dbałość o mienie grupy i Domu Dziecka 9) inną nieobowiązkową działalność na rzecz Domu Dziecka

Wychowanek może być wyróżniony lub nagrodzony w następującej formie:

- 1). pochwała przez wychowawcę grupy
  - 2). pochwała z wpisem do kroniki
  - 3). pochwała przez dyrektora na zebraniu wszystkich wychowanków
  - 4). nagroda rzeczowa
  - 5). udział w atrakcyjnych imprezach
  - 6). list pochwalny do rodziców ( opiekunów )
  - 7). zwiększenie kwoty kieszonkowego
2. Za nieprzestrzeganie obowiązków wynikających z regulaminu oraz postępowanie naganne wychowanek może być ukarany z zachowaniem zasady, że kary nie mogą naruszać nietykalności i godności osobistej wychowanka, w szczególności za:
- 1). nieusprawiedliwioną nieobecność wychowanka w Domu Dziecka
  - 2). naruszenie nietykalności cielesnej innych wychowanków
  - 3). znęcanie się nad wychowankami
  - 4). przywłaszczanie cudzego mienia
  - 5). niewywiązywanie się z obowiązków szkolnych
  - 6). niszczenie mienia
  - 7). wulgarne słownictwo
  - 8). palenie papierosów i stosowanie innych „używek”, szkodliwych dla zdrowia

Wychowanek może być ukarany w następujący sposób:

- 1). upomnienie przez wychowawcę
- 2). nagana udzielona przez wychowawcę
- 3). zakaz udziału w atrakcyjnych imprezach udzielony przez wychowawcę lub dyrektora
- 4). obniżenie przez wychowawcę lub dyrektora na czas określony kieszonkowego
- 5). upomnienie lub nagana udzielona przez dyrektora
- 6). na wniosek wychowawcy wstrzymanie przez dyrektora zgody na wyjazdy do domu rodziców lub opiekunów
- 7). zawiadomienie przez dyrektora rodziców (opiekunów) o nagannym - zachowaniu wychowanka.

## Drogie Dziewczęta i Chłopcy

Regulamin wychowanków stanowi zbiór praw i obowiązków każdego z nas. Wszyscy pragniemy mieć dobry dom który uczy jak należy pracować, jak mądrze i dobrze żyć. Zależy to przede wszystkim od rozmiaru wysiłków wszystkich wychowanków i wychowawców oraz ' zgodnego współdziałania między nimi. Temu celowi służyć powinna rzetelna realizacja Regulaminu przez wszystkich wychowanków i pracowników domu dziecka.

### I. Postanowienia ogólne

Jesteśmy członkami społeczności wychowanków. Chcemy, aby dobra praca, uczciwość, honor, godność własna, szacunek dla godności innych charakteryzowały wszystkich wychowanków.

Pragniemy aby dom dziecka był tym miejscem, w którym w pełni ujawnią się wszystkie nasze cenne inicjatywy, zrealizują potrzeby samodzielności i aktywność i sprawdzą umiejętności zespołowego działania, aby okres pobytu w domu dziecka w pełni przygotował nas do twórczego udziału w życiu społecznym, do realizacji zadań i obowiązków ludzi dorosłych.

### II. Prawa wychowanka

1. Wychowanek domu dziecka w xxxxxxxx ma prawo do:

- **przebywania z rodzeństwem w jednym domu dziecka, w jednej grupie wychowawczej i zamieszkiwania wspólnego pokoju.**
- stałego zamieszkania i wyżywienia
- odzieży przekazanej do indywidualnego użytkowania
- podręczników, przyborów szkolnych i zabawek
- pomocy w uzupełnianiu braków w nauce powstałych również w okresie poprzedzającym przybycie do domu dziecka
- przynależności do organizacji szkolnych działających na terenie szkoły
- uczestniczenia w różnych zajęciach pozalekcyjnych i pozaszkolnych
- korzystania ze zorganizowanego wypoczynku w okresie wakacji
- otrzymywania kieszonkowego

- zgłaszać Radzie Pedagogicznej i przedstawicielom Samorządu Wychowanków uwagi, wnioski i postulaty dotyczące wszystkich spraw wychowanków oraz być poinformowany o sposobie ich załatwienia
  - zgłaszać wychowawcom problemy budzące szczególne zainteresowanie z prośbą o wyjaśnienie i pomoc w ich rozwiązaniu.
  - wybierać i być wybieranym do władz samorządu domu dziecka
  - mieć zapewnione poszanowanie godności własnej i dyskrecję w sprawach osobistych a także stosunków rodzinnych, korespondencji, przyjaźni i uczuć
  - zwracać się do wychowawców, dyrektora, samorządu we wszystkich istotnych sprawach i uzyskiwać od nich pomoc w różnych trudnych sytuacjach życiowych
  - utrzymywania kontaktów z rodzicami i krewnymi, rówieśnikami ze środowiska, rodzinami zaprzyjaźnionymi
  - wychowanek ma prawo wyrażania własnych poglądów we wszystkich sprawach jego dotyczących, a także światopoglądowych i religijnych
  - przebywać w placówce do 18 roku życia, a po ukończeniu 18 lat tylko w przypadku kontynuowania nauki oraz dostosowania się do wymóg regulaminu oraz innych przepisów.
- usamodzielniany wychowanek ma prawo do zwracania się do domu dziecka o pomoc i poradę w trudnych sytuacjach życiowych.**

### III. Obowiązki wychowanka

wychowanek ma obowiązek:

1. Dbać o honor domu dziecka, godnie go reprezentować oraz umieć szanować i wzbogacać jego dobre tradycje.
2. Systematycznie i wytrwale pracować nad wzbogaceniem swej wiedzy, wykorzystywać jak najlepiej czas i warunki do nauki.
3. Przestrzeganie rozkładu dnia.
4. Współdziałać w realizacji celów i zadań stojących przed placówką, być współodpowiedzialnym za wyniki jej pracy i wszystkie sprawy społeczności wychowanków.
5. Okazywać szacunek współmieszkańcom, wychowawcom, nauczycielom oraz pracownikom domu dziecka.
6. Pomagać kolegom w nauce a szczególnie tym, którzy mają trudności powstałe z przyczyn od nich niezależnych.

7. Dbać o porządek i estetyka wokół siebie, włączać się do prac na rzecz domu oraz pomagać młodszym w pracach z zakresu samoobsługi.
8. Współdziałać z kolegami w wykorzystaniu zadań wynikających z działalności organizacji młodzieżowych, samorządu wychowanków i potrzeb środowiska.
9. Szanować, chronić, pomnażać własną pracą oraz inicjatywami mienie społeczne-być oszczędnym i gospodarnym.
10. Przeciwdziałać wszelkim przejawom nieodpowiedzialności, lekceważenia obowiązków ucznia i wychowanka.
11. Stwarzać atmosferę wzajemnej życzliwości, pomagać słabszym, przeciwdziałać wszelkim przejawom przemocy, brutalności, a także zarozumiałstwa, zapobiegać plotkarstwu, lizusostwu.
12. Dbać o zdrowie, bezpieczeństwo swoje i kolegów, wystrzegać się wszelkich szkodliwych nałogów, nie palić tytoniu, nie pić alkoholu.
13. Przestrzegać zasad higieny osobistej, dbać o estetykę ubioru oraz indywidualnie dobranej fryzury,
14. Przestrzegać ustaleń rady pedagogicznej samorządu domowego oraz innych władz państwowych,
15. Każdorazowo zabiegać o uzyskanie pisemnego zwolnienia na wyjazd do domu lub rodziny zaprzyjaźnionej. Wychowankowie kierowani sądownie zobowiązani są do okazania się zezwoleniem sądownym.

#### IV. Nagrody i wyróżnienia

Za wzorową i przykładową postawę wychowanek może otrzymać następujące wyróżnienia i nagrody:

- a/ pochwałą wobec grupy
- b/ pochwałą wobec całego domu na tablicy „Godni wyróżnienia”
- c/ list pochwalny wychowawcy grupy i dyrektora domu dziecka do rodziców lub rodzin zaprzyjaźnionych
- d/ nagrodę rzeczową
- e/ inne wyróżnienia i nagrody ustanowione przez radę pedagogiczną i samorząd domu,

#### V. Kary

1. Za nieprzestrzeganie regulaminu domu dziecka, obowiązków szkolnych, a także naruszenie porządku placówki wychowanek może być ukarany:
  - a/ upomnieniem wychowawcy grupy
  - b/ naganą wobec grupy
  - c/ upomnieniem lub naganą dyrektora domu dziecka
  - d/ upomnieniem lub naganą dyrektora placówki wobec wychowanków
  - e/ ustnym lub pisemnym powiadomieniem rodziców o nagannym zachowaniu

- f/ zawieszeniem wypłaty kieszonkowego
  - g/ wstrzymanie zwolnień na wyjście poza placówkę oraz wyjazdów do domu rodzinnego.
2. Za postępowanie wywierające szkodliwy wpływ na kolegów wychowanek może być przeniesiony do placówki wychowawczo-resocjalizacyjnej.
  3. Za szczególnie rażące naruszenie zasad współżycia społecznego, za szkodliwy wpływ na społeczność wychowanków, chuligaństwo, pełnoletni wychowanek może być usunięty z placówki.
  4. Kary wymienione w pk.2 i 5 stosowane są na podstawie decyzji rady pedagogicznej domu dziecka. Dyrektor placówki może wstrzymać wykonanie wobec wychowanka kar, jeśli wychowanek uzyska poręczenie wychowawcy lub samorządu wychowanków.



---

### Fragment statutu domu dziecka w xxx

3.1. Wychowankowie Domu Dziecka wypełniają obowiązki. zawarte w statusie ucznia a ponadto mają obowiązek:

- a/ przestrzegania postanowień zawartych w statucie,
- b/ uznawania godności i podmiotowości innych osób,
- c/ odpowiedzialności za własne życie, higienę oraz rozwój,
- d/ dbałości o wspólne dobro, ład i porządek w Domu Dziecka,
- e/ współdziałania z wychowawcami w programowaniu i organizacji czasu wolnego wychowanków,
- f/ udziału w pracach wynikających z potrzeb grup i całego Domu Dziecka,
- g/ udzielenia pomocy i służenia opieką wychowankom młodszym i słabszym,
- h/ uczestniczenia w zajęciach organizowanych dla wychowanków,
- i/ uczestniczenia w pracach zorganizowanych w środowisku,
- j/ poszanowania mienia osobistego, własności rówieśników, placówki i innych osób,
- k/ terminowego opuszczania Domu Dziecka po uzyskaniu, i spełnieniu obowiązków i warunków określonych niniejszym statutem.

§.18.1.1. Za wyróżniające się zaangażowanie w pracy dla Domu Dziecka i wzorową postawę wychowanek może otrzymać następujące wyróżnienia i nagrody:

- a/ nagrodę rzeczową od dyrektora placówki,
- b/ nagrodę rzeczową od rady pedagogicznej placówki,
- c/ nagrodę rzeczową od wychowawcy grupy,
- d/ nagrodę rzeczową od samorządu wychowanków,
- e/ wyróżnienie w postaci wyjazdu na wycieczkę, do kina, teatru itp. organizowanego przez szkołę lub inną instytucję,
- f/ wyróżnienie jw. postaci indywidualnego korzystania i użytkowania sprzętu placówki /radiomagnetofon, gramofon, sprzęt sportowy/

2.1. Za nieprzestrzeganie obowiązków zawartych w przepisach statutu i kodeksie ucznia wychowanek może być ukarany:

- a/ naganą.
  - b/ pozbawieniem możliwości korzystania ze sprzętu placówki na określony czas,
  - c/ zawieszeniem wypłaty kieszonkowego na ustalony okres,
  - d/ pozbawieniem kieszonkowego na ustalony okres czasu.
-

3.1. Z wnioskiem o nagrodzenie lub ukaranie wychowanka do dyrektora, rady pedagogicznej oraz wychowawcy grupy może wystąpić samorząd wychowanków Domu Dziecka. Fragment statutu domu dziecka w xxx

---

4/Dokumentację pobytu wychowanka w placówce stanowią też:

a/ uchwały rady pedagogicznej dotyczące przebiegu opieki, procesu wychowawczego, resocjalizacyjnego i rewalidacyjnego, a także protokół Komisji Rekrutacyjnej

Kwestie nie uwzględnione w w/w Statucie zawarte są w innych aktach normatywnych:

- a/ rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 lutego 1994
- b/ Karta Nauczyciela
- c/ Karta Praw Dziecka.

---

## REGULAMIN SAMORZĄDU WYCHOWANKÓW

### I. Organizacja samorządu wychowanków

1. Samorząd wychowanków, czyli przedstawiciele ze społeczności naszego domu wybierani są corocznie z poszczególnych grup wychowawczych od klasy piątej wzwyż w pierwszym tygodniu nauki po uprzednim wyborze samorządów grupowych.
2. W skład samorządu wychowanków wchodzi:
  - przewodniczący
  - zastępca
  - skarbnik
  - sekretarz
  - trzy sekcje - (gospodarczo - porządkowa, sportowo - rozrywkowa, opieki nad przedszkolakami)
  - samorzady grupowe

### II. Obowiązki przedstawicieli samorządu wychowanków

1. Przewodnicząca samorządu wychowanków na wspólnych zebraniach podaje sprawozdania mówiące o zachowaniu i udziale w pracach na rzecz domu i aktualnych sprawach dotyczących społeczności domu.
2. Przewodnicząca może udzielić:
  - pochwały, wyróżnienia oraz nagany
  - przed grupą
  - przed całym domem
3. Przewodnicząca samorządu wychowanków wraz z przedstawicielami samorządu przeprowadza rozmowy z wychowankami konfliktowymi i próbuje rozwiązać konflikty między nimi.
4. Przewodnicząca przydziela członkom samorządu zadania i rozlicza ich z wykonania.
5. Zastępca przewodniczącego samorządu wraz z sekcją gospodarczo - porządkową organizuje i kontroluje dyżury porządkowe w domu.
6. Sekcja gospodarczo - porządkowa organizuje prace gospodarczo - polowe.
7. Sekcja sportowo - rozrywkowa organizuje drużynę piłki nożnej oraz imprezy sportowe i rozrywkowe.
8. Sekcja opieki nad przedszkolakami w dni wolne od nauki organizuje zabawy, bawi się i spaceruje z najmłodszymi. Pomaga w pracach samoobsługowych.

- 
9. Przewodnicząca samorządu wychowanków wraz z innymi przedstawicielami samorządu organizuje i pomaga prowadzić uroczystości takie jak: Andrzejkki, Wigilia, Dzień Dziecka i inne.
  10. Przewodnicząca samorządu wychowanków bierze udział w Radzie Pedagogicznej dotyczącej oceny wychowania wychowanków.
  11. Przewodniczący samorządów grupowych przygotowują na spotkania w poszczególnych miesiącach sprawozdania mówiące o osiągnięciach i porażkach wychowanków w danym okresie. Jest to próba oceny swojego kolegi. Podaje nazwiska wychowanków wyróżniających się: wzorową postawą, nauką, grzecznością i pracą.
  12. Przedstawiciele samorządu wychowanków starają się być dobrymi pomocnikami w pracy nauczycieli - wychowawców oraz innych pracowników.
  13. Przedstawiciele samorządu wychowanków są aktywnymi łącznikami między wychowankami a nauczycielami - wychowawcami.
    - a) przekazują propozycję młodzieży w sprawie organizacji życia w domu.
    - b) występują z propozycją do rady pedagogicznej w sprawie nagradzania i wyróżniania wychowanków.
    - c) przedstawiciele samorządu wychowanków aktywnie współpracują z wszystkimi pracownikami placówki.
  14. Samorząd wychowanków planuje zadania do planu pracy, zatwierdzanego na dany rok i czuwa nad jego realizacją.

## WYCHOWANKOWIE

§ 13. Wychowankowie są współgospodarzami domu dziecka i powinni być wdrażani do pracy na rzecz placówki, stosownie do ich wieku i możliwości.

§ 14. Prawa i obowiązki wychowanka:

1. Wychowanek ma prawo:
  - a) ochrony i ponoszenia godności oraz życzliwego i podmiotowego traktowania
  - b) wyrażania własnych poglądów we wszystkich sprawach jego dotyczących
  - c) swobody wyrażania myśli i przekonań w szczególności dotyczących życia w domu dziecka a także światopoglądowych i religijnych
2. Wychowanek ma obowiązek:
  - a) przestrzegania postanowień zawartych w statucie i regulaminie
  - b) uznawania godności i podmiotowości innych osób
  - c) odpowiedzialność za własne życie higienę i rozwój
  - d) dbałość o wspólne dobra, ład i porządek w domu dziecka

§ 15. Za wyróżniającą się pracę dla domu dziecka i wzorową postawę wychowanek może otrzymać następujące wyróżnienia i nagrody:

1. Pochwałę wychowawcy wobec grupy wychowawczej
2. Pochwałę dyrektora wobec wszystkich wychowanków
3. Wyróżnienie przez radę pedagogiczną i umieszczenie nazwiska wraz ze zdjęciem na tablicy „godni wyróżnienia”
4. List pochwalny do rodziców i opiekunów
5. Dyplom uznania
6. Nagrodę rzeczową

§ 16.1. Za nieprzestrzeganie regulaminu placówki oraz niewypełnienie obowiązków wychowanek może być ukarany:

1. Upomnieniem wychowawcy grupy
2. Upomnieniem dyrektora domu
3. Naganą dyrektora wobec ogółu wychowanków
4. Przeniesieniem do placówki resocjalizacyjnej
5. Skreśleniem z listy wychowanków domu dziecka

---

§ 16.2. Dyscyplinarne skreślenie wychowanka następuje w przypadku:

1. Nie usprawiedliwionej nieobecności wychowanka, trwającej ponad 6 tygodni
2. Poważnego naruszenia dyscypliny
3. Braku współpracy wychowanka w realizacji założonych celów dydaktycznych i wychowawczych.

## DOKUMENTACJA

§ 18.1. Dom dziecka prowadzi dokumentację:

1. Księgę ewidencji wychowanków
2. Dziennik zajęć grup wychowawczych i pracy pedagoga
3. Karty wyposażenia wychowanków
4. Dokumentację osobistą wychowanka
5. Inne, ujęte odrębnymi przepisami

§ 18.2. Dokumentację pobytu w placówce stanowią także uchwały rady pedagogicznej i protokoły komisji kwalifikacyjnej i rekwalifikacyjnej.

§ 18.3. Księgę ewidencji wychowanków prowadzi się chronologicznie wg daty przyjęcia wychowanka do placówki.

§ 18.4. Kartę wyposażenia wychowanka prowadzi wychowawca grupy sprawujący opiekę nad danymi wychowankami.

---

## MOJE OBOWIĄZKI

1. Z życzliwością przyjmuję każdego człowieka okazując szacunek wychowawcom, nauczycielom, domownikom, gościom, koleżankom i kolegom
2. Wychowuje się w placówce katolickiej. Uczestniczę w niedzielę i święta w Mszy św. i innych wyznaczonych nabożeństwach oraz codziennie odmawiam modlitwę poranną i wieczorną
3. Staram się dobrze wykorzystywać czas na odrabianie lekcji. Uczę się oceniać swoje postępowanie i zmieniać je na lepsze
4. Sumiennie wykonuje zlecane przez wychowawców prace i dyżury, dbam o porządek w swoich rzeczach, pokoju i innych miejscach publicznych
5. Dbam o codzienną higienę osobistą, angażuję się w pranie i prasowanie rzeczy
6. Uzgadniam każdorazowe wyjście i powrót do domu z wychowawcą
7. Nie pożyczam i nie zmieniam rzeczy bez uzgodnienia z wychowawcą
8. Nie przyjmuję pieniędzy i innych prezentów od osób spoza placówki bez wiedzy wychowawcy
9. Nie korzystam z TV bez zgody wychowawcy, słucham radia tak by nie przeszkadzać innym
10. Pamiętam o absolutnym zakazie palenia papierosów, picia alkoholu i używania narkotyków
11. Odpowiadam za sprzęt i narzędzia pracy pozostawiając je w dobrym stanie
12. Zachowuję ciszę nocną
13. Wszyscy mają równe prawa i obowiązki. Nie przestrzeganie regulaminu jest podstawą do skreślenia z listy wychowanków.

## MAM PRAWO DO:

1. Poszanowania mojej osoby, własnych spraw i przeżyć, rozmowy z wychowawcami
2. Swobodnego wyrażania swojego zdania
3. Nauki, kształtowania swojej osobowości, rozwijania swoich zainteresowań i uczestniczenia za zgodą wychowawcy w różnych zajęciach pozalekcyjnych i pozaszkolnych
4. Pomocy przy odrabianiu lekcji
5. Wyposażenia w odzież, podręczniki, przybory szkolne
6. Stałego zamieszkania i codziennego wyżywienia
7. Utrzymywania kontaktów z rodzicami, krewnymi i przyjaciółmi
8. Otrzymania kieszonkowego
9. Odpoczynku

---

## REGULAMIN OCENIANIA ZACHOWANIA WYCHOWANKA

Paragraf 1. Tryb i zasady ustalania oceny.

Paragraf 2. Kryteria oceny.

Paragraf 3. Tryb odwoławczy.

Paragraf 4. System nagród i kar.

### Paragraf 1

1. Oceny zachowania dokonują wychowawcy grup.
2. Wychowawcy dokonują oceny zachowania wychowanka w końcu każdego miesiąca i powiadamiają, wychowanka.
3. Zachowania wychowanka ustala się następująco :
  - zaszczytne
  - pozytywne
  - niewłaściwe
  - negatywne
4. Oceny zaszczytnej i pozytywnej nie może otrzymać wychowanek, któremu udzielono jednej z kar porządkowych zawartych w statucie placówki z wyłączeniem upomnienia wychowawcy.

### Paragraf 2.

Kryteria:

1. Ocenę zaszczytną otrzymuje wychowanek, który uzyskał od +10 do +4 pkt.
2. Ocenę stosowną otrzymuje wychowanek, który uzyskał od +3 do - 8 pkt.
3. Ocenę niewłaściwą otrzymuje wychowanek, który uzyskał - 9 pkt. i poniżej.
4. Ocenę negatywną otrzymuje wychowanek, który:
  - wszedł w konflikt z prawem,
  - przejawia agresję w stosunku do pracowników domu dziecka.

Wymagania:

- I. Kultura osobista
  1. Nieużywanie brzydkich słów, wulgaryzmów.
  3. Niewszczywanie bójek.



3. Odnoszenie się z szacunkiem do wychowawców, pracowników domu dziecka i innych osób dorosłych.
4. Wykonywanie poleceń wychowawców i pracowników domu dziecka.
5. Nieużywanie i nienamawianie do palenia, picia i odurzania.
6. Nieprzywłaszczanie cudzych rzeczy.
7. Niewymuszanie pieniędzy.
8. Szanowanie sprzętu i urządzeń ogólnego użytku.
9. Przestrzeganie zmiany obuwia.
10. Dbanie o higienę osobistą.
11. Dbanie o ład i porządek w swoich pokojach.
12. Nieprzeszkadzanie wychowawcom i kolegom podczas odrabianek.
13. Nieznękanie się fizyczne i psychiczne nad młodszymi kolegami i koleżankami.  
Za nieprzestrzeganie każdego punktu odejmujemy 1 punkt.
14. Opuszczanie placówki bez pozwolenia.  
(Za każdą ucieczkę odejmujemy 1 punkt).

## II. Stosunek do obowiązków szkolnych.

1. Systematyczne i punktualne uczęszczanie do szkoły :
  - a) wszystkie nieobecności usprawiedliwione +2pkt.
    - 1 dzień nieusprawiedliwiony {klasy V-VIII i szkoły ponadpodstawowe) 0 punktów.
    - od 8 do 16 godzin nieusprawiedliwionych -1 punkt
    - 17 i więcej godzin nieusprawiedliwionych - 2 punkty.
    - 1 - 2 dni nieusprawiedliwione (klasy I -IV) -0 punktów.
    - 3 dni i więcej nieusprawiedliwionych -2 punkty.
  - b) spóźnienia:
    - bez spóźnień +2pkt.
    - do 2 spóźnień + 1 pkt.
    - od 3 do 5 spóźnień-0 pkt.
    - 6 i więcej spóźnień -1 punkt - Ucieczki i wagary (dodatkowo) -2 punkty.
2. Rozwijanie własnych zainteresowań
  - a) przygotowywanie się i udział w konkursach przedmiotowych, artystycznych oraz zawodach sportowych (w zależności od ilości konkursów) od +2 do +1p.
  - b) niechęć do uczestnictwa -2 punkty.
  - c) wyraża chęci -0 punktów.
3. Szanowanie podręczników i przyborów szkolnych -0p.
  - niszczenie -2 punkty

## III. Aktywność społeczna

1. Wywiązywanie się z wypełniania dyżurów porządkowych-0 p.
2. Niewywiązywanie się -1 p.

3. Wywiązywanie się z dodatkowych obowiązków (np. prace gospodarcze na rzecz placówki i leśniczówki w Grabówce, dekoracje w salach i na korytarzach, dodatkowe prace zarobkowe, i inne), od +1 do +2 p
4. Aktywne uczestniczenie w pracach organizacji samorządowych, przygotowywanie imprez grupowych i ogólnych w domu dziecka. +2 pkt.

### Paragraf 3

1. Wychowankowie mają prawo odwołać się od ustalonej przez wychowawców oceny do dyrektora domu dziecka w terminie trzech dni od momentu poinformowania o ocenie.
2. Ponownego ustalenia oceny dokonuje Rada Pedagogiczna, jeżeli przy jej ustalaniu wychowawcy nie uwzględnili kryteriów oceny zawartych w paragrafie 2.

### Paragraf 4

1. Wychowankowie, którzy w ciągu roku uzyskali co najmniej 5 ocen miesięcznych zaszczytnych otrzymują nagrody rzeczowe.
2. Wychowankowie, którzy uzyskali co najmniej 5 ocen miesięcznych pozytywnych otrzymują pochwałę dyrektora wobec wychowanków i dyplom uznania.
3. Wychowankowie, którzy w ciągu roku uzyskali aż 6 ocen miesięcznych niewłaściwych otrzymują naganę dyrektora wobec wychowanków i zawieszenie wypłaty kieszonkowego na okres 2 miesięcy.
4. Wychowankom, którzy w ciągu roku otrzymali z zachowania miesięczną ocenę negatywną zawieszają się wypłatę kieszonkowego na okres 6 miesięcy i otrzymują naganę dyrektora z wpisem do akt.

1. Państwowy Dom Dziecka Nr xxx decyzją Rady Pedagogicznej ustanawia nagrodę semestralną /pieniężną/ dla wychowanków tut. placówki,
2. Nagroda może być przydzielona wychowankom w wieku szkolnym raz na semestr.
3. Wysokość nagrody jest uzależniona od grupy wiekowej, charakteru szkoły i spełnienia innych kryteriów zawartych w p-cie 4.
4. Podstawą przyznania nagrody są:
  - a/ osiągnięcia i wyniki nauki szkolnej, zachowanie w szkole /0-50pk
    - za średnią ocenę 3 można uzyskać 5 punktów,
    - 3,5 10
    - 3,6 - 3,8 15
    - 3,9 - 4,0 25
    - 4,1 - 4,5 35
    - 4,6 i więcej 45
    - zachowanie wzorowe 5 punktów
    - b.dobre 4, punkty
    - dobre 3
    - nieodpowiednie 0 punktów.
    - naganne 0
  - b/ zachowanie i kultura osobista /0-15 pkt/
    - stosunek do współwychowanków w grupie i placówce, umiejętność życia w zespole, chęć udzielania pomocy innym w pracy, nauce i zabawie, życzliwość przy rozwiązywaniu spornych spraw dziecięcych 2 punkty
    - zachowanie :wobec do roślących, wychowawców i innych pracowników stosunek-do poleceń i prósb 2 punkty
    - zachowanie w miejscach publicznych na; wycieczkach, w czasie imprez w środkach komunikacji itp. - 2 punkty
    - troska o higienę osobistą i swój wygląd zewnętrzny 2 punkty,
    - kultura słownictwa 2 punkty ,
    - prawdomówność 2 punkty,
    - dbałość o mienie osobiste i mienie placówki, troska o oszczędne zużycie energii elektrycznej, wody, poszanowanie podręczników, przyborów szkolnych, odzieży itp. 3 punkty.
  - c/ stosunek do obowiązków wychowanka /0-15 pkt/ zgodnie z regulaminem
    - rzetelność wykonywania przydzielonych dyżurów i innych zleconych prac porządkowych 4 punkty,
    - odpowiedzialność i staranność, a także stopień samodzielności przy odrabianiu zadań w czasie nauki własnej, punktualność wychodzenia do szkoły 4 punkty,
      - troska o dbałość i zachowanie porządku w miejscu pracy, nauki i zabawy 4 punkty,
      - troska o dobre imię grupy 3 punkty,

- d/ zaangażowanie w pracach społecznych na rzecz grupy, i placówki nie należących do bezpośrednich obowiązków wychowanka, udział w konkursach itp. /0-20 pkt./
- prace społeczne użyteczne na rzecz grupy 2 punkty
  - prace społeczne użyteczne .na rzecz d.dz. 3 punkty
  - udział w konkursach i wernisażach 5 punktów
  - udział w inscenizacjach 10 punktów
5. Poniższa tabela przedstawia wysokość nagród w poszczególnych rodzajach szkół w zależności od punktacji uzyskanej wg powyższych kryteriów.
6. Nagroda pieniężna może być zamieniona na nagrodę rzeczową.
7. Nagrodę wręcza na apelu podsumowującym semestr dyrekcja placówki

Obowiązuje od II semestru roku szkolnego 1992/93 /wysokość nagród będzie rewaloryzowana/.

Tabela zrewaloryzowana w styczniu 1997r.

Rodzaj szkoły Grupy. wiekowej		Liczba uzyskanych punktów		
		65-75 pkt.	76-90 pkt.	91-100 pkt.
		Wysokość nagród w zł		
Szkoła podstawowa	klasa I-III	10	20	30
	klasa IV-VI	20	30	40
	klasa VII-VIII	30	40	50
Szkoły Zawodowe		30	50	70
Licea i technika		40	70	100
Szkoły wyższe		100	150	250

## REGULAMIN WYCHOWANKA d.dz. w xxx

## I. Obowiązki wychowanka

1. Wychowanek traktuje dom dziecka jako swój własny, stara się przynieść mu zaszczyt i sławę swoim postępowaniem i nauką,
2. Obowiązkiem każdego wychowanka jest nauka i systematyczne uczęszczanie do szkoły, oraz osiąganie jak najlepszych wyników w nauce,
3. Każdy stara się dbać o czystość i estetykę w domu oraz porządek wokół budynku.
4. Wychowanek odpowiedzialny jest za poszanowanie rzeczy własnych oraz wszelkiego sprzętu przeznaczonego do użytku,
5. Wychowanek stara się o schludny i czysty wygląd osobisty.
6. Każdy wychowanek jest zobowiązany brać udział w pracach na rzecz domu,
7. Każdy wychowanek przestrzega dziennego rozkładu zajęć, poza teren placówki może oddalić się tylko za zgodą wychowawcy.
8. Kulturalnie zachowuje się w szkole, w domu i w środowisku, nie używa wulgarnych słów, nie pali papierosów,
9. Zobowiązany jest do wykonywania poleceń przełożonych, zwolniony poza teren placówki stara się przybyć w czasie wyznaczonym przez wychowawcę,
10. wychowanek powinien z należytych szacunkiem odnosić się do pracowników i osób starszych,
11. Każdy wychowanek powinien stwarzać atmosferę życzliwości, pomagać starszym, przeciwdziałać wszelkim przejawom przemocy brutalności, a także zarozumiałstwa, zapobiegać plotkarstwu, lizusostwu,
12. Szanuje otaczającą go przyrodę - nie niszczy zieleni i zwierząt,
13. Każdy wychowanek nie przywłaszcza cudzego mienia oraz stara się temu zapobiegać.

## II. Prawa wychowanka

1. Każdy wychowanek ma prawo zgłaszać dyrekcji, wychowawcom i radzie wychowanków uwagi, wnioski i postulaty dotyczące wszystkich spraw wychowanków oraz być poinformowany o sposobie ich załatwienia,
2. Ma prawo uzyskać od wychowawców dodatkową pomoc w nauce zwłaszcza jeśli, napotkał trudności w opanowaniu materiału,
3. Ma prawo mieć zapewnione poszanowanie godności własnej i dyskrecję w sprawach osobistych, a także stosunków rodzinnych, korespondencji, przyjaźni i uczuć,
4. Wychowanek ma prawo uczestniczyć w pracach rady wychowanków, organizacjach młodzieżowych oraz pacach kółek zainteresowań,

5. Przedstawiciele rady wychowanków mają prawo uczestniczyć w tych posiedzeniach Rady Pedagogicznej, które rozpatrują problemy wnoszone przez wychowanków,
6. Przedstawiciele rady wychowanków mają prawo współdecydować w przyznawaniu nagród, wyróżnień oraz stosowaniu kar,
7. Wychowanek, który dba i szanuje swoją odzież może mieć zwiększony limit pieniędzy przyznawany na zakup kosztem wychowanków niszczących rzeczy osobiste,
8. Wychowanek ma prawo przyjmować kolegów i koleżanki na świetlicy za zgodą dyrektora lub wychowawców,
9. Wychowankowie klas VIII mogą być zwalniani na wyjazdy do najbliższego miasta na określony czas przez wychowawców, natomiast młodsi tylko za zgodą dyrektora placówki,
- 10.** Wychowanek ma prawo do korzystania z urządzeń znajdujących się w placówce pod kierunkiem wychowawcy,

### III. Wyróżnienia i nagrody

Za wzorową i przykładną postawę wychowanek może otrzymać następujące wyróżnienia i nagrody:

1. Pochwała wychowawcy odnotowana w zeszycie uwag i spostrzeżeń.
2. Pochwała wychowawcy wobec grupy.
3. Pochwała wychowawcy wobec wszystkich wychowanków.
4. Pochwała dyrektora wobec wychowanków.
5. List pochwalny do rodziców lub opiekunów,
6. Inne wyróżnienia i nagrody ustalone przez dyrektora placówki,

### IV. Kary

Za nieprzestrzeganie regulaminu placówki wychowanek może być ukarany:

1. Upomnieniem wychowawcy odnotowanym w zeszycie uwag i spostrzeżeń.
2. Upomnieniem wychowawcy wobec grupy lub wszystkich wychowanków.
3. Upomnieniem lub naganą dyrektora placówki wobec wszystkich wychowanków
4. Ustnym lub pisemnym powiadomieniem rodziców lub opiekunów o jego nagannym zachowaniu,
5. Za zniszczenie sprzętu i mienia społecznego wychowanek pokrywa naprawy z własnego kieszonkowego,
6. Zawieszeniem na ustalony przez dyrektora lub wychowawcę okres wypłaty kieszonkowego,
7. Za szczególnie rażące naruszenie zasad współżycia społecznego, za szkodliwy wpływ na innych wychowanków, chuligaństwo, rada pedagogiczna, może wystąpić do sądu z wnioskiem o umieszczenie wychownika w zakładzie wychowawczym.

---

Dzieciom - mieszkańcom naszego Domu przysługują następujące prawa:

1. Prawo do mieszkania i wyżywienia na czas pobytu w placówce.
2. Prawo do posiadania niezbędnego minimum odzieży i rzeczy osobistych.
  3. Prawo do wyposażenia w niezbędne podręczniki, zeszyty, przybory szkolne, zabawki, pomoce dydaktyczne
4. Prawo do uczestniczenia w dodatkowych zajęciach korekcyjno - kompensacyjnych organizowanych w szkole, w domu oraz w instytucjach prowadzących takie zajęcia.
  5. Prawo do utrzymywania kontaktów z rodzicami, krewnymi, kolegami i koleżankami, osobami zaprzyjaźnionymi na zasadach ustalonych w „Statucie”.
6. Prawo do przebywania w placówce z rodzeństwem.
7. Prawo do korzystania ze zorganizowanych form wypoczynku w okresie ferii, wakacji szkolnych i dni wolnych od nauki szkolnej.
8. Prawo do otrzymywania kieszonkowego w ustalonej kwocie na podstawie odrębnych przepisów.
9. Prawo do korzystania w racjonalny sposób ze sprzętu znajdującego się na wyposażeniu placówki.
10. Prawo do zatrzymania przy sobie odzieży i innych przedmiotów osobistego użytku po usamodzielnieniu.
11. Prawo do usamodzielnienia zgodnie ze „Statutem”.
12. Prawo do swobody myśli, wypowiedzenia swojej opinii w sposób kulturalny na temat kolegów, koleżanek, wychowawców, dyrektora.
13. Prawo do pełnienia funkcji powierzonych przez samorząd wychowanków, grupę wychowawczą, wychowawców.
14. Prawo do odbywania praktyk religijnych zgodnie z wyznawaną wiarą.
15. Prawo do zgłaszania wniosków i postulatów dotyczących organizacji zajęć w grupie i w domu.
16. Prawo do nieskrępowanego i zgodnego z wolą dzieci uczestniczenia w życiu kulturalnym i artystycznym.
17. Prawo do opieki lekarskiej, ochrony zdrowia oraz rehabilitacji zdrowotnej.
18. W sprawach konfliktowych wychowankowi przysługuje prawo odwołania się do Rady Samorządu i do dyrektora placówki.
19. Prawo do kulturalnego, taktownego i życzliwego traktowania przez wychowawców i innych pracowników domu.
20. Prawo do otrzymywania pomocy od wychowawców we wszystkich dziedzinach życia ( nauka, sprawy rodzinne, usamodzielnienie, itp. ). W sprawach osobistych, rodzinnych, podczas usamodzielnienia i innych ważnych sprawach wychowankowi przysługuje prawo wyboru wychowawcy wspomagającego go w tych działaniach, jak również prawo udziału w podejmowanych decyzjach.
21. Wychowankowi usamodzielnionemu przysługuje prawo zwrócenia się do dyrektora placówki o zgodę na pozostanie w placówce. W przypadku pozytywnej decyzji

pozostający wychowanek zobowiązany jest do przestrzegania regułą zachowania w placówce oraz dodatkowych ustalonych warunków.

22. Wychowanek ma prawo do tego, aby o jego sprawach osobistych informowani byli tylko wychowawcy (jeżeli to konieczne), a nie wszyscy pracownicy i wychowankowie lub inne osoby.
23. Prawo do zwalniania się z grupy, placówki za zgodą wychowawcy, dyrektora.
24. Prawo zapewnienia następujących gwarancji wychowanekowi, którego podejrzewa się lub oskarża o popełnienie czynu niezgodnego z regułami postępowania:
  - a) domniemanie niewinności do chwili udowodnienia winy zgodnie z prawem
  - b) niezwłoczne, bezpośrednie poinformowanie go o stawianych zarzutach
  - c) rozpatrzenia sprawy bez zwłoki przez wychowawcę w grupie w porozumieniu z dyrektorem
  - d) pełne poszanowanie spraw z zakresu życia osobistego
25. Prawo do wypoczynku i czasu wolnego, do uczestniczenia w zabawach i zajęciach rekreacyjnych, stosownych do wieku wychowanka.

### Zakres Obowiązków

1. Systematyczne realizowanie obowiązku szkolnego przez :
  - a) codzienne chodzenie do szkoły, na praktyki zawodowe
  - b) przygotowanie się do zajęć szkolnych, systematyczne odrabianie zadań domowych
  - c) dbanie o zeszyty, podręczniki, przybory szkolne, itp.
2. Uczestniczenie w życiu grupy, placówki, zajęciach i pracach prowadzonych w grupie i przestrzeganie obowiązujących zasad.
3. Obowiązek poszanowania pracowników, kolegów, koleżanek i ich pracy.
4. Obowiązek pomocy młodszym i słabszym.
5. Obowiązek poszanowania ubioru i otrzymanych rzeczy.
6. Poszanowanie własności kolegów, koleżanek oraz własności domu.
7. Obowiązek poszanowania godności osobistej i spokoju innych dzieci.
8. Obowiązek kulturalnego zachowania się w każdej sytuacji i reagowanie na niewłaściwe zachowanie się innych.
9. Obowiązek dbałości o własne zdrowie, higienę osobistą i czysty, schludny wygląd zewnętrzny.
10. Obowiązek informowania wychowawców o miejscu pobytu podczas zwolnienia i czasie powrotu.
11. Obowiązek wracania ze szkoły po zakończeniu zajęć :
  - a) uczniowie Szkoły Podstawowej w xxx- do 15 minut
  - b) uczniowie dojeżdżający poza xxx - do 2 godzin.
12. Obowiązek wracania z burs i internatów w dni wolne od nauki szkolnej.
13. Wychowanek przebywający w Naszym Domu wspólnie z młodszym rodzeństwem ma obowiązek opieki nad nim?



14. Obowiązek informowania wychowawców o otrzymanych ocenach, zaplanowanych sprawdzianach, klasówkach.
15. Obowiązek właściwego korzystania z pomieszczeń, w tym z sanitariatów.
16. Właściwe gospodarowanie otrzymanymi i zarobionymi pieniędzmi.
17. Obowiązek właściwego użytkowania sprzętu sportowego, ogrodniczego, wyposażenia domu, sprzęt RTV, AGD, itp.,
18. Obowiązek czynnego uczestniczenia w pracach na posesji, działce i innych czynnościach zleconych przez wychowawców na rzecz grupy i domu.
19. Obowiązek przestrzegania ciszy nocnej w dni nauki o godzinie 21<sup>30</sup>.

## Reguły Zachowania

### Zabrania się :

- Palenia papierosów, picia alkoholu, zażywania środków odurzających w domu, poza domem oraz namawiania do tego innych.
- Samowolnego opuszczania grupy i placówki.
- Przyrowadzania kolegów i koleżanek i innych osób bez zgody wychowawców.
- Znęcania się psychicznego i fizycznego nad innymi.
- Przyjmowania gości w domu po godzinie 20<sup>00</sup>.
- Chodzenia po pokojach i innych pomieszczeniach domu po godzinie 21<sup>00</sup>.
- Wykorzystywania innych dzieci do celów własnych.
- Samowolnego sprzedawania, oddawania i zamiany. odzieży i innych rzeczy osobistych bez zgody wychowawcy.
- Bezmyślnego i celowego niszczenia sprzętu i ubrań.
- Zabierania i przywłaszczania sobie rzeczy, zabawek innych dzieci, bez ich zgody.
- Marnotrawstwa jedzenia.
- Zabaw, gier powodujących szkody w pomieszczeniach budynku i wokół budynku.
- Zaśmiecania domu, terenu przed domem i w każdym innym miejscu.
- Niszczenia przyrody (łamanie gałęzi drzew, niszczenia kwietników, klombów, rabat).
- Samowolnej kąpieli w akwenach wodnych bez zgody wychowawcy.
- Wchodzenia na teren zakładów znajdujących się w xxx
- Wchodzenia na dachy, płoty i inne niebezpieczne miejsca.
- Biegania po domu, a szczególnie zbiegania po schodach.

### Ocena zachowania i przestrzegania powyższych reguł odbywać się będzie poprzez:

- a) ocenę na spotkaniu grupy z wychowawcami
- b) ocenę na spotkaniu społeczności domu
- c) w przypadkach szczególnych przez Zespół Wychowawczy oraz Radę Pedagogiczną

## System nagród i kar obowiązujący w Domu Dziecka w xxx

### **I. Nagrody:**

1. Pochwała wychowawcy wobec grupy
2. Pochwała Rady Samorządu wobec społeczności Domu Dziecka
3. Pochwała i nagroda rzeczowa przyznana przez dyrektora placówki

### **II. Kary:**

1. Upomnienie wychowawcy wobec grupy
2. Upomnienie przez Radę Samorządu
3. Upomnienie dyrektora z wpisem do akt
4. Przeniesienie do innej placówki lub skreślenie z listy wychowanków

## ANEKS III

### MONITORING DOMÓW DZIECKA

#### METRYCZKA

(wypełnia pracownik placówki)

1. Pełna nazwa i adres placówki: .....

.....

.....

.....

2. Organ prowadzący: .....

.....

3. Imię i nazwisko kierującego: .....

#### WYCHOWANKOWIE

Limit miejsc ..... liczba obecnych .....

liczba wychowanków w ewidencji ..... w tym: do 7 lat .....

8–15 lat ..... 16–18 lat ..... powyżej .....

liczba mieszkających poza ddz. ....

urolopowanych do domu rodzinnego .....

#### Stan prawny:

Sieroty całkowite ..... półsieroty .....

Rodzice z ograniczoną władzą rodzicielską .....

pozbawieni władzy .....

dzieci umieszczone doraźnie na prośbę rodziców (pobyt w szpitalu, itp.)

.....

Opieka całkowita państwa .....

częściowa .....

(ściągalność opłat podać w procentach) .....

Kto odpowiada za ściąganie opłat .....

Liczba dzieci, które opuściły dom dziecka w ub. roku (ogółem) .....;  
 ile gdzie: dom rodzinny ....., adopcja .....,  
 rodziny zastępcze ....., inne placówki (jakie) .....

Ilość grup: ..... liczebność grup: .....  
 rodzaj grup (wiekowe, rodzinkowe – rodzeństwa są razem, jedнопłciowe,  
 inne jakie) .....

Ucieczki w skali roku: .....

Liczba dzieci, które mają stały kontakt z rodziną (są odwiedzani,  
 spędzają niedziele, święta, wakacje): z rodzicami naturalnymi.:  
 często ..... sporadycznie ..... nigdy .....

Dzieci, które mają kontakt z rodziną dalszą (krewni, ciotki, itp.)  
 często ..... sporadycznie ..... nigdy .....  
 Dzieci, które mają kontakt z „rodzinami zaprzyjaźnionymi”:  
 często ..... sporadycznie ..... nigdy .....

Rodzaj i typ szkół: ile dzieci jest w szkole podstawowej .....,  
 (specjalnej) ....., ZSZ .....,  
 przysposobienie do zawodu .....,  
 technika ....., LO ....., studenci .....

#### WARUNKI SOCJALNO-BYTOWE

Usytuowanie – otoczenie, boisko, ogród, itp.: *(proszę krótko opisać)*  
 .....

.....  
 .....  
 .....  
 .....  
 .....  
 .....

Odległość od miasta .....  
 odległość od szkół, dojazd do szkół (czym) .....  
 .....  
 .....

STAN TECHNICZNY BUDYNKU: rok budowy .....  
 ostatni remont .....  
 tynki .....  
 dachy .....  
 ogrzewanie .....  
 ciepła woda .....  
 oświetlenie .....  
 stan instalacji elektrycznej .....  
 stan sanitariatów .....  
 wyjścia ewakuacyjne .....  
 inne dane dot. budynku .....

### WARUNKI MIESZKANIOWE

1. Liczba wychowanków w sypialniach (*podać w procentach w przybliżeniu*): dwoje .....; troje .....; czworo ..... i więcej .....
  2. Liczba m<sup>2</sup> na osobę ogólnie ....., w sypialni .....
  3. Liczba toalet na grupę ....., (jedna toaleta na ile osób) .....  
 ile łazienek (prysznic/wanna) ma jedna grupa: ....., ile umywalek .....
- dostępność kąpieli (wg potrzeb, raz dziennie, raz w tygodniu) .....  
 inne .....
- dostosowanie toalet ze względu na wiek (tak/nie) .....  
 (intymność korzystania) ..... czy są zamki .....

#### 4. Inne pomieszczenia do dyspozycji:

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

5. Sprzęt do dyspozycji grup: .....

#### 6. Wygląd/wyposażenie/czystość:

stołówki .....

świetlicy .....

sypialni .....

stan pościeli i ręczników (częstość wymiany) .....

.....  
.....

.....  
.....

dostępność środków higieny: szampon ..... mydło .....

pasta do zębów ..... podpaski ..... pasta do butów .....  
 itp. ....

#### INNE POMIESZCZENIA (wyposażenie, stan ogólny)

Gabinet lekarski/pielęgniarski .....

.....

.....

.....

.....

izolatka .....

.....

.....

pomieszczenia wychowawców .....

.....

inne .....

#### WYŻYWIENIE

stawka żywieniowa (dzienna) .....

kaloryczność .....

dzienna ilość posiłków: .....

dostęp do jedzenia i napojów poza godzinami posiłków .....

diety specjalne .....

#### PERSONEL

1. Liczba wychowawców .....

w tym: magisterskie pedagogiczne .....

mgr innych specjalności ..... bez wyższego wykształcenia .....

lekarz ..... pielęgniarka ..... pedagog ..... psycholog .....

personel administracyjny ..... personel obsługowy .....

razem wszystkich pracowników: .....

fluktuacja: liczba pracowników zatrudnionych w tym ddz.

poniżej 5 lat ..... 5–10 ..... i więcej .....

Dziękujemy



## DOKUMENTY do analizy:

1. Statut i regulaminy
2. Zarządzenia dyrektora
3. Protokoły Rady Pedagogicznej
4. Dokumentacja psych.-ped.
5. Plan pracy dyd.-wych.
6. Dokumentacja medyczna
7. Karty odzieżowe
8. Zeszyt wydarzeń nadzwyczajnych (ucieczki, pobicia, próby samobójcze, inne)
9. Dokumentacja wypłat kieszonkowego
10. Dokumentacja dot. usamodzielniania wychowanków
11. Protokoły pokontrolne SANEPID

## BADANE PRAWA

### 1. Prawo do nauki

- szanse edukacyjne (wyrównywanie zaniedbań, dzieci z deficytami)
- pomoc w edukacji – możliwości kształcenia
- podręczniki, sprzęt edukacyjny
- kursy przygotowawcze (korepetycje)
- zajęcia pozalekcyjne (na zewnątrz, wewnątrz)
- dzieci ze szkół specjalnych – gdzie?

### 2. Prawo do informacji

- czy znają statut i prawa
- czy wiedzą jak mogą się odwołać
- czy znają decyzje ich dotyczące
- czy znają informacje o sobie
- dostępność gazet, tv

### 3. Swoboda wypowiedzi

- możliwość wypowiadania własnego zdania
- wpływ na życie domu dziecka i decyzje grona pedagogicznego
- decyzje dotyczące, np. odwiedzania rodziców, wybór sali (wolność wyboru)

### 4. Poniżające traktowanie i karanie

- kary statutowe i niestatutowe
- formy poniżającego traktowania
- obraźliwe wyrażanie się o rodzicach
- karne pozbawianie odwiedzania rodziców

- przejawy agresji (ochrona przed agresją w relacji wychowawca – dziecko; dziecko – dziecko)
- sposoby rozwiązywania konfliktów

### **5. Prywatność**

- ingerencja w rzeczy osobiste (korespondencja, rewizje szafek, przy wyjazdach, itp)
- intymność
- swoboda ekspresji (ubiór, fryzura, makijaż)
- co należy do kategorii rzeczy osobiste „własne”
- zgoda na badania (lekarskie, psychologiczne)
- poufność informacji

### **6. Opieka zdrowotna i bezpieczeństwo socjalne**

- dostępność opieki zdrowotnej (rehabilitacja i leczenie specjalistyczne, okulary, zęby, kręgosłup, itp.)
- wyżywienie, dostęp do jedzenia/picia
- ubranie
- kieszonkowe
- środki higieniczne
- wyprawki na usamodzielnienie i odprawy pieniężne
- informacje o usamodzielnionych

### **7. Wypoczynek, czas wolny**

- regulamin, rozkład dnia
- imprezy – czy obowiązkowe, jak często, jakie
- swoboda wychodzenia, przyjmowania gości
- planowanie wolnego czasu
- święta/wakacje – wybór

### **8. Zrzeszanie**

- przedstawicielstwo (samorządność wychowanków)
- możliwość przynależności do organizacji na zewnątrz
- możliwość spotkań grupowych, klub

### **9. Wolność religijna**

- kto decyduje o nauce religii
- strój do komunii
- udział w Mszach Św. – dobrowolność
- inne wyznania

**10. Zakaz dyskryminacji**

- czy są lepsi/gorsi – jak to się przejawia
- cięża: tryb postępowania
- „drugie życie”

**11. Prawa proceduralne**

- możliwości egzekwowania praw, tryb odwołania i składania skargi – procedura  
{kto załatwia i jak}

**PYTANIA DO DYREKTORA (pytania do wychowawcy i pedagoga są w zasadzie te same).**

**\* przy każdym obszarze pytać co utrudnia pracę, jakie są problemy co mogłoby poprawić sytuację – jakie zmiany**

! – uwaga ogólna (uwzględnić obszar – samostanowienie dzieci tzn. pamiętać aby przy wszystkich prawach pytać o granice swobód dzieci i wolność wyboru – kiedy i o czym decydują) !!!

**Prawo do nauki**

1. Czy dzieci mają wybór szkoły? *(dotyczy w szczególności szkół ponadpodstawowych)*
2. Czy organizowane są zajęcia wyrównawcze dla dzieci opóźnionych – zaniedbanych i dzieci z deficytami? Jeżeli tak, jakie?
3. Inne dodatkowe – pozalekcyjne – zajęcia dla dzieci w dcz. i poza (kto prowadzi). Czy uczestnictwo dzieci jest dobrowolne, czy każde dziecko może brać udział w zajęciach?
4. Czy dzieci korzystają z kursów przygotowawczych – korepetycje, ile w skali roku, czy wszystkie dzieci potrzebujące?
5. Dodatkowe specjalizacje wychowawców – jakie, ile.
6. Zaopatrzenie dzieci w podręczniki i pomoce szkolne.
7. Biblioteka – wyposażenie. Inne pomoce naukowe, np. komputer (dostępność).

**Prawo do informacji**

1. Czy dzieci/wychowawcy znają statut, czy znają prawa dziecka/obowiązki.
2. Czy statut jest powszechnie dostępny, kto brał udział w opracowaniu?
3. Relacje dom dziecka – szkoła: czy wychowawcy znają prawa dzieci w szkole, czy występują w ich interesie – jak rozwiązują ewentualne konflikty.
4. Jak układa się współpraca ze szkołą (pytać też w szkole jak układa się współpraca z domem dziecka).
5. Czy dzieci znają procedury – możliwości odwołania, gdy ich prawa są łamane.
6. Jakie informacje dotyczące dzieci są im przekazywane (np. sytuacja prawna, rodzinna, itp.) Kto przekazuje informacje, w jakich okolicznościach?
7. Czy dzieci wiedzą kto jest ich opiekunem prawnym – czy zdarzały się sprawy sporne dziecko – opiekun, (czy dzieci wiedzą czego mogą oczekiwać od opiekuna, czy są informowane jakie mają w tej kwestii prawa.
8. Przygotowanie do życia: wiedza o dojrzewaniu, seksie, wybór zawodu, załatwianie spraw urzędowych, itp. – jak i jakie informacje są przekazywane.
9. Dostęp do gazet, i tv (kto decyduje o wyborze programów rtv, prenumeracie gazet, w jakim stopniu wychowankowie?)

**Swoboda wypowiedzi**

1. Co oznacza w domu dziecka pojęcie „swoboda wyrażania poglądów” – jakie można swobodnie wyrażać jakich nie (proszę podać przykłady).
2. Jaki dzieci mają wpływ na decyzje ich dotyczące (przykład).
3. Czy dyrektor/wychowawcy zasięgają opinii (konsultują decyzje) z wychowankami: a/ w ich sprawach osobistych, b/ w kwestii życia w ddz. – jeżeli tak, to w jaki sposób i jak to wpływa na ostateczną decyzję.

### **Ponizające traktowanie i karanie**

1. Kary statutowe w ostatnim roku – jakie, za co.
2. W jaki sposób wychowawcy każą dzieci – najczęściej (przykłady). Czy może to oznaczać pozbawienie jakichś praw? Czy dzieci są karane przez pracowników administracji i obsługi?
3. Czy wpłynęły skargi od dzieci/rodziców na stosowane kary. Jak były załatwiane.
4. Jak rozwiązywane są ewentualne konflikty wychowawca – dziecko, czy jest jakaś procedura odwoławcza.
5. Czy dzieci znają system kar i nagród, kto je o tym informował czy jest zrozumiały podać przykłady. Czy dzieci współtworzyły system kar i nagród.
6. Jaka jest skala „drugiego życia”, agresja rówieśnicza, homoseksualizm dziecięcy-jak sobie z tym radzą?
7. Czy spotkał się z ponizającym traktowaniem dzieci przez wychowawców/personel – jakie to były przejawy – co zrobił. Jeżeli nie, to co by zrobił gdyby takie zdarzenie miało miejsce.

### **Prawo do prywatności**

1. Czy dzieci mogą mieć coś własnego, w co wychowawca nie zagląda, co to jest, gdzie mogą to trzymać.
2. Co należy do kategorii – rzeczy własne/osobiste.
3. Czy zdarzają się kradzieże – jak rozwiązywany jest ten problem.
4. Swoboda korzystania z sypialni (zamknięte – otwarte).
5. Czy dzieci mogą posiadać własny sprzęt rtv i in. – zabezpieczenie, swoboda korzystania.
6. Ochrona intymności (poufność spraw rodzinnych, intymność na co dzień np. w łazience, sypialni. Czy zdarza się publiczne komentowanie spraw prywatnych dzieci – jak temu przeciwdziała).
7. W jakim stopniu decydują o swoim wyglądzie (ubiór, fryzura itp.).
9. Czy dzieci są pytane o zgodę na badania psych. Czy często są badania?

### **Opieka zdrowotna**

1. Ocena stanu zdrowia wychowanków – poziom opieki zdrowotnej. Czego brakuje, jakie są problemy.
2. Kto dba o specjalistyczne leczenie dziecka – sprzęt rehabilitacyjny.

3. Wyżywienie – jak sobie radzi ewentualne dodatkowe źródła.
4. Dostęp do jedzenia/picia między posiłkami.
5. Ocena stanu zaopatrzenia w odzież (czego brakuje, z czym są problemy, kto pomaga).
6. Czy dzieci dostają regularnie kieszonkowe, ile, kto decyduje.
7. Środki higieniczne – czy starcza, jak sobie radzi.
8. Pomoc dla usamodzielniających się – jak sobie radzi, czy realizuje obowiązek udzielania pomocy – jakie są trudności.
9. Informacje o usamodzielnionych – czy są zbierane systematycznie, czy są pilotowani i jak długo, co o nich wiadomo – praca, mieszkanie, sytuacja rodzinna; ilu utrzymuje kontakt.
10. Bezpieczeństwo w nocy (jak jest zapewniane – kto pełni dyżur).
11. Pomoc w przypadkach uzależnień – kto diagnozuje, jaka jest pomoc, skala zjawiska

### **Czas wolny**

1. Odstępstwa od regulaminu – jakie np. (spanie rano gdy do szkoły idzie po południu, indywidualne wyjścia gdy grupa ma zajęcia, itp. (w jakich okolicznościach dziecko może nie uczestniczyć w zajęciach grupy).
2. Kiedy mają czas wolny i co mogą robić?
3. Jakie są organizowane imprezy – częstotliwość, zasady uczestnictwa.
4. Czy dzieci mają wpływ na to, jak spędzają czas wolny?
5. Ferie/wakacje – jak są organizowane, kto pomaga. Czy dzieci mają możliwość wyboru.
6. Rodziny zaprzyjaźnione – czy dzieci mają możliwość wyboru – mogą odmówić.
7. Czy dzieci mogą organizować, np. urodziny – na co mogą liczyć (czy dostają prezenty) czy zostawiają dla siebie czy dzielą się z innymi.

### **Zrzeszanie**

1. Czy jest przedstawicielstwo wychowanków (jakie mają uprawnienia, co robią).
2. Czy Rada pedagogiczna zasięga ich opinii, w jakich sprawach (przykłady) patrz też – statut.
3. Czy działają organizacje (kluby) – zasada przynależności. Możliwość organizowania spotkań.

### **Wolność religijna**

1. Swoboda uczestniczenia w lekcjach religii – czy były sprawy sporne, jak je rozwiązywano, ile jest dzieci nie uczestniczących w lekcjach religii.
2. Czy są dzieci innych wyznań, czy to stwarza jakieś problemy?
3. Dobrowolność uczestniczenia w obrzędach religijnych (jak jest to organizowane).
4. Komunia św.; organizacja, strój.
5. Czy pojawiają się przedstawiciele innych wyznań, grup religijnych, kto? reakcje.

### **Dyskryminacja**

1. Czy zdarzyły się przypadki dziewcząt w ciąży – jaka jest praktyka postępowania, udzielana pomoc?

2. Dzieci innych narodowości – czy zdarzyły się przypadki dyskryminacji. Jak się przeciwdziała?
3. Czy zdarzało się, że wychowawcy jawnie okazywali sympatie i antypatie wobec dzieci – jak się przeciwdziała?

## **Procedury**

1. Tryb składania skargi – do kogo, sposób załatwiania tryb odwołania.

## **Inne**

1. Jakie prace wykonują dzieci – system grupowy, dyżury, podział od czego zależy, czy karze się pracą?
2. Jak dobierani są wychowawcy do grup, czy są konflikty wśród kadry w jakim stopniu przenosi się to na dzieci.

## **PYTANIA DO DZIECI**

**Informacje ogólne: wiek, szkoła, jak długo w ddz., podstawowe informacje o sytuacji rodzinnej, jeżeli dziecko chce o tym mówić. Plany życiowe (szkoła) w zależności od wieku.**

## **Prawo do nauki**

1. Kto decyduje o wyborze szkoły. Jaki wpływ mają wychowankowie na wybór szkoły średniej. Kogo możesz poradzić się w tej sprawie.
2. Czy masz niezbędne podręczniki, przybory szkolne. Czy były problemy. Jakie?
3. Czy organizowane są dodatkowe lekcje dla tych, którzy mają zaległości z jakiegoś przedmiotu. Kto organizuje, kiedy?
4. Czy są „kółka zainteresowań”, dodatkowe zajęcia dla chętnych. Jeżeli tak, jakie?
5. Czy są i jakie kary za słabe oceny?
6. Gdzie odrabiasz lekcje, czy każdy ma swoje miejsce, w jakim czasie możesz się uczyć.

## **Prawo do informacji**

1. Czy znasz statut, jeżeli tak kto cię z nim zapoznał, czy myślisz, że inni znają. Jeżeli znasz, co ważnego zawiera. Kto opracowywał statut i jaki wpływ na jego treść mieli wychowankowie.
2. Czy znasz prawa. Jeżeli tak jakie są Twoim zdaniem najważniejsze, czy znasz obowiązki – co o tym sądzisz.
3. Czy są gazety, książki. Czy możesz słuchać radia, tv. Jakie są ograniczenia
4. Czy wiesz kto jest Twoim opiekunem prawnym. Kto rozmawia z Tobą o Twojej sytuacji prawnej (gdzie, kiedy) czy jesteś na bieżąco informowany o twojej sytuacji rodzinnej.

5. Czy decyzje Ciebie dotyczące, np. przydział do grupy, wyjazd na obóz, zmiana sypialni, itp. znasz wcześniej, jaki masz na to wpływ.

### **Swoboda wypowiedzi**

1. Jeżeli nie zgadzasz się z opinią wychowawcy, czy możesz swobodnie o tym mówić. Podaj przykład.
2. Masz swoje zdanie o jakimś bohaterze filmowym/literackim albo o jakimś wydarzeniu, o którym wszyscy dyskutują. Czy możesz powiedzieć je głośno, choć Twój wychowawca myśli inaczej.
3. Nie podoba Ci się ostatnia decyzja wychowawcy dotycząca „życia grupy”. Czy możesz mieć swoje zdanie. Czy wychowawca słucha waszej opinii. Co z tego wynika.

### **Poniżające traktowanie i karanie**

1. Czy wiesz za co możesz być nagrodzony, za co ukarany. Czy te zasady są dla Ciebie zrozumiałe, sprawiedliwe.
2. Jakie kary stosowane są najczęściej? Podaj przykłady.
3. Czy zdarzyła się sytuacja, że poczułeś(aś) się poniżona/y, upokorzona/y. Jeżeli tak, opisz sytuację.
4. Czego doświadczasz częściej: kar czy nagród (a, jak koledzy/żanki).
5. Czy zdarzyło się „za karę” nie mogłaś(eś) odwiedzić rodziców.
6. Czy w twojej obecności ktoś obraźliwie wyrażał się o Tobie, Twojej rodzinie.
7. Jak wychowawcy pomagają rozwiązywać spory/kłopotnie między wychowankami.
8. Kto i jak pomaga w rozwiązywaniu sporów/konfliktów wychowawca – wychowanek.

### **Prawo do prywatności**

1. Czy twoje rzeczy osobiste/listy bywają kontrolowane.
2. Czy jest miejsce gdzie trzymasz prywatne rzeczy i nikt tam nie zagląda.
3. Czy możesz mieć jakieś zwierzątko.
4. Czy zdarza się, że Twoje sprawy osobiste (prywatne) są omawiane, komentowane w grupie (publicznie).
5. Kąpiesz się lub przebierasz czy wychowawca może wejść. Czy puka.
6. Czy obowiązuje tajemnica korespondencji.
7. Czy możesz z kimś porozmawiać o swoich sprawach osobistych, intymnych?

### **Opieka zdrowotna**

1. Kiedy byłaś u lekarza ostatni raz? Kiedy u dentysty.
2. Czy masz jakieś problemy zdrowotne (jakie, jaką masz pomoc).
3. Czy inne dzieci potrzebujące pomocy lekarza, pomoc dostają. Podaj przykłady.



4. Mówisz wychowawcy, że źle się czujesz co on robi.

### **Bezpieczeństwo socjalne**

1. Jak oceniasz wyżywienie, czy jest wystarczająco dużo. Czy możesz dostać jeść/pić między posiłkami.
2. Czy dostajesz kieszonkowe czy regularnie, ile, kto decyduje, czy możesz być za karę pozbawiony kieszonkowego – kto decyduje, czy swobodnie decydujesz na co wydać.
3. Czy dostajesz ubranie, jaki masz wybór? Kto decyduje o tym, że potrzebujesz nowych butów, kurtki, itp.
4. Czy wystarcza mydła, szamponu i in.
5. Czy pracujesz poza ddz. – na jakich warunkach.

### **Czas wolny**

1. Czy możesz nie uczestniczyć w zajęciach grupy i kiedy. Np. wszyscy idą do kina, a ty wolisz poleżeć i słuchać muzyki. Podaj przykłady co jest możliwe, co nie. Kiedy decydujesz jak spędzasz czas wolny. Podaj przykłady.
2. Jakie zajęcia grupy są obowiązkowe. Podaj przykłady. Jeżeli są inne czy możesz wyjść do koleżanki, położyć się, itp.
3. Jakie zajęcia organizowane są w dni wolne, co najczęściej robicie. Czy to jest obowiązkowe.
4. Ile masz dziennie wolnego czasu.

### **Zrzeszanie**

1. Czy jest samorząd i jak działa, co organizuje. Podaj przykłady. Jak został powołany.
2. W jakich sprawach mogą wypowiadać się przedstawiciele wychowanków. Czy te opinie są uwzględniane. Podaj przykład.
3. Czy są jakieś organizacje, kto do nich należy jak można się zapisać.

### **Wolność religijna**

1. Czy wszystkie dzieci chodzą na religię (z własnej woli czy muszą).
2. Czy można chodzić na msze w niedzielę. Jak się to odbywa.
3. Jakie uroczystości religijne organizowane są w ddz. kto uczestniczy, co robią wyznawcy innych wyznań.

### **Dyskryminacja**

1. Czy są jakieś różnice w sposobie traktowania wychowanków przez wychowawców. Jeżeli tak, jakie, od czego to zależy. Podaj przykłady.
2. Czy były sytuacje, w których czuleś się inaczej (gorzej) niż inni traktowany. Podaj przykład.

3. Czy chłopcy i dziewczynki są tak samo traktowani.

### **Procedury**

1. Jeżeli zdarzyłoby się, że wychowawca potraktowałby Ciebie niesprawiedliwie, niewłaściwie, co mogłbyś zrobić. Podaj przykłady.
2. Z kim możesz rozmawiać jeżeli uważasz, że zostałeś źle potraktowany przez, np. wychowawcę, nauczyciela, itp.
3. Czy zdarzyło się, że wychowawca, który niewłaściwie potraktował wychowanka poniósł jakieś konsekwencje, przeprosił. Jeżeli tak opowiedz o tym.
4. Czy w statucie ddz. jest napisane co wychowanek może zrobić jeżeli jego prawa nie będą przestrzegane.

### **Inne**

1. Jakie prace w ddz. wykonują dzieci. Czy zajmują dużo czasu. Co o tym myślisz, czy chciałbyś coś zmienić.
2. (specjalne pytania dla usamodzielnianych). Jaką dostają pomoc, czy jest wystarczająca. Z czym są problemy.
3. Czy myślisz, że po opuszczeniu domu dziecka będziesz mógł liczyć na wsparcie/pomoc pracowników ddz. – np. kogo.

### **Pytania do pielęgniarki**

1. Czy prowadzi się okresowe badania dzieci?
2. Czy dzieci pytane są o zgodę czy są informowane o wynikach badań – w jaki sposób.
3. Czy wyposażenie w podstawowe leki, środki opatrunkowe jest wystarczające – czego brakuje.
4. Jak wygląda opieka specjalistyczna (dentysta, rehabilitacja, leczenie uzależnień i in.).
5. Jak przekazywane są informacje nt. dojrzewania i seksu, higieny osobistej, itp.

### **Kucharka**

1. Kto planuje i przygotowuje posiłki – jaki jest udział dzieci.
2. Jaki jest dostęp do jedzenia i picia między posiłkami.
3. Jak wygląda organizacja uroczystych posiłków, np. wigilia.
4. Czy organizowane są uroczystości indywidualne, np. urodziny, imieniny.
5. Jak zorganizowane jest żywienie dzieci chorych – specjalne diety.